

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ



KWARTALNIK BELLONA

nr 3/2015 (682)

Cena 25 zł (w tym 5% VAT)

ISSN 1897-7065

*„Zwycięstwo osiągnie zawsze ten,
kto w najlepszy sposób umie
zharmonizować warunki siły,
czasu i przestrzeni.”*

A.N. PIETROW



wiww



K W A R T A L N I K
BELLONA

Pismo naukowe

wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

RADA NAUKOWA „KWARTALNIKA BELLONA”

gen. broni dr Anatol Wojtan (przewodniczący)
prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński (zastępca przewodniczącego)
płk rez. dr Józef Zieliński (sekretarz)
prof. nadzw. dr hab. Anna Antczak-Barzan
prof. dr hab. Kazimierz Doktor
płk rez. nawig. prof. nadzw. dr hab. Marek Grzegorzewski
prof. dr hab. Marian Kozub
kmdr por. rez. prof. dr hab. Krzysztof Kubiak
prof. dr hab. Jan Maciejewski
prof. dr hab. Andrzej Makowski
prof. dr hab. Józef Matis (Słowacja)
gen. dyw. rez. prof. dr hab. Bogusław Pacek
prof. dr hab. Józef Pólturzycki
płk rez. prof. dr hab. Ryszard Szczepanik
prof. dr hab. Bogdan Szulc
gen. bryg. prof. dr hab. Mariusz Wiatr
płk prof. dr hab. Jarosław Wolejszo
płk prof. dr hab. Marek Wrzosek
gen. dyw. rez. prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Załęski
prof. dr hab. inż. Zenon Zamiar

1918–1950 **Bellona**
1950–2007 **Myśl Wojskowa**



Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

Rocznik XCVII (IX)
Nr 3/2015 (682)
Warszawa



wiw

Wojskowy Instytut Wydawniczy
Al. Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa 60,
www.polska-zbrojna.pl
tel.: +48 261 845 365, faks: +48 261 845 503
e-mail: sekretariat@zbrojni.pl

Redaktor naczelny: **Wojciech Kiss-Orski**
tel.: +48 261 840 222

Redaktor prowadzący: **plk rez. dr Józef Zieliński**
tel.: 664 053 037
e-mail: jzielinski55@o2.pl
kwartalnikbellona@zbrojni.pl

Opracowanie redakcyjne: **Teresa Wieszczyńska**
tel.: 725 880 231

Zdjęcie na okładce: **Piotr Rams**

Opracowanie graficzne: **Małgorzata Mielcarz**

Fotoedytor: **Andrzej Witkowski**

Tłumaczenie na jęz. ang.: **Anita Kwaterowska**

Egzemplarze czasopisma są dostępne w wewnętrznym kolportażu wojskowym oraz w prenumeracie.

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną.

Czasopismo jest indeksowane w bazie *Index Copernicus*.

Na liście czasopism punktowanych MNiSW „Kwartalnikowi Bellona”
przyznano 7 punktów.

Artykuły zamieszczone w „Kwartalniku Bellona” są recenzowane.



ISSN 1897-7065

Oddano do druku w sierpniu 2015 r.

Nakład 1200 egz.

Kolportaż i reklamacje: TOPLOGISTIC
tel. : +48 22 389 65 87
faks: +48 22 301 86 61
email: biuro@toplogistic.pl

Druk: Drukarnia ArtDruk
ul. Napoleona 4, 05-230 Kobylka
www.artdruk.com

Elektroniczna wersja czasopisma na stronie www.polska-zbrojna.pl

Bezpieczeństwo i obronność

gen. dyw. w st. spocz. prof. dr hab. Bogusław Pacek

Struktura stanów osobowych Sił Zbrojnych RP i ich społeczne zaplecze 11

płk prof. dr hab. Marek Wrzosek

Trzy wymiary wojny hybrydowej na Ukrainie 33

kmdr rez. prof. nadzw. dr hab. inż. Józef Zawadzki

Nowa strategia terroryzmu międzynarodowego – kasus Państwa Islamskiego 47

płk dr Mirosław Banasik

NATO w świetle postanowień szczytu w Newport 56

dr hab. Andrzej Ciupiński

Rola Unii Zachodnioeuropejskiej w kształtowaniu Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony 69

mgr Marta Busłowicz

System antyterrorystyczny – moda czy konieczność? 82

Sztuka wojenna

płk w st. spocz. prof. dr hab. Lech Wyszczelski

Wizje wojen po rozpadzie dwubiegunowego systemu polityczno-militarnego świata. Cz. I 94

ppłk dr Andrzej Wszendyrówny

I kurs Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego w budowaniu bezpieczeństwa państwa 112

Doświadczenia

mgr Karol Lewandowski

Przegląd kompetencji władz cywilnych w zakresie nadzoru nad siłami zbrojnymi w Polsce Ludowej 139

dr Paweł Borek

Antypaństwowa działalność KPP w Wojsku Polskim 149

ppłk dr Krzysztof Nowacki

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Przeszłość i teraźniejszość 163

Edukacja

mjr mgr Grzegorz Predel

Model kompetencji społecznych menedżerów szansą na doskonalenie kompetencji społecznych dowódców 176

Spis treści

Technika i logistyka

mgr Wojciech Zaskórski, płk w st. spocz. prof. dr hab. inż. Piotr Zaskórski

Strategia kreowania infrastruktury teleinformatycznej systemów dowodzenia SZRP

i zarządzania kryzysowego. Cz. II. Koncepcja rozwiązań docelowych 189

Czytelnicy piszą

kmdr por. rez. prof. dr hab. Krzysztof Kubiak

Poległym na USS „Maine” 203

mgr Irena Żukowska

Sprawozdanie z konferencji *Współczesne bezpieczeństwo ekologiczne* 208

dr Bahtiyar Genjemuratow

Powiązania literackie Polski i Azji Centralnej: literatura polska w przekładach na łamach

uzbeckiego czasopisma „Jahon Adabiyoti” 211

Recenzje i omówienia

płk dypl. w st. spocz. dr hab. Zygmunt Matuszak

O obronności państwa

Recenzja książki *Leksykon obronności. Polska i Europa*. Michał Huzarski, Jarosław Wolejszo (red.),

Bellona–Fundacja „Centrum Europejskie Natolin”, Warszawa 2014 215

* * *

Streszczenia w języku angielskim 218

Wskazówki redakcyjno-techniczne dotyczące przygotowania prac do opublikowania

w „Kwartalniku Bellona” 223

Table of Contents

Security and Defense

MajGen (Ret) Bogusław Pacek, Prof.

The Structure of the Polish Armed Forces' Personnel and Social Background 11

Col Marek Wrzosek, Prof.

Three Dimensions of Hybrid War in Ukraine 33

Capt (N) (Res) Józef Zawadzki, Prof. in Eng.

The New Strategy of International Terrorism – Islamic State 47

Col Mirosław Banasik, PhD

NATO in the Light of Newport Summit Resolutions 56

Andrzej Ciupiński, PhD

The Role of Western European Union in Forming European Security and Defense Identity 69

Marta Busłowicz, MA

Anti-Terrorist System – Trend or Necessity? 82

Art of War

Col (Ret) Lech Wyszczelski, Prof.

War Visions after the Collapse of Bipolar System of Political-Military World. Part I 94

LtCol Andrzej Wszendyrówny, PhD

The First Course of the General Staff War School vs. Building State Security 89

Experience

Karol Lewandowski, MA

State Competences in Civilian Control over the Armed Forces of the Polish People's Republic 139

Paweł Borek, PhD

Anti-State Activity of the Communist Party of Poland in the Polish Army – Example of Threat to the Second Republic of Poland's Internal Security 149

LtCol Krzysztof Nowacki, PhD

Military Academy of Land Forces in Wrocław – Then and Now 163

Education

Maj Grzegorz Predel, MA

The Model of Social Competences of Managers – Chance to Improve Social Competence of Commanders 176

Table of Contents

Technology and Logistics

Wojciech Zaskórski, MA; Col (Ret) Piotr Zaskórski, Prof. in Eng.

The Strategy of Creating IT and Communication Infrastructure for Command Systems of the Polish Armed Forces and Crisis Management. Part II. Target Solutions Concept 189

Readers Write

Cdr (Res) Krzysztof Kubiak, Prof.

To Those Who Died on USS Maine 203

Irena Żukowska, MA

Report: Conference on Contemporary Ecological Security 208

Bahtiyar Genjemuratow, PhD

Literary Relationship Between Poland and Central Asia: Polish Literature in Translations

Published in Uzbek “Jahon Adabiyoti” magazine 211

Reviews and Opinions

Col (Ret) Zygmunt Matuszak, PhD

On State Defense

Book Review: Leksykon obronności. Polska i Europa. (Defense Lexicon. Poland and Europe) by Michał Huzarski and Jarosław Wolejszo (eds.), Bellona–Fundacja „Centrum Europejskie Natolin”,

Warsaw 2014 215

* * *

English Summaries 218

Editor and Technical Tips on How to Prepare Papers for Publication in “Kwartalnik Bellona” 223

SZANOWNI CZYTELNICY!

Zapraszamy do składania zamówień na prenumeratę „Kwartalnika Bellona”

Jej koszt w 2015 roku wynosi 100 zł (cztery wydania w cenie 25 zł każde).

Prenumeratę można zamówić:

- e-mailem: prenumerata@zbrojni.pl
- listownie: Wojskowy Instytut Wydawniczy, 00-909 Warszawa, Aleje Jerozolimskie 97
- faksem: +48 261 845 503.

Warunkiem wysyłki kwartalnika jest wpłata 100 zł na konto (do 30 kwietnia br.):

23 1130 1017 0020 1217 3820 0002.

Od redakcji



Z satysfakcją informujemy, że 1 sierpnia 2015 roku w Belwederze prezydent RP awansował do stopnia generała broni gen. dyw. dr. Anatola Wojtana, a do stopnia generała brygady – płk. prof. dr. hab. Mariusza Wiatra. Nominowanym członkom naszej Rady Naukowej serdecznie gratulujemy.

W tym numerze kwartalnika dział „Bezpieczeństwo i obronność” obejmuje następujące artykuły: gen. dyw. w st. spocz. prof. dr. hab. Bogusława Packa o działaniach ukierunkowanych na reformę Narodowych Sił Rezerwowych, wzmacnianiu więzi Sił Zbrojnych RP ze społeczeństwem oraz poszerzaniu ich społecznego zaplecza, płk. prof. dr. hab. Marka Wrzóska o istocie wojny hybrydowej, jej uwarunkowaniach i czynnikach wyróżniających wskazanych na przykładzie konfliktu Rosji z Ukrainą, prof. dr. hab. Józefa Zawadzkiego o transformacji organizacyjnej i zadaniowej terroryzmu międzynarodowego przedstawionej w kontekście działań Państwa Islamskiego, płk. dr. Mirosława Banasika o postanowieniach szczytu NATO w Newport, prof. dr. hab. Andrzeja Ciupińskiego o bilansie działań Unii Zachodnioeuropejskiej oraz mgr Marty Busłowicz o koncepcjach rozwiązań systemowych mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa państwa.

W dziale „Sztuka wojenna” polecamy dwa artykuły: prof. dr. hab. Lecha Wyszczelskiego o teoriach wojen, które rozwinęły się po rozpadzie starego systemu społeczno-politycznego świata, to jest o teorii fal cywilizacyjnych, walki informacyjnej i tak zwanych nowych wojen, oraz ppłk. dr. Andrzeja Wszendyrównego o trudnych początkach funkcjonowania i kształcenia Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego.

Z działu „Doświadczenia” rekomendujemy tekst mgr. Karola Lewandowskiego poświęcony kompetencjom cywilnych organów państwa w dziedzinie kontroli nad siłami zbrojnymi w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dr. Pawła Borka o antypaństwowej działalności Komunistycznej Partii Polski w Wojsku Polskim w okresie międzywojennym – o tłumieniu działalności wywrotowej i zwalczaniu komunistycznych siatek szpiegowskich w armii, a także artykuł ppłk. dr. Krzysztofa Nowackiego o historii Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu.

Polecamy również artykuły z pozostałych działów. O modelu kompetencji społecznych związanych z pełnieniem funkcji dowódczych pisze mjr mgr Grzegorz Predel w dziale „Edukacja”, a strategię kreowania infrastruktury teleinformatycznej systemów dowodzenia i zarządzania kryzysowego omawiają mgr Wojciech Zaskórski i płk w st. spocz. prof. dr. hab. Piotr Zaskórski w dziale „Technika i logistyka”. Łamy działu „Czytelnicy piszą” udostępniłmy w tym numerze między innymi pracownikowi naukowemu Karakalpackiego Uniwersytetu Państwowego im. Bardaqa w Uzbekistanie, dr. Bahtiyarowi Genjemuratowowi.

Życzymy przyjemnej lektury. Zachęcamy do współpracy z naszym czasopisem.

płk rez. dr Józef Zieliński

Struktura stanów osobowych Sił Zbrojnych RP i ich społeczne zaplecze

Nowe zagrożenia w środowisku bezpieczeństwa na świecie skłoniły rządy państw europejskich, w tym Polski, do wprowadzenia wysoko wyszkolonych i profesjonalnych armii zawodowych. Autor wskazuje, że z profesjonalizacji armii wynikają zobowiązania dla społeczeństwa polegające na tworzeniu społecznego zaplecza obronnego Rzeczypospolitej Polskiej. W wyniku tych zmian resort obrony narodowej powołał Narodowe Siły Rezerwowe (NSR) w celu tworzenia zasobów osobowych żołnierzy rezerwy łączących pracę cywilną z obowiązkami wojskowymi. Takie zasoby mają znaczenie dla wzmacniania strategicznej odporności kraju na ewentualną agresję i wykorzystania na jego potrzeby lokalnych inicjatyw obywateli skupionych w różnego rodzaju organizacjach proobronnych.

Autor podkreśla, że zwiększenie zasobów wyszkolonych rezerw osobowych na potrzeby obronne państwa leży w interesie nie tylko sił zbrojnych, lecz także całego społeczeństwa. Przyczyni się zarówno do efektywnego i racjonalnego uzupełnienia stanów osobowych sił zbrojnych, jak i do zwiększenia świadomości społecznej problemów bezpieczeństwa i obronności. Umożliwi także udział w systemie obronnym formacji o charakterze ochotniczym.

Nowe możliwości wykorzystania potencjału obywatelskiego i proobronnych organizacji pozarządowych pozwolą na wzmocnienie zdolności bojowej wojsk operacyjnych i utworzenie elementów komponentu terytorialnego nowego typu oraz na wzmocnienie zaplecza społecznego sił zbrojnych.

SŁOWA KLUCZOWE

wojsko, proobronność, obrona terytorialna, kryzys, wojna

Od początku XXI wieku obserwujemy generalne przewartościowanie w środowisku bezpieczeństwa. W rezultacie zaniku dwubiegunowego podziału świata zmniejszyło się prawdopodobieństwo zaistnienia konfliktów globalnych porównywalnych z wojnami światowymi. Do przeszłości już należy zimnowojenny stan napięcia, kiedy to równowaga strachu powstrzymywała mocarstwa od starcia zbroj-



gen. dyw.
w st. spocz.
prof. dr hab.
**BOGUSŁAW
PACEK**

*Były komendant-rektor
Akademii Obrony
Narodowej, radca
ministra obrony
narodowej. W latach
2008–2009 był
zastępcą dowódcy
operacji Unii
Europejskiej w Czadzie
i Republice
Środkowoafrykańskiej,
a w latach 2002–2008
– komendantem
głównym Żandarmerii
Wojskowej.*

nego¹. Na pierwszy plan wysunęły się jednak zagrożenia innego typu, tak zwane asymetryczne, jak na przykład terroryzm, zagrożenia pozamilitarne i lokalne konflikty zbrojne o mniej intensywnej intensywności².

Nowe zjawiska w środowisku bezpieczeństwa i związane z nimi zmiany misji oraz zadań sił zbrojnych skłoniły rządy państw europejskich, w tym Polski, do wprowadzenia armii zawodowych. Armie profesjonalne w większym stopniu zaspokajają współczesne potrzeby, ponieważ są gotowe w krótkim czasie reagować na różnego rodzaju zagrożenia na terenie kraju i poza jego granicami. Mają w wyposażeniu nowocześniejsze uzbrojenie, są bardziej mobilne, gotowe do działania w krótkim czasie, zdolne do przerzutu i intensywniej szkolone.

Z profesjonalizacji armii, mimo ogólnych korzyści, wynikają jednak pewne problemy. Między innymi zmieniły się relacje wojsko–społeczeństwo. W warunkach armii masowej, gdy większość młodych mężczyzn była powoływana do wojska, relacje ze społeczeństwem były w naturalny sposób silniejsze. W warunkach armii profesjonalnej są one osłabione. Istotnym elementem armii profesjonalnej jest brak naturalnego dopływu dużej liczby przeszkolonych rezerw do wykorzystania w czasie wojny.

Poszczególne kraje usiłują stworzyć pewne mechanizmy wzmacniania więzi armii z narodem: wprowadzają obowiązek rejestracji (kwalifikacji) wojskowej oraz edukacji obronnej w szkołach, a także różne formy krótkotrwałego ochotniczego szkolenia wojskowego obywateli. Niekiedy są instytucjonalnie ustanawiane spektakularne formy udziału obywateli w sprawach obronnych. Na przykład we Francji istnieje Dzień Obrony i Obywatelstwa (*Journée défense et citoyenneté* – JDC), w którym udział jest obligatoryjny, a polega na uczestnictwie w prezentacjach dotyczących obrony narodowej i możliwości zaangażowania obywateli³.

W Polsce w zasadzie jedynym organizacyjnym elementem więzi wojska ze społeczeństwem są Narodowe Siły Rezerwowe (NSR), w których żołnierze rezerwy łączą pracę cywilną z obowiązkami wojskowymi. Zarówno pododdziały NSR, jak i poszczególni żołnierze rezerwy mogą i powinni wspierać przedsięwzięcia związane z wychowaniem patriotycznym i kształtowaniem świadomości obronnej. Udział żołnierzy i pododdziałów NSR w ćwiczeniach oraz zarządzaniu kryzysowym stanowi potencjalny, naturalny katalizator rozwoju współpracy między wojskiem a instytucjami publicznymi układu pozamilitarnego. Niemniej po prawie pięciu latach funkcjonowania NSR, mimo wprowadzanych reform, konieczna staje się zmiana ich organizacji.

Podobne spostrzeżenia odnoszą się do społecznych ruchów i organizacji proobronnych. Profesjonalne, mniejsze liczebnie siły zbrojne nie dają takich możliwości współpracy z organizacjami proobronnymi jak dawniej, tymczasem organizacje te mogą odgrywać ważną rolę. Mowa o tym w dokumentach doktrynalnych, między innymi w strategii bezpieczeństwa narodowego: *Zróznicowany wewnętrznie potencjał ochronny wspiera państwo w reali-*

¹ J. Dean, *The Warsaw Pact in the International System*, w: *The Warsaw Pact. Alliance in Transition?* London 1984, s. 238–245; vide: *Sovetskaâ wnešnaâ politika v gody holodnoj wojny (1945–1985)*. *Novoe pročtenie*. Ł.I. Nieżinski (red.). Moskwa 1995, s. 9–47.

² *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, R. Zięba (red.), Warszawa 2008, s. 27–31.

³ Oficjalna strona administracji francuskiej: www.service-public.fr/particuliers/F8711.xhtml [dostęp: 23.04.2015].

zacji zadań z zakresu bezpieczeństwa narodowego. Tworzony jest on przez [...] organizacje pozarządowe...⁴.

Zagrożenia i konflikty zbrojne pojawiają się coraz bliżej naszych granic, co powoduje, że społeczeństwo mocniej odczuwa potrzebę organizowania się w celu obrony. W społeczeństwie polskim jest wielu pasjonatów militariów i wojskowości chętnych do odbywania szkolenia wojskowego lub parawojskowego oraz do współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej (MON).

Dlatego podjęto działania ukierunkowane na reformę NSR, wzmocnienie więzi Sił Zbrojnych RP (SZRP) ze społeczeństwem oraz poszerzenie ich społecznego zaplecza. Na początku 2015 roku zostały opracowane pod moim kierunkiem i zatwierdzone przez ministra obrony narodowej dwa dokumenty koncepcyjne dotyczące tej problematyki: *Koncepcja doskonalenia funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych*⁵ oraz *Koncepcja doskonalenia współpracy Ministerstwa Obrony Narodowej z organizacjami proobrońnymi na rzecz wsparcia systemu obronnego Rzeczypospolitej Polskiej*⁶. Wskazano w nich rozwiązania usprawnienia organizacji zasobów osobowych SZRP, w tym doskonalenia NSR, oraz budowania mechanizmów spożytkowywania potencjału społecznych organizacji proobronnych w celu wsparcia systemu obronnego Rzeczypospolitej Polskiej zarówno w zakresie przygotowywania rezerw osobowych sił zbrojnych, jak też ich udziału w reagowaniu kryzysowym.

W niniejszym artykule w syntetyczny sposób przedstawiono główne założenia obu koncepcji oraz sugestie ich realizacji.

Zmiany w Siłach Zbrojnych RP

Obszar funkcjonowania zasobów osobowych, zwłaszcza rezerw SZRP, wymaga udoskonalenia, głównie pod kątem wzmocnienia strategicznej odporności kraju na ewentualną agresję i wykorzystania na jego potrzeby lokalnych inicjatyw obywateli skupionych w różnego rodzaju organizacjach proobronnych. Aby przeprowadzić skuteczne i racjonalne zmiany w systemie funkcjonowania rezerw, konieczne jest spojrzenie na tę problematykę przez pryzmat funkcjonowania jednolitych SZRP oraz miejsca i roli w nich NSR.

Jednym z głównych kierunków działania jest naliczanie środków finansowych pozwalających na potencjalne osiągnięcie stanu ewidencyjnego do 120 000 żołnierzy zawodowych. W ramach tego limitu stanowisk służbowych i naliczonych dla niego środków budżetowych określona część stanowisk zostanie uzupełniona żołnierzami NSR. Ponieważ koszty utrzymania i szkolenia są niższe w wypadku żołnierza NSR niż żołnierza zawodowego, środki budżetowe przeznaczone na dane stanowisko służbowe pozwolą na sfinansowanie utrzymania, w zależności od potrzeb, jednego żołnierza zawodowego lub dwóch–trzech żołnierzy NSR.

⁴ Pkt 19 Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdzonej przez prezydenta RP 5 listopada 2014 r., Warszawa 2014.

⁵ *Koncepcja doskonalenia funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych* zatwierdzona 20 marca 2015 r., materiał niepublikowany.

⁶ *Koncepcja doskonalenia współpracy Ministerstwa Obrony Narodowej z organizacjami proobrońnymi na rzecz wsparcia systemu obronnego Rzeczypospolitej Polskiej* zatwierdzona 20 marca 2015 r., materiał niepublikowany.

Obecnie żołnierzom NSR można nadawać przydziały kryzysowe także na stanowiska służbowe, na które już zostały nadane inne przydziały kryzysowe (to jest kilku żołnierzom na jedno stanowisko) oraz szkolić ich w ramach rotacyjnych ćwiczeń wojskowych. Na możliwość nadawania przydziałów kryzysowych kilku żołnierzom NSR na jedno stanowisko służbowe, a co za tym idzie odmiennego kształtowania stanów etatowych i ewidencyjnych żołnierzy NSR, pozwala przepis art. 59b ust. 1 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej w brzmieniu obowiązującym od 1 sierpnia 2014 r.⁷

Następne rozwiązanie to zmiana struktury stanu osobowego SZRP ze 100 000 żołnierzy zawodowych (według stanu średniorocznego na 2015 rok) i 20 000 żołnierzy NSR, na – odpowiednio – 110 000 i 10 000. Ogólny limit stanu ewidencyjnego żołnierzy zawodowych będzie zwiększany stopniowo. W ciągu najbliższych trzech lat przewiduje się wzrost do 105 000 oraz docelowo (w perspektywie następnych pięciu lat) do 110 000 żołnierzy zawodowych. Rozwiązanie to jest pożądane i korzystne, pozwala bowiem na szybsze rozwinięcie sił zbrojnych, w razie potrzeby, do pełnego stanu etatowego. W wyniku takiego rozwiązania liczba stanowisk służbowych przeznaczonych dla żołnierzy NSR z liczby obecnie wynoszącej do 20 000 zostanie w pierwszym etapie zmniejszona do 15 000, a docelowo do 10 000 stanowisk.

Stan etatowy SZRP zostanie podzielony na komponent operacyjny i komponent terytorialny. Komponent operacyjny będzie liczył 117 500 stanowisk, w tym do 109 500 żołnierzy zawodowych i do 8000 żołnierzy NSR, a komponent terytorialny do 2500 stanowisk, w tym 500 żołnierzy zawodowych i 2000 żołnierzy NSR. Ustalenie minimalnej liczby stanowisk służbowych wojsk operacyjnych ma przyczynić się do zapewnienia stabilności organizacyjnej, funkcjonalnej, kadrowej i zadaniowej jednostek wojskowych oraz sprawności obsługi sprzętu i procesu szkolenia.

Zmodyfikowane zostaną również limity stanu ewidencyjnego żołnierzy na stanowiskach służbowych w SZRP, uzupełnianych żołnierzami zawodowymi i NSR. Będzie to możliwe dzięki wyłączeniu stanowisk stanu zmiennego służby kandydackiej i przygotowawczej z limitu 120 000, podobnie jak jest to obecnie przyjęte w przypadku żołnierzy rezerwy odbywających obowiązkowe ćwiczenia wojskowe.

Ogólna liczba żołnierzy NSR, biorąc pod uwagę sposób finansowania i prawną możliwość nadawania na stanowiska większej liczby przydziałów kryzysowych, będzie mógł być większy niż liczba stanowisk służbowych przeznaczonych dla nich. W wojskach operacyjnych, przy docelowej liczbie stanowisk służbowych dla żołnierzy NSR wynoszącej około 8000, stan ewidencyjny nie powinien przekraczać liczby 15 500 żołnierzy na przydziałach kryzysowych. Natomiast w komponencie terytorialnym na 2000 stanowisk będzie nadanych około 4500 przydziałów kryzysowych. Łącznie stan ewidencyjny SZRP wyniesie nie więcej niż 130 000 żołnierzy, w tym do 110 000 żołnierzy zawodowych i do 20 000 żołnierzy NSR.

Następna propozycja ma na celu zwiększanie limitu szkolenia ochotników w ramach służby przygotowawczej. Dlatego obecny limit szkolenia w ramach służby przygotowawczej, wynoszący około 5500 żołnierzy, zostanie w najbliższych latach znacznie zwiększony, nawet do 12 000 żołnierzy rocznie. Ze względu na ograniczoną przepustowość szkoleniową cen-

⁷ Art. 1 pkt 10 Ustawy z dnia 24 kwietnia 2014 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, DzU z 2014 r., poz. 773.



ŁUKASZ KERMEL - 17 WBZ

Ćwiczenia żołnierzy NSR

trów i ośrodków szkolenia zostaną zastosowane nowe unormowania pozwalające na prowadzenie szkolenia również w jednostkach wojskowych. Limit szkolenia zostanie zwiększony, jednak nie wcześniej niż po stworzeniu warunków logistycznych i szkoleniowych w tych ośrodkach i jednostkach. Potrzeby i możliwości szkoleniowe będą corocznie analizowane w ramach przygotowywania limitów powołań określanego przez Radę Ministrów na kolejny rok kalendarzowy.

Niezależnie od zwiększania limitu żołnierzy pełniących służbę przygotowawczą uzasadnione jest zwiększenie i następnie utrzymanie na stałym poziomie zakresu szkolenia w ramach obowiązkowych ćwiczeń wojskowych żołnierzy rezerwy oraz osób przeniesionych do rezerwy niebędących żołnierzami rezerwy.

W najbliższych latach liczba żołnierzy rezerwy szkolonych w ramach obowiązkowych ćwiczeń wojskowych zwiększy się do 30 000 żołnierzy rocznie (a w przyszłości nawet do 60 000). W sytuacji niewielkiego naturalnego dopływu wyszkolonych żołnierzy rezerwy w warunkach profesjonalnych SZRP realizacja tych przedsięwzięć przyczyni się do zwiększenia liczebności i polepszenia jakości zasobów wyszkolonych rezerw osobowych, to zaś umożliwi obsadę stanowisk służbowych w drodze nadawania przydziałów mobilizacyjnych.

Zwiększenie zasobów wyszkolonych rezerw osobowych na potrzeby obronne leży w interesie nie tylko sił zbrojnych, lecz także całego państwa. Kierowane do jak największej liczby adresatów szkolenie wojskowe przyczynia się zarówno do efektywnego i racjonalnego uzupełnienia stanów osobowych sił zbrojnych, jak też do podniesienia poziomu świadomości społecznej zagadnień bezpieczeństwa i obronności. Wzrost możliwości szkoleniowych zależy

jednak od zapewnienia odpowiednich warunków organizacyjnych, logistycznych i szkoleniowych na potrzeby ćwiczeń wojskowych organizowanych w jednostkach wojskowych.

Kolejny obszar zmian dotyczy funkcjonowania NSR. Zasadnicze ramy prawne umożliwiające doskonalenie funkcjonalności tego obszaru zostały już wprowadzone w formie regulacji ustawowych obowiązujących od 1 sierpnia 2014 roku⁸. Do przeprowadzenia kolejnych zmian organizacyjnych w systemie funkcjonowania NSR nie są wymagane nowe regulacje prawne, ponieważ transformację tego obszaru w omawianym zakresie można przeprowadzić w drodze wewnętrznych przeobrażeń.

NSR formowano z założeniem, że będą wzmocniały potencjał SZRP podczas wykonywania ich ustawowych zadań. Siły Rezerwowe są bowiem istotnym elementem systemu uzupełnieniowego funkcjonującym w ramach SZRP i na ich rzecz. W związku z tym nowe propozycje nie zmierzają, bo nie mogą, do wyodrębnienia NSR w odrębną formację istniejącą poza siłami zbrojnymi. Nadal będą budowane jednorodne pododdziały, a nawet większe jednostki NSR. Procentowy udział żołnierzy NSR w wojskach operacyjnych zmniejszy się z 17% do niespełna 7%.

Priorytetem w skompletowaniu jednostek wojsk operacyjnych będzie uzbrojenie i wyposażenie oraz uzupełnienie żołnierzami zawodowymi i rezerwy. Jako podstawowy zostanie zachowany dotychczasowy system uzupełnienia jednostek wojskowych żołnierzami NSR. Dopuszczalne będzie wyznaczanie żołnierzy rezerwy na wytypowane pojedyncze stanowiska służbowe, z możliwością obsady jednego stanowiska przez więcej niż jednego żołnierza.

Główne planowane przedsięwzięcie sprowadzi się jednak do podziału zadaniowego i organizacyjnego jednostek wojskowych SZRP na już wspomniany komponent operacyjny oraz komponent terytorialny. Komponent operacyjny nadal będzie stanowił zasadniczy trzon organizacyjno-strukturalny, zadaniowy i uzupełnieniowy SZRP. Natomiast komponent terytorialny zostanie przeznaczony w pierwszej kolejności do wykonania części zadań militarnej obrony obszaru kraju oraz do wsparcia i zabezpieczenia wojsk operacyjnych.

Jeśli chodzi o wojska obrony terytorialnej (OT), to zarówno ich geneza, jak i współczesny charakter wskazuje, że siły te głównie wspomagają i zabezpieczają działanie sił zbrojnych oraz chronią i bronią zasoby pozostające na zapleczu, warunkujące zachowanie żywotnych funkcji państwa w czasie, gdy wojska operacyjne znajdują się na froncie, często poza granicami kraju. Jednostki OT w większości państw stanowią integralną część sił zbrojnych o charakterze terytorialnym i są z zasady uzbrojone w lżejszą broń, często wycofywaną z wojsk operacyjnych. Uzbrojenie to jest na ogół wystarczające i adekwatne do wykonywanych zadań.

Obecnie istnieją jednostki organizacyjne OT powoływane na czas „W”, przeznaczone – po ich zmobilizowaniu – do wspierania wojsk operacyjnych i wykonywania zadań obronnych na terytorium kraju we współdziałaniu z pozamilitarnymi elementami systemu obronnego państwa. Jako jednostki wojsk wsparcia krajowego są zaszeregowane pod względem dostępności do sił na miejscu o wydłużonym czasie osiągnięcia gotowości do podjęcia działań.

Rola jednostek OT zależy od potrzeb obronnych państwa, przeznaczenia tych jednostek oraz ich zadań. Siły OT są jednostkami zmotoryzowanymi, wyposażanymi w pojazdy samo-

⁸ Ibidem.

chodowe oraz środki przeciwpancerne krótkiego zasięgu. Każda jednostka OT jest w określonym stopniu manewrowa w rejonie działania i w obszarze odpowiedzialności oraz stosunkowo samowystarczalna pod względem zaopatrzenia w środki bojowe i materiałowe.

Komponent terytorialny SZRP będzie budowany od 1 stycznia 2016 roku i w ciągu najbliższych trzech lat zostaną utworzone pododdziały OT, które będą uzupełniane żołnierzami NSR i podporządkowane szefom wojewódzkich sztabów wojskowych (WSzW). Oznacza to wydzielenie z grupy jednostek operacyjnych około 500 stanowisk żołnierzy zawodowych i 2000 stanowisk żołnierzy NSR na potrzeby utworzenia nowych pododdziałów – baz formowania i rozwijania wojsk obrony terytorialnej na czas wojny.

Żołnierze zawodowi wyznaczeni na stanowiska służbowe w tym komponencie będą odpowiedzialni za dowodzenie oraz za inne zasadnicze obszary ważne z punktu widzenia osiągania gotowości terytorialnych oddziałów i pododdziałów oraz ich zdolności do realizacji zadań, a także za proces szkolenia i ciągłość funkcjonowania jednostki wojskowej. Pozostałe stanowiska będą przeznaczone dla żołnierzy NSR, z możliwością ich obsady przez kilku żołnierzy, jednak nie więcej niż dwóch–trzech żołnierzy na jednym stanowisku. W ten sposób faktyczny stan ewidencyjny tego komponentu w czasie pokoju może wynieść około 5000 żołnierzy, w tym około 4500 żołnierzy NSR pełniących rotacyjnie służbę wojskową na określonych stanowiskach służbowych.

Terytorialne jednostki wojskowe będą funkcjonowały w strukturach batalionowych, obejmujących dowództwo i sztab oraz pododdziały miejscowe i terenowe. W zależności od potrzeb będzie istniało około 20 kompanii miejscowych oraz kilkadziesiąt pododdziałów terenowych. Pod względem logistycznym i szkoleniowym pododdziały zostaną usytuowane przy wytypowanych jednostkach wojskowych. Sprzęt i wyposażenie terytorialnych jednostek wojskowych znajdzie się w zaopatrzeniu jednostki wojskowej, na której bazie będzie prowadzone szkolenie. Szczegółowa organizacja tych jednostek zostanie wypracowana w trakcie praktycznych działań organizacyjnych.

Koordinacja szkolenia i nadzór nad terytorialnymi jednostkami wojskowymi pozostaną w gestii szefów WSzW. Szefowie ci jako organy właściwe w sprawach administrowania rezerwami osobowymi nie mają zdolności do dowodzenia jednostkami wojskowymi. W strukturze tych organów nie ma sztabów pododdziałów dowodzenia i łączności. W związku z tworzeniem terytorialnych pododdziałów funkcjonujących przy WSzW niezbędne będzie ich wzmocnienie etatowe. Przebudowana powinna być wewnętrzna struktura organizacyjna, z wprowadzeniem około 10 stanowisk wojskowych w każdym WSzW.

Struktura i stan liczebny jednostek OT będą zróżnicowane w zależności od potrzeb, potencjalnych zagrożeń i związanych z tym zadań. Dlatego obecnie przyjęte limity mają charakter szacunkowy i zostaną uszczegółowione podczas planowania rozwoju SZRP, czyli w trakcie procesu analitycznego prowadzonego w długiej perspektywie czasowej. W związku z tym faktyczny termin zapoczątkowania funkcjonowania NSR w ramach terytorialnych jednostek wojskowych jest uzależniony od stworzenia odpowiednich warunków logistycznych i szkoleniowych dla żołnierzy w tych jednostkach.

W ostatnim czasie są publicznie formułowane postulaty zbudowania licznych nowoczesnie uzbrojonych jednostek OT i rozmieszczenia ich równomiernie na terenie całego kraju jako remedium na zagrożenie tak zwaną wojną hybrydową. Propozycja utworzenia licznych

i dobrze uzbrojonych wojsk OT jest niezgodna z ich charakterem. Żadnego państwa nie stać na utrzymywanie w czasie pokoju masowych wojsk OT, uzbrojonych w nowoczesny sprzęt, taki, jaki mają w wyposażeniu wojska operacyjne. Ponadto nie ma takiej konieczności. Natomiast zasadne jest podjęcie działań pozwalających na powstanie wojsk OT jako wojsk masowych i odpowiednio uzbrojonych w czasie wojny.

Z analizy współczesnych ognisk zapalnych wynika, że sukcesy odnoszą siły wyposażone w sprzęt najnowszej generacji, profesjonalnie wyszkolone, dowodzone w sposób skoordynowany, a także stosujące nowoczesne metody rozpoznania i naprowadzania środków rażenia na cele oraz zasady współdziałania różnych rodzajów wojsk. Coraz częściej są podejmowane działania specjalne, czyli specyficzne formy oddziaływania na przeciwnika w celu osłabienia jego potencjału politycznego, ekonomicznego, moralnego i militarnego. Tak zwane wojny hybrydowe charakteryzują się bezwzględnością, brutalnością oraz brakiem poszanowania norm międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. Główną rolę odgrywają w nich niezbyt liczni, lecz świetnie wyszkoleni zawodowcy, najemnicy i specjalnie przygotowani bojownicy. Nasuwa się pytanie: czy żołnierze OT sami sobie poradzą z oddziaływaniem takiego przeciwnika? Odpowiedź jest oczywista: o bezpieczeństwie w największym stopniu decydują zawodowe wojska operacyjne, ich uzbrojenie, wyposażenie, mobilność i wyszkolenie, ale istotne jest też wsparcie i działania komponentu terytorialnego.

Przy tworzeniu komponentu terytorialnego trzeba się liczyć z zadawnioną niechęcią do wojsk obrony terytorialnej, kojarzonych z wojskami OTK z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku, które – choć idea ich utworzenia była słuszna – wykorzystywano jako tanią siłę roboczą.

Planowane do utworzenia pododdziały OT mają mieć inny charakter. Będą niezbyt liczne i niezbyt kosztowne i będą stanowić załazek wojsk OT na czas „W”. W czasie mobilizacji ten komponent stanie się podstawą do pełnego rozwinięcia wojskowej obrony terytorialnej, a w czasach pokojowych będzie wykonywał zadania szkoleniowe i w razie potrzeby brał udział w przedsięwzięciach zarządzania kryzysowego.

W sytuacji kryzysu o charakterze militarnym siły obrony terytorialnej odgrywają ważną rolę. Mogą prowadzić działania bojowe lub ratownicze, zawsze jednak na terenie kraju. Użycie wojsk OT w operacji obronnej zależy od sytuacji na obszarze kraju oraz ich miejsca w ugrupowaniu bojowym, przypisanych im rejonów odpowiedzialności, a także od charakteru i przeznaczenia tych jednostek. W strategicznej operacji obronnej jednostki OT biorą udział zarówno w strefie działań bezpośrednich, jak i w strefie tylnej. Oddziały OT mogą być w określonych przypadkach podporządkowane operacyjnie dowódcom sojusznicy. Do zadań OT należy między innymi:

- zabezpieczenie mobilizacyjnego rozwinięcia SZRP;
- prowadzenie rozpoznania oraz ostrzeganie i alarmowanie wojsk i załóg obiektów wojskowych;
- ochrona i obrona określonych obiektów infrastruktury krytycznej, odpieranie uderzeń na te obiekty lub zmniejszanie skutków uderzeń;
- zabezpieczenie przegrupowania wojsk operacyjnych własnych i sojusznicy;
- zwalczanie desantów powietrznych oraz grup dywersyjno-rozpoznawczych przeciwnika;
- prowadzenie akcji ratunkowych na rzecz ludności cywilnej;

– szkolenie rezerw osobowych, uzupełnienie wojsk i realizacja zaopatrzenia materiałowo-technicznego.

W dyskursie publicznym formułowane są także postulaty przeznaczenia sił OT wyłącznie do zadań zarządzania kryzysowego o charakterze lokalnym.

W istocie głównym zadaniem sił zbrojnych, w tym także żołnierzy OT, jest udział w działaniach zbrojnych. Wykonywanie zadań zarządzania kryzysowego jest możliwe, lecz ograniczone. Zgodnie z przepisami ustawy o zarządzaniu kryzysowym, jeśli w sytuacji kryzysowej użycie innych sił i środków jest niemożliwe lub niewystarczające, minister obrony narodowej, na wniosek wojewody, może przekazać do jego dyspozycji pododdziały lub oddziały sił zbrojnych wraz ze skierowaniem ich do wykonywania zadań zarządzania kryzysowego. Użycie oddziałów SZRP w sytuacji kryzysowej nie może zagrozić ich zdolności do wykonywania zadań wynikających z Konstytucji RP i ratyfikowanych umów międzynarodowych⁹.

Do zadań reagowania kryzysowego jest przeznaczony Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy (KSRG). Funkcjonuje w nim Państwowa Straż Pożarna i jednostki ochotniczych straży pożarnych, a system wspomagają na zasadzie zawartych porozumień służby, inspekcje i straże, między innymi: policja, Straż Graniczna, Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska, Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa (SAR), Lotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz inne instytucje i organizacje pozarządowe. Służby te są przygotowane do ochrony ludzi, dóbr i środowiska w sytuacjach zagrożeń o charakterze niemilitarnym. Centralnym organem administracji rządowej w sprawach organizacji KSRG jest komendant główny Państwowej Straży Pożarnej¹⁰.

Resorty spraw wewnętrznych i obrony narodowej współpracują ze sobą. Wspierając resort spraw wewnętrznych, pododdziały wojska są przygotowane także do reagowania na zagrożenia pozamilitarne. Do zadań tych SZRP utrzymują w gotowości specjalistyczne siły i środki, przeznaczone do udziału w zwalczaniu powodzi i zjawisk lodowych, w akcjach ratowniczo-gaśniczych i usuwaniu skutków pożarów przestrzennych, likwidacji skutków awarii technicznych z toksycznymi środkami przemysłowymi i wypadkami radiacyjnymi, w działaniach przeciwepidemicznych oraz w akcjach poszukiwawczo-ratowniczych.

Do udziału w zwalczaniu powodzi i zjawisk lodowych wydzielono siły i środki z jednostek wojskowych wojsk inżynierskich. Do działania są przygotowane siły i środki batalionów ratownictwa inżynierskiego wyposażone, między innymi, w sprzęt przeprawowy służący do ewakuacji ludności i jej mienia, a także do transportu żywności, leków i innych artykułów pierwszej potrzeby na terenach dotkniętych klęską powodzi.

Do udziału w akcjach ratowniczych w wypadku pożarów powierzchniowych wyznacza się jednostki wojskowe wszystkich rodzajów SZRP, wojsk i służb zdolnych do wykonywania zadań w tym zakresie na zasadzie wsparcia jednostek ratowniczych Państwowej Straży Pożarnej.

Na potrzeby likwidacji skutków awarii (zniszczenia) obiektów z toksycznymi środkami przemysłowymi i wypadkami radiacyjnymi w zakładach przemysłowych oraz na szlakach

⁹ Art. 25 Ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, DzU z 2013 r., poz. 1166.

¹⁰ Art. 127 Ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej, DzU z 2013 r., poz. 1340 ze zm.; art. 14 ust. 2 Ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej, DzU z 2009 r. nr 178, poz. 1380 ze zm.

komunikacyjnych na terytorium kraju jest utrzymywany w siłach zbrojnych podsystem ratownictwa chemicznego, który ma oceniać zagrożenia, likwidować skutki skażeń chemicznych i promieniotwórczych oraz skażeń powstałych w wyniku aktów terrorystycznych z użyciem broni masowego rażenia. Ponadto są utrzymywane: podsystem wczesnego ostrzegania, chemiczno-radiacyjne zespoły awaryjne oraz grupy ratownictwa chemicznego.

Do prowadzenia monitoringu sytuacji epidemiologicznej i sanitarnohigienicznej powołano Centrum Reagowania Epidemiologicznego Sił Zbrojnych RP. Zadania Wojskowej Inspekcji Sanitarnej wykonują wojskowe ośrodki medycyny prewencyjnej w kilku dużych miastach.

W SZRP funkcjonuje również System Poszukiwania i Ratownictwa, definiowany jako użycie statków powietrznych, okrętów, jednostek transportu naziemnego oraz grup naziemnego poszukiwania do poszukiwania i ratowania rannych i rozbitków w sytuacjach zagrożenia ich życia i zdrowia na lądzie i na morzu.

Ze względu na zazębianie się zadań ochrony bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego wykonywanych przez siły zbrojne oraz podmioty odpowiedzialne za bezpieczeństwo wewnętrzne wskazane jest zacieśnienie tej współpracy, między innymi przez zawieranie porozumień oraz wzbogacanie jej form. Niemniej jednak należy podkreślić, że jednostki organizacyjne sił zbrojnych są przeznaczone przede wszystkim do wykonywania zadań operacyjnych.

Jednostki wojskowe OT, uzupełniane terytorialnie, a więc osadzone w miejscowych realiach i nieprzeznaczone do zadań poza granicami kraju, będą stanowić pierwszy element do użycia w czasie zarządzania kryzysowego, jeśli zajdzie taka potrzeba, a ich wyposażenie i wyszkolenie będzie pozwalało wykonać zadania.

Reorganizacja komponentu terytorialnego daje ochotnikom nowe możliwości pełnienia obowiązków w ramach Narodowych Sił Rezerwowych i zarazem stwarza pole do współpracy z organizacjami proobronnymi, dla których jednostki OT są naturalnym partnerem. Można oczekiwać, że terytorialne jednostki wojskowe w ramach NSR będą uzupełniali przede wszystkim członkowie organizacji proobronnych. Przedstawiciele władz tych organizacji będą mogli uczestniczyć w procesie typowania kandydatów, członków organizacji, na stanowiska do obsady przez żołnierzy NSR, o ile porozumienie o współpracy z resortem obrony narodowej da im taką możliwość. Kompetencje organów wojskowych w dziedzinie zawierania kontraktów i nadawania przydziałów kryzysowych nie zostaną jednak ograniczone, a warunkiem nadania przydziału kryzysowego będzie spełnienie wymagań prawnych przez kandydata do wykonywania obowiązków w ramach NSR i pełnienia czynnej służby wojskowej.

Ćwiczenia wojskowe żołnierzy NSR będą się odbywały na obecnych zasadach (30 dni w roku). Możliwe będzie dodatkowe szkolenie tych żołnierzy w ramach organizacji proobronnych, ale poza służbą wojskową i na zasadzie własnego ryzyka. SZRP będą udzielały wsparcia w organizowaniu i prowadzeniu takiego szkolenia.

Współpraca z organizacjami proobronnymi

Organizacje pozarządowe działające na rzecz obronności często są określane w literaturze jako organizacje obronne lub organizacje paramilitarne. Pojęcia te nie są jednak tożsame. Organizacje obronne działają na rzecz przysposobienia ludności do obrony kraju (sto-

warzyszenia zajmujące się teoretycznymi aspektami obronności, organizacje rezerwistów, organizacje kombatanckie itp.), natomiast organizacje paramilitarne są zorganizowane na wzór wojskowy, ale nie są częścią sił zbrojnych (związki strzeleckie, grupy rekonstrukcyjne, harcerstwo i inne). W niniejszym opracowaniu używam określenia „organizacje proobronne”, które najtrafniej oddaje wspólne cechy tych organizacji.

Żadne rozwinięte społeczeństwo nie może funkcjonować bez grup dobrowolnie zorganizowanych obywateli, także takich jak młodzieżowe organizacje proobronne. Są one jednym z zasadniczych filarów, oprócz wolnych i demokratycznych wyborów oraz samorządności terytorialnej, ustroju demokratycznego państwa. Organizacje te często są określane jako sól demokracji i wyznacznik społeczeństwa obywatelskiego. W trakcie budowy skutecznego systemu obronnego państwa należy więc zadbać o uzyskanie szerokiego zaplecza społecznego, rzecz jasna nie można zapominać o silnej gospodarce, potencjale naukowo-technicznym, o sprawnych strukturach państwowych i samorządowych oraz nowoczesnych siłach zbrojnych¹¹.

Wzmacnianie zdolności państwa do obrony wymaga bliskiej współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz innymi partnerami społecznymi w celu aktywizowania społeczeństwa w dziedzinie obronności oraz budowy społecznego zaplecza dla SZRP. Organizacje te lokują się wśród pomocniczych (informacyjnych i ochronnych) ogniw podsystemu pozamilitarnego w systemie obronności RP. Zajmują się promowaniem różnych aspektów obronności, propagowaniem historii i tradycji oręża polskiego oraz krzewieniem uczuć patriotycznych, obywatelskich i prospołecznych. W ostatnich latach daje się zauważyć pozytywne zjawisko wzrostu aktywności i zaangażowania organizacji pozarządowych w sferę obronności i działalności sił zbrojnych¹².

W 2014 roku w związku z pogarszającą się w Europie sytuacją w sferze bezpieczeństwa wzrosło zainteresowanie społeczne tą problematyką. Wysuwane są, także w oficjalnych dokumentach, różne pomysły i koncepcje włączenia do NSR organizacji społecznych, głównie młodzieżowych, albo propozycje szkolenia wojskowego członków tych organizacji na potrzeby przyszłej walki (działań nieregularnych). Wiele z tych propozycji jest niezgodnych z międzynarodowym prawem humanitarnym konfliktów zbrojnych oraz budzi wątpliwości co do celowości i możliwości realizacji.

Problematyka roli społecznych organizacji proobronnych (stowarzyszeń, organizacji paramilitarnych, grup rekonstrukcyjnych) w systemie obronnym państwa oraz ich przygotowania do wypełniania powinności obronnych, w tym do działania w warunkach zagrożenia i wojny, od dawna jest uwzględniana w działaniach resortu obrony narodowej. Dąży się także do rozwijania współpracy organizacji z jednostkami wojskowymi. I choć współpraca z organizacjami proobronnymi ma dobre oprzyrządowanie prawno-organizacyjne, to konieczne jest wnikliwsze rozpoznanie przez siły zbrojne potencjału tych organizacji oraz traktowanie ich jako partnerów w wykonywaniu wspólnych zadań obronnych.

¹¹ U. Lulkiewicz, *Rola młodzieżowych organizacji pro obronnych w tworzeniu bezpieczeństwa Polski i Ukrainy*, w: *Polska i Ukraina w wielowymiarowym procesie integracji*, H. Binkowski (red.), Warszawa 2010, s. 264–268.

¹² M. Kulickowski, *Przygotowania obronne w Polsce. Uwarunkowania formalnoprawne, dylematy pojęciowe i próba systematyzacji*, Warszawa 2013, s. 138–142.

Ministerstwo Obrony Narodowej współpracuje z pozarządowymi organizacjami proobronnymi na zasadzie porozumień. Do końca 2014 roku minister zawarł ponad 80 porozumień z organizacjami pozarządowymi i prawie 700 z dowódcami jednostek wojskowych. Siły zbrojne zaangażowały się w prawie 6000 przedsięwzięć organizowanych przez podmioty społeczne. Organizowaniem pomocy dla szkół z tak zwanymi klasami mundurowymi oraz organizacji pozarządowych współpracujących z wojskiem zajmuje się między innymi Forum Organizacji Pozarządowych. Powstałe z inicjatywy resortu obrony, stanowi miejsce wymiany doświadczeń i skupia ponad 90 stowarzyszeń oraz organizacji.

Jedną z form wsparcia organizacji jest nieodpłatne przekazywanie mienia ruchomego zbędnego siłom zbrojnym. W 2013 roku na 906 wniosków złożonych w tej sprawie pozytywnie rozpatrzono 407, przekazano sprzęt o wartości ponad 16 mln zł. Natomiast w 2014 roku na 1065 wniosków złożonych w tej sprawie przyznano sprzęt o wartości 37 mln zł. Nie ma jednak systemowego powiązania między przekazywaniem mienia organizacjom a ich zaangażowaniem w sprawy obronności. Najczęściej o przekazaniu mienia decyduje kolejność złożenia wniosku.

Inną formą współpracy jest realizacja zadań zleconych w formie dotacji ukierunkowanych na działania służące obronności państwa oraz kultywowanie historii i tradycji oręża polskiego. Na podstawie stosownych przepisów przeprowadzono otwarte konkursy ofert, w których w 2014 roku rozpatrzono 315 wniosków na łączną kwotę 8,9 mln zł.

Z konsultacji w ramach spotkań z organizacjami i oddziałami strzeleckimi oraz z dotychczasowych doświadczeń wynika, że członkowie organizacji proobronnych są zmotywowani do obrony kraju, same organizacje zaś wyrażają wolę uczestnictwa w inicjatywach proobronnych zarówno militarnych, jak i niemilitarnych. Członkowie organizacji chcą wstępować w szeregi sił zbrojnych głównie jako żołnierze zawodowi, choć swoją rolę widzą także w siłach rezerwowych jako pododdziały wsparcia terytorialnego w ramach reagowania kryzysowego.

Organizacje pozarządowe o charakterze proobronnym zgłaszają chęć i potrzebę zacieśnienia współpracy z resortem obrony narodowej, w tym wskazania jednostek lub komórek organizacyjnych w terenie uprawnionych do pomocy tym organizacjom oraz koordynowania ich udziału w systemie obronnym kraju. Jest na to szansa, ponieważ 9 grudnia 2014 roku Rada Ministrów przyjęła *Plan wzmocnienia bezpieczeństwa państwa*, a MON przygotowało harmonogram jego wdrożenia. Mimo niejawnego charakteru planu, ogólnie wiadomo, że określono w nim kompleksowe podejście do bezpieczeństwa Polski. Wskazano na konieczność wzmocnienia niektórych struktur wojskowych, zmian w NSR, przyspieszenia zakupu części uzbrojenia, integracji działań różnych instytucji na rzecz obronności, a także na poszerzenie współpracy z organizacjami pozarządowymi¹³.

W resorcie obrony narodowej są przewidywane zmiany w celu usystematyzowania i zintensyfikowania współpracy z organizacjami proobronnymi. Mają być przewartościowane priorytety, będzie zwiększona pomoc materialna i finansowa oraz zostaną wprowadzone niezbędne zmiany organizacyjne. Chodzi bowiem o uniknięcie przypadkowości w udzielaniu pomocy oraz o zwiększenie jej efektywności.

¹³ Plan jest objęty klauzulą „zastrzeżone”, dlatego szczegóły nie są znane. http://premier.gov.pl/realizacja-planow.html?hc_location=ufi [dostęp: 25.04.2015].

Powstanie informatyczna baza danych o stowarzyszeniach i innych organizacjach w jakikolwiek sposób zajmujących się problematyką obronną niezależnie od tego, czy zawarły one porozumienia z organami wojskowymi. Znajdą się w niej też dane o zawartych porozumieniach oraz udzielonej pomocy materialnej (finansowej i rzeczowej) i niematerialnej. Baza będzie regularnie aktualizowana stosownie do zmian liczby i statusu organizacji.

Zmiany zasad współpracy z organizacjami proobrobnymi będą polegały na szerszym stosowaniu zasady koszt–efekt, choć należy pamiętać, że w tej dziedzinie efekty nie zawsze mają charakter mierzalny. Oczekuje się, że punkt ciężkości tej współpracy zostanie przeniesiony z ogólnych przedsięwzięć o charakterze promocyjno-propagandowym na udział w szkoleniu rezerw osobowych SZRP.

W celu zintensyfikowania współpracy z organizacjami proobrobnymi konieczne jest zwiększenie pomocy materialnej i niematerialnej, w pierwszej kolejności dla organizacji skupionych w federacji stowarzyszeń proobrobnych wykonujących zadania požądane przez resort obrony narodowej. Ocenia się, że pomoc w formie finansowej oraz rzeczowej powinna wzrosnąć przynajmniej dwukrotnie.

W resorcie obrony narodowej zostanie powołane etatowe biuro ds. proobrobnych, które będzie koordynowało wykonywanie zadań związanych z obronnością, podejmowanych wspólnie przez jednostki organizacyjne sił zbrojnych i pozarządowe organizacje proobronne (w czasie pokoju, kryzysu i wojny).

W wyniku inicjatywy Ministerstwa Obrony Narodowej organizacje proobronne konsolidują szeregi pod względem zadaniowym i organizacyjnym – organizują się na zasadzie dobrowolności w ramach jednego związku stowarzyszeń i organizacji proobrobnych. Ważne przedsięwzięcia w tym kierunku zostały zainicjowane podczas ogólnopolskiego Kongresu Organizacji Proobrobnych i Klas Mundurowych, który odbył się w Warszawie 20–21 marca 2015 roku. Celem kongresu było podsumowanie działalności organizacji proobrobnych oraz omówienie kierunków ich przyszłej współpracy z resortem obrony narodowej. Powołana została federacja organizacji proobrobnych utworzona przez siedem podmiotów, które już mają doświadczenia ze współpracy z resortem obrony narodowej. Dąży się jednak do konsolidacji organizacji proobrobnych na większą skalę¹⁴.

Konsolidacja organizacji proobrobnych pod względem zadaniowym oznacza, że federacja będzie skupiała organizacje o podobnych zadaniach, głównie te, które chcą i mogą zarówno prowadzić szkolenie ochotników na potrzeby przygotowania rezerw osobowych SZRP i działań paramilitarnych, jak i uczestniczyć w systemie reagowania kryzysowego.

Celem federacji jest harmonizowanie lub koordynowanie działalności organizacji członkowskich, określanie ich roli w systemie bezpieczeństwa państwa oraz nadzorowanie zgodności ich działalności z przyjętymi priorytetami. Działania nowo powołanej federacji będą się opierać na zasadach dialogu społecznego oraz otwartości, solidarności i wspieraniu związków, stowarzyszeń i innych organizacji pozarządowych, których misja jest zgodna z zasadami określonymi w statucie federacji, oraz na współdziałaniu z innymi podmiotami realizującymi takie same cele.

¹⁴ <http://mon.gov.pl/aktualnosci/arttykul/najnowsze/2015-03-20-wicepremier-na-kongresie-organizacji-proobrobnych-i-klas-mundurowych> [dostęp: 24.04.2015].

Preferowane będą organizacje o charakterze aideo logicznym, zwłaszcza niezwiązane z żadną partią polityczną, oraz wyrażające chęć wykonywania zadań i osiągania celów określonych w systemie obronności kraju. Organizacje proobronne nadal będą miały pełną swobodę działania, ponieważ członkostwo w federacji nie oznacza dodatkowych rygorów, natomiast stwarza płaszczyznę współpracy z organami wojskowymi i współpracę tę ułatwia.

Zasadą działania federacji będzie bliska współpraca z Ministerstwem Obrony Narodowej oraz innymi organami władzy państwowej i samorządowej. Ponieważ określenie zakresu działania federacji należy wyłącznie do tworzących ją organizacji, resort obrony narodowej powinien proponować pewne zadania do rozważenia.

Najważniejszym rezultatem skupienia stowarzyszeń proobronnych w ramach federacji jest ułatwienie i zintensyfikowanie współpracy w wykonywaniu dotychczasowych zadań (propagowanie problematyki obronnej i służby wojskowej, kształtowanie świadomości narodowej, postaw patriotycznych i proobronnych) oraz zwiększenie udziału w przygotowaniu kadr rezerwy dla SZRP. Odbывало się to będzie na zasadzie dobrowolnej współpracy oraz udzielania przez MON pomocy materialnej i niematerialnej.

Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby federacja organizowała i wspierała wykonywanie także innych zadań, na przykład związanych ze szkoleniem w ramach bezpieczeństwa powszechnego (ratownictwa, ochrony ludzi, mienia, środowiska itp.) oraz wsparcia odpowiednich służb w ramach utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego, udzielania pierwszej pomocy, ewakuacji poszkodowanych i rannych czy usuwania skutków niemilitarnych sytuacji kryzysowych. W tej dziedzinie federacja powinna nawiązać współpracę z resortem spraw wewnętrznych.

Członkami organizacji pozarządowych o charakterze proobronnym są osoby reprezentujące cały przekrój społeczeństwa, dlatego należy wytyczyć zróżnicowane cele oraz określić zadania i środki umożliwiające spożytkowanie zdolności i umiejętności członków we wspieraniu, przy pomocy resortu obrony narodowej, systemu obronnego kraju. Wskazane jest także zacieśnienie współpracy resortu z systemem obrony cywilnej i samorządem terytorialnym w zakresie udziału organizacji proobronnych w systemie obronnym państwa.

Odrębną sprawą do rozważenia jest kwestia przedsięwzięć o charakterze edukacyjnym ukierunkowanych na szkolenie kandydatów na żołnierzy poza resortem obrony narodowej. Edukacja na potrzeby bezpieczeństwa jest od pewnego czasu obowiązkowym przedmiotem nauczania uczniów gimnazjów, zasadniczych szkół zawodowych, liceów ogólnokształcących, liceów profilowanych i techników, z wyjątkiem uczniów szkół dla dorosłych. Przedmiot został wprowadzony od 1 września 2009 roku w wymiarze jednej godziny na tydzień w całym cyklu kształcenia w gimnazjach, a od 1 września 2012 roku obowiązuje, w tej samej liczbie, w szkołach ponadgimnazjalnych. Uczelnie wyższe nie prowadzą kształcenia obronnego ani wojskowego.

Można przytoczyć liczne przykłady wspierania przez MON, w różnych formach, szkół kształcących młodzież w tak zwanych klasach wojskowych. Według dostępnych danych, w 356 szkołach działa 1340 klas mundurowych (wojskowych, policyjnych, pożarniczych, Straży Granicznej), w których uczy się ponad 33 tys. uczniów. Młodzi ludzie chcą zdobywać wiedzę wojskową, bo wierzą, że po ukończeniu takiego profilowanego liceum łatwiej będzie im dostać się do zawodowej służby wojskowej.

W rzeczywistości nauczanie w klasach wojskowych tylko częściowo ujmuje problematykę funkcji żołnierza. Mniejsza liczebność profesjonalnych Sił Zbrojnych RP oznacza mniejsze potrzeby kadrowe. Dlatego nie ma możliwości powoływania do zawodowej służby wojskowej wszystkich lub nawet większości młodych ludzi z klas o profilu wojskowym lub chętnych członków organizacji proobronnych. W związku z tym wskazane jest przewartościowanie systemu przygotowania kandydatów przez szkoły i organizacje proobronne – z ochotników do zawodowej służby wojskowej na ochotników do zasobów wyszkolonych rezerw osobowych SZRP (podsystem militarny) oraz na potrzeby reagowania kryzysowego (podsystem niemilitarny). Należy rozważyć możliwości szkolenia uczniów i członków organizacji proobronnych do poziomu żołnierza rezerwy.

Zdobycie kompetencji, jakich wymaga się od żołnierzy rezerwy mających wykonywać obowiązki w ramach NSR, wiąże się z długotrwałym i kosztownym szkoleniem. Prowadzone jest ono podczas służby przygotowawczej i trwa cztery miesiące dla szeregowych, pięć miesięcy dla podoficerów i sześć dla oficerów. Obejmuje obsługę specjalistycznego sprzętu wojskowego oraz opanowanie skomplikowanych procedur prowadzenia działań bojowych, a także znajomość nowoczesnych metod dowodzenia, współdziałania różnych rodzajów broni oraz zasad łączności.

Szkoły i organizacje proobronne wykonują wiele innych zadań statutowych i najczęściej nie mogą przeznaczyć na szkolenie wojskowe tyle czasu, ile potrzeba, poza tym nie zapewniają wystarczającej kadry instruktorskiej i bazy szkoleniowej (infrastruktury, uzbrojenia i wyposażenia wojskowego).

Z punktu widzenia szkolenia wojskowego istotnym zagadnieniem jest dysponowanie bronią palną. Zgodnie z przepisami ustawy o broni i amunicji organizacje proobronne nie mogą mieć bojowej broni palnej. Przepisy te stanowią, że pozwolenia na broń nie wydaje się osobom, które nie ukończyły 21 lat i nie spełniają innych wymagań ustawowych (zdrowie, miejsce pobytu itp.). Na wniosek szkoły, organizacji sportowej, Polskiego Związku Łowieckiego czy stowarzyszenia obronnego pozwolenie może być wydane osobie dorosłej, jednakże tylko na broń służącą do celów sportowych lub łowieckich. Przepisy dotyczące broni i amunicji stanowiących uzbrojenie Sił Zbrojnych RP, policji oraz innych państwowych formacji uzbrojonych także wykluczają możliwość posiadania bojowej broni palnej przez organizacje proobronne. Szkolenie z użyciem broni i ostrej amunicji jest możliwe tylko w warunkach służby wojskowej¹⁵. Należy przewidzieć zmiany prawne umożliwiające dostęp do-rosłym członkom organizacji proobronnych do broni palnej

Nie można nie wspomnieć o kwestii złożenia przysięgi wojskowej. Składa ją, zgodnie z przepisami ustawy o przysiędze wojskowej, żołnierz SZRP. Nie jest więc możliwe złożenie przysięgi wojskowej poza służbą wojskową¹⁶.

Z przedstawionych uwarunkowań wynika, że szkoły i organizacje proobronne mogą jedynie partycypować w szkoleniu przyszłych żołnierzy, to jest realizować tylko część programu szkolenia podstawowego służby przygotowawczej. Wnioski z analiz przeprowadzonych w resorcie obrony narodowej skłoniły do opracowania odpowiedniego programu dla szkół i or-

¹⁵ Art. 15 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji, DzU z 2012 r., poz. 576, ze zm.

¹⁶ Art. 1 i 2 Ustawy z dnia 3 października 1992 r. o przysiędze wojskowej, DzU nr 77, poz. 386.

ganizacji, które zechcą uczestniczyć w tym procesie. Pozostaje rozważenie prawnych i faktycznych możliwości partycypacji podmiotów cywilnych w realizacji części szkolenia programowego służby przygotowawczej.

Ustawa z dnia 24 kwietnia 2014 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 1 sierpnia 2014 roku, spowodowała, że w art. 98d ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej dodano ust. 3 przepisu, w którym mówi się o skróceniu czasu trwania służby przygotowawczej absolwentów szkół realizujących programy innowacyjne lub eksperymentalne przysposobienia obronnego lub edukacji dla bezpieczeństwa, oraz członków organizacji pozarządowych, którzy odbyli szkolenie w tych szkołach lub organizacjach pozarządowych. W przepisie uzależnia się możliwość skrócenia czasu trwania służby przygotowawczej przez określone organy od łącznego spełnienia następujących warunków:

- odbyte szkolenie odpowiada w określonym zakresie programowi kształcenia realizowanemu w ramach służby przygotowawczej w danej szkole wojskowej (ośrodku szkolenia lub jednostce wojskowej);

- szkoła lub organizacja zawarła stosowne porozumienie w tej sprawie z właściwym komendantem danej szkoły wojskowej (ośrodka szkolenia lub jednostki wojskowej);

- porozumienie zostało zatwierdzone przez szefa Sztabu Generalnego WP¹⁷.

Program służby przygotowawczej może być skrócony wyłącznie o elementy szkolenia podstawowego, szkolenie specjalistyczne musi być realizowane w pełnym wymiarze w szkole wojskowej lub ośrodku szkolenia.

W celu unormowania szkolenia poza szkołą wojskową (ośrodkiem szkolenia) zostały wydane odpowiednie przepisy wykonawcze w sprawie wprowadzenia *Skróconego programu szkolenia podstawowego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej* oraz *Minimum programowego realizowanego w ramach innowacyjnych programów przysposobienia obronnego lub edukacji dla bezpieczeństwa oraz programów szkolenia członków organizacji pozarządowych wymaganych do podpisania porozumień z komendantem szkoły wojskowej lub ośrodka szkolenia*. Przygotowane zostały także inne konieczne akty normatywne regulujące procedury i treść zawieranych porozumień, ich zatwierdzanie i inne niezbędne sprawy organizacyjne.

Nasuwa się wniosek, że nie ma prawnych i realnych możliwości szkolenia członków organizacji pozarządowych w zakresie uprawniającym do otrzymania tytułu żołnierza rezerwy. Nie ma też możliwości złożenia przysięgi wojskowej poza jednostkami organizacyjnymi SZRP, co uprawniałoby do otrzymania statusu i tytułu żołnierza. Natomiast istnieją prawne możliwości partycypacji w szkoleniu wojskowym w szkołach i organizacjach pozarządowych, jednak szkolenie to może być prowadzone w ograniczonym zakresie (na poziomie podstawowym). W najbliższej przyszłości okaże się, czy taka forma udziału w szkoleniu wzbudzi zainteresowanie. Z całą pewnością w przyszłości trzeba się liczyć z koniecznością zmian prawnych umożliwiających szerszy udział organizacji proobronnych w szkoleniu wojskowym.

Udział organizacji proobronnych – w czasie pokoju, kryzysu i wojny – w realizacji przedsięwzięć z zakresu obronności dotyczących działań pomocowych i ochronno-ratunkowych

¹⁷ Art. 1 pkt 17 *Ustawy z dnia 24 kwietnia 2014 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku...*, op.cit.

nie budzi zastrzeżeń. Natomiast wątpliwości mogą budzić postulaty wykorzystania organizacji paramilitarnych, w szczególności młodzieżowych, do prowadzenia działań bojowych.

W czasie wojny członkowie organizacji proobronnych będący żołnierzami rezerwy i zdolni do służby wojskowej zostaną wcieleni do jednostek wojskowych. Niezmobilizowana część członków organizacji proobronnych może wykonywać zadania mające na celu szeroko pojętą organizację ochrony ofiar wojny, ochrony ludności i jej przetrwania. Chodzi o wykonywanie zadań podobnych do tych, które są wykonywane w warunkach zarządzania kryzysowego, czyli monitorowania, informowania i ostrzegania o zagrożeniach, ratowania życia lub zdrowia ludzi i zwierząt oraz dóbr kultury, mienia i środowiska, a także udzielania doraźnej pomocy humanitarnej poszkodowanym w działaniach wojennych. Zadania te można wykonywać we współpracy z oddziałami obrony cywilnej. Ten sposób spożytkowania potencjału ludzkiego, wiedzy, umiejętności oraz zasobów technicznych organizacji pozarządowych w czasie wojny wydaje się najwłaściwszy i ten kierunek aktywności organizacji społecznych należy uznać za pożądany.

Trzeba również rozważyć prawne możliwości i merytoryczne potrzeby włączenia – w razie konieczności – całych organizacji paramilitarnych w podsystem militarny. Postulaty takie często są wysuwane, zwłaszcza w aspekcie przygotowania owych organizacji do działań nieregularnych pod okupacją lub w ugrupowaniu przeciwnika.

Jeżeli chodzi o prawne aspekty udziału organizacji w działaniach bojowych, to do działań tych nie mogą być kierowane dzieci i młodzież, ponieważ konwencje zakazują angażowania do walki dzieci żołnierzy, to jest osób poniżej 18. roku życia. Dzieci – to kategoria społeczna ludzi w wieku do 18 lat, będących pod kuratelą opiekunów prawnych, najczęściej rodziców, którzy ponoszą odpowiedzialność za ich postępowanie. Takie działania naruszałby przepisy konwencji o prawach dziecka i protokołu fakultatywnego do konwencji o prawach dziecka w sprawie angażowania dzieci w konflikty zbrojne, zakazujące angażowania do walki dzieci żołnierzy¹⁸.

Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych, w szczególności protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 roku mówiący o ochronie ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych i konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, stanowi, że organizacje paramilitarne skupiające osoby dorosłe mogą być włączone do działań bojowych pod warunkiem, że na czele mają osobę odpowiedzialną za swoich podwładnych, noszą stałą i dającą się rozpoznać z daleka odznakę wyróżniającą, jawnie noszą broń i przestrzegają w swoich działaniach praw i zwyczajów wojennych. Strona konfliktu, która wciela do swoich sił zbrojnych organizację paramilitarną lub uzbrojoną służbę porządku publicznego, powinna powiadomić o tym inne strony konfliktu¹⁹.

Użycie organizacji cywilnej do walki zbrojnej bez spełnienia tych wymagań naruszyłoby przepisy protokołu dodatkowego (Protokół I) do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 roku, dotyczącego ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych. Przepisy te zaka-

¹⁸ Konwencja o prawach dziecka z 20 listopada 1989 r., przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., DzU z 1991 r. nr 120, poz. 526; Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie angażowania dzieci w konflikty zbrojne, przyjęty w Nowym Jorku dnia 25 maja 2000 r., DzU z 2007 r. nr 91, poz. 608 ze zm.

¹⁹ Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, DzU z 1927 r. nr 21, poz. 161.

zują stosowania niedopuszczalnych sposobów walki, udawania posiadania statusu osoby cywilnej lub niekomatanta oraz zobowiązują strony konfliktu do umożliwienia odróżnienia uczestników walki zbrojnej od ludności cywilnej. Udział organizacji cywilnej w walce bez umundurowania, oznakowania i jawnego noszenia broni stawiałby ją w sytuacji wyjątkowo niekorzystnej, mogłaby bowiem być ona uznana za organizację terrorystyczną, a decyzja o jej użyciu za zbrodnię wojenną²⁰.

Celowość użycia organizacji proobronnych w działaniach zbrojnych budzi duże wątpliwości. Zarówno konwencje międzynarodowe, jak i zasady sztuki wojennej duże znaczenie przypisują ochronie zasobów państwa: ludzi, kultury i dóbr narodowych. Bezwzględnej ochronie podlegają przede wszystkim zasoby ludzkie, zwłaszcza młodzież. Ze względu na ochronę zasobów ludzkich w czasie wojny nie organizuje się, na przykład, powstań w dużych miastach.

Ewentualne włączenie organizacji proobronnej (paramilitarnej) do działań zbrojnych należy więc traktować jako sprawę możliwą do zaakceptowania tylko wówczas, gdy nie narażaliby to organizacji na dotkliwe straty, a przechyliłoby szalę zwycięstwa na rzecz wojsk własnych. Organizacja musiałaby podlegać wojskowym organom dowodzenia i wykonywać jej rozkazy. Być może wskazane byłoby skierowanie zawodowych żołnierzy do wspomagania dowodzenia organizacją w walce zbrojnej.

Jeśli jednak wcześniej planowano by włączenie organizacji proobronnych w skład Sił Zbrojnych RP, należałoby jej członków odpowiednio wcześniej wyszkolić w prowadzeniu taktycznych działań bojowych w zakresie stosowanym do wojsk, to jest z ćwiczeniami, strzelaniami itp. Szkolenie to powinno być przeprowadzone według programu opracowanego przez SZRP, z ich środków i na używanym przez nie sprzęcie.

Przy formułowaniu postulatów wzmocnienia obronności kraju często są mylone dwa pojęcia: reagowanie w kryzysie militarnym i zarządzanie kryzysowe. Kryzys militarny najogólniej jest rozumiany jako sytuacja pociągająca za sobą zagrożenie państwa, rozwijająca się w taki sposób, że jest rozważane użycie sił zbrojnych lub zostają one użyte, jednak bez wprowadzania stanów nadzwyczajnych przewidzianych w Konstytucji RP. Narastanie kryzysu militarnego z reguły powoduje wprowadzenie mobilizacji, stanu wojennego lub stanu wojny. Reagowanie w kryzysie militarnym należy do kompetencji MON, a główną rolę w jego zażegnaniu odgrywają siły zbrojne. Wtedy są one uzupełniane do pełnych stanów ewidencyjnych, a żołnierze rezerwy NSR zostają powołani do służby wojskowej. Służbę tę będą pełnili do czasu wprowadzenia mobilizacji, stanu wojennego lub stanu wojny, kiedy to staną się z mocy prawa żołnierzami w *czynnej służbie wojskowej pełnionej w razie ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny*²¹. Natomiast zarządzanie kryzysowe, zgodnie z ustawą o zarządzaniu kryzysowym, to działalność organów administracji publicznej będąca elementem kierowania bezpieczeństwem narodowym, polegająca na zapobieganiu sytuacjom

²⁰ Protokoły dodatkowe do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) oraz dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II), DzU z 1992 r. nr 41, poz. 175 (artykuły 35, 37, 43 i 51).

²¹ Art. 55 ust. 4 i art. 59 pkt 6 Ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, DzU z 2015 r., poz. 144.

kryzysowym, przygotowaniu do przejmowania nad nimi kontroli w drodze zaplanowanych działań, reagowaniu w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych, usuwaniu ich skutków oraz odtwarzaniu zasobów i infrastruktury krytycznej. Chodzi tu głównie o takie zadania, jak monitorowanie, informowanie i ostrzeganie o zagrożeniach, ratowanie życia lub zdrowia ludzi i zwierząt oraz mienia i środowiska, udzielanie doraźnej pomocy humanitarnej itp.²².

Zarządzanie kryzysowe obejmuje zagrożenia naturalne i nienaturalne, techniczne oraz wojenne, a także trzy poziomy zarządzania związane z poziomami władzy: centralny i wojewódzki (koordynacja) oraz lokalny (wykonawczy). Struktura zarządzania kryzysowego na poszczególnych poziomach administracji publicznej obejmuje odpowiednie organy władzy i powołane organy kolegialne²³.

Do reagowania w warunkach zarządzania kryzysowego, czyli działań o charakterze ratowniczym podejmowanych w sytuacji zagrożenia życia, zdrowia, mienia lub środowiska, są przeznaczone odpowiednie siły zorganizowane w KSRG. System ten koordynuje działania nie tylko w przypadku zwalczania pożarów, lecz także w ratownictwie medycznym, technicznym, ekologicznym i chemicznym oraz w czasie walki z klęskami żywiołowymi.

Funkcjonuje także obrona cywilna, która stanowi system o sprecyzowanych zadaniach, strukturach i formach działania. Jest zespolona ze wszystkimi szczeblami administracji państwowej i samorządowej, podmiotami gospodarczymi (niezależnie od osobowości prawnej), organizacjami społecznymi oraz z całym społeczeństwem. Podstawowe zasady organizacji i funkcjonowania obrony cywilnej określa międzynarodowe prawo wojenne, zwłaszcza protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 roku dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych – protokół I, ratyfikowany przez Polskę 19 września 1991 roku. Normy międzynarodowego prawa wojennego są stosowane przede wszystkim w czasie konfliktu zbrojnego²⁴.

Organizację oraz zasady przygotowania i realizacji zadań obrony cywilnej regulują wewnętrzne przepisy każdego kraju. W Polsce są to regulacje zawarte w dziale IV *Obrona cywilna* ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP. Obrona cywilna ma na celu ochronę ludności, zakładów pracy i urządzeń użyteczności publicznej, dóbr kultury, ratowanie i udzielanie pomocy poszkodowanym w czasie wojny, a także współdziałanie w zwalczaniu klęsk żywiołowych i zagrożeń środowiska oraz usuwaniu ich skutków. Centralnym organem właściwym w sprawach obrony cywilnej jest szef Obrony Cywilnej Kraju, powołany przez prezesa Rady Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw wewnętrznych, któremu szef obrony cywilnej podlega²⁵. Dziedzina zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej, zgodnie z przepisami ustawy o działach administracji, mieści się w obszarze kompetencji ministra właściwego do spraw wewnętrznych²⁶.

²² Art. 2 Ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, op.cit.

²³ Ibidem, art. 8, 14, 17 i 19.

²⁴ *Protokoły dodatkowe do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) oraz dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II)*, DzU z 1992 r. nr 41, poz. 175.

²⁵ Art. 17 ust. 1 i 137 Ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony..., op.cit.

²⁶ Art. 29 ust. 1 Ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej, DzU z 2013 r., poz. 743 ze zm.

W systemie zarządzania kryzysowego istnieje przestrzeń, w której organizacje proobronne mogą wspierać administrację publiczną. Najbardziej wskazane wydaje się przyjęcie zasady stosowanej już w przypadku ochotniczych organizacji ratunkowych, na przykład ochotniczych straży pożarnych, to jest zawieranie porozumień między lokalnymi władzami samorządowymi a organizacjami proobronnymi, określających zakres działań na rzecz systemu reagowania kryzysowego. Obecnie nie ma przeszkód prawnych do zawierania porozumień. Z zasady powinny one być zawierane na szczeblu powiatu przez starostę i władze organizacji proobronnej. Powinny określać zasady współpracy i udziału organizacji w akcji ratunkowej, zaopatrzenia w niezbędny sprzęt i środki oraz kwestie wsparcia materialnego i pozamaterialnego organizacji.

W Polsce istnieje 380 powiatów, natomiast organizacji proobronnych jest więcej niż sto, wielu zaś podlega kilkadziesiąt, a nawet kilkaset jednostek, zatem przy stworzeniu odpowiednich warunków organizacyjnych możliwe jest zbudowanie powszechnego systemu wsparcia i udziału czynnika społecznego w zarządzaniu kryzysowym. Udział organizacji proobronnych jest możliwy i wskazany we wszystkich etapach systemu reagowania kryzysowego, to jest w etapie zapobiegania, przygotowania, reagowania i odbudowy.

Etap zapobiegania obejmuje wszelkie działania profilaktyczne – minimalizujące bądź eliminujące wystąpienie zagrożenia. Działania organizacji proobronnych w tym etapie powinny koncentrować się na minimalizowaniu lub eliminowaniu zagrożeń przez wychowywanie i edukację nowych pokoleń obywateli. Edukacja powinna się odbywać przede wszystkim wewnątrz podmiotów, co oznacza, że organizacje proobronne będą szkolić i wychowywać własnych członków. Mają one potencjał w postaci kadr instruktorskich, dysponują również bazą sprzętową pozwalającą na wspieranie edukacji. Działalność ta może być finansowana na zasadzie powierzania przez organy administracji publicznej realizacji zadań publicznych organizacjom pozarządowym zgodnie z procedurą przewidzianą w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Podmiot, który miałby wykonywać te zadania, może być wybrany na zasadzie otwartego konkursu ofert składanych przez organizację²⁷.

Etap przygotowania obejmuje czynności związane z planowaniem. Polem działalności dla organizacji proobronnych może być udział ich przedstawicieli w pracach zespołów zarządzania kryzysowego: wojewódzkiego, powiatowego i gminnego. Na etapie tworzenia planu przedstawiciele organizacji proobronnych mogą dzielić się swoją wiedzą, nierzadko bowiem są to osoby z dużym doświadczeniem, a także specjaliści w wielu dziedzinach. Mogą udzielić informacji o siłach i środkach, jakimi dysponuje ich organizacja, i w konsekwencji zapewnić jej udział w kolejnych fazach. Do etapu przygotowania można zaliczyć także konsultacje społeczne w sprawie zarządzania kryzysowego, które są prowadzone bezpośrednio z organizacjami lub za pomocą rad pożytku publicznego powołanych na poziomie wojewódzkim, powiatowym i gminnym.

Etap reagowania polega na ograniczaniu skutków klęsk i katastrof oraz podjęciu bezpośrednich działań w celu udzielenia pomocy ofiarom. Działania w tym etapie są domeną

²⁷ Art. 11 Ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, DzU z 2003 r. nr 96, poz. 873.

KSRG i społecznych organizacji ratowniczych. Organizacje proobronne, które nie zajmują się *stricte* ratownictwem, mogą podejmować działania jedynie w ograniczonym zakresie. Mogą uczestniczyć, jeśli mają unikalne zasoby, na przykład takie, jakie zgromadziły różnego rodzaju stowarzyszenia miłośników łączności radiowej (krótkofalowców). W przypadkach gdy potrzebna jest prosta pomoc każdego człowieka, na przykład przy umacnianiu zagrożonych wałów przeciwpowodziowych, mogą się angażować wszystkie organizacje, z wykorzystaniem swoich struktur, sił i możliwości komunikacji.

Etap odbudowy to zapewnienie przynajmniej minimalnego standardu życia poszkodowanym, a także zabezpieczenie rejonu katastrofy. W tym etapie organizacje mogą zapewnić wolontariuszy i wspomóc administrację w jej pracy. Współpracując z organizacjami proobronnymi, administracja i służby zapewniają sobie sprawniejszą komunikację społeczną, są lepiej poinformowane o potrzebach poszkodowanych i mogą bardziej sprawiedliwie dystrybuować środki pomocy. Organizacje proobronne mogą docierać bezpośrednio do poszkodowanych i pomagać im w usuwaniu zniszczeń wywołanych katastrofą. Jeśli wiązałoby się to z długim wykonywaniem pracy na rzecz organu administracji, wskazane jest nawiązanie między organem administracji publicznej a organizacją umowy według wzoru określonego przepisami ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie²⁸.

Społeczne organizacje proobronne (stowarzyszenia, grupy rekonstrukcyjne) powinny odgrywać większą rolę w systemie obronnym – powinny kształtować postawy obywateli i społeczności lokalnych, zwłaszcza młodzieży, na rzecz bezpieczeństwa państwa, kształtować postawy patriotyczne oraz wychowywać na historii i tradycjach oręża polskiego.

Dlatego też kontynuowane będą różnorodne kontakty wojska ze społeczeństwem, w tym również w ramach współpracy z organizacjami proobronnymi, szczególnie młodzieżowymi. Przy pewnym wsparciu Sił Zbrojnych RP organizacje te mogą kreować – i kreują – postawy patriotyczno-obronne nie tylko swoich członków, lecz także całego społeczeństwa.

Reasumując, w dziedzinie funkcjonowania Sił Zbrojnych RP czasu „P” nastąpi wiele korzystnych zmian. Zwiększony zostanie zakres finansowania, dokonane zostaną zmiany stanu etatowego i ewidencyjnego, nastąpi wzrost uzawodowienia wojsk operacyjnych oraz zostanie przeprowadzony podział sił zbrojnych na komponent operacyjny i komponent terytorialny, z uwzględnieniem ich różnego przeznaczenia i zadań.

NSR pozostaną integralną częścią sił zbrojnych i będą stanowiły istotny element ich systemu uzupełnieniowego funkcjonującego w czasie „P”, a w razie ogłoszenia mobilizacji i w czasie wojny – stworzą pierwszorzutowy zasób uzupełnienia mobilizacyjnego. Żołnierze NSR będą funkcjonować wyłącznie w ramach jednostek wojskowych i na etatowych stanowiskach służbowych w tych jednostkach. Przy tworzeniu pododdziałów z żołnierzami NSR zostaną uwzględnione priorytety we wprowadzaniu zmian organizacyjno-etatowych w jednostkach wojskowych, w których są tworzone nowe zdolności obronne. Zmieni się liczebność i rozmieszczenie żołnierzy NSR, przy czym wprowadzenie nowych rozwiązań nie bę-

²⁸ Art. 16 ust. 1 Ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego..., op.cit.

dzie wymagało zmian w regulacjach prawnych. Zmiany zostaną wprowadzone na podstawie nowych regulacji prawnych umożliwiających nadawanie żołnierzom rezerwy przydziałów kryzysowych (w ramach NSR) oraz przydziałów mobilizacyjnych, także na stanowiska, na które już został nadany przydział.

Stworzone zostaną możliwości wykorzystania potencjału obywatelskiego i proobronnych organizacji pozarządowych na rzecz wspierania systemu obronnego RP, udziału w szkoleniu kadr rezerwy SZRP oraz udziału w przedsięwzięciach zarządzania kryzysowego. Co do podejmowania przez członków organizacji proobronnych obowiązków w ramach NSR – będą zastosowane nowe przepisy pozwalające skracać okres pełnienia służby przygotowawczej uczniom klas o profilu wojskowym i członkom organizacji proobronnych pod warunkiem zawarcia porozumienia przez szkołę lub organizację i przeprowadzenie szkolenia podstawowego w zakresie programowym opracowanym przez MON.

Zmiany struktury Sił Zbrojnych RP, w tym NSR, będą prowadzić z jednej strony do wzmocnienia zdolności bojowej wojsk operacyjnych, z drugiej – do utworzenia elementów komponentu terytorialnego nowego typu oraz do wzmocnienia zaplecza społecznego sił zbrojnych. W rezultacie wyraźnie zwiększy się poziom bezpieczeństwa zewnętrznego Rzeczypospolitej Polskiej. ■

Trzy wymiary wojny hybrydowej na Ukrainie

Autor wyjaśnia istotę wojny hybrydowej, jej uwarunkowania i czynniki wyróżniające. Konflikt zbrojny między Federacją Rosyjską a Ukrainą jest przykładem działań militarnych poniżej progu wojny. Jego przebieg pozwolił na wyszczególnienie cech identyfikujących wojnę hybrydową. Na podstawie wybranych elementów działań hybrydowych zostały przedstawione ogólne założenia nowego sposobu prowadzenia walki zbrojnej.

Autor wykazuje, że wojna hybrydowa jest odmianą konfliktu asymetrycznego prowadzonego w trzech wymiarach: bezpośrednim wymiarze działań zbrojnym, psychologicznym realizowanym we własnym państwie i propagandowym na arenie międzynarodowej. W przypadku konfliktu na Ukrainie zostały wyczerpane wszelkie znamiona wojny hybrydowej. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że w nowych konfliktach zbrojnych (hybrydowych) istotnie się zmieniły podstawowe prawa wojny. Już nie chodzi o pobicie przeciwstawnej armii, skoncentrowanie sił i środków, o masowanie uderzenia. Wzrosła rola środków niemilitarnych wykorzystywanych do osiągnięcia celów politycznych i strategicznych.

SŁOWA KLUCZOWE

wojna hybrydowa, Ukraina, nieregularne działania zbrojne, wojna, środki niemilitarne

Wojna i pokój towarzyszą ludziom od zarania dziejów. Stwierdzenie to nie budzi wątpliwości, sprawia, że otwierają się nieznane obszary w interpretowaniu faktów i zjawisk kształtujących nowe oblicza wojny i pokoju. W historii świata okresy pokoju przeplatają się z czasami wojny. Konstatacja ta, wyrażona już w minionym wieku, stanowi podstawę do czynionych obecnie uogólnień związanych z ustaleniem czasu konfliktu zbrojnego i czasu pokoju. W tym kontekście problemem staje się określenie sytuacji na Ukrainie, której wschodnia część jest objęta wojną, zachodnia zaś trwa w pokoju. Nasuwa się pytanie o czas trwania stanu wojny i pokoju. Ukraina nie jest jedynym przypadkiem współistnienia wojny i pokoju. Podobnie dzieje się w Iraku, Afganistanie, Mali, Nigerii i Syrii.



plk prof. dr hab.
**MAREK
WRZOSEK**

Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych (1986) i Akademii Obrony Narodowej (1995). Od 2008 r. jest prodziekanem Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej. Autor wielu publikacji dotyczących rozpoznania wojskowego, w tym oceny przeciwnika i prognozowania zagrożenia.

Zgodnie z inną, również od dawna znaną zasadą zawsze po zakończeniu jednej wojny eksperci wojskowi, politycy i naukowcy przygotowują się do następnej. Obecnie rozważania nad tym, jaka będzie kolejna konfrontacja zbrojna, są prowadzone w gabinetach polityków, wojskowi tworzą jedynie narzędzia przyszłej wojny. Przyznaje się raczej autorom, którzy twierdzą, że każda wojna jest cmentarzyskiem poprzedniej, a oficerowie sztabu są niewolnikami przeszłości, a nie panami przyszłości¹. Każda nowa wojna jest jedyna w swoim rodzaju i charakteryzuje się określonymi właściwościami. Czy zatem jest prawdziwa teza, że studiowanie minionych wojen służy przygotowaniu do rozwiązywania problemów ewentualnego przyszłego nowego, nieznanego i nie do końca zdefiniowanego konfliktu zbrojnego? Oprócz wojen asymetrycznych, antyterrorystycznych, przeciwb rebelianckich mówi się o wojnach hybrydowych. Ponieważ trudno jednoznacznie wskazać autora tego określenia, trudno wyjaśnić istotę pomysłu i określić, co autor miał na myśli, gdy użył tak złożonego leksykalnie terminu, obecnie stosowanego już w przestrzeni wojskowej, politologicznej, a nawet politycznej. Dlatego rozważania o wojnie hybrydowej warto rozpocząć od wyjaśnienia podstawowych pojęć – wojny i hybrydy.

Zakładam, że sam termin „wojna”, rozumiany jako zorganizowany konflikt zbrojny między państwami, narodami lub grupami etnicznymi i społecznymi, jest ogólnie znany (choć kontrowersyjny). Wojna jest zjawiskiem społecznym i zapewne dlatego nauki o obronności i nauki o bezpieczeństwie, które bezpośrednio zajmują się problemami powstawania, przebiegu i skutków konfliktów zbrojnych, ulokowano w obszarze nauk społecznych. Porządek naukowej dysputy wymaga jeszcze przypomnienia, że wojna w rozumieniu prawnym oznacza zerwanie stosunków pokojowych, w tym także stosunków dyplomatycznych, między co najmniej dwoma państwami. Odnosząc to do tematyki artykułu – wojny na Ukrainie, trzeba podkreślić, że stosunki dyplomatyczne Rosja–Ukraina nie zostały zerwane. Czy to oznacza, że na Ukrainie nie ma wojny?

Pozostało do wyjaśnienia drugie pojęcie – „hybryda”. W słowniku języka polskiego wskazano cztery zasadnicze znaczenia tego terminu. Po pierwsze, hybryda to połączenie w jedną całość różnych części, wykluczających się, gdy funkcjonują oddzielnie. Przykładem takiego połączenia może być mechaniczny układ współdziałający. Napęd hybrydowy to najczęściej połączenie silnika spalinowego z silnikiem elektrycznym. Silniki te mogą pracować, w zależności od potrzeb, na przemian lub jednocześnie. Inny ciekawy element rozwiązania hybrydowego to układ scalony, czyli zminiaturyzowany układ elektroniczny, który w swoim wnętrzu zawiera takie elementy elektroniczne, jak tranzystor, dioda półprzewodnikowa, opornik i kondensator.

Po drugie, hybryda to neologizm złożony z elementów należących do dwóch różnych języków. Powszechnie znane jest określenie pirat drogowy. W zasadzie piraci to rodzaj przestępców morskich, ale w warunkach rozwoju motoryzacji to także przestępcy drogowi. Inny przykład: dezubekizacja. Terminem tym określa się proces pozbawienia przywilejów byłych funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa PRL. Dezubekizacja jest postrzegana jako element dekomunizacji, czyli systemowego zerwania z komunistyczną przeszłością przez rozliczenie polityczne, historyczne i prawne dawnych przywódców państwa.

¹ Z. Ścibiorek, *Wojna czy pokój*, Wrocław 1999, s. 5.



MICHAŁ ZIELIŃSKI

Działania militarne na Ukrainie

Po trzecie, hybryda to figura heraldyczna przedstawiająca nieistniejące, wymyślone zwierzę będące połączeniem zwierząt istniejących. Typowymi przykładami hybryd są gryf (lew ze skrzydłami) oraz dwugłowy orzeł (symbol między innymi Federacji Rosyjskiej).

Po czwarte, hybryda to w biologii mieszaniec, osobnik powstały w wyniku krzyżowania na drodze płciowej dwóch różnych genetycznych form rodzicielskich, na przykład odmian, ras. Z mitologii greckiej znamy hybrydę Chimere. Kobieta z głową lwa, ciałem kozy i ogonem węża. W walce zionęła ogniem, rażąc przeciwników. Śmierć Chimery zadał Bellerofont (także hybryda – skrzyżowanie człowieka z bogiem) dosiadający Pegaza (również hybrydę – konia ze skrzydłami), rażąc ją strzałami z łuku. Przykładem hybrydy może być sfinks – stwór znany w wielu krajach basenu Morza Śródziemnego, hybryda mająca w podstawowej wersji ciało lwa i ludzką głowę, przedstawiana też ze skrzydłami orła bądź ogonem węża. Przytoczone rozwiązania mogą stanowić przesłanki do wyjaśnienia specyfiki wojny hybrydowej.

Ze zgromadzonej wiedzy wynika, że wojna hybrydowa to połączenie działań militarnych prowadzonych w sposób regularny z rozwiązaniami nieregularnymi. Jest to konflikt zbrojny, w którym są wykorzystywane doktrynalne i niedoktrynalne rozwiązania organizacyjne. W wojnie tej następuje zintegrowanie w całość – jako jeden organizm – działań niekonwencjonalnych, walki informacyjnej, zmagania w cyberprzestrzeni oraz form asymetrycznych i terrorystycznych. W kontekście prawa międzynarodowego, zgodnie z definicją, klasyczna wojna jest prowadzona w wyniku zerwania stosunków dyplomatycznych,

w przypadku wojny hybrydowej działania wojenne będą prowadzone bez oficjalnej deklaracji wypowiedzenia wojny. Można domniemywać, że wojna hybrydowa pozwala agresorowi na całkowite lub częściowe uchylenie się od odpowiedzialności za prowadzenie konfliktu zbrojnego.

Wskazane cechy identyfikujące wojnę hybrydową pozwalają na stwierdzenie, że tego typu działania prowadzi Federacja Rosyjska na terytorium Ukrainy. Po pierwsze, wojna nie została wypowiedziana, a państwa utrzymują stosunki dyplomatyczne, czego dowodem ostatnie spotkanie w Mińsku (Mińsk 2²). Po drugie, na obszarze wschodniej Ukrainy są prowadzone działania nieregularne z użyciem sił rebeliantów i działania regularne z wykorzystaniem formacji zbrojnych, do których wydziela się pododdziały sił zbrojnych zarówno Ukrainy, jak i Federacji Rosyjskiej³. Po trzecie, są podejmowane intensywne działania dezinformacyjne, w tym propagandowe, w celu skupienia uwagi społeczności międzynarodowej na trudnej sytuacji humanitarnej w rejonie konfliktu zbrojnego. W ten sposób odciąga się opinię publiczną od kwestii nieautoryzowanego przejęcia Krymu, Donbasu i Doniecka. Po czwarte, na pozostałym obszarze Ukrainy są inspirowane akty przemocy i zamachy terrorystyczne mające zdestabilizować sytuację wewnętrzną i osłabić struktury państwa⁴. Po piąte, trwają zmagania w sferze cyberprzestrzeni. Od stycznia 2014 roku, a więc od czasu wywołania konfliktu, liczba ataków na ukraińskie serwery stale wzrasta i według różnych źródeł większość przeprowadzonych ataków pochodzi z rosyjskich adresów IP. Celem uderzenia cybernetycznego jest zakłócanie pracy stron internetowych instytucji rządowych oraz pozarządowych. Od początku konfliktu Ukraina–Rosja obserwuje się, że na rosyjskich lub prorosyjskich stronach internetowych są umieszczane apele nawołujące do przeprowadzania cyberataków. Natomiast znana z ataku na serwery NATO organizacja Cyber-Berkut udostępniła do pobrania otwarte oprogramowanie umożliwiające prowadzenie walki informacyjnej z ukraińskim rządem⁵.

Reasumując, zasadnicze cechy wojny hybrydowej potwierdzają, że tego rodzaju wojna stanowi połączenie różnych odmian zagrożenia – tradycyjnego (regularnego), nieregularnego, terroryzmu i technologii informacyjnej. W dyskusjach na łamach środków masowego przekazu eksponuje się, że wojna hybrydowa stanowi odmianę konfliktu asymetrycznego prowadzonego w trzech wymiarach: bezpośrednim wymiarze działań zbrojnym, psychologicz-

² Przywódcy Ukrainy, Rosji, Niemiec i Francji spotkali się 12 lutego 2015 r. w Mińsku i po kilkunastu godzinach rozmów wynegocjowali porozumienie w sprawie uregulowania konfliktu w Donbasie.

³ Informacje przekroczeniu przez granicę ukraińsko-rosyjską kolejnych kolumn wojskowych potwierdzał amerykański wywiad (vide: *Rosja przerzuciła na Ukrainę 1,5 tys. żołnierzy*, RMF24.pl [online], 9.02.2015. Dostępny w Internecie: <http://www.rmf24.pl/raport-ukraina/fakty/news-rosja-przerzucila-na-ukraine-1-5-tys-zolnierzy,nld,1668971> [dostęp: 9.03.2015]). Natomiast prezydent Poroszenko na konferencji bezpieczeństwa w Monachium pokazał dokumenty tożsamości rosyjskich żołnierzy znalezione na terytorium Ukrainy, co ma dowodzić, że rosyjscy żołnierze walczą u boku separatystów (vide: *Poroszenko pokazał w Monachium dokumenty rosyjskich żołnierzy* [online], 7.02.2015. Dostępny w Internecie: <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/poroszenko-pokazal-w-monachium-dokumenty-rosyjskich-zolnierzy/qOrp8> [dostęp: 7.03.2015]).

⁴ P. Zochowski, *Zamach w Charkowie: kolejny instrument destabilizacji Ukrainy*, Ośrodek Studiów Wschodnich [online], 25.02.2015. Dostępny w Internecie: <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-02-25/zamach-w-charkowie-kolejny-instrument-destabilizacji-ukrainy> [dostęp: 5.03.2015].

⁵ *Otwarcie nowego frontu. Cyberwojna na Ukrainie*. Defence24.pl [online], 24.07.2014. Dostępny w Internecie: http://www.defence24.pl/blog_otwarcie-nowego-frontu-cyberwojna-na-ukrainie [dostęp: 1.03.2015].

nym prowadzonym we własnym państwie i propagandowym realizowanym na arenie międzynarodowej. W przypadku konfliktu na Ukrainie zostały wyczerpane wszelkie znamiona wojny hybrydowej.

Pierwszy wymiar wojny hybrydowej – regularne i nieregularne działania zbrojne

Przyjęcie umownego podziału określającego wymiary wojny hybrydowej to podstawa do generowania cech nowego konfliktu zbrojnego. Jako pierwszy i najważniejszy wymiar wskazano bezpośrednie działania militarne prowadzone w warunkach konfliktu hybrydowego. Od początku konfliktu obserwuje się aktywne działania militarne zarówno zaczepne, jak i obronne.

Ze zdobytych doświadczeń wynika, że w nowych konfliktach zbrojnych (hybrydowych) zdecydowanie się zmieniły podstawowe prawa wojny. Już nie chodzi o pobicie przeciwstawnej armii, skoncentrowanie sił i środków, o zmasowanie uderzenia. Wzrosła rola środków niemilitarnych wykorzystywanych do osiągnięcia celów politycznych i strategicznych. O skuteczności działań prowadzonych w ramach operacji opartej na efektach przekonano się w Afganistanie i Iraku⁶.

Z przebiegu minionych konfliktów Rosjanie wywnioskowali, że frontowe starcie dużych formacji sił zbrojnych (bitwa) odchodzi w przeszłość. W żadnym z ostatnich konfliktów zbrojnych nie doszło bowiem do takich działań. W walce są preferowane mobilne taktyczne grupy batalionowe. Od początku konfliktu Rosja straszyła nimi Ukrainę, gdy koncentrowała swoje wojska pod pozorem ćwiczeń przy granicy. Grupy taktyczne to rezultat wniosków sformułowanych po analizie wojny z Gruzją, podczas której większość strat rosyjskich była spowodowana brakiem współdziałania i koordynacji różnych rodzajów wojsk oraz rodzajów sił zbrojnych. Tymczasem taktyczne grupy bojowe to proste organizacyjnie zgrupowania wojsk zmechanizowanych lub pancernych organizowane na bazie batalionu i wspierane artylerią, wydzielonymi poddziałami wojsk inżynieryjnych, osłony przeciwlotniczej, rozpoznania, a jeśli trzeba to nawet lotnictwem. Mogą działać w walce samodzielnie na poszczególnych kierunkach i niezależnie od innych formacji zadaniowych szybciej i sprawniej realizują własne cele taktyczne.

W wojnie hybrydowej rośnie rola asymetrycznych metod walki, takich jak ograniczone użycie sił specjalnych w osiąganiu celów operacji oraz rekrutacja i mobilizacja grup opozycyjnych na terytorium wroga. Trudno nie zauważyć wykorzystania obu tych metod na terytorium Ukrainy. Dywersyjno-rozpoznawcze akcje grup specjalnych ukierunkowane na opóźnianie i utrzymanie istotnych obiektów infrastruktury to typowe przejmowanie inicjatywy w walce, obserwowane zarówno na Krymie, jak i na Ukrainie. Natomiast rekrutacja i mobi-

⁶ Najistotniejszym zadaniem współczesnych sił zbrojnych jest prowadzenie tzw. operacji efektów bazowych (effects-based operations – EBO). W koncepcji tej zakłada się wykorzystanie wszelkich działań mających na celu stworzenie wymaganych wzorów zachowań wojsk sojuszników, sił neutralnych i przeciwnika w warunkach pokoju, kryzysu i wojny. Szerzej: E.A. Smith, Jr., *Effect-based Operations. Applying Network-centric Warfare in Peace, Crisis, and War*, Washington DC, 2002; A. Dugin, *Wojny sieciowe*, geopolityka.org. [online], 7.08.2009. Dostępny w Internecie: <http://geopolityka.org/analizy/aleksander-dugin-wojny-sieciowe> [dostęp: 11.02.2015].

lizacja grup opozycyjnych to nowy aspekt wojny hybrydowej, związany z tworzeniem samowładnych oddziałów zbrojnych ludowych republik Donieckiej i Ługańskiej. Na terenach zbuntowanych prowincji proklamowano Noworosję.

Z podanych przykładów wynika, że w walce hybrydowej w dużym zakresie są podejmowane działania asymetryczne, które pozwalają niwelować przewagę przeciwnika i uzyskiwać zaskoczenie, tak lokalne, jak i ogólne. Za skuteczne działania uważa się wykorzystanie wojsk specjalnych i wewnętrznej opozycji w celu zorganizowania stałego ruchu antyrządowego na całym terytorium państwa (najpierw referendum, a potem powstanie Noworosji). Skuteczne są także przedsięwzięcia obejmujące operacje informacyjne (dezinformację i propagandę). Jak widać, w wojnach nowego typu są podejmowane działania z obszaru politycznego, ekonomicznego, informacyjnego, humanitarnego i zbrojnego.

Nie oznacza to jednak rezygnacji ze sprawdzonych form walki bezpośredniej, a więc natarcia i obrony. Ofensywa armii ukraińskiej sprawiła, że 5 lipca 2014 roku wskutek zdecydowanych działań zaczepnych odbite zostały miejscowości Słowiańsk i Kramatorsk. Nie udało się opanować z marszu pobliskiego Doniecka, ponieważ separatyści wysadzili trzy mosty na drodze prowadzącej do miasta. Siły ukraińskie musiały czasowo wstrzymać natarcie i przegrupować pododdziały. Następnie zintensyfikowały działania, aby okrążyć Ługańsk. W czasie walk odbito z rąk separatystów 100-tysięczny Siewierodoneck. Według informacji sztabu armii ukraińskiej, podczas ofensywy Rosjanie i separatyści łącznie utracili 75% kontrolowanych wcześniej terenów, a pierścień wokół Doniecka zamykał się coraz bardziej, co groziło rebeliantom zerwaniem komunikacji z drugim zbuntowanym obwodem – ługańskim.

W sierpniu kontynuowano operację zaczepną i po odblokowaniu w kotle dołżańskim żołnierzy 72 Dywizji Zmechanizowanej odzyskano Krasnyj Łucz – miasto o znaczeniu strategicznym. Na linii Ługańsk–Donieck najważniejsze były jednak dwa inne obiekty strategiczne. Pierwszy to opanowana przez Ukraińców miejscowość Debalcewe, kluczowa ze względu na krzyżujące się autostrady M04 (Ługańsk–Donieck) i M03 (z północy na południowy wschód). Ważna była zwłaszcza droga M03, łącząca Boryspol z granicą rosyjską. W ten sposób uzyskano możliwość zablokowania dostaw z Rosji dla separatystów.

Drugim obiektem strategicznym było miasto Gorłówka. Ta niemal 250-tysięczna miejscowość stała się punktem silnego oporu separatystów, ponieważ jej zajęcie przez Ukraińców ułatwiałoby odcięcie Doniecka od strony wschodniej. W połowie sierpnia pozycja ta została przez separatystów odzyskana dzięki posiłkom z Rosji, a samozwańczy premier Donieckiej Republiki Ludowej oficjalnie potwierdził, że z Rosji przybyło na odsiecz prawie 1,5 tys. żołnierzy, 120 transporterów i 30 czołgów⁷.

Kolejny etap wojny rozpoczął się 23 sierpnia. Wówczas został otwarty nowy – mariupolski kierunek działań militarnych i od tamtej chwili można mówić o konwencjonalnej agresji na Ukrainę. W ciągu miesiąca pod kontrolą separatystów wspieranych przez Rosjan znalazł się cały odcinek granicy od Ługańska aż po Morze Azowskie. Według ocen rozpoznawczych różnych agencji międzynarodowych, na terytorium Ukrainy w drugiej połowie 2014 roku znajdowało się kilka tysięcy żołnierzy Federacji Rosyjskiej, kilkaset czołgów i pojazdów

⁷ Szerzej: T. Szulc, *Koniec południowego kotła*, „Raport. Wojsko – Technika – Obronność” 2014 nr 9, s. 28–36.

opancerzonych oraz trudna do zweryfikowania liczba wyrzutni raketowych Grad, BM-30 Smiercz oraz systemów raketowych Huragan. Przytoczone fakty wskazują na bezpośredni wymiar działań militarnych prowadzonych w ramach wojny hybrydowej.

Drugi wymiar wojny hybrydowej – operacje psychologiczne

Istotnym wymiarem walki hybrydowej są operacje psychologiczne prowadzone we własnym państwie. W celu wykreowania pożądanego rzeczywistości w społeczeństwie rosyjskim posłużono się dezinformacją i propagandą przy wykorzystaniu środków masowego przekazu. Rosyjskie media zaczęły donosić o rozpadzie Ukrainy jeszcze przed wydarzeniami na Majdanie i secesją na wschodzie kraju. Lutowa rewolucja 2014 roku, będąca pokłosiem wydarzeń zapoczątkowanych 21 listopada 2013 roku demonstracją przeciwko odroczeniu podpisania przez prezydenta Wiktora Janukowycza umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, zainicjowała operację dezinformacyjną w środkach masowego przekazu w Rosji. Wielu mieszkańców wschodniej Ukrainy postrzegało wydarzenia w Kijowie przez pryzmat wojny psychologicznej prowadzonej w telewizji rosyjskiej, według której na Majdanie był przewrót faszystów sterowany przez Zachód, dzieło ukraińskich ultranacjonalistów, zamach na niepodległość Ukrainy. Obalono prawnie wybranego prezydenta, plądrowano sklepy i budynki rządowe, do władzy doszli ludzie związani ze skrajnymi frakcjami politycznymi.

Rosyjscy dziennikarze w doniesieniach o wschodniej Ukrainie często stosowali manipulację – mówili na przemian o faktach i fikcjach. Jednym z elementów manipulacji była informacja, że nowe władze kijowskie zakazały ludności posługiwania się językiem rosyjskim pod groźbą stosowania kary. Zachodnie środki masowego przekazu wielokrotnie zarzucały rosyjskim mediom wypaczanie rzeczywistości⁸. W rosyjskiej telewizji prezydent Putin twierdził, że ukraińscy pravicowi ekstremiści czyhają na życie obywateli rosyjskich zamieszkujących wschodnie tereny Ukrainy. Eksponowano informacje, że ukraiński skrajny sektor prawicy przejmuje władzę na Ukrainie. Gdy separatyści zajęli wieże telewizyjne na opanowanym terenie, wiadomo było, że wpływ informacyjny Rosji w tym regionie znacznie się zwiększył. Poszerzyły się również możliwości przekazu informacyjnego i prawdopodobnie z tego powodu już na początku wojny Ukraina przegrała walkę o rząd dusz na wschodnich obszarach państwa.

Złożona sytuacja międzynarodowa sprawiła, że od 1 sierpnia 2014 roku, wobec braku postępu w normalizacji stosunków Rosja–Ukraina, Unia Europejska zastosowała przeciwko Rosji sankcje sektorowe w formie embarga na broń, ograniczeń w przepływie kapitału, zakazu eksportu niektórych technologii wykorzystywanych w eksploatacji ropy oraz zakazu sprzedaży technologii podwójnego zastosowania. Stwierdzono, że jeśli nie zmieni się obecna sytuacja na Ukrainie albo dojdzie do zaostrzenia konfliktu, to Unia poczyni dalsze kroki dyplomatyczne. Z dokumentu końcowego szczytu wynika też, że Unia po raz kolejny rozszerzyła listę osób objętych sankcjami wizowymi i finansowymi za wspieranie separatystów w Donbasie. Wezwała Rosję do natychmiastowego wycofania sił i sprzętu z terytorium Ukrainy. W dokumencie koń-

⁸ PAP, Niemcy, MSZ w „*ściągawce*” demaskuje kłamstwa rosyjskiej propagandy, wyborcza.pl [online], 20.02.2015. Dostępny w Internecie: http://wyborcza.pl/1,91446,17459371,Niemcy_MSZ_w_sciagawce_demaskuje_klamstwa_rosyjskiej_propagandy_html [dostęp: 27.02.2015].

cowym Rada Europejska podkreśliła, że jest zaniepokojona intensywnymi walkami, przepływem żołnierzy i broni z Rosji oraz potwierdzoną obecnością sił rosyjskich na Ukrainie.

Tymczasem kolejnych sankcji wobec Rosji nie zamierzała popierać Słowacja. Premier Robert Fico stwierdził, że są one bezskuteczne i nie zmieniły stanowiska Moskwy w konflikcie z Ukrainą. Uznał sankcje za bezsensowne i nieproduktywne. Zagroził, że jeśli Unia Europejska je zaostrzy, on zgłosi sprzeciw. Jego zdaniem sankcje będą szkodzić interesom Słowacji. Dodał, że z wojny Unii Europejskiej z Moskwą na sankcje skorzysta przede wszystkim konkurencja. Słowacja od początku kryzysu ukraińskiego odrzucała politykę sankcji.

Niespójne stanowisko państw UE dostrzegła i wykorzystała Rosja: poinformowała o rozszerzeniu sankcji gospodarczych wobec Unii. W ten sposób do rosyjskiej opinii publicznej trafił przekaz, że to nie Unia nałożyła sankcje na Rosję, lecz Rosja objęła sankcjami wybrane kraje unijne za brak zaangażowania w rozwiązanie sporu na Ukrainie. Skutkiem kryzysu na Ukrainie i napiętych relacji z Rosją było też wprowadzenie przez ten kraj embarga na produkty rolno-spożywcze z UE⁹. Wykorzystując rozbieżności interesów, propaganda rosyjska skutecznie przekazała światu sygnał, że w sprawie konfliktu na Ukrainie to nadal Rosja dyktuje warunki w przestrzeni stosunków międzynarodowych.

Okazją do zademonstrowania przed własnym społeczeństwem roli Rosji na arenie międzynarodowej było także zorganizowane w listopadzie 2014 roku w australijskim Brisbane spotkanie grupy G20¹⁰. W czasie spotkania zasadniczym tematem rozmów była kwestia zwiększenia wzrostu gospodarczego i ograniczenia oszustw podatkowych. Dodatkowo przedmiotem obrad stał się również kryzys na Ukrainie. Ze względu na niezręczną sytuację Rosji propaganda rosyjska przekazała informację, że prezydent Władimir Putin opuści szczyt przed przewidzianym terminem jego zakończenia z powodu zaplanowanych wcześniej spotkań. W relacjach ze spotkania grupy G20 rzecznik Kremla i media w Rosji poinformowały opinię publiczną, że prezydent Rosji spotkał się z Angelą Merkel i szefem Komisji Europejskiej Jeanem-Claudem Junckerem. W czasie spotkania poruszano sprawy związane z niemiecko-rosyjskimi relacjami i stosunkami Rosji z UE¹¹. Sposób, w jaki rosyjskie media komentowały wydarzenia związane z G20, utwierdził społeczeństwo rosyjskie w przekonaniu o mocarstwowej roli Rosji w świecie. Po pierwsze, Rosję zaproszono do stołu obrad G20 mimo konfliktu na Ukrainie. Po drugie, spotkanie poświęcone było nie kwestii Ukrainy, lecz zagadnieniom związanym ze sposobami uzyskania wzrostu gospodarczego i ograniczenia oszustw podatkowych, a więc obszarom, w których Rosja – zgodnie z jej propagandą – odniosła znaczące sukcesy. Po trzecie, Putin nie czekał na oficjalne zakończenie obrad i w trosce o sprawę państwa opuścił szczyt przed jego zakończeniem, a uczestnikom spotkania przekazał swoje wytyczne. Po czwarte, to Putin dobierał rozmówców w sprawie Ukrainy. W jego przekonaniu najbardziej kompetentnymi osobami, godnymi uwagi prezydenta Rosji, byli

⁹ *Rosja reaguje na sankcje UE i wprowadza embargo na polskie owoce i warzywa*, PolskieRadio.pl [online], 31.07.2014. Dostępny w Internecie: <http://www.polskieradio.pl/42/3166/Artykul/1189951,Rosja-reaguje-na-sankcje-UE-i-wprowadza-embargo-na-polskie-owoce-i-warzywa> [dostęp: 11.08.2014].

¹⁰ Grupa najbardziej uprzemysłowionych państw świata reprezentująca dwie trzecie mieszkańców globu oraz – jak się ocenia – 85% globalnej siły gospodarczej.

¹¹ M. Matzke, B. Cöllen, *Putin opuści szczyt G20 wcześniej niż planowano*, Deutsche Welle [online], 15.11.2014. Dostępny w Internecie: <http://www.dw.de/putin-opusci-szczyt-g20-wczesniej-niz-planowano/a-18066962> [dostęp: 25.11.2014].

kanclerz Angela Merkel i szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker. Za pomocą prostych manipulacji informacjami przekonano społeczeństwo rosyjskie, że z Putinem i Rosją musi się liczyć cały świat.

Wizerunkowym zwycięstwem Putina były wizyty zagranicznych delegacji w Moskwie i wyjazdy prezydenta Rosji do krajów zaprzyjaźnionych. Dla przykładu, w lutym 2015 roku rosyjski prezydent przebywał z wizytą w Budapeszcie. Zasadniczym celem wizyty było polityczne porozumienie w sprawie kontraktu gazowego. Na wspólnej konferencji prasowej premier Victor Orban i prezydent Władimir Putin poinformowali, że przyjęto ogólne założenia i że do ustalenia pozostały jedynie kwestie techniczne¹². Ponadto Putin stwierdził, że w ramach porozumienia Gazprom będzie gotów przenieść dostawy nieodebranego jeszcze przez Węgry gazu na następny okres¹³. I znów świat i społeczeństwo rosyjskie otrzymali czytelny przekaz, że Rosja jest głównym graczem w dostępie do surowców strategicznych. Nie ulega wątpliwości, że wizyta Putina w Budapeszcie była bardziej potrzebna rosyjskiemu prezydentowi niż premierowi Orbanowi. Dzięki wizycie w Budapeszcie rosyjska propaganda mogła pokazać własnej opinii publicznej i światu, że nawet w trakcie wojny na Ukrainie są takie państwa unijne, które chętnie przyjmują prezydenta Rosji i zawierają kontrakty gospodarcze. To mocny argument w budowaniu wizerunku silnej i ważnej pozycji Rosji na świecie.

Również wizyta premiera Włoch Matteo Renziego w marcu 2015 roku została propagandowo dobrze wykorzystana przez władze rosyjskie. Publiczna telewizja pokazała wizytę jako jedno z wielu wydarzeń w tamtym okresie, choć była to wówczas jedyna zagraniczna wizyta. Wskazywano, że Rosja nadal pozostaje istotnym graczem na światowym rynku, o czym miały przekonywać różne delegacje zachodnich polityków. Komentatorzy akcentowali fakt, że podczas rozmów bezpośrednich oraz konferencji prasowej z dziennikarzami premier Włoch nie wypowiedział się stanowczo na temat konfliktu na Ukrainie¹⁴. Rosyjskie media cytowały włoski dziennik „Corriere della Sera”, według którego wizyta szefa włoskiego rządu na Kremlu w dużej mierze była skoncentrowana na promowaniu i umacnianiu relacji gospodarczych nadszarpniętych przez dwustronne sankcje nałożone w związku z konfliktem ukraińskim. W trakcie rozmów premier Włoch nie poruszył kwestii uwięzionej w Rosji ukraińskiej lotniczki Nadii Sawczenko, o co prosił go w Kijowie prezydent Petro Poroszenko. Włoski gość nie rozmawiał także o zabójstwie Borysa Niemcowa, jednego z przywódców rosyjskiej opozycji demokratycznej. Rosyjska opinia publiczna nie dowiedziała się, że przed spotkaniem z Putinem Matteo Renzi złożył kwiaty w miejscu śmierci Niemcowa, ponieważ towarzyszyły mu wyłącznie włoskie media. Zamiast stanowczego potępienia działań Rosji wymaganego przez wspólne stanowisko Unii Europejskiej, premier Renzi podkreślił, że mimo konfliktu na Ukrainie i sankcji Włochy pozostają uprzywilejowanym rozmówcą Rosji. Mówiąc o sytuacji na wschodzie Ukrainy, włoski premier ograni-

¹² Władimir Putin w Budapeszcie. Rosja i Węgry osiągnęły porozumienie gazowe, PolskieRadio.pl [online], 7.02.2015. Dostępny w Internecie: <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1379996,Wladimir-Putin-w-Budapeszcie-Rosja-i-Wegry-osiagnely-porozumienie-gazowe> [dostęp: 7.03.2015].

¹³ W praktyce oznacza to zwolnienie Węgier z warunku *take-or-pay* (bierz lub płać) i wskazuje na ich uprzywilejowaną pozycję w kontaktach gospodarczych z Rosją.

¹⁴ Premier Włoch spotkał się z Putinem. Renzi w Rosji, PolskieRadio.pl [online], 6.03.2015. Dostępny w Internecie: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/premier-wloch-spotkal-sie-z-putinem-renzi-w-rosji,521590.html> [dostęp: 9.03.2015].

czył się jedynie do kilku ogólnikowych stwierdzeń, które gloryfikowały porozumienia z Mińska o rozejmie, i wskazał na rolę Rosji w procesie ograniczania skali konfliktu. Rosyjska prasa zinterpretowała wizytę Renziego w Moskwie jako przykład międzynarodowego sukcesu i zaangażowania Władimira Putina w budowę nowego porządku światowego. Jak się wydaje, rosyjska propaganda wykorzystała wizytę premiera Włoch do promowania działań władzy na Kremlu.

Powszechnie wiadomo, że Rosjanie wciąż marzą o imperium. Wielu politologów twierdzi wręcz, że Rosjanie są gotowi za każdą cenę odbudować dawne imperium. W czasach caratu i ZSRR przeciętny obywatel był biedny, zniewolony, ale miał poczucie przynależności do potęgi, mocarstwa, z którym liczy się cały świat. Liczy się nie tyle z szacunku, ile ze strachu, w Rosji szacunek wynikał bowiem ze strachu przed władzą. Gdy w latach dwudziestych minionego wieku runął komunizm, w Rosji ludzie musieli nauczyć się kapitalizmu, samodzielności, niezależności. Wielu nie poradziło sobie. Od lat w Rosji spadała stopa życiowa, zwiększało się bezrobocie, zamykano nierentowne zakłady produkcyjne, pojawili się imperialiści z Zachodu. Runęła potęga militarna Armii Czerwonej, ponieważ rozpadł się ZSRR. Rosja nie była już dla Zachodu nieznanym i nieobliczalnym, jak ją nazywano, Iwanem. Wizerunkowo stała się państwem w stanie rozkładu, bez spójnej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Ale taki stan nie trwał długo. Rosjanie szybko otrząsnęli się po pierestrojce. W Rosji pozostał bowiem arsenał jądrowy, zasoby uzbrojenia i sprzętu wojskowego, bogactwa naturalne oraz ludzie gotowi do podjęcia wyzwań i poświęcenia się dla matki ojczyzny. Wkrótce w Rosji pojawili się nowi milionerzy, a tysiące rosyjskich obywateli znów zaczęło kształtować na świecie nowy wizerunek bogatego i silnego Rosjanina. Potęga rosyjskiego pieniądza wymusiła szacunek i uznanie. A kiedy do władzy doszedł Putin, swoją nieustępliwą polityką wobec Czeczenii, Gruzji, a teraz Ukrainy przywrócił poddanym poczucie godności i odbudował siłę Rosji.

Istotne dla kształtowania wizerunku Rosji są także różne inicjatywy konkurujące z inicjatywami UE, takie jak: Euroazjatycka Unia Celna, Unia Eurazjatycka, Wspólna Przestrzeń Gospodarcza oraz Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Oczywiście nowa integracja obszarów postradzieckich nie jest zadaniem prostym. Państwa uczestniczące w tych projektach, inaczej niż w okresie ZSRR, będą negocjować nowe zasady gry, ale niepodważalna jest rola Rosji jako pośrednika i przywódcy w kontaktach z państwami Zachodu. Od lat Rosja zarabiała miliardy na sprzedaży gazu i ropy naftowej. Miliony obywateli Rosji, cierpiący po rozpadzie Związku Rosyjskiego biedę, mogły wreszcie pozwolić sobie na wymarzony samochód, nowoczesny komputer, smartfon oraz urlop w Egipcie czy Turcji. Moskiewska propaganda chwali Putina, że podniósł Rosję z kolan. Jest to tylko po części prawda, ponieważ do wzrostu gospodarczego przyczyniają się jedynie dwa czynniki: sprzedaż surowców naturalnych i konsumpcja. Zyski nie są wykorzystane do modernizacji przemysłu, kraju i zmian społecznych.

W Rosji znowu obowiązuje, niemal jak w czasach II wojny światowej, prosta filozofia: świat jest przeciwko Rosji i Rosja musi zewrzeć szeregi wokół wodza, który jest stanowczy, twardy i bezkompromisowy. Rosji jest potrzebny wódz zdolny do odparcia agresji, a w razie potrzeby także do zaatakowania i odpowiedzi na uderzenie. Wódz, który walczy jak osaczony niedźwiedź i broni dostępu do matecznika. Taki obraz kształtuje rosyjska

propaganda w społeczeństwie, dlatego ono szanuje swojego prezydenta. Dzisiaj Rosjanie dzięki Putinowi mają samochody, pracę, telewizory plazmowe i pralki automatyczne. Większość obywateli nie inwestuje w przyszłość, bo jest ona nieznana i zbyt niepewna. Ludźmi o takim nastawieniu do życia łatwo manipulować, dlatego trudno cokolwiek zmienić w społeczeństwie.

Trzeci wymiar wojny hybrydowej – propaganda na arenie międzynarodowej

Federacja Rosyjska prowadzi na arenie międzynarodowej aktywną działalność informacyjną. Już po rozpoczęciu konfliktu, gdy separatyści zarządzili na opanowanych terenach Noworosji referendum (planowane na 11 maja 2014 roku), prezydent Putin wezwał do odłożenia terminu ze względu na napiętą sytuację wewnętrzną na Ukrainie. W tej sprawie Putin rozmawiał w Moskwie z rotacyjnym przewodniczącym OBWE, prezydentem Szwajcarii Didierem Burkhalterem. Na konferencji 8 maja prezydent Rosji oświadczył, że odłożenie referendum umożliwi stworzenie warunków niezbędnych do dialogu. Dodał, że kluczem do rozwiązania kryzysu na Ukrainie jest bezpośredni dialog między Kijowem a południowo-wschodnimi regionami Ukrainy. Wezwał władze w Kijowie do natychmiastowego wstrzymania operacji pacyfikacyjnej na wschodzie Ukrainy. Ponadto zadeklarował, że Rosja jest gotowa wnieść polityczny wkład w uregulowanie kryzysu ukraińskiego. Oświadczył, że planowane na 25 maja wybory prezydenckie na Ukrainie to ruch we właściwym kierunku, jednak obywatele powinni wiedzieć, jaki będzie kształt przyszłej reformy konstytucyjnej. Przestrzegł, że wybory niczego nie rozstrzygną, jeśli obywatele Ukrainy nie zrozumieją, w jaki sposób po tych wyborach będą zagwarantowane ich prawa. Putin poparł propozycję zorganizowania tak zwanego okrągłego stołu w sprawie Ukrainy; zaznaczył, że taką propozycję zgłosiła kanclerz Niemiec Angela Merkel¹⁵.

Prorosyjscy separatyści w regionie donieckim na wschodzie Ukrainy odpowiedzieli na apel prezydenta Rosji oświadczeniem, że przedyskutują kwestie odroczenia referendum. Tymczasem, jak pokazało życie, wszystkie te zdarzenia były tylko zręcznie ustawioną przez rosyjską propagandę grą strategiczną. Niemniej jednak dzięki takiej polityce na arenie międzynarodowej rosyjska giełda zareagowała na inicjatywę Putina prawie 6-procentowym wzrostem. Natomiast opinia międzynarodowa uznała prezydenta Rosji za męża opatrnościowego. Podobnie jak składane obietnice, nieprawdziwe okazały się także oświadczenia Putina, że Rosja wycofała swoje wojska z granicy z Ukrainą. O wycofaniu wojsk do ich macierzystych garnizonów informowały władze w Moskwie, by zwrócić uwagę na pokojowe działania Rosji. Tymczasem NATO nie odnotowało żadnych ruchów wojsk rosyjskich, które świadczyłyby o opuszczeniu terenów przy granicy z Ukrainą. Także przedstawiciele Służby Granicznej Ukrainy nie potwierdzali faktu wycofywania wojsk rosyjskich. Przeciwnie, nadal obserwowali w pobliżu granicy rosyjskiej koncentrację ciężkiego sprzętu wojskowego, samolotów oraz śmigłowców. Eksperci NATO oce-

¹⁵ 17 kwietnia 2014 r. w Genewie szefowie dyplomacji Rosji, Ukrainy, USA i Unii Europejskiej podpisali porozumienie, w którym zobowiązali się do działań na rzecz deeskalacji kryzysu ukraińskiego.

nili, że pod pozorem ćwiczeń wojskowych Moskwa zgromadziła w pobliżu granicy z Ukrainą około 40 tys. żołnierzy.

Już od początku konfliktu na Ukrainie eksperci zwracali uwagę na coraz większą aktywność rosyjskich służb specjalnych w Internecie. Rosja rozwija swoją armię hakerów i komputerowych przestępców w celu kreowania wirtualnej rzeczywistości. Powszechne stało się trollowanie (*trolling*), czyli antyspołeczne zachowanie użytkowników różnych forów dyskusyjnych. W języku Internetu osoby uprawiające trollowanie są nazywane trollami. Troll podejmuje działania zamierzające do kształtowania opinii innych użytkowników w celu ich ośmieszenia lub obrażenia. Istotą podejmowanych działań są napastliwe, kontrowersyjne, a często nieprawdziwe przekazy informacyjne. Podstawą tego działania jest upublicznianie ciekawie spreparowanych wiadomości jako przynęty (*Trolling for Fish* – łapanie na błyszczyk), która może wywołać dyskusję. Właśnie „fabryki trolli” od początku konfliktu na Ukrainie zalewają sieć odpowiednio ukierunkowanymi i przygotowanym komentarzami. Ciekawe jest to, że do trolli dołączają użytkownicy o niewielkiej wiedzy, co uniemożliwia im odróżnienie prawdy od fałszu.

W Internecie równie istotną jak trole rolę odgrywają osoby propagujące nastroje antyzachodnie i często antyamerykańskie. W cyberprzestrzeni nie brakuje przeciwników polityki integracji europejskiej oraz przeciwników polityki amerykańskiej. To odpowiednia grupa docelowa podatna na interpretację rzeczywistości prezentowanej przez Władimira Putina i Siergieja Ławrowa na arenie międzynarodowej.

Odmienny wymiar rosyjskiej propagandy na arenie międzynarodowej przedstawia Agencja Sputnik. To nowe źródło informacji jest częścią rządowego projektu multimedialnego. Kontroluje je kremlowska agencja informacyjna Russia Today, powstała w grudniu 2013 roku na mocy decyzji prezydenta Władimira Putina¹⁶. Wchłonęła między innymi agencję RIA Nowosti, telewizję Russia Today i rozgłośnię radiową Głos Rosji. Celem tej zmiany było zapewnienie wysokiego poziomu skuteczności informacyjnej państwowych środków masowego przekazu na arenie międzynarodowej. Jak można przeczytać na stronie internetowej, Agencja Sputnik jest dostępna w 30 wersjach językowych.

W serwisie sputniknews.com polskie władze są krytykowane za obsesję i paranoję w relacjach z Rosją oraz za wspieranie europejskich tendencji na Ukrainie. Reporterzy agencji promowali antymajdanowskie wiece. Publikowane były wypowiedzi zagranicznych ekspertów krytykujących politykę Zachodu wobec Ukrainy i wsparcie dla tego kraju. W jednym z artykułów można przeczytać wywiad z Mateuszem Piskorskim, prezesem prorosyjskiej partii Zmiana, byłym działaczem Samoobrony, który mówił między innymi o polskich rusofobach na skrajnej prawicy. Dyskusja z nimi na temat Rosji sprowadza się wyłącznie do wydarzeń z historii. Piskorski cieszył się, że za pośrednictwem serwisu Sputnik, który określił jako medium obiektywnie prezentujące rzeczywistość, będzie mógł dotrzeć do szerszej grupy odbiorców¹⁷.

¹⁶ Szefem nowej agencji został Dmitrij Kisieliow, dziennikarz telewizyjny, któremu uczestnicy Majdanu przyznali „Oskara” za szerzenie kłamstw na temat wydarzeń w Kijowie.

¹⁷ M. Kowalewska, *Europejscy politycy zaniepokojeni stanem demokracji w Polsce*, solidarni2010.pl [online], 15.12.2014. Dostępny w Internecie: <http://solidarni2010.pl/29697-europejscy-politycy-zaniepokojeni-stanem-demokracji-w-polsce.html?PHPSESSID=4adebf6bf9a5a37716c5191fc58f49e5> [dostęp: 16.12.2014].

Reasumując, wojna hybrydowa wyraża się w bezpośrednim wymiarze działań militarnych, w wymiarze psychologicznym prowadzonym we własnym państwie oraz w wymiarze propagandowym realizowanym na arenie międzynarodowej.

Zakończenie

Z politycznego punktu widzenia obecny kryzys daleko przekracza granice Ukrainy. Istotą poglądów prezydenta Putina i jego administracji jest obrona etnicznych Rosjan pozbawionych zainteresowania państw, w których mieszkają. W związku z tym Rosja musi się nimi zająć. Taka interpretacja sytuacji może stanowić przesłankę do interwencji w przypadku naruszenia praw mniejszości rosyjskiej w krajach bałtyckich. Stanowisko władz Rosji wobec etnicznych Rosjan nie jest tylko wynikiem specyficznego pojmowania prawa międzynarodowego. Zostało już wyrażone w praktyce: w 2007 roku w Estonii i rok później w Gruzji.

Można sformułować wniosek, że koncepcja powolnych wysiłków, metoda małych kroków i stopniowego naruszania suwerenności, jest częścią strategicznej wojny hybrydowej prowadzonej przez Rosję. W niektórych przypadkach polega ona na otwartych i oczywistych działaniach, w innych zaś posunięcia polityczno-militarne są bardziej subtelne. Może to być aktywność w sferze ekonomicznej, w sferze cybernetycznej, a niekiedy mogą to być różne formy zakłócania porządku publicznego i prawnego pod pozorem działań niezależnych aktywistów (nacjonalistów). Z obserwacji wynika, że Rosja sięga do arsenału wojny hybrydowej już od kilku lat. Oto dowody.

Rosja od dawna wykorzystuje wywiad wojskowy i siły specjalne do kreowania politycznej rzeczywistości. Na Krymie i na Ukrainie przydatni byli zwłaszcza agenci występujący w roli inspiratorów zmian. Ich głównym zadaniem było destabilizowanie sytuacji wewnętrznej, paraliżowanie działań lokalnej administracji, tworzenie przestrzeni do wywierania bezpośredniego i pośredniego wpływu na społeczeństwo. Wydaje się, że Rosja nadal będzie preferowała operacje specjalne o małej skali, presję ekonomiczną i energetyczną oraz ataki cybernetyczne, a także nadal będzie wykorzystywała potencjał sił konwencjonalnych bezpośrednio do realizacji celów strategicznych.

Rozpatrując zagadnienia wojny hybrydowej, nie sposób nie zwrócić uwagi na wciąż istotny aspekt cyberprzestępczości. Powszechnie uważa się, że rosyjscy hakerzy powiązani z GRU są jednym z najważniejszych instrumentów nowoczesnej armii. Z informacji internetowych wynika, że już od 2010 roku ukraińskie systemy komputerowe stały się celem specjalnie przygotowanego oprogramowania szpiegowskiego Snake¹⁸. Zainfekowano nim wiele systemów dyplomatycznych i rządowych, co umożliwiło władzom w Moskwie dostęp do zasobów informacyjnych Kijowa¹⁹. Celem cyberataku stały się także przemysłowe systemy kontroli i sterowania w europejskiej infrastrukturze energetycznej. Stwierdzono, że w systemach

¹⁸ P. Górka, *Wszystko może stać się bronią, czyli co się dzieje na Ukrainie*, PCh24.pl [online], 5.09.2014, zaktualizowany: 9.09.2014. Dostępny w Internecie: <http://www.pch24.pl/Mobile/Informacje/informacja/id/25271> [dostęp: 8.09.2014].

¹⁹ *Atak tajemniczego wirusa na ukraińskie komputery*, PolskieRadio.pl [online], 9.03.2014. Dostępny w Internecie: <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1071028,Atak-tajemniczego-wirusa-na-ukrainskie-komputery> [dostęp: 14.03.2014].

komputerowych firm energetycznych został zainstalowany wirus Energetic Bear, który może na bieżąco monitorować zużycie energii, a także wpływać na pracę (a nawet sabotować ją) takich obiektów, jak turbiny wiatrowe, gazociągi i siłownie. Ocenia się, że w ciągu 18 miesięcy zostało zainfekowanych ponad tysiąc systemów komputerowych w 84 krajach. Wirus ten jest najbardziej aktywny w Hiszpanii, Stanach Zjednoczonych, we Francji, Włoszech i w Niemczech²⁰. Specjaliści od cyberbezpieczeństwa przyznają, że metoda działania i jakość kodu (Havexa/Energetic Bear) świadczą o profesjonalizmie autorów programu. Po sposobie przeprowadzenia ataku eksperci Symantec sugerują, że hakerzy najprawdopodobniej byli zlokalizowani w Europie Wschodniej. Nieoficjalnie potwierdza się informacje, że są oni powiązani z Rosją. O powiązaniu tej grupy hakerów z rosyjskim wywiadem elektronicznym mówili także eksperci firmy KCS Group, która zajmuje się doradztwem w sprawach bezpieczeństwa informatycznego i współpracuje w tej dziedzinie z brytyjskim wywiadem MI6.

Nowa doktryna wojenna umożliwia Rosji podejmowanie różnych działań, co sprawia, że wojna hybrydowa nie toczy się tylko na polach i w miastach Ukrainy. Równie ważnymi płaszczyznami zmagania w tej wojnie są media, zwłaszcza elektroniczne, gospodarka oraz cyberprzestrzeń.

Na zagrożenia związane z wojną hybrydową, czyli agresją w formie działań militarnych poniżej progu wojny, można się przygotować. W sytuacji gdy w stosunkach międzypaństwowych powstaje zarzewie wojny, agresja, którą trudno zdefiniować jako bezpośrednie działania militarne, jest potrzebny zestaw instrumentów umożliwiających skuteczną i wczesną reakcję. W przypadku wojny hybrydowej chodzi nie tylko o specyficzne (odmienne od standardów) przygotowanie sił zbrojnych, zwłaszcza systemu rozpoznania, formacji mobilnych i specjalnych, lecz także o wykorzystanie w działaniach wszystkich ogniw systemu bezpieczeństwa państwa. Ważne, a w opinii ekspertów²¹ nawet kluczowe, jest przekazanie informacji i zainteresowanie całego społeczeństwa, wszystkich obywateli, organizacji społecznych i proobronnych, że wokół granic Polski dzieje się coś niepokojącego. Tylko terminowa i rzetelna informacja będzie impulsem do podjęcia społecznych wyzwań obronnych bez ogłaszania formalnej mobilizacji czy wprowadzania stanów nadzwyczajnych²². Nie ulega wątpliwości, że system bezpieczeństwa w Polsce trzeba stale dostosowywać do nowego rodzaju zagrożeń, także tych, które Rosja stworzyła w pełnej skali w czasie wojny na Ukrainie. Być może jednym z kierunków zmian będzie powołanie Gwardii Narodowej.

²⁰ H.S. Tuszyński, *Rosyjski (?) wirus „Energetic Bear” zagraża zachodnim systemom energetycznym*, GlobalEconomy.pl [online], 4.07.2014. Dostępny w Internecie: <http://globaleconomy.pl/newsy-tygodnia/mikrokomentarz-swiat/04.07.2014/rosyjski-wirus-energetic-bear-zagraza-zachodnim-systemom-energetycznym> [dostęp: 8.07.2014].

²¹ PAP: *Koziej: Musimy się przygotować na wojnę hybrydową*, Polska.Newsweek.pl [online], 2.03.2015. Dostępny w Internecie: <http://polska.newsweek.pl/koziej-musimy-sie-przygotowac-na-wojne-hybrydowa,artykuly,358198,1.html> [dostęp: 9.03.2015].

²² W Konstytucji RP (rozdział XI) wyróżniono trzy rodzaje stanów nadzwyczajnych: stan wyjątkowy, stan wojenny i stan klęski żywiołowej.

Nowa strategia terroryzmu międzynarodowego – kazus Państwa Islamskiego

Autor zwraca uwagę na transformację organizacyjną i zadaniową terroryzmu międzynarodowego. Jego nową strategię omawia na przykładzie działań terrorystów z Państwa Islamskiego na terytorium Syrii i Iraku. Islamiści wykorzystują słabość struktur tych państw i próbują utworzyć z ich terytoriów własną państwowość. Współczesne państwa upadłe, zdaniem autora, stanowią źródło radykalizmu i zarazem bazę współczesnego terroryzmu międzynarodowego. O wadze tego problemu świadczy ranking państwa upadłych.

W artykule są omówione mechanizmy i scenariusz budowania „państwa terrorystów” oraz skrajne zasady jego funkcjonowania. Do prowadzenia skutecznych działań bojowych terroryści potrzebują sprawnego kierownictwa, terytorium, na którym mogą operować, finansów oraz licznych zdeterminowanych i bezwzględnych bojowników.

Autor przedstawia prognozę rozwoju terroryzmu międzynarodowego oraz wskazuje na bierną i mało stanowczą reakcję państw Zachodu. Eksponuje cele nowej strategii terroryzmu urzeczywistnione w samozwańczym kalifacie, który powstał na terytorium Syrii i Iraku. W konkluzji podkreśla, że niezbędne są silne struktury bezpieczeństwa, zdolne do obrony i zachowania integralności oraz suwerenności państwa.

SŁOWA KLUCZOWE

strategia, terroryzm międzynarodowy, państwa upadłe, samozwańczy kalifat, džihad

Współczesne środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego zostało precyzyjnie określone w dokumentach NATO, Unii Europejskiej oraz Rzeczypospolitej Polskiej. W 2010 roku podczas szczytu NATO w Lizbonie przyjęto nową koncepcję strategiczną Sojuszu Północnoatlantyckiego, w której wyznaczono jego cele na następną dekadę, czyli do 2020 roku. W trakcie tego szczytu podjęto także decyzje co do czasu trwania i charakteru misji ISAF¹, reformy strukturalnej Sojuszu, charakteru systemu obrony przeciwrakietowej NATO



kmdr rez.
prof. nadzw.
dr hab. inż.
JÓZEF ZAWADZKI

Kierownik Katedry
Bezpieczeństwa Wyższej
Szkoły Bankowej
w Gdańsku. Służbę pełnił
w Dowództwie Marynarki
Wojennej. Stopień
doktora otrzymał
w Akademii Marynarki
Wojennej,
a habilitował się na
Uniwersytecie Mikołaja
Kopernika.
Zainteresowania
badawcze koncentruje
na analizach
bezpieczeństwa
międzynarodowego,
narodowego
i wewnętrznego państwa.
Jest autorem sześciu
pozycji monograficznych
i kilkudziesięciu
artykułów.

¹ Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa (International Security Assistance Force – ISAF) – struktura wojsk operacyjnych wystawiona głównie przez siły zbrojne państw członkowskich Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, zajmująca się utrzymaniem pokoju w Afganistanie [online], dostępny w Internecie: <http://www.isaf.wp.mil.pl> [dostęp: 4.03.2015].

oraz współpracy z partnerami zagranicznymi. Za główne wyzwania dla NATO w obszarze zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego uznano między innymi terroryzm². W obowiązujących dokumentach dotyczących bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego Unii Europejskiej (*Europejskiej strategii bezpieczeństwa* przyjętej 12 grudnia 2003 roku przez Radę Europejską oraz *Strategii bezpieczeństwa wewnętrznego Unii Europejskiej* przyjętej 25–26 marca 2010 roku przez Radę Europejską) także wskazano na terroryzm międzynarodowy jako główne zagrożenie. W zasadniczym dokumencie Rzeczypospolitej Polskiej traktującym o bezpieczeństwie państwa – *Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, podpisanej 5 listopada 2014 roku przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, również za główne zagrożenie dla państwa uznano terroryzm międzynarodowy³.

Konkludując, można wysunąć tezę, że w pierwszej i drugiej dekadzie XXI wieku społeczności międzynarodowej, w tym Polsce, w największym stopniu zagraża terroryzm międzynarodowy. Tego rodzaju terroryzm przejawia się przede wszystkim w aktach przemocy, które mają doprowadzić do upadku znienawidzonej kultury, cywilizacji, „bezbóżnych rządów i państw”, jego celem zaś jest islamistyczna rewolucja regionalna czy światowa, mająca po ostatecznym zwycięstwie doprowadzić do utworzenia kalifatu. Atak na znienawidzony rząd oraz państwo i społeczeństwo ma skutkować jego zniszczeniem i w konsekwencji upadkiem. Taka koncepcja jest oparta na ideologicznej nienawiści i ma przysporzyć organizacji zwolenników skrajnego fundamentalizmu islamskiego z regionu jego występowania i świata zachodniego⁴.

W przestrzeni środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego pojawił się nowy gracz terroryzmu międzynarodowego – Państwo Islamskie (Islamic State – IS). Stwarza ono zagrożenie nie tylko regionalne, lecz także ponadregionalne. Odczytanie strategii kierownictwa Państwa Islamskiego pozwala z jednej strony na uprzedzenie jego działań, z drugiej zaś na ukazanie bierności społeczności międzynarodowej i niedostatecznej jej aktywności w eliminowaniu narastającego zagrożenia.

W artykule podjęto próbę określenia strategii współczesnego terroryzmu międzynarodowego na przykładzie działania Państwa Islamskiego.

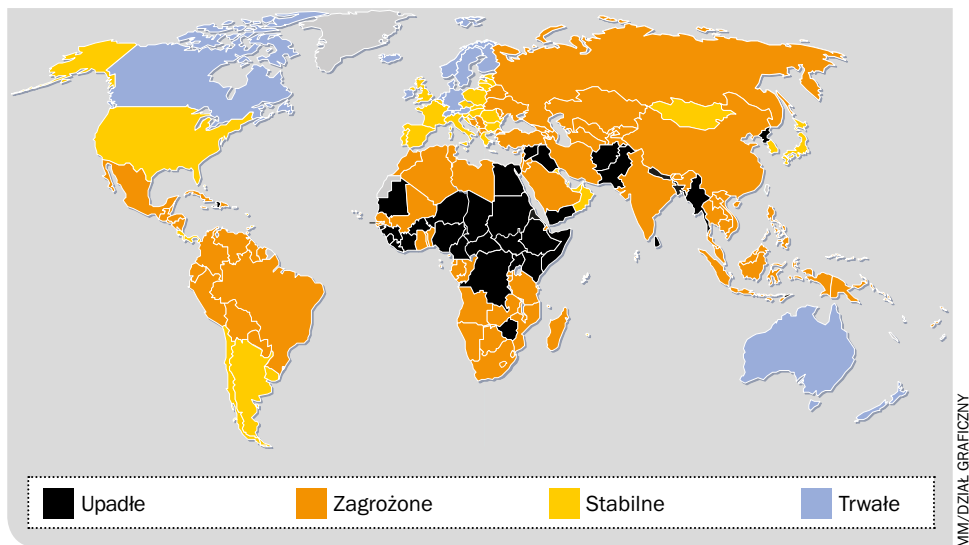
Państwa upadłe bazą terroryzmu międzynarodowego

Obszar występowania terroryzmu międzynarodowego, aktywność zbrojna terrorystów oraz zamiary jego przywódców pozwalają rozpoznać nową strategię terroryzmu międzynarodowego. Ekspansja sunnickiego radykalizmu na obszarze Bliskiego Wschodu (Irak, Syria) oraz w północnej Afryce (Libia, Somalia) skłania do osądu, że to właśnie ten odłam islamu jest źródłem współczesnego terroryzmu międzynarodowego. Dlaczego na wymienionych obszarach występuje tak radykalny islam, kolebka terroryzmu? Spośród wielu tego przyczyn wybija się jedna: obecne obszary występowania terroryzmu, między innymi Irak i Syria, to *de facto* państwa upadłe (*failed state*), czyli państwa, których struktury władzy i infrastruktura społeczna uległy rozpadowi. Pod względem formalnym (w rozumieniu prawa między-

² J. Zawadzki, *Aktywne zaangażowanie, nowoczesna obrona*, „Kwartalnik Bellona” 2011 nr 2, s. 8.

³ *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014, s. 18.

⁴ B. Hołyst, *Terroryzm*, t.1, Warszawa 2009, s. 54.



Rys. 1. Państwa upadłe według Fragile States Index 2014

Opracowano na podstawie *Fragile States Index – Annual Reports 2014*

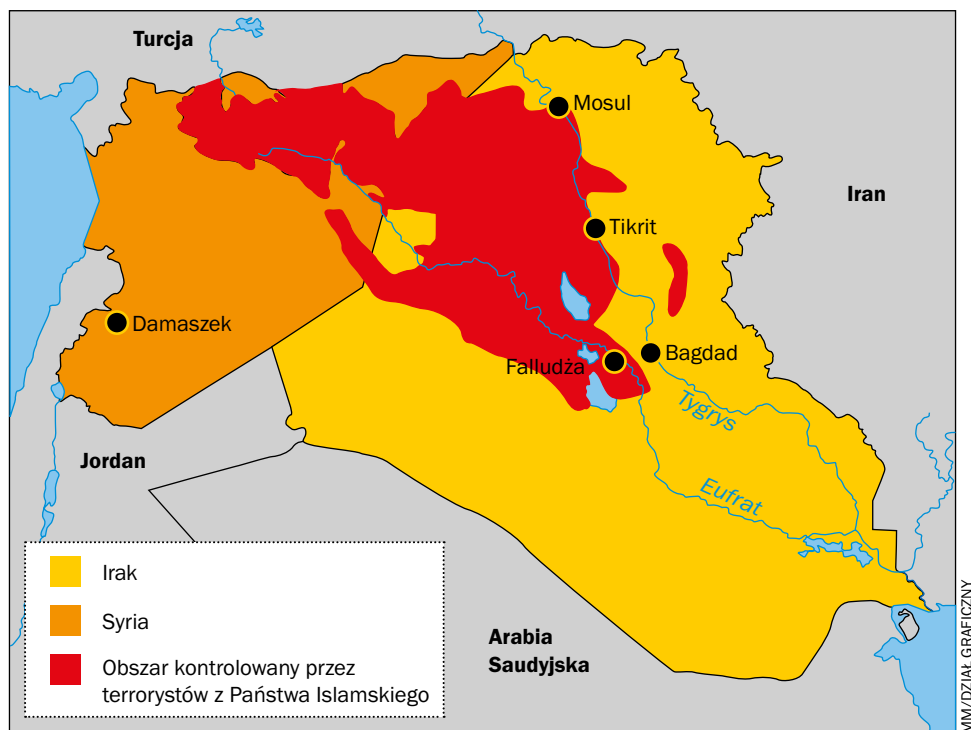
narodowego) jest to nadal państwo, ale ze względu na stan faktyczny nie pełni swoich podstawowych funkcji⁵. Pojęcie „państwo upadłe” niewątpliwie wskazuje na dysharmonię stanu formalnoprawnego ze stanem faktycznym. Oprócz upadku struktur władzy państwowej upadek państwa wiąże się z rozkładem społeczeństwa i jego fragmentacją, demontażem infrastruktury państwowej, załamaniem gospodarki, konfliktami zbrojnymi wewnątrz kraju, przestępczością, biedą, analfabetyzmem i w konsekwencji terroryzmem. W państwach upadłych, takich jak Irak, Syria czy zagrożona upadkiem Libia, istnieją dogodne warunki dla terroryzmu, dlatego państwa te należy traktować jako zagrożenie bezpieczeństwa oraz porządku międzynarodowego. Każdego roku Found for Peace i magazyn „Foreign Policy” publikują indeks państw upadłych na świecie (rys. 1).

Wydaje się, że przywódcy radykalnego islamu uznali, iż państwa upadłe, ze słabymi strukturami, dają możliwość przejęcia ich terytorium, mogą być dogodnym miejscem do zorganizowania własnej państwowości oraz bazy terroryzmu międzynarodowego, to zaś pozwoli oddziaływać także na państwa regionu oraz Zachodu.

Terroryzm międzynarodowy ustanawia własne państwo

W 2003 roku rozpoczęła się operacja sił międzynarodowych pod kryptonimem „Iracka wolność”. Koalicja sił międzynarodowych, zdominowana przez wojska USA i Wielkiej Brytanii, przekroczyła iracką granicę od strony Kuwejtu i Zatoki Perskiej z zamiarem osiągnięcia dwóch

⁵ Vide: K. Wardin, *Zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego, państwa słabe i upadłe – casus pułapki tożsamości kulturowej*, w: „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa” 2013 nr 4, s. 37–40.



Rys. 2. Samozwańczy kalifat utworzony na terytorium Syrii i Iraku

Opracowano na podstawie B. Ries, *Iraq Implodes: What You Need to Know* [online], 13.06.2014, dostępny w Internecie: <http://mashable.com/2015/06/13/iraq-implodes-isis-isis> [dostęp: 4.03.2015].

rzeczywistych celów strategicznych: zmiany systemu władzy (odsunięcie Saddama Husajna od rządów) oraz wyeliminowania armii irackiej. Natomiast celem operacji deklarowanym w mediach było tylko wyzwolenie obywateli Iraku spod rządów dyktatora Saddama Husajna i jego partii Baas. Obydwa cele rzeczywiste operacji zostały osiągnięte w krótkim czasie, ale fala niezadowolonych i odsuniętych od władzy sunnitów oraz byłych generałów armii Saddama Husajna uniemożliwiła (i w dalszym ciągu uniemożliwia) utworzenie i funkcjonowanie w Iraku stabilnego rządu. Gdy konstituował się nowy rząd, odnoga Al-Kaidy stworzyła w Iraku Państwo Islamskie (2003 rok)⁶. Terrorysty spod jego znaku aktywnie uczestniczyli w walkach przeciwko siłom amerykańskim. W latach 2006–2007 zamachy przeprowadzane przez islamistów spowodowały natężenie wojny domowej oraz chaos organizacyjny w państwie. Organizację – początkowo kierował nią Abu Musab az-Zarkawi – tworzyli sunniccy terroryści oraz nieliczni zagraniczni ekstremiści. Przeprowadziła ona wiele brutalnych zamachów samobójczych oraz porywała zakładników i przeprowadzała ich egzekucje, a relacje z nich dostarczała do mediów

⁶ A. Withnall, *Iraq crisis: Isis declares its territories a new Islamic state with 'restoration of caliphate' in Middle East*, „The Independent” [online], 15.03.2015, dostępny w Internecie: <http://www.independent.co.uk> [dostęp: 16.03.2015].

światowych. W ten sposób kształtowała obraz organizacji bezwzględnej i skutecznej zarazem. Członkowie tej organizacji są odpowiedzialni za uprowadzenia, tortury i morderstwa, jej lider zaś prowadził wojnę nie tylko przeciwko wojskom koalicyjnym w Iraku, lecz także przeciwko szyitom, co wpędziło Irak w totalny zamęt wojny religijnej. 6 czerwca 2006 roku Abu Musab az-Zarkawi zginął w wyniku ataku sił amerykańskich.

Już w 2003 roku stratedzy dżihadystów dążyli do upadku Iraku i powołania na jego zgłiszczach państwa islamskiego – bazy terroryzmu międzynarodowego. Nowy przywódca organizacji, Abu Abd Allah ar-Raszid al-Baghdadi, z konsekwencją i determinacją kontynuował wojnę z wojskami zachodnimi w Iraku. Metodami partyzanckimi przeprowadzał ataki terrorystyczne, co prowadziło do powolnego upadku państwa. 15 października 2006 roku organizacja zmieniła nazwę na Islamskie Państwo w Iraku. W mediach światowych i społeczeństwie irackim sprawiało to wrażenie upadku państwa. Reakcja sił amerykańskich i irackich była wyjątkowo zdecydowana i skuteczna. Prezydent Stanów Zjednoczonych musiał bowiem prędzej czy później podjąć decyzję o ewentualnym wycofaniu amerykańskich żołnierzy, czasu zaś na rozbicie tej organizacji nie było wiele. Została ona wyeliminowana przez wojska amerykańskie i irackie w latach 2008–2009, a Abu Abd Allah ar-Raszid al-Baghdadi został zabity 19 kwietnia 2010 roku.

Następny lider, Abu Bakr al-Baghdadi, zaczął odbudowywać struktury rozbitej organizacji i przygotowywać ją do działań. Sprzyjały mu warunki zewnętrzne, ponieważ, po pierwsze, zapadła decyzja o wycofaniu wojsk amerykańskich w grudniu 2011 roku, po drugie, narastał konflikt w sąsiedniej Syrii, co umożliwiało terrorystom dość swobodne działania. Po wycofaniu się sił amerykańskich Islamskie Państwo w Iraku zaczęło przeprowadzać ataki terrorystyczne wymierzone w szyicki rząd, co doprowadziło do wyniszczającej wojny religijnej i chylenia się struktur państwa ku upadkowi. Natomiast aktywność organizacji Islamskie Państwo w Iraku w konflikcie syryjskim spowodowała, że zwiększył się jej potencjał militarny i finansowy oraz zasięg terytorialnego oddziaływania. W rezultacie 8 kwietnia 2013 roku organizacja po raz kolejny zmieniła nazwę – na Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie.

Działania terrorystów z Islamskiego Państwa w Iraku i Lewancie przyczyną upadku Iraku i Syrii

Terrorystyci z Islamskiego Państwa w Iraku i Lewancie metodą brutalnych działań zajęli część obszaru Syrii i na przełomie 2013 i 2014 roku wkroczyli do Iraku. Słabość irackiego rządu oraz jego oddziałów wojskowych pozwoliła im na zajęcie dużych obszarów na północy oraz na zachodzie kraju. Zajęli więcej niż jedną trzecią Iraku i Syrii przy braku zdecydowanej reakcji państw Zachodu. 29 czerwca 2014 roku ogłosili w mediach, że na zdobytym terytorium powstał kalifat ze stolicą w syryjskim mieście Rakka. Na rys. 2 pokazano obszar opanowany przez bojowników nowego kalifatu, który można określić *pierwszym państwem terrorystów w XXI wieku*⁷.

Powstanie w społeczności międzynarodowej takiej hybrydy państwowości jak samozwańczy kalifat utworzony na części terytorium dwóch upadłych państw, Syrii i Iraku, świadczy

⁷ Państwo Islamskie, NEon24.pl [online], dostępny w Internecie: <http://powiewswiezosci.neon24.pl> [dostęp: 4.03.2015].

o tym, że państwa upadłe mogą być dogodnym miejscem do zorganizowania własnej państwowości (ze względu na możliwość przejęcia ich terytorium), a także utworzenia bazy międzynarodowego terroryzmu w celu oddziaływania na państwa regionu oraz Zachodu. Kolejne działania kierownictwa samozwańczego kalifatu potwierdzają tę konstatację, wskazując również, że jego strategia na następnym etapie jest skierowana, z powodu braku zdecydowanej reakcji państw Zachodu, na zapewnienie zasobów finansowych oraz zwiększenie liczebności bojowników.

Samozwańczy kalifat buduje swój potencjał finansowy i bojowy oraz administrację

Do prowadzenia działań bojowych są niezbędne cztery atrybuty: kierownictwo, terytorium, finanse i bojownicy. Kierownictwo zostało ukształtowane, a terytorium opanowane, do osiągnięcia pozostają więc ostatnie dwa: finanse i bojownicy. Chodzi bowiem o to, by terytorium to utrzymać, a następnie powiększać. W jaki sposób te dwa atrybuty próbuje sobie zapewnić samozwańczy kalifat, pokazuje jego strategia. Warto więc przeanalizować decyzje kierownictwa Państwa Islamskiego i działania jego bojowników.

Jednym ze sposobów zapewnienia finansów potrzebnych do funkcjonowania samozwańczego kalifatu i prowadzenia wojny oraz rekrutacji i uzbrojenia bojowników jest sięgnięcie do zasobów zdobytego terytorium. Dlatego Państwo Islamskie przejmuje rafinerie ropy naftowej, banki, sklepy, stacje paliw, apteki, a następnie kumuluje niezbędne dobra i dystrybuje je na potrzeby własne i ludności z zajętych obszarów. Takie źródła finansowania stanowią o sile państwa oraz dają możliwość jego funkcjonowania i ekspansji. Pierwsze finansowe zdobycze pochodziły z syryjskich pól naftowych, gdyż terroryści zajęli w tym kraju aż 60% jego ogólnego potencjału wydobywczego. Umożliwiło to rekrutację, w tym zagraniczną, zakup uzbrojenia i następnie pozwoliło uderzyć na Irak. Dotychczas budżet organizacji zależał tylko od dotacji prywatnych sponsorów z Arabii Saudyjskiej, Kataru, Kuwejtu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich, obecnie terroryści stali się samowystarczalni i mogą prowadzić operacje z wykorzystaniem własnych zasobów finansowych, także na terytorium państw zachodnich. W wyniku uderzenia na Irak terroryści zdobyli kolejne terytoria i tym samym zwiększyli swój potencjał finansowy. Zajęli aż siedem pól naftowych i dwie rafinerie oraz zdobyli bank w Mosulu, z którego przejęli około 420 mln dolarów. Zasoby finansowe Państwa Islamskiego określa się na około 2 mld dolarów⁸.

Według danych CIA, potencjał osobowy armii kalifatu szacuje się na około 30 tys. terrorystów, ale ich liczba ciągle rośnie⁹. Przyszłych bojowników przyciąga nie tylko fanatyczny islam i walka z innowiercami, lecz także pieniądze, które są wypłacane „żołnierzom” jako wynagrodzenie. Rekrutacja, a następnie szkolenie bojowników, odbywa się na teryto-

⁸ M. Gašior, *FAQ Państwo Islamskie. Rządzą krajem większym od Wielkiej Brytanii, zarabiają milion dolarów dziennie [5 faktów o ISIS]* [online], październik 2014, dostępny w Internecie: <http://natemat.pl/117837,faq-panstwo-islamskie-rzadza-krajem-wiekszym-od-wielkiej-brytanii...> [dostęp: 4.03.2015].

⁹ P. Henzel, *Państwo Islamskie ma nowych sojuszników. Powstaje potężna siatka terrorystyczna* [online], 20.10.2014, dostępny w Internecie: <http://wiadomosci.onet.pl> [dostęp: 4.03.2015].

rium zajęтым przez Państwo Islamskie. Do walki po stronie kalifatu próbuje się ściągnąć również osoby z innych państw regionu i państw Zachodu (USA, Kanady, Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Danii), wykorzystując media regionalne i międzynarodowe (TV, Internet, gazety)¹⁰.

Struktura narodowościowa armii kalifatu świadczy o skuteczności rekrutacji, gdyż na 30 tys. bojowników aż około 15 tys. to obcokrajowcy, w sumie reprezentanci 80 krajów. Prawie 2 tys. bojowników to obywatele państw zachodnich. Liczba „żołnierzy” będzie rosła, ponieważ do rekrutacyjnego sukcesu przyczynił się także sukces inwazji na Irak i skuteczne działanie samozwańczego kalifatu. Twórcą obecnej siły Państwa Islamskiego (wcześniej Państwa Islamskiego w Iraku i Lewancie – ISIS) jest Abu Bakr al-Baghdadi, który 29 czerwca 2014 roku ogłosił się kalifem i przyjął imię Ibrahim. Samozwańczy przywódca państwa terrorystów ma 42 lata i urodził się w Samarze. Według Turkiego al-Binaliego, jednego z głównych ideologów Państwa Islamskiego, autora książki biograficznej o Al-Baghdadim (wydano ją w lipcu 2013 roku w Iraku po tytule *Jihadica*), kalif Ibrahim pochodzi się z plemienia Kurajszytów, tego samego co prorok Mahomet i to uprawnilo go do przyjęcia tytułu kalifa.

Potencjał finansowy i bojowy armii kalifatu przyniósł nowemu liderowi terrorystów sukces w postaci zdobytego terytorium i doprowadzenie do upadku państwa syryjskiego oraz irackiego. W celu utrzymania swoich zdobyczy Abu Bakr al-Baghdadi powołał na zdobytych terytoriach własną administrację oraz wprowadził prawo szariat¹¹. Zadał o administrowanie swoim państwem i powołał struktury kierowania zdobytym terytorium. Ma dwóch zastępców – jeden funkcjonuje na terytorium części Syrii, a drugi kieruje sprawami Państwa Islamskiego na zdobytym terytorium Iraku. Z kolei zastępcy powołali lokalnych przywódców niższej rangi, którzy kierują przydzielonymi im obszarami państwa i nadzorują je. Większość gubernatorów poszczególnych prowincji to byli generałowie armii Saddama Husajna, specjaliści nie tylko od szkoleniu dżihadystów do walki, lecz także od zagospodarowywania zdobytego terytorium. Urzeczywistniona została – przynajmniej przejściowo – idea utworzenia kalifatu i zjednoczenia muzułmanów pod rządami kalifa w państwie, w którym będzie obowiązywał szariat.

Strategie dżihadystów z Państwa Islamskiego i dżihadystów spod sztandarów Al-Kaidy istotnie się różnią. Al-Kaida organizowała i organizuje zamachy na cele związane z Zachodem, natomiast terroryści z Państwa Islamskiego w pierwszej fazie koncentrują się na przejęciu państwa upadłego i ekspansji terytorialnej oraz na utworzeniu własnej państwowości. Następnie przygotowują ataki na stolicy państw zachodnich, co ma podnieść prestiż Państwa Islamskiego w oczach muzułmanów na świecie i tym samym przysporzyć mu bojowników oraz zwolenników. Strategię przyjętą przez bojowników zdają się potwierdzać doniesienia z 13 marca 2015 roku, zawarte w opublikowanym internetowym nagraniu audio rzecznika tego państwa Abu Mohammeda al-Adnaniego: *Z pomocą Boga chcemy Paryża przed Rzymem i Al-Andalus* [arabska nazwa Półwyspu Iberyjskiego – przyp. J.Z.], *kiedy już uczynimy wasze życie czar-*

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Religijne prawo muzułmańskie oparte na Koranie i hadisach, hasło w: <http://sjp.pwn.pl/sjp/szariat> [dostęp: 13.03.2015].

*nym i mrocznym*¹². Al-Adnani skierował apel do muzułmanów na całym świecie o przyłączenie się do islamskiego kalifatu i wzięcie udziału w walce z niewiernymi.

W nagraniu tym rzecznik Państwa Islamskiego przyjął także przysięgę wierności od islamistycznego ruchu Boko Haram. Ruch ten skupia około 5 tys. terrorystów i od 2009 roku prowadzi walkę zbrojną przeciwko siłom rządowym w celu przekształcenia Nigerii w muzułmańskie państwo wyznaniowe z prawem szariatu. Przyłączenie się Boko Haram do wspólnego frontu dżihadystów oraz złożenie przysięgi wierności jest *de facto* podporządkowaniem się rozkazom Abu Bakra al-Baghdadię. W ten sposób Państwo Islamskie zyskało dodatkowe wsparcie na arenie międzynarodowej. Kolejnym krokiem w strategii islamistów byłoby utworzenie drugiego frontu – w Libii, która ponad wszelką wątpliwość jest także państwem chylącym się ku upadkowi. W 2011 roku, gdy przy udziale NATO obalono pułkownika Muammara Kaddafiego, do władzy doszły frakcje zwycięskich rebeliantów, które zaczęły walczyć między sobą, co spowodowało, że obecny rząd przestał kontrolować sytuację w tym państwie. Erozja struktur państwa libijskiego jest tak głęboka, że kierownictwo Państwa Islamskiego postanowiło założyć tam bazy do szkolenia terrorystów. Ich zadaniem strategicznym z pewnością będzie przejęcie w niedalekiej przyszłości części terytorium Libii.

Nawoływanie do otwartej walki z niewiernymi przez Abu Mohammeda al-Adnaniego jest przesłaniem do dżihadystów w regionie oraz do niektórych środowisk państw Zachodu. Czy padło ono na podatny grunt, wkrótce się okaże. Pewne oznaki – zamachy w Paryżu i Kopenhadze – już są widoczne.

Prognoza rozwoju terroryzmu międzynarodowego

Powstanie i działalność Państwa Islamskiego jest bagatelizowana w regionie i na Zachodzie. To duży błąd, za który społeczność międzynarodowa zapewne wkrótce będzie płacić. Brak zdecydowanej reakcji przeciwko Państwu Islamskiemu może skutkować najgorszym scenariuszem na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej, a w konsekwencji w państwach zachodnich. Zagarnianie kolejnych terytoriów przez dżihadystów może ich zachęcić do otwarcia kolejnego „skutecznego frontu” w Pakistanie, Afganistanie, Arabii Saudyjskiej, Jemenie, Jordanii, Egipcie i Libii, co – zważywszy na skalę – może się skończyć przewrotem wielu rządów (upadkiem państw), w dalszej kolejności zaś podjęciem próby ataków na społeczeństwa zachodnie (zgodnie z zapowiedzią Abu Mohammeda al-Adnaniego). Brak zdeterminowanego działania koalicji międzynarodowej może pomóc terrorystom z Państwa Islamskiego w zrealizowaniu tego czarnego scenariusza.

Podsumowanie

Z dotychczasowych działań samowłańczego kalifatu wyłania się pewna strategia, która jest realizowana metodą osiągania kolejnych celów. Pierwszym celem było doprowadzenie do erozji i upadku struktur państwowych Syrii i Iraku i powołanie na ich terytoriach własne-

¹² *Biały Dom, wieża Eiffła i Big Ben na celowniku dżihadystów* [online], 13.03.2015, dostępny w Internecie: <http://www.tvn24.pl> [dostęp: 14.03.2015].

go państwa. Drugim celem jest systematyczne budowanie potencjału finansowego i bojowego oraz powołanie administracji na zdobytym terytorium i zaprowadzenie prawa szariat. Trzeci cel to wezwanie muzułmanów do szerokiego dżihadu oraz otwarcie kolejnych frontów terroryzmu międzynarodowego na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej z zamiarem osłabienia struktur państw tych regionów i ostatecznie włączenie ich części lub całości terytorium w skład kalifatu. Osiągnięcie czwartego celu ma zwiększyć poparcie dla kalifatu i nasilić napływ rekrutów, tym samym pokazać muzułmanom na całym świecie, że prowadzona przez Zachód interwencja (uderzenia lotnicze oraz dostarczanie broni Kurdom), jest w istocie wojną państw zachodnich przeciwko muzułmanom. Czwarty cel strategii samozwańczego kalifatu ma polegać na ciągłym zastraszaniu opinii społeczeństw państw zachodnich – zamachy w Paryżu i Kopenhadze oraz komunikaty w mediach – a tym samym zniechęceniu ich rządów do interwencji zbrojnych przeciwko dżihadystom.

Konkludując, z próby nakreślenia i przedstawienia nowej strategii terroryzmu międzynarodowego na przykładzie Państwa Islamskiego wynika, że bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne współczesnego państwa powinno być oparte na jego silnych i sprawnych strukturach o charakterze ogólnym (rząd, administracja) oraz wyspecjalizowanych (armia, policja, służby specjalne). Ze skonsolidowanymi w taki sposób strukturami państwo może się obronić samodzielnie (lub w sojuszu z innymi państwami) przed obecnie największym zagrożeniem niesymetrycznym – terroryzmem międzynarodowym. ■

NATO w świetle postanowień szczytu w Newport



płk dr
**MIROSLAW
BANASIK**

*Absolwent studiów
doktoranckich AON,
podyplomowych studiów
polityki obronnej AON,
podyplomowych studiów
polityki obronnej
Akademii Obrony NATO
w Rzymie, studiów
podyplomowych
Politechniki
Wrocławskiej, wyższych
studiów AON oraz
studiów inżynierskich
Wyższej Oficerskiej
Szkoły Radiotechnicznej
w Jeleniej Górze. Jest
autorem między innymi
dwóch monografii
„Zdolności do działań
ekspedycyjnych
w przyszłym środowisku
bezpieczeństwa
międzynarodowego”
i „Prowadzenie analiz
w procesie planowania
zdolności sił zbrojnych”.*

Dynamiczne zmiany w międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa zmuszają do podejmowania działań uwzględniających specyfikę nowych zagrożeń. Sojusz Północnoatlantycki na szczycie w Walii jako odpowiedź na aktywność militarną Federacji Rosyjskiej i Państwa Islamskiego poczynił kroki mające na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa sojusznikom oraz realizację przedsięwzięć adaptacyjnych, zmierzających do pozyskania zdolności, które sprostają nowym wyzwaniom i zagrożeniom. Sojusz priorytetowo potraktował obronę kolektywną, podjął decyzję o utworzeniu sił bardzo wysokiej gotowości (VJTF) oraz o budowaniu nowych zdolności obronnych.

Sytuacja kryzysowa na Ukrainie skłoniła Sojusz nie tylko do podniesienia gotowości do obrony kolektywnej, lecz także do zweryfikowania mechanizmów obronnych NATO i szybkiego reagowania na zagrożenia. Nowe działania o charakterze hybrydowym, stanowiące agresję poniżej progu otwartej wojny, utrudniają gremiom politycznym NATO zidentyfikowanie rzeczywistego agresora. W kontekście operacji na Krymie, która nie była zbrojną napaścią, lecz zoperacjonalizowaną nową formą wojny, można zapytać, czy Sojusz jest przygotowany do tego rodzaju działań.

Zdaniem autora, obecnie brakuje mechanizmów przeciwstawienia się zagrożeniom hybrydowym, a obowiązujący system zarządzania kryzysowego nie sprzyja szybkiemu podejmowaniu decyzji i zdecydowanemu reagowaniu na rzeczywiste zagrożenia. Celowe są więc głębokie zmiany pragmatyczne w systemie zarządzania kryzysowego NATO.

SŁOWA KLUCZOWE

szczyt, NATO, zagrożenia hybrydowe, wyzwania, Federacja Rosyjska

Spotkania Rady Północnoatlantyckiej na poziomie szefów państw członkowskich Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, zwane potocznie szczytami NATO, odbywają się zwykle co dwa lata. Podczas szczytu w Walii (fot. 1) zamierzano podsumować sojuszniczą misję ISAF w Afganistanie oraz zaplanować dalsze wsparcie NATO dla tego kraju. Kończąca się misja w Afganistanie była katalizatorem transformacji NATO, tworzyła ramy globalnej współpracy wojskowej i zachęcała do debaty nad przyszłością NATO przed szczytem w Newport



NATO

Fot. 1. Szczyt NATO w Newport, 4–5 września 2014 roku

i w jego trakcie. Planowano, że po zakończeniu misji, Sojusz w mniejszym stopniu będzie angażował się w operacje o charakterze ekspedycyjnym. Jak stwierdził w lutym 2013 roku sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen, pakt powinien przejść od operacyjnego zaangażowania do operacyjnej gotowości¹. W świetle aneksji Krymu i pogarszającej się sytuacji na Ukrainie oraz zagrożeń ze strony Państwa Islamskiego można było przewidzieć, że będzie to szczyt szczególny. Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego wciąż przeżywała trudności ekonomiczne i – jak podkreślił Andrew Dorman – jej politycznym sukcesem było i jest po prostu to, że przetrwała². Polityczne obawy coraz bardziej pogłębiał problem dysproporcji kosztów ponoszonych przez USA i Europę. Kryzys ukraiński nie zmienił trudnej sytuacji wewnętrznej Sojuszu, ale wymusił na nim podjęcie działań mających na celu wzmocnienie wschodniej flanki oraz zapewnienie sojuszników o jedności i gotowości do obrony kolektywnej. Sojusz nie mógł sobie pozwolić na prowadzenie kolejnej operacji ekspedycyjnej³, a działania Federacji Rosyjskiej zmusiły go do podjęcia działań zmierzających do obrony własnego terytorium przed działaniami określanymi jako hybrydowe oraz do wy-

¹ NATO after ISAF – staying successful together, Remarks by Secretary General Anders Fogh Rasmussen at the Munich Security Conference, NATO.int. [online], 2.02.2013, dostępny w Internecie: http://www.nato.int/cps/en/natolive/opinions_94321.htm [dostęp: 25.03.2015].

² A. Dorman, NATO's 2012 Chicago summit: a chance to ignore the issues once again? „International Affairs” 2012 Vol. 88 No. 2, s. 302.

³ J. Stokes et al., Charting the Course, s.6, CNAS.org. [online], September 2014, dostępny w Internecie: http://www.cnas.org/sites/default/files/publications-pdf/CNAS_NATO_policybrief.pdf [dostęp: 25.03.2015].

pracowania wspólnej strategii w związku ze zmianami zachodzącymi w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego.

Celem artykułu jest ocena postanowień szczytu w Newport w kontekście zagrożeń o charakterze hybrydowym ze strony Federacji Rosyjskiej oraz zagrożeń ze strony Państwa Islamskiego, a także prezentacja zmian w systemie zarządzania kryzysowego NATO zaproponowanych podczas szczytu.

W osiągnięciu celu badawczego artykułu pomocne będzie poszukanie odpowiedzi na następujące pytania:

- Jakie działania podejmuje NATO w celu zwiększenia bezpieczeństwa i zdolności do obrony kolektywnej w obliczu zagrożeń ze strony Federacji Rosyjskiej?

- Jakie działania należy podjąć w celu zwiększenia zdolności NATO do przeciwdziałania zagrożeniom asymetrycznym ze strony Państwa Islamskiego?

- Jak rozszerzać współpracę NATO z państwami partnerskimi w działaniach na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego?

- Jakich zmian należałoby dokonać w systemie zarządzania kryzysowego NATO, aby skutecznie przeciwdziałać nowym zagrożeniom?

Działania na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa i budowania zdolności do obrony kolektywnej

Szczyt NATO w Newport w Walii odbył się 4–5 września 2014 roku i był poświęcony wzmocnieniu więzi transatlantyckich jako odpowiedź na agresywne działania Rosji na Ukrainie oraz niestabilną sytuację w południowym sąsiedztwie NATO. Szefowie państw NATO potwierdzili zaangażowanie paktu w wykonanie zadań przewidzianych w koncepcji strategicznej, to jest obrony kolektywnej, zarządzania kryzysowego i współpracy partnerskiej. Sojusznicy stanowczo potępiili nielegalną interwencję zbrojną Rosji na Ukrainie i zażądali od Rosji powstrzymania działań oraz wycofania jej sił z terytorium Ukrainy. NATO nie akceptuje nielegalnej aneksji Krymu przez Rosję i domaga się od niej przestrzegania prawa międzynarodowego, w tym *Karty Narodów Zjednoczonych*. Sojusz poparł sankcje zastosowane przez Unię Europejską oraz inne kraje przeciwko Federacji Rosyjskiej. Mimo że Rosja nie dotrzymuje zobowiązań przewidzianych w *Akcie stanowiącym o podstawach wzajemnych stosunków, współpracy i bezpieczeństwa*⁴, podpisanym przez NATO i Rosję, oraz w deklaracji rzymskiej⁵, Sojusz będzie dążył do budowy wzajemnego zaufania w relacjach z tym krajem, zwłaszcza w odniesieniu do sił nuklearnych w Europie.

W celu zapewnienia gotowości Sojuszu do reagowania na nowe wyzwania w dziedzinie bezpieczeństwa na walijskim szczycie zatwierdzono plan działań na rzecz gotowości

⁴ Akt stanowiący współpracę NATO–Rosja podpisany na szczycie NATO w Paryżu w 1997 r. – dokument regulujący przyszłą współpracę NATO z Rosją. Wikipedia [online], 27.08.2014, dostępny w Internecie: http://www.pl.wikipedia.org/wiki/Szczyt_NATO_w_Paryżu_1997 [dostęp:26.03.2015].

⁵ Deklaracja rzymska – dokument podpisany na szczycie NATO w Rzymie w 2002 r. ustanawiający Radę NATO–Rosja. Wikipedia [online], 16.03.2013, dostępny w Internecie: www.pl.wikipedia.org/wiki/Szczyt_NATO_w_Rzymie_2002 [dostęp:26.03.2015].

(Readiness Action Plan – RAP). Ma on służyć umocnieniu obrony kolektywnej Sojuszu oraz wzmocnieniu zdolności w obszarze zarządzania kryzysowego. Elementy planu obejmują środki odnoszące się zarówno do nieustannego zapewniania bezpieczeństwa sojusznikom (*assurance measures*⁶), jak i strategicznej adaptacji (*adaptation measures*⁷) Sojuszu do nowych wyzwań w obszarze bezpieczeństwa.

W odniesieniu do podejmowanych od 2014 roku środków zapewnienia bezpieczeństwa Sojusz zdecydował o utrzymywaniu ciągłej i rotacyjnej obecności wojsk na ziemi, morzu i w powietrzu na terenie krajów wschodniej flanki oraz w akwenach Morza Bałtyckiego, Czarnego i Śródziemnego. Sojusz w dalszym ciągu będzie przeprowadzał intensywne ćwiczenia, zwłaszcza na terytorium wschodniej flanki. Scenariusze tych ćwiczeń będą dostosowane do obecnych wyzwań, szczególnie zaś do zagrożeń płynących ze wschodu. W celu zwiększenia świadomości sytuacyjnej będą wykonywane loty samolotów AWACS na wschodniej flance, to jest w Polsce i Rumunii, oraz zostanie zintensyfikowana wymiana informacji wywiadowczej i rozpoznawczej między sojusznikami a Dowództwem Sił Sojuszniczych NATO ds. Operacji (ACO). W dalszym ciągu będzie wzmocniona – do 16 samolotów – misja nadzoru przestrzeni powietrznej państw bałtyckich Baltic Air Policing, które bazują na lotniskach w Szawlach (Litwa), Amarii (Estonia) i Malborku⁸. Zaplanowano zacieśnienie współdziałania dowództw NATO z dowództwami narodowymi oraz aktualizację planów obronnych i ewentualnościowych dla krajów wschodniej flanki⁹.

Druga część planu działań na rzecz gotowości obejmuje środki adaptacyjne niezbędne do zapewnienia pełnej zdolności Sojuszu do podejmowania nowych wyzwań w dziedzinie bezpieczeństwa. W ramach tych środków Sojusz zreformuje Siły Odpowiedzi NATO (SON). Istotą reformy jest utworzenie sił zdolnych do szybkiego przemieszczania się i reagowania na potencjalne zagrożenia. W ich skład wejdą siły o bardzo wysokiej gotowości do podjęcia działań (Very High Readiness Joint Task Force – VJTF). Aby koordynować ćwiczenia i za-

⁶ Przez pojęcie środków bezpieczeństwa (*assurance measures*) NATO rozumie przedsięwzięcia zmierzające do zwiększenia bezpieczeństwa Sojuszu i podejmowanie działań odstraszających. Obejmują one między innymi: wzmocnienie misji nadzoru przestrzeni powietrznej Baltic Air Policing; rozmieszczenie dodatkowych sił powietrznych w Bułgarii, Polsce i Rumunii w celach szkoleniowych; wykonywanie lotów AWACS w przestrzeni powietrznej państw wschodniej flanki; wykonywanie patroli nad akwenami morskimi wschodniej flanki; wzmocnienie obecności morskiej w basenach Morza Czarnego, Bałtyckiego i Śródziemnego; utrzymywanie ciągłej, rotacyjnej obecności wojsk przez szkolenia i ćwiczenia na wschodniej flance; ćwiczenia na podstawie umów bilateralnych; przeprowadzenie ponad 200 ćwiczeń sojuszniczych i narodowych. *NATO's Readiness Action Plan*, Fact Sheet, NATO.int. [online], February 2015, dostępny w Internecie: http://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/pdf_2015_02/20150205_1502-Factsheet-RAP-en.pdf [dostęp: 26.03.2015].

⁷ Przez pojęcie środków adaptacyjnych (*adaptation measures*) NATO rozumie zwiększenie zdolności do podejmowania nowych wyzwań i przeciwdziałania zagrożeniom. Planuje się podjęcie następujących działań: podniesienie zdolności i gotowości Sił Odpowiedzi NATO do reagowania; utworzenie elementów struktur dowodzenia NATO i baz logistycznych na terytorium państw wschodniej flanki; podniesienie gotowości Dowództwa Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego; podniesienie zdolności Stałych Sił Morskich; rozbudowa infrastruktury do przyjęcia wojsk sojuszniczych w państwach wschodniej flanki; zwiększenie liczby ćwiczeń ukierunkowanych na zarządzanie kryzysowe i obronę kolektywną. *NATO's Readiness Action Plan*, op.cit.

⁸ W. Lorenz, *Szpica NATO potrzebuje tarczy na wschodniej flance*, „Biuletyn PISM” 2015 nr 15 [online], 9.02.2015, s. 1, dostępny w Internecie: http://www.pism.pl/files/?id_plik=19213 [dostęp: 26.02.2015].

⁹ *Wales Summit Declaration*, NATO.int. [online], 29.09.2014, dostępny w Internecie: http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_112964.htm [dostęp 26.02.2015].

pewnić przyjęcie sił sojuszniczych, zdecydowano o utworzeniu w sześciu krajach (Litwa, Estonia, Łotwa, Polska, Rumunia i Bułgaria) jednostek integracji sił Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO Forces Integration Units – NFIU)¹⁰. Zdecydowano także o rozbudowie infrastruktury i baz logistycznych oraz o rozmieszczeniu zapasów i sprzętu wojskowego w krajach wschodniej flanki na potrzeby przyjęcia sił sojuszniczych. Zdolności Stałych Sił Morskich NATO (NATO's Standing Naval Forces) do prowadzenia spektrum operacji na morzu zostaną zwiększone, tak aby utrzymać stałą obecność w akwenach Morza Bałtyckiego, Czarnego i Śródziemnego. Ważnym elementem działań będzie zwiększenie efektywności struktury sił NATO (NATO Force Structure – NFS)¹¹, z uwzględnieniem zwiększenia zdolności Dowództwa Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego. Kategoria gotowości Dowództwa Korpusu zostanie podwyższona z niskiej (do 180 dni) do wysokiej (do 30 dni)¹². Dowództwo szczecińskiego Korpusu ma być również dostosowane do dowodzenia operacjami połączonymi w rejonie wschodniej flanki. Zwiększona zostanie zarówno liczba, jak i skala ćwiczeń sojuszniczych, z naciskiem na ćwiczenie scenariuszy obrony kolektywnej. Uzgodniona na szczycie w Chicago inicjatywa sił połączonych (Connected Forces Initiative – CFI)¹³ zapewni spójność szkoleń i ćwiczeń ujętych w planach NATO. Plany ewentualnościowe będą dostosowane do nowych zagrożeń i mają uwzględniać reagowanie na nowego rodzaju działania – tak zwane hybrydowe.

Jednocześnie z wdrażaniem planu działań na rzecz gotowości będą wzmacniane zdolności w obszarze reagowania na zagrożenia hybrydowe. Sojusz powinien mieć niezbędne narzędzia i procedury do skutecznego odstraszenia i reagowania na te zagrożenia. W tym celu zostanie wzmocniona komunikacja strategiczna, będą opracowane scenariusze ćwiczeń uwzględniające zagrożenia hybrydowe oraz zostanie wzmocniona koordynacja działań NATO z państwami i organizacjami partnerskimi. Utworzenie Centrum Doskonalenia Komunikacji Strategicznej (Strategic Communications Centre of Excellence) akredytowanego przy NATO świadczy o wysiłkach paktu w tej dziedzinie. Prace nad koncepcją przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym będą weryfikowane wraz z wdrażaniem planu działań na rzecz gotowości.

Na szczycie w Newport zatwierdzono koncepcję państw ramowych (NATO Framework Nations Concept), która polega na pozyskiwaniu zdolności przez grupy państw koordynowane przez państwo ramowe. Wdrożenie tej koncepcji ma zapewnić Sojuszowi spójne siły i wymagane zdolności. Wielka Brytania jako państwo ramowe wspólnie z Norwegią, Danią, Holandią, Litwą, Łotwą i Estonią utworzy połączone siły ekspedycyjne (Joint Expeditionary Force – JEF). Będą się one charakteryzowały wysoką gotowością do przetrzutu i prowadzenia spektrum operacji. Niemcy jako państwo ramowe będą rozwijać zdolności do zabezpieczenia logistycznego, ochrony przed bronią masowego rażenia, obrony

¹⁰ W Polsce powstaje Jednostka Integracji Sił NATO, DPI MON [online], 13.03.2015r., dostępny w Internecie: http://www.sgwp.wp.mil.pl/pl/1_1239.html [dostęp 24.03.2015].

¹¹ The NATO force structure, NATO int. [online], 13.02.2015, dostępny w Internecie: http://www.nato.int/cps/en/natohq/topics_69718.htm [dostęp 26.03.2015].

¹² W. Lorenz, *Szpica NATO potrzebuje...*, op.cit.

¹³ Connected Forces Initiative, NATO int. [online], 16.09.2014, dostępny w Internecie: http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_98527.htm [dostęp: 26.03.2015].

przed pociskami balistycznymi oraz rozpoznania i dowodzenia. Włochy zaś będą koordynować przedsięwzięcia związane z rozwijaniem zdolności do działań o charakterze stabilizacyjnym i rekonstrukcyjnym¹⁴.

Pozytywnie oceniono proces osiągania zdolności do obrony przed pociskami balistycznymi. Na bieżący rok zaplanowano zakończenie procesu rozmieszczenia lądowego systemu obrony przed pociskami balistycznymi Aegis Ashore¹⁵ w Rumunii. W tym roku, po rozmieszczeniu w bazie Rota w Hiszpanii kolejnych dwóch okrętów, USA będą miały już cztery okręty wyposażone w system Aegis¹⁶.

Zgodnie z przyjętą na szczycie w Chicago inicjatywą na rzecz połączonego wywiadu, obserwacji i rozpoznania (Joint Intelligence, Surveillance and Reconnaissance – JISR) trwają prace nad osiągnięciem wstępnej gotowości do takiego działania, by od 2016 roku móc wspierać operacje sojusznicze oraz kolejne rotacje Sił Odpowiedzi NATO. Daje się zauważyć postęp w rozwoju sojuszniczego systemu obserwacji obiektów naziemnych z powietrza (Alliance Ground Surveillance – AGS), który ma osiągnąć gotowość operacyjną w 2017 roku¹⁷. Sojusz zdecydował, że nadal będzie rozszerzać wdrażanie strategii morskiej (Alliance Maritime Strategy). Stałe Siły Morskie NATO będą bardziej aktywne i bardziej zaangażowane w odstraszanie, obronę kolektywną, zarządzanie kryzysowe i zapewnianie bezpieczeństwa morskiego. Ich struktura będzie elastyczna, dostosowana do charakteru i miejsca prowadzenia operacji. Dążyć się będzie do zwiększenia efektywności sił morskich Sojuszu¹⁸.

W związku z narastającym zagrożeniem atakami cybernetycznymi przyjęto dokument dotyczący wzmocnionej polityki cyberobrony (Enhanced Cyber Defence Policy)¹⁹. Polityka w tej dziedzinie ma polegać na wzmocnieniu bezpieczeństwa cybernetycznego sieci używanych przez NATO, zacieśnieniu współpracy z sektorem przemysłu obronnego oraz na zintensyfikowaniu szkoleń i ćwiczeń. Ustalono, że obrona cybernetyczna będzie stanowić jeden z obszarów obrony kolektywnej NATO.

W celu pozyskania zakładanych przez NATO zdolności wszystkie państwa członkowskie zadeklarowały, że będą dążyć do osiągnięcia w ciągu dekady progu 2% PKB wydatkowanego na obronność. Planuje się przeznaczenie nie mniej niż 20% budżetu na pozyskiwanie nowych systemów uzbrojenia i sprzętu, a także na prowadzenie prac badawczo-rozwojowych. Ponadto uzgodniono pakiet priorytetowych działań obronnych (Defence Planning Package), obejmujących między innymi zwiększenie zdolności wywiadowczych i rozpoznawczych, obrony przed pociskami balistycznymi oraz zintensyfikowanie szkoleń i ćwiczeń²⁰ (fot. 2).

Istotnym elementem planu działań na rzecz gotowości jest reforma Sił Odpowiedzi NATO. Jako zasadniczą część tych sił przewidziano trzy wielonarodowe brygady, które będą pełnić

¹⁴ J. Palowski, *Szpica nie wystarczy. Jak NATO może powstrzymać Rosję?* Defence24.pl [online], 8.09.2014, dostępny w Internecie: http://www.defence24.pl/analiza_szpica-nie-wystarczy-jak-nato-moze-powstrzymac-rosje [dostęp: 26.02.2015].

¹⁵ Aegis – amerykański system obrony przed pociskami balistycznymi.

¹⁶ J. Palowski, *Stała obecność US Marines w Hiszpanii*, Defence24.pl [online], 8.01.2015, dostępny w Internecie: http://www.defence24.pl/news_stala-obecnosc-us-marines-w-hiszpanii [dostęp: 26.02.2015].

¹⁷ *Wales Summit Declaration*, op.cit.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

rotacyjnie dyżur w cyklu 3-letnim. W pierwszym roku, określonym jako faza przygotowawcza, brygada będzie się znajdować w 45-dniowej gotowości do działania. W okresie tym będą prowadzone szkolenia i certyfikacje niezbędne do przejęcia roli sił o bardzo wysokiej gotowości do działań – tak zwanej szpicy. W drugim roku brygada będzie pełnić dyżur jako jednostka o bardzo wysokiej gotowości do podjęcia działań (VJTF). Po upływie tego dyżuru, w trzecim roku, będzie pozostawać w 30-dniowej gotowości do działania²¹.

W skład sił o bardzo wysokiej gotowości do podjęcia działań wejdzie jednostka wielkości brygady wojsk lądowych, licząca około 5 tys. żołnierzy, wsparta elementami pozostałych rodzajów sił zbrojnych. Planuje się, że jednostka o bardzo wysokiej gotowości do podjęcia działań będzie zdolna do rozmieszczenia w zagrożonym rejonie w ciągu 2–5 dni od podjęcia decyzji. W wyniku konsensusu osiągniętego przez sojuszników VJTF będą mogły być użyte w operacjach na dowolnym kierunku – zarówno wschodnim, jak i południowym, a także do działania poza obszarem traktatowym NATO. Gotowość elementów VJTF będzie sprawdzana w ramach ćwiczeń ogłaszanych z krótkim wyprzedzeniem. Przewidziano, że pełną zdolność operacyjną VJTF osiągną w 2016 roku. Do tego czasu rolę tymczasowych VJTF będą pełnić elementy Zestawu Sił Odpowiedzi NATO 2015, złożone z pododdziałów niemieckich, holenderskich i norweskich²².

Według wstępnych założeń, jednostka VJTF będzie podporządkowana rotacyjnie jednemu z korpusów wysokiej gotowości NATO. Przewiduje się, że w przypadku jej użycia w operacji na wschodniej flance NATO, dowodzenie nad jednostką przejmie Dowództwo Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego ze Szczecina²³.

Ze względu na zaniepokojenie państw południowej flanki Sojuszu intensywną działalnością Państwa Islamskiego obszerna część deklaracji końcowej szczytu w Newport jest poświęcona zagrożeniom pochodzącym z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Przyjęty na szczycie plan działań na rzecz gotowości zawiera propozycje przeciwdziałania zagrożeniom płynącym z tego kierunku, głównie ze strony Islamskiego Państwa w Iraku i Lewancie (Islamic State of Iraq and Levant – ISIL). Zagrożenie to zostało uznane za międzynarodowe, jednak w największym stopniu dotyczy społeczeństwa Iraku i Syrii. Sojusz potwierdził swoje zaangażowanie na rzecz partnerstwa z Irakiem. W ramach istniejącego programu indywidualnego partnerstwa i współpracy będzie wspierał Irak w takich sferach, jak: dialog polityczny, edukacja i szkolenia, reagowanie na zagrożenia terrorystyczne, budowa instytucji sektora obronnego, bezpieczeństwo granic oraz komunikacja strategiczna²⁴. Ponadto uzgodniono, że NATO będzie przekazywać Irakowi informacje wywiadowcze. Planuje się nawiązanie sojuszniczej współpracy przy wymianie informacji o powracających z zagranicy bojownikach. Sojusz potępił kampanię przemocy prowadzoną przeciwko ludności syryjskiej przez reżimowe władze tego kraju. Wezwał je do przestrzegania postanowień re-

²¹ J. Palowski, *Niemcy o szpicy NATO. Szczegóły reformy Sił Odpowiedzi*, Defence24.pl [online], 6.03.2015, dostępny w Internecie: http://www.defence24.pl/analiza_niemcy-o-szpicy-nato-szegoly-reformy-sil-odpowiedzi [dostęp: 4.03.2015].

²² W. Lorenz, *Szpica NATO potrzebuje...*, op.cit.

²³ Szczecin: gen. Breedlove pozytywnie o zmianach w Korpusie NATO, PAP [online], 13.01.2015, dostępny w Internecie: http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=kraj&idNewsComp=193014&filename=&idnews=196325&data=&status=biezace&_Checksum=1294321664 [dostęp: 26.02.2015].

²⁴ *Wales Summit Declaration*, op.cit.



Fot. 2. Obrady Sojuszu. W celu pozyskania zakładanych przez NATO zdolności wszystkie państwa członkowskie zadeklarowały, że będą dążyć do osiągnięcia w ciągu dekady progu 2% PKB wydatkowanego na obronność

zologii Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz do natychmiastowego przystąpienia do rozmów pokojowych w celu zakończenia wojny domowej. W odniesieniu do pogarszającej się sytuacji bezpieczeństwa w Libii Sojusz wezwał strony konfliktu do zaprzestania stosowania przemocy i przystąpienia do dialogu politycznego. Zadeklarował gotowość wsparcia władz libijskich w budowie aparatu bezpieczeństwa państwa oraz w rozwijaniu inicjatyw na rzecz przystąpienia Libii do Dialogu Śródziemnomorskiego. Za zagrożenia bezpieczeństwa regionalnego oraz bezpieczeństwa NATO uznano również działalność terrorystyczną, a także handel narkotykami i ludźmi w regionie Sahelu i Sahary. Zadeklarowano gotowość do wsparcia działań ONZ, Unii Afrykańskiej i Unii Europejskiej w celu ustabilizowania sytuacji i zapewnienia bezpieczeństwa w regionie.

Na szczycie w Newport dokonano przeglądu i oceny prowadzonych obecnie operacji Sojuszu, z uwzględnieniem zwłaszcza operacji Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa w Afganistanie (International Security and Assistance Force – ISAF). Przebieg operacji ISAF omówiono podczas oddzielnej sesji, w której wzięli udział przywódcy państw spoza NATO uczestniczących w operacji ISAF, a także liderzy ONZ, Rady Europejskiej, Komisji Europejskiej i Banku Światowego. W deklaracji szczytu walijskiego oddano honor wszystkim Afgańczykom i członkom kontyngentów międzynarodowych, którzy stracili życie lub odnieśli rany podczas działań w ramach ISAF. W deklaracji określono również charakter i zakres dalszego zaangażowania Sojuszu w Afganistanie. Zdecydowano o kontynuacji tego zaangażowania w trzech równoległych, wzajemnie uzupełniających się

wymiarach. W perspektywie krótkoterminowej sojusznicy i państwa partnerskie w ramach misji szkoleniowej „Resolute Support”²⁵ będą szkolić Afgańskie Narodowe Siły Bezpieczeństwa. W perspektywie średnioterminowej Sojusz nadal będzie finansował siły agańskie. Natomiast w perspektywie długoterminowej Sojusz będzie podejmował działania zmierzające do wzmocnienia partnerstwa z Afganistanem. Ponieważ przed rozpoczęciem szczytu nie została podpisana umowa o statusie sił (Status of Forces Agreement – SOFA) między NATO i Afganistanem, nie można było ogłosić formalnego rozpoczęcia misji „Resolute Support” od 1 stycznia 2015 roku. Sojusz nadal będzie się angażował w Kosowie i utrzymywał tam siły bezpieczeństwa KFOR z zadaniem wsparcia pokojowego rozwoju stabilnego i wieloetnicznego państwa. W ramach wzmacniania morskiej świadomości operacyjnej NATO będzie kontynuować swoje zaangażowanie w operację „Active Endeavour”²⁶ w rejonie Morza Śródziemnego oraz „Ocean Shield”²⁷ u wybrzeży Somalii. Działania NATO w ramach operacji „Ocean Shield” znacząco przyczyniły się do redukcji działalności pirackiej. Uzgodniono, że operacja będzie prowadzona do końca 2016 roku.

Nadal za główny obszar działania NATO uznano współpracę partnerską. Sojusz aktywnie będzie się angażował w działania mające na celu bezpieczeństwo międzynarodowe, we współpracę z państwami partnerskimi spoza Sojuszu oraz innymi organizacjami międzynarodowymi. Na szczycie w Newport przyjęto dokument poświęcony inicjatywie dotyczącej interoperacyjności partnerów (Partnership Interoperability Initiative). Pozwoli on na utrzymywanie i rozwijanie współpracy partnerskiej ugruntowanej przede wszystkim podczas misji ISAF, którą partnerzy spoza Sojuszu znacząco wspomagali. Zainicjowano również tak zwaną platformę interoperacyjności (Interoperability Platform) w celu umożliwienia współpracy z państwami partnerskimi, które wyrażają wolę wzmocnienia interoperacyjności z NATO. Kolejny dokument szczytu w Walii dotyczy inicjatywy budowy zdolności obronnych na rzecz bezpieczeństwa (Defence and Related Security Capacity Building Initiative). Przedsięwzięcia realizowane w ramach tej inicjatywy będą pomocne w budowaniu i wzmacnianiu zdolności obronnych państw partnerskich. W kontekście skomplikowanej sytuacji bezpieczeństwa w rejonie Morza Śródziemnego, mającej odniesienia do bezpieczeństwa euroatlantyckiego, Sojusz podkreślił duże znaczenie współdziałania na forum Dialogu Śródziemnomorskiego oraz Stambulskiej Inicjatywy Współpracy²⁸.

Na szczycie NATO w Newport potwierdzono kontynuację polityki „otwartych drzwi” realizowanej przez NATO zgodnie z artykułem 10 traktatu waszyngtońskiego. Ministrowie

²⁵ *Resolute Support Mission in Afghanistan*, NATO.int. [online], 27.02.2015, dostępny w Internecie: www.nato.int/cps/en/natohq/topics_113694.htm [dostęp: 4.03.2015].

²⁶ *Operation Active Endeavour*, NATO.int. [online], 26.03.2015, dostępny w Internecie: www.nato.int/cps/en/natolive/topics_7932.htm [dostęp: 4.03.2015].

²⁷ *Operation Ocean Shield*, NATO.int. [online], dostępny w Internecie: www.mc.nato.int/ops/Pages/OOS.aspx [dostęp: 4.03.2015].

²⁸ Stambulska Inicjatywa Współpracy – została powołana przez NATO na szczycie w Stambule w 2004 r. i ma na celu współpracę paktu z państwami Bliskiego Wschodu między innymi w zakresie walki z terroryzmem, wymiany informacji wywiadowczych i wspólnego szkolenia. Strona Ministerstwa Spraw Zagranicznych [online], dostępny w Internecie: http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polityka_bezpieczenstwa/nato/wspolpraca_nato_z_panstwami_trzecimi [dostęp: 31.03.2015].

spraw zagranicznych państw NATO potwierdzili gotowość do kontynuowania polityki zbliżenia i pogłębienia wzajemnej współpracy z Gruzją, Czarnogorą, Byłą Jugosłowiańską Republiką Macedonii oraz Bośnią i Hercegowiną.

Propozycje zmian w systemie zarządzania kryzysowego NATO

Sytuacja kryzysowa na Ukrainie i wyciągane z niej wnioski skłoniły Sojusz nie tylko do działań mających na celu podniesienie gotowości do obrony kolektywnej, lecz także do głębokich zmian w systemie zarządzania kryzysowego. Zagrożenia o charakterze hybrydowym, stanowiące agresję poniżej progu otwartej wojny, oraz udział w działaniach nieokreślonych organizacji, tak zwanych zielonych ludzików, to czynniki, które utrudniały gremiom politycznym NATO zidentyfikowanie rzeczywistego zagrożenia. Różnice w postrzeganiu tych zagrożeń nie sprzyjały jednoci Sojuszu i szybkiemu podejmowaniu decyzji politycznych. W świetle zapisów traktatu waszyngtońskiego działania hybrydowe trudno zakwalifikować do zagrożeń wymagających przeciwdziałania w formie obrony kolektywnej. Brak jest mechanizmów przeciwstawienia się agresji na kraje członkowskie NATO, a obowiązujący system zarządzania kryzysowego nie sprzyja szybkiemu podejmowaniu decyzji i zdecydowanemu reagowaniu na rzeczywiste zagrożenia. Jeśli zważyć na obowiązujące zapisy RAP oraz uwzględnić wnioski z przebiegu konfliktu na Ukrainie, to należy uznać celowość zmian w obowiązującym systemie zarządzania kryzysowego NATO. Zmiany powinny dotyczyć procedur zarządzania kryzysowego, ale nie tylko. Powinny być w takim stopniu głębokie, żeby decyzje polityczne można było podejmować szybko, odpowiednio do dynamicznych zmian w środowisku bezpieczeństwa, oraz żeby komponent militarny mógł rzeczywiście podejmować działania. Sojusz nie może być reaktywny i działać z opóźnieniem. Mechanizm podejmowania decyzji i użycia sił zbrojnych powinien sprzyjać odstraszeniu potencjalnego przeciwnika, a w razie konieczności ułatwiać szybkie przyjmowanie ugrupowania bojowego i prowadzenie działań wyprzedzających. Uzasadniona wydaje się weryfikacja stałych i wariantowych planów obronnych NATO opracowanych na potrzeby obrony kolektywnej. Powinny być one realizowane przez zweryfikowanie mechanizmu systemu zarządzania kryzysowego NATO.

Elementem inicjującym proces zarządzania kryzysowego jest system monitorowania i ostrzegania NATO (NATO Intelligence and Warning System – NIWS). Powinien on zapewniać terminową i wiarygodną informację dla gremiów decyzyjnych Sojuszu oraz wymianę informacji na różnych poziomach, z uwzględnieniem instytucji i organizacji cywilnych. Z oceny reakcji NATO na sytuację kryzysową na Ukrainie wynika, że przywódcy Sojuszu wielokrotnie byli zaskakiwani działaniami Rosji, a system NIWS nie wypracowywał terminowej i wiarygodnej informacji. Powodem – słaba wymiana informacji między państwami a strukturami NATO. Obecnie system NIWS opiera się na źródłach przekazywanych przez służby wywiadowcze krajów członkowskich. Wskazuje się, że niektóre państwa NATO prowadząc własną politykę wobec agresora, mogą opóźniać lub wstrzymywać przekazywanie do NIWS informacji wywiadowczych, tym samym mogą obniżać skuteczność systemu. Należy zatem opracować nowe zasady funkcjonowania systemu na wszystkich poziomach. Celowe wydaje się wprowadzenie bezpośrednich kontaktów między elementami systemu

zarządzania kryzysowego NATO i ich odpowiednikami w krajach członkowskich. Uzasadnione jest włączenie w system NIWS krajów partnerskich, takich jak Szwecja czy Finlandia, które po agresji Rosji na Gruzję (2008) oraz Ukrainę (2014) odczuwają coraz większe zagrożenie. Kraje te mają dobry system rozpoznania w basenie Morza Bałtyckiego, ważny również dla bezpieczeństwa naszego kraju. W interesie Polski jest utrzymywanie ciągłej wymiany informacji wywiadowczych i rozpoznawczych z NATO i państwami partnerskimi, zwłaszcza leżącymi w basenie Morza Bałtyckiego.

Z działań na Krymie i w Donbasie wynika, że proces podejmowania decyzji przez niektóre państwa sojusznicze znajdujące się na granicy wschodniej wyprzedza proces decyzyjny NATO, wymagający konsensusu 28 państw członkowskich. Istnieje obawa, że reakcja NATO na działania Rosji będzie spóźniona, zwłaszcza w obliczu stosowania taktyki działań hybrydowych, gdy nie ma otwartej agresji militarnej, a zaatakowany kraj nie prowadzi typowych działań zbrojnych. W takiej sytuacji koniecznością jest posiadanie przez NATO mechanizmów szybkiego podejmowania decyzji politycznych i rozpoczynania działań wojskowych.

Przygotowanie terminowej i wiarygodnej informacji ma szczególne znaczenie w kontekście stosowanej przez Federację Rosyjską skrytej agresji z wykorzystaniem mniejszości do destabilizowania struktur państwowych. W hipotetycznej sytuacji, gdy nie będzie wyraźnych sygnałów otwartej agresji na jeden z krajów NATO, brak zgodności w ocenie tego, co się dzieje, będzie utrudnieniem w osiągnięciu porozumienia co do oceny sytuacji i identyfikacji zagrożenia, a w konsekwencji co do szybkiego wprowadzania środków reagowania kryzysowego. Brak decyzji o przejściu do kolejnych faz procesu opóźni reagowanie Sojuszu w stosunku do potrzeb i prawdopodobnie w stosunku do działań podejmowanych przez zagrożone państwo członkowskie Sojuszu. Można założyć, że państwa będą zmuszone do rozpoczęcia samodzielnych działań obronnych bez wsparcia NATO, przynajmniej w początkowym stadium agresji. Ze względu na konieczność reagowania na zagrożenia i agresję poniżej poziomu wojny wobec państw NATO niezbędne staje się przekazanie naczelnemu dowódcy wojsk sojuszniczych (Supreme Allied Commander Europe – SACEUR) uprawnień do rozpoczęcia działań co najmniej w ramach środków reagowania kryzysowego wcześniej zatwierdzonych przez Radę Północnoatlantycką. Oczywiście należy uwzględnić doświadczenia minionego roku. W tym celu trzeba ustalić w NATO mechanizmy działania na zagrożenia poniżej poziomu formalnej agresji militarnej. W wypadku zagrożeń o takim charakterze SACEUR powinien mieć swobodę decydowania o podjęciu określonych działań wojskowych.

Na przykładzie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego można stwierdzić, że globalny terroryzm nie wyparł całkowicie zagrożeń wynikających z agresji przy użyciu klasycznych działań militarnych. Sojusz nie zapomina o rozwijaniu zdolności do obrony suwerenności i integralności terytorialnej państw członkowskich. Jednym z najważniejszych postanowień szczytu w tej sprawie jest dostosowanie struktur i zdolności Sił Odpowiedzi NATO do działań w ramach obrony kolektywnej. Planowane jest między innymi wprowadzenie jednostek ciężkich i przeciwlotniczych. Pierwszorazowym elementem SON będą siły o bardzo wysokiej gotowości do podjęcia działań. Ich główne zadanie we wczesnym stadium sytuacji kryzysowej powinno polegać na zademonstrowaniu spójności i determinacji Sojuszu do szybkiego reagowania na zagrożenia nienaruszalności terytorium traktatowego.

Projekt reformy SON, w tym utworzenie VJTF, ma realne szanse na sukces, ale tylko przy spełnieniu określonych warunków²⁹. Kluczowe wydaje się stworzenie mechanizmu wspólnego finansowania operacji na wzór mechanizmu Athena stosowanego w Unii Europejskiej³⁰. Ocenia się, że choć przyjęcie takiego rozwiązania zwiększy ogólne koszty funkcjonowania Sojuszu, to jednocześnie pozwoli wszystkim sojusznikom na aktywniejszy udział w Siłach Odpowiedzi NATO. Drugim warunkiem stworzenia efektywnych sił szybkiego reagowania jest zmiana zasad ich aktywacji i użycia. Obecnie na ich wykorzystanie jest wymagana zgoda Rady Północnoatlantyckiej. Formalny proces planowania użycia Sił Odpowiedzi NATO może być rozpoczęty po przyjęciu przez Radę Północnoatlantycką dyrektywy inicjującej (NATO Initiating Directive – NID). Mimo przyjętej w planie RAP bardzo wysokiej gotowości do użycia wydzielonych sił NATO, wynoszącej 2–5 dni dla VJTF, proces opracowywania dokumentów oraz ich uzgadniania nadal będzie opóźniał rzeczywisty czas użycia VJTF na teatrze działań operacyjnych. Jako rozwiązanie tego problemu można zalecić wcześniejsze przygotowanie stosownych planów i ich aktywację przez Radę Północnoatlantycką. W tym wypadku można rozważyć rozdzielenie decyzji Rady na dwa etapy. W pierwszym, wynoszącym do kilku godzin, na podstawie wcześniej przygotowanych dokumentów planistycznych Rada mogłaby podjąć decyzję o przemieszczeniu sił bardzo wysokiej gotowości. Natomiast w drugim etapie, już dłuższym, odpowiadającym rozmieszczaniu sił na teatrze działań, Rada zatwierdzałaby plan operacji, co byłoby równoznaczne z wyrażeniem zgody na rozpoczęcie działań operacyjnych. Ponadto za uzasadnione uważa się zaplanowanie użycia VJTF w ramach planów ewentualnościowych, co wiązałoby się z odstraszeniem i przygotowaniem do przyjęcia sojusznicznych sił wzmocnienia na terytorium zagrożonego państwa. Przedsięwzięcia te powinny być skoordynowane z działaniami sił narodowych w ramach wspólnej operacji obronnej.

Podsumowując, trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy NATO jest właściwie przygotowane do podejmowania nowych wyzwań i przeciwdziałania zagrożeniom. Z pewnością jest na dobrej drodze. Ale czy to wystarczy do oddalenia groźby agresji Federacji Rosyjskiej przeciwko państwom Sojuszu? Niewątpliwie zapisy planów zwiększenia bezpieczeństwa NATO mają wymiar symboliczny, zwłaszcza w części dotyczącej środków bezpieczeństwa (*assurance*). Niektóre kroki, szczególnie dotyczące przeciwdziałania zagrożeniom o charakterze hybrydowym w ramach artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego, świadczą o poważnym traktowaniu problemu nowych wyzwań i zagrożeń. Czy wystarczy politycznej determinacji, by wyeliminować ryzyko spóźnienia kolektywnej odpowiedzi? W czasie szczytu aż nadto było widoczne, że różne postrzeganie zagrożeń nie sprzyja podejmowaniu jednomyślnych decyzji. Świadczy o tym chociażby fakt, że tak naprawdę szczyt był zdominowany nie problematyką agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, lecz zagrożeniom ze stro-

²⁹ J. Abts, NATO's Very High Readiness Joint Task Force, Can the VJTF Give New Elan to the NATO Response Force? „Research Paper” 2015 nr 109, s. 7, NATO.int. [online], 26.02.2015, dostępny w Internecie: http://www.ndc.nato.int/news/current_news.php?icode=771 [dostęp: 4.03.2015].

³⁰ Mechanizm Athena – pozwala na częściowe finansowanie kosztów operacji UE ze wspólnego budżetu, który pokrywa wydatki związane z przygotowaniem i osiągnięciem gotowości stanowisk dowodzenia, pozyskiwaniem informacji, transportem strategicznym oraz zabezpieczeniem medycznym. Vide: <http://www.consilium.europa.eu/pl/policies/athena> [dostęp: 26.03.2015].

ny Państwa Islamskiego. To państwa leżące w południowej części terytorium traktatowego zdecydowały, że postanowienia w sprawie zagrożeń płynących ze wschodu nie były tak wyraźne i mocne, jak oczekiwały tego państwa znajdujące się na wschodniej flance NATO. Za sukces należy uznać konsensus co do ustanowienia sił wysokiej gotowości i ich wykorzystania do obrony terytorium traktatowego. Ale czy to wystarczy? Zasadnicze znaczenie dla przeciwwstawienia się zagrożeniom mają zdolności NATO. Przyjęte deklaracje zwiększenia wydatków obronnych państw członkowskich Sojuszu są krokiem we właściwym kierunku, niemniej jednak należy pamiętać, że konkretnych zdolności można oczekiwać dopiero w perspektywie kilku lat. Z optymizmem można patrzeć na propozycje budowania zdolności regionalnych, ale konieczne będą zmiany w procesie planowania obronnego NATO.

Sojusz nie może poprzestać na deklaracjach politycznych. W interesie wszystkich członków leży pragmatyzm wyrażający się w skuteczności zapewnienia bezpieczeństwa. W aspekcie nowych zagrożeń celowe jest przeprowadzenie głębokiej reformy systemu zarządzania. Aby zwiększyć efektywność jego funkcjonowania, postuluje się wprowadzenie takich zmian pragmatycznych, jak:

- umożliwienie podejmowania działania w ramach obrony kolektywnej w sytuacjach zagrożeń o charakterze hybrydowym oraz cybernetycznym;
- skrócenie czasu podejmowania decyzji i umożliwienie przejścia do kolejnych faz zarządzania kryzysowego na podstawie ocen wywiadowczych i militarnych;
- dostosowanie systemu zarządzania kryzysowego do zapisów planu RAP, tak aby umożliwić uruchamianie posiadanych zdolności obronnych stosownie do narastających zagrożeń;
- w ramach opcji zapobiegania – wprowadzenie mechanizmów skutecznego odstraszenia przez podnoszenie gotowości bojowej sił zbrojnych i szybkie użycie na zagrożonych kierunkach sił bardzo wysokiej gotowości;
- przekazanie dowódcy strategicznemu NATO upoważnienia do aktywacji i przemieszczania na zagrożone kierunki sił bardzo wysokiej gotowości, co skróci czas podejmowania decyzji politycznych o ich użyciu;
- zwiększenie liczby środków reagowania, które dowódca strategiczny będzie mógł samodzielnie implementować (tak zwanych środków *pre-authorized*) w przypadku zagrożeń o charakterze hybrydowym i cybernetycznym;
- wprowadzenie mechanizmu szybkiej ścieżki decyzyjnej zatwierdzania planu użycia VJTF i rozpoczęcia operacji;
- opracowanie ewentualnościowych planów użycia VJTF w ramach obrony kolektywnej i zsynchronizowanie ich z planami narodowymi;
- w krajach flanki wschodniej i południowej – utworzenie stanowiska dowodzenia, bazy sprzętu i środków materiałowych oraz infrastruktury ułatwiającej sprawne i szybkie przyjęcie sił wzmocnienia NATO w sytuacji zagrożeń ze strony Federacji Rosyjskiej;
- opracowanie i wdrożenie mechanizmu wspólnego finansowania sił bardzo wysokiej gotowości, co zachęci państwa członkowskie do większego zaangażowania się i deklarowania zdolności do VJTF. ■

Rola Unii Zachodnioeuropejskiej w kształtowaniu Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony

Unia Zachodnioeuropejska powstała w 1954 roku, ale przez trzydzieści lat pozostawała w stanie uśpiania. Reaktywowana w 1984 roku, stanowiła wyraz dążeń do rozwoju europejskiej autonomii strategicznej. W latach 1991–1999 była utożsamiana z Europejską Tożsamością Bezpieczeństwa i Obrony. Zgodnie z zapisem traktatu z Maastricht ze zdolności wojskowych Unii Zachodnioeuropejskiej mogła korzystać Unia Europejska. Wówczas wizytówką europejskiej obrony był Eurokorpus. Został on podwójnie podporządkowany: w NATO był zobowiązany do działań obronnych na podstawie artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego, a w ramach UZE przewidywano wykorzystanie go do prowadzenia misji humanitarnych oraz operacji utrzymania i przywracania pokoju. Państwa śródziemnomorskie powołały do życia wyspecjalizowane wojska lądowe (Eurofor) oraz siły morskie (Euromarfor).

Bilans działań podejmowanych przez Unię Zachodnioeuropejską był nader skromny. 4 grudnia 1998 roku odbył się francusko-brytyjski szczyt w Saint Malo, podczas którego przywódcy Jacques Chirac i Tony Blair uzgodnili deklarację o obronie europejskiej. Oświadczyli w niej między innymi, że Unia Europejska przejmie zasoby i zdolności Unii Zachodnioeuropejskiej. Oficjalnie nastąpiło to w czasie konferencji w Marsylii w listopadzie 2000 roku. Mimo to zmodyfikowany traktat brukselski, który był podstawą działalności UZE, wygaśnięt dopiero w czerwcu 2011 roku.

SŁOWA KLUCZOWE

bezpieczeństwo, obrona, europejska autonomia strategiczna, Unia Zachodnioeuropejska, Unia Europejska

Unia Europejska realizuje Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony, której podstawy i procedury zostały zapisane w traktacie lizbońskim wprowadzonym w życie 1 grudnia 2009 roku. Wcześniej państwa Europy Zachodniej podejmowały liczne próby integracji sfery bezpieczeństwa i obrony. W tym roku przypada 60. roczni-



dr hab.
**ANDRZEJ
CIUPIŃSKI**

Profesor Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego AON, wcześniej – Wydziału Strategiczno-Obronnego. Zajmuje się problematyką bezpieczeństwa międzynarodowego, z uwzględnieniem roli Polski i UE w tej dziedzinie. Autor wielu opracowań naukowych i podręczników, m.in. „Dyplomacja wielostronna” (2002) oraz „Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej” (2013).

ca powstania Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE), która była ciekawym, a zarazem dziwnym epizodem w najnowszych dziejach. Utworzona została na podstawie układów paryskich w październiku 1954 roku, a powstała głównie po to, żeby legitymizować remilitaryzację Republiki Federalnej Niemiec i włączenie jej do struktur obronnych NATO. Był to jeden z kulminacyjnych momentów konfrontacji międzyblokowej, gdyż oznaczał wypowiedzenie umowy poczdamskiej zawartej 2 sierpnia 1945 roku. Większość polityków i ekspertów nie przejawiała entuzjazmu dla powołania UZE, ponieważ świadczyła ona i przypominała o porażce Europejskiej Wspólnoty Obronnej¹. Ponadto wraz z decyzją o utworzeniu nowego sojuszu przyjęto protokół, na mocy którego Unia Zachodnioeuropejska przekazała NATO kompetencje wojskowe i zawiesiła swoją działalność.

Sojusz ten reaktywowano dopiero 30 lat później z inicjatywy Francji. W lutym 1984 roku Claude Cheysson, minister spraw zagranicznych w rządzie Jacques'a Chiraca, wystosował memorandum, którego rezultatem była deklaracja rzymska z 27 października 1984 roku². Oprócz ogólnych sformułowań dotyczących zacieśniania współpracy europejskiej apelowano w niej o poszukiwanie konsensusu w sprawach bezpieczeństwa. W sferze integracyjnej podkreślono rolę Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej jako jedynego europejskiego organu parlamentarnego upoważnionego do podejmowania problematyki obronnej³. W dokumencie były zawarte także dyspozycje dla Rady UZE dotyczące uzgodnienia stanowisk w takich dziedzinach, jak: sprawy obrony, ograniczenie zbrojeń i rozbrownienie, umocnienie Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz współpraca w sferze przemysłu zbrojeniowego⁴. W odniesieniu do rozwoju zdolności wojskowych planowano między innymi ujednolicenie standardów uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz wspólne ćwiczenia wojskowe.

Zamierzenia te nie zostały jednak urzeczywistnione ze względu na niechętną postawę rządu Margaret Thatcher, która Unię Zachodnioeuropejską uważała za papierowego tygrysa. Osłabienia amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa obawiała się również Holandia⁵. Działalność reaktywowanej UZE sprowadziła się zatem do formalnych spotkań, dyskusji i wydawania deklaracji. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku w debacie strategicznej coraz częściej pojawiały się motywy europejskiej specyfiki i potrzeby jedności. Tendencja ta znalazła wyraz w *Platformie europejskich interesów bezpieczeństwa* przyjętej przez Radę Ministrów UZE 27 października 1987 roku. W dokumencie tym nawiązywano do zapowiedzi utworzenia Unii Europejskiej i wyrażano pogląd, że zjednoczona Europa powinna przyspieszyć integrację, także w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Zapowiedziano, że rozwój europejskiego składnika obrony będzie służyć wzmocnieniu zdolności Sojuszu Północnoatlantyckiego⁶.

¹ A. Ciupiński, *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej*. Geneza. Rozwój. Funkcjonowanie, Warszawa 2013, s. 21–29.

² I. Boyer, *A French perspective on Western European Union's Role. Western European Union 1953–1997. Defence, Security, Integration*, Oxford–Paris 1997, s. 63–64.

³ Council of Ministers, *Rome Declaration*, WUE.int. [online], 27.10.1984, dostępny w Internecie: <http://www.weu.int/documents/841024en.pdf> [17.11.2012].

⁴ R. Zięba, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony*, Warszawa 2005, s. 16–17.

⁵ J. Kiwerska, *Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Poznań 2000, s. 120.

⁶ P. Natkański, *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europejskiego Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony*, Toruń 2007,

W latach 1989–1991 nastąpił wielki historyczny zwrot, umownie nazywany końcem zimnej wojny. Zwrot ten, traktowany z niedowierzaniem jako niespodzianka historii, zrodził zupełnie nowe przesłanki dla rozwoju idei budowy samodzielnych zdolności obronnych Europy Zachodniej. Pierwszą taką przesłanką było zjednoczenie Niemiec, a następnie rozpad imperium – komunistycznego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Drugim impulsem, bardziej tragicznym, były wydarzenia na Bałkanach Zachodnich, zwłaszcza zaś kolejne wojny secesyjne w byłej Jugosławii. W świecie pozimnowojennym wyznaczono Unii Zachodnioeuropejskiej rolę pomostu między dwiema epokami w oczekiwaniu, że ten sojusz pomoże zbudować podstawy europejskiej autonomii strategicznej, innymi słowy, doprowadzi do „europeizacji obrony Europy”. W latach dziewięćdziesiątych proces ten był utożsamiany z pojęciem i instytucjami funkcjonującymi w ramach Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (ETBiO).

23 kwietnia 1990 roku odbyła się sesja ministrów spraw zagranicznych UZE, w trakcie której dyskutowano nad francusko-niemiecką koncepcję utworzenia politycznej unii państw Wspólnoty Europejskiej o uprawnieniach w dziedzinie bezpieczeństwa. Wkrótce dyskusja na ten temat została przeniesiona na forum konferencji międzyrządowej, która przygotowywała traktat o Unii Europejskiej. Po okresie nieporozumień i sporów toczonych na forum NATO osiągnięto kompromis. Stany Zjednoczone poparły ideę rozwoju Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony. Zostało to wyartykułowane podczas szczytu NATO w Rzymie 7–8 listopada 1991 roku. W *Deklaracji w sprawie pokoju i współpracy* uznano wzmocnienie Unii Zachodnioeuropejskiej za element integracji europejskiej i zarazem za *sposób wzmocnienia europejskiego filaru Sojuszu*⁷. Stwierdzono, że w *gestii sojuszników europejskich jest zdecydowanie, jakie rozwiązania są potrzebne do wyrażenia wspólnej polityki europejskiej w dziedzinie spraw zagranicznych i bezpieczeństwa, a także roli obronnej*⁸. Oczekiwano, że *zintegrowane i wielonarodowe struktury europejskie [...] będą miały ważną rolę do odegrania w zwiększeniu zdolności sojuszników do zbiorowego działania we wspólnej obronie*⁹. W czasie szczytu Rady Północnoatlantyckiej w Rzymie Stany Zjednoczone zgodziły się na budowanie europejskiego filaru Sojuszu, który – jak oceniały – zwiększy rolę i odpowiedzialność europejskich członków NATO. Znalazło to odzwierciedlenie w zapisie deklaracji traktującej Europejską Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony jako czynnik wzmacniający integralność i skuteczność Sojuszu, a także sprzyjający wzmocnieniu więzi transatlantyckich.

Poparcie idei ESDI nie było bezwarunkowe, ponieważ zwracano uwagę na konieczność wyeliminowania dublowania dowództw, struktur oraz planowania kolidującego z planowaniem w NATO¹⁰. Okolicznością sprzyjającą były obrady konferencji międzyrządowej poświęconej utworzeniu Unii Europejskiej. Jej rezultatem było uzgodnienie końcowej wersji

s. 17–18; R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcja – struktury – funkcjonowanie*, Warszawa 2001, s. 173–174.

7 J. Kiwerska, *Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów...*, op.cit., s. 128.

8 *Roma Declaration on Peace and Cooperation*, NATO Ministerial Communiqués [online], 8.11.1991, zaktualizowany: 27.10.2000, dostępny w Internecie: <http://www.nato.int/docu/com.html> [dostęp: 15.03.2013].

9 S. Parzymies, *ESDI – Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony. Mit czy rzeczywistość?* Portal MSZ [online], dostępny w Internecie: <http://www.msz.gov.pl> [dostęp: 15.03.2013].

¹⁰ NATO. *Handbook*, Brussels 2001, s. 98–99.

traktatu o UE w Maastricht 10 grudnia 1991 roku. W tym samym dniu państwa członkowskie UZE ogłosiły dwie deklaracje. Pierwsza dotyczyła stosunków UZE z tworzącą się Unią Europejską oraz NATO. Jej myślą przewodnią było potwierdzenie wcześniejszych ustaleń z Rzymu, czyli wyznaczenie UZE podwójnej roli: komponentu obronnego UE (tak zwanego zbrojnego ramienia) oraz europejskiego filaru Sojuszu Północnoatlantyckiego¹¹.

Z punktu widzenia rozwoju zdolności wojskowych obiecujące były zapowiedzi ścisłej współpracy w dziedzinie szkolenia, dowodzenia i nadzoru strategicznego, a także logistyki i transportu. Postanowiono, że dwa razy w roku będą organizowane spotkania szefów sztabów państw członkowskich UZE. Z punktu widzenia struktur wojskowych zdecydowano o powołaniu komórki planowania UZE i zadeklarowano tworzenie jednostek podległych jej, a także ścisłą współpracę w dziedzinie uzbrojenia przez utworzenie wyspecjalizowanej agencji. Druga deklaracja, przyjęta 10 grudnia 1991 roku przez państwa UZE, była adresowana do pozostałych państw tworzących Unię Europejską i wyrażała zaproszenie do członkostwa w Unii Zachodnioeuropejskiej albo przyjęcia statusu obserwatora. Państwom członkowskim NATO zaproponowano status członka stowarzyszonego.

Duże znaczenie w procesie definiowania roli operacyjnej UZE miała *Deklaracja petersberska* Rady Ministrów UZE z 19 czerwca 1992 roku. Uzgodniono w niej, że oprócz wykonywania zadań wspólnej obrony, wynikających z artykułu 5 traktatu północnoatlantyckiego i artykułu V zmodyfikowanego traktatu brukselskiego, jednostki wojskowe państw członkowskich UZE, działając pod jej auspicjami, mogą być wykorzystane w *misjach humanitarnych i do ewakuacji ludności, w operacjach utrzymania pokoju oraz jako siły bojowe w postępowaniu na wypadek kryzysów, w tym w operacjach przywracania pokoju*. Wymienione działania są najczęściej nazywane misjami petersberskimi¹². Zdaniem Romana Kuźniara, deklarację petersberską należy uznać za *przekroczenie Rubikonu*¹³. *Unia Zachodnioeuropejska wcześniej niż NATO zdecydowała się wyjść poza strefę ograniczoną artykułem V zmodyfikowanego traktatu brukselskiego. Zadeklarowanie chęci realizacji misji petersberskich, czyli akcji zarządzania kryzysowego i operacji przywracania pokoju, nie oznaczało jeszcze, że takie działania można będzie samodzielnie prowadzić*¹⁴.

Budowa wielozadaniowych sił wojskowych UZE

UZE jako europejski filar NATO ostatecznie została zaakceptowana podczas szczytu Sojuszu, który odbył się 10–11 stycznia 1994 roku w Brukseli. Deklaracja brukselska miała być wyrazem nowego partnerstwa atlantyckiego. Z jego inicjatywą wystąpiło Zgromadzenie UZE. Na podstawie artykułów 4 i 5 traktatu waszyngtońskiego zaapelowało między innymi o konsultacje i nowy podział odpowiedzialności politycznej za dowodzenie siłami eu-

¹¹ *The Role of The Western European Union and its relations with the European Union and with Atlantic Alliance*, Maastricht, 10.12.1991, WUE.int. [online], dostępny w Internecie: <http://www.weu.int/documents/911210en.pdf> [dostęp: 17.11.2012].

¹² R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia Strategiczne. Zarys problematyki*, Warszawa 2005, s. 226; R. Zięba, *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony*, Warszawa 2000, s. 56–59.

¹³ R. Kuźniar, *Europejska strategia bezpieczeństwa*, „Polska w Europie” 2004 nr 2(46), s. 12. R. Kupiecki, *Od Londynu do Waszyngtonu. NATO w latach dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1998, s. 92.

¹⁴ R. Zięba, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony: geneza i założenia*, „Przegląd Europejski” 2003 nr 1, s. 23.

ropejskimi. Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony nie była już uznawana za element szkodzący spistości NATO, przeciwnie, dostrzeżono w niej wyraz dojrzałości Europy. Uznano, że należy dostosować struktury polityczne i wojskowe do europejskich aspiracji autonomicznych. Podkreślono jednak, że europejska samodzielność w żadnym wypadku nie może powodować osłabienia więzi transatlantyckich oraz że ma służyć wzmocnieniu zdolności obronnych Europy i całego Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Zgodzono się udostępnić potencjał NATO do celów operacji UZE podejmowanych przez sojuszników europejskich w ramach ich Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa i stwierdzono, że sposób wprowadzenia jej w życie powinien umożliwić stworzenie *rozdzielnych, ale nie odrębnych*¹⁵ potencjałów wojskowych.

Pracowano nad koncepcjami operacyjnymi i debatowano o możliwościach operacyjnego wykorzystania sił wojskowych budowanych pod patronatem Unii Zachodnioeuropejskiej. Podczas konferencji w Birmingham, 7 maja 1996 roku, z inicjatywy rządu brytyjskiego rozpatrywano pięć możliwych scenariuszy interwencji wojskowych, takich jak:

- operacje wojskowe prowadzone przez jednostki jednego państwa;
- operacje koalicyjne grupy państw zainteresowanych;
- autonomiczne operacje Unii Zachodnioeuropejskiej z użyciem własnych środków;
- operacje realizowane przez UZE z wykorzystaniem środków NATO;
- działania prowadzone przez siły Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony państw NATO w Berlinie 3 czerwca 1996 roku postanowiono rozbudować Europejską Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony i wprowadzić w życie koncepcję użycia Wielonarodowych Sił do Zadań Specjalnych (Combined Joint Task Force – CJTF) w operacjach prowadzonych pod egidą UZE. Rok później ministrowie państw członkowskich NATO uczynili następny krok w kierunku instytucjonalizacji wzajemnych relacji z Unią Zachodnioeuropejską, postanowili bowiem utworzyć stanowisko zastępcy SACEUR. Miał on być odpowiedzialny za stosunki z UZE, a tym samym za rozwój Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony¹⁶.

Eurokorpus, Euromarfor i Eurofor. Równolegle z pracami koncepcyjnymi oraz debatami strategicznymi na forum NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej pozyskiwano zdolności operacyjne, w tym także wojskowe, co niekiedy wyprzedzało rozwiązania polityczne. Było to między innymi spowodowane pewnym zniecierpliwieniem państw i krytyką organów UZE za zbytnią opieszałość w budowaniu europejskiego systemu reagowania kryzysowego. Krytyka była uzasadniona ze względu na bezsilność europejskich instytucji wobec konfliktów na Bałkanach oraz obojętność wobec ludobójstwa w Rwandzie.

Utworzono kilka formacji wojskowych, które miały być wykorzystywane do reagowania w katastrofach humanitarnych. Są to: Eurokorpus, Eurofor i Euromarfor¹⁷. 22 maja 1992 ro-

¹⁵ N. Bensahel, *Separable but not separate forces NATO'S development of the Combined Joint Task Forces*, „European Security” 1999 Vol. 8, No. 2, s. 52–72; R. Zięba, *Europejska Tożsamość...*, op.cit., s. 119–123.

¹⁶ *Communiqué final*, Meeting of the North Atlantic Council in Defence Ministers' Session, NATO Press Release M-NAC-D-1(97)71 [online], 12.06.1997, dostępny w Internecie: <http://www.nato.int/docu/pr/1997/p97-071f.htm> [dostęp: 17.11.2012].

¹⁷ M. Sośnicka, *Eurokorpus oraz jego stosunki z NATO, Unią Zachodnioeuropejską i Unią Europejską*, „Sprawy Międzynarodowe” 2000 nr 4, s. 118–131.

ku w La Rochelle został przyjęty wspólny protokół i powołano komitet konsultacyjny złożony z szefów sztabów oraz przedstawicieli ministrów spraw zagranicznych¹⁸. Komitet określił podstawowe zadania planowanego europejskiego korpusu szybkiego reagowania. Możliwości zaangażowania korpusu obejmowały różnorodne zagrożenia, dlatego konieczne było ich wyspecyfikowanie oraz podział kompetencji w ramach NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej. 21 stycznia 1993 roku porozumienie w tej sprawie podpisali: najwyższy dowódca sił sojuszniczych w Europie (SACEUR) generał John Shalikashvili, francuski szef sztabu armii admirał Jacques Laxand oraz reprezentujący Bundeswehre generał Klaus Neuman. Eurokorpus został w pełni podporządkowany europejskiemu dowództwu NATO w wypadku ataku na terytorium jego członków oraz w ramach misji pokojowych i humanitarnych. Korpus może być zaangażowany według dwóch opcji strategicznych: obrony zasadniczej zgodnie z dyspozycją artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego oraz interwencyjnych sił szybkiego reagowania¹⁹. Pełne podporządkowanie korpusu SACEUR jest uwarunkowane jednomyślną decyzją Komitetu Wspólnego. Rada Ministrów UZE 19 maja 1993 roku podjęła decyzję o traktowaniu Eurokorpusu jako jednostki wyłonionej z UZE (Forces Relavant de L'Union Européenne Occidentale – FRUEO)²⁰.

Załącznikiem Eurokorpusu była brygada francusko-niemiecka (BFN), która została podporządkowana dowództwu korpusu w październiku 1993 roku. Liczy ona 5300 osób, w połowie Francuzów i Niemców. Korpusowi jest podporządkowana także francuska 1 Dywizja Pancerna (10 500 osób), w której oprócz jednostek BFN Francję reprezentowały: 10 Pułk Saperów (1100 żołnierzy) i 42 Pułk Łączności (1500 osób). Republika Federalna Niemiec oddała do dyspozycji 10 Dywizję Pancerną, zaliczaną do najsilniejszych zarówno pod względem personalnym (18 000 osób), jak i uzbrojenia. Z pozostałych państw reprezentowanych w Eurokorpusie znaczący wkład wniosła Belgia, która oddała do jego dyspozycji prawie wszystkie swoje siły lądowe – około 10 000 osób. 1 sierpnia 1994 roku rząd hiszpański podjął decyzję o włączeniu do korpusu europejskiego 21 Brygady Piechoty Zmechanizowanej z Kordoby (4500 osób). Udział Luksemburga w Eurokorpusie jest symboliczny i wyraża się jedną kompanią w batalionie głównej kwatery. Ogółem dowódcy korpusu europejskiego jest podporządkowanych ponad 50 000 osób. W październiku 1995 roku korpus uzyskał zdolność operacyjną.

Eurokorpus wykonywał zadania w Europie i poza nią. Francja wielokrotnie próbowała wykorzystać jednostkę jako środek interwencji. Po raz pierwszy wystąpiła z taką propozycją w związku z masakrą w Rwandzie w 1994 roku. Wniosek jednak został odrzucony, głównie ze względu na stanowisko rządu niemieckiego. Nie powiodły się też kolejne próby skierowania Eurokorpusu do opanowania kryzysów w Bośni w 1995 roku oraz w Albanii w 1996 roku. Pierwsze doświadczenia operacyjne Eurokorpus zdobył w czasie kryzysu bałkańskiego. Od czerwca 1998 do grudnia 1999 roku główna kwatera misji mieściła się w Sarajewie i liczyła 450 osób. Oprócz sztabu na teren Kosowa skierowano około 12 000

¹⁸ *Rapport d'information sur le corps européen*, Assemblée Nationale, 15 décembre 1993, Imprimerie nationale, Paris 1994.

¹⁹ A. Ciupiński, *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej...*, op.cit.

²⁰ R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 191.

personelu Eurokorpusu, w związku z tym stanowił on rdzeń sił pokojowych, które liczyły 37 200 osób. Misja trwała sześć miesięcy.

Żołnierze formacji byli również zaangażowani w działania opanowywania kryzysów poza Europą. 9 sierpnia 2004 roku francuski generał Jean Louis Py przejął dowództwo VI zmiany ISAF w Afganistanie²¹. Eurokorpus jest traktowany jako laboratorium, w którym są testowane możliwości interoperacyjne i organizacyjne ewentualnych przyszłych struktur obrony europejskiej²².

Próbowano tworzyć także inne duże formacje wojskowe. Były to przedsięwzięcia załączkowe, głównie o charakterze sztabowym, takie jak: Dywizja Wielonarodowa, Wielonarodowe Siły Lądowe, Pierwszy Korpus Niemiecko-Holenderski, Brytyjsko-Holenderskie Siły Desantowe i Hiszpańsko-Włoskie Siły Desantowe.

Najbardziej zaawansowane działania podjęto w celu zapewnienia bezpieczeństwa w regionie Morza Śródziemnego. 15 maja 1995 roku w Lizbonie cztery państwa śródziemnomorskie Unii Zachodnioeuropejskiej podpisały dwie deklaracje o powstaniu sił operacyjnych Euromarfor (Force maritime européenne), czyli europejskich sił morskich, oraz Eurofor (Euroforce opérationelle rapide), czyli lądowych sił szybkiego reagowania. W preambule deklaracji lizbońskich zapisano, że obie formacje mają służyć rozwojowi Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony oraz że są otwarte dla pozostałych członków Unii Zachodnioeuropejskiej. Przewidziano modułowe formy organizacji odpowiadające rodzajowi zadań. Państwa uczestnicy określały swoje możliwości i deklarowały środki oraz rozmiały i rodzaj tych środków. Uzgodniono, że jednostki Euroforu mają charakter sił wyłonionych UZE (Force relevant de L'UEO) i będą używane z uwzględnieniem charakteru tej organizacji oraz w porozumieniu z Unią Europejską.

Ponieważ każde państwo uczestniczące w Euroforze miało pełną swobodę deklarowania środków, które odda do jego dyspozycji, nie określono sztywno rozmiarów sił. Mogły one występować od poziomu małej jednostki do poziomu lekkiej dywizji złożonej z trzech brygad narodowych. Co roku sztab zgłaszał plan działań oraz kalendarz jego realizacji, który był zatwierdzany przez państwa uczestniczące. Ustalono, że przynajmniej raz w roku zostanie przeprowadzone jedno ćwiczenie trójstronne. Propozycje działań formacji wysuwało dowództwo. W Euroforze obowiązywały języki narodowe uczestników oraz używano oficjalnych języków UZE.

Funkcjonowanie Euromarforu wynikało ze specyfiki jego formacji powietrzno-morskiej i obejmowało: zadania o charakterze humanitarnym, pomoc w razie katastrof i poszukiwanie oraz ratunek zaginionych, ewakuacja uchodźców, prewencyjne rozmieszczenie sił, a także patrolowanie w charakterze policji morskiej. Mogły to być również kontrole stref kryzysowych obejmujące: embargo, kwarantanny oraz sankcje, ochronę dróg morskich oraz komunikacji handlowej, przerzut sił, wsparcie logistyczne i medyczne, operacje rozminowywania oraz operacje na wodach przybrzeżnych.

Euromarfor nie miały stałego dowództwa. Corocznie było ono wyznaczane przez dowództwa sił morskich państw uczestników: z Francji – Dowództwo Floty Śródziemnej (Commandant

²¹ *History of HQ EUROCORPS*, [online], dostępny w Internecie: <http://www.eurocorps.org> [dostęp: 25.06.2015].

²² M. Sośnicka, *Eurokorpus oraz jego stosunki...*, op.cit., s. 118–131.

en chef pour la Méditerranée – CECMED), z Hiszpanii – Amirante de la Flota, z Włoch – Commandante in capo della Squadra navale. W kompetencjach dowództwa Euromarforu leżało planowanie operacyjne w łączności z organami planistycznymi państw uczestników oraz komórka planistyczną UZE, uczestniczenie w określeniu specyficznych zadań treningowych oraz określanie niezbędnych potrzeb logistycznych. Siły Euroforu i Euromarforu były ujmowane w katalogach zasobów UE i stanowiły składnik Wielonarodowych Sił do Zadań Specjalnych (CJTF). Pierwsze zadanie operacyjne Euromarfor wykonał w 2003 roku, kiedy to zapewniał ochronę Morza Śródziemnego („Coherent Behaviour”). W 2004 roku został skierowany do zadań na Oceanie Indyjskim, na którym zapewniał dowodzenie siłami zadaniowymi (TF 150) w ramach operacji „Resolute Behaviour”²³. Natomiast Eurofor nie wykazywał większej aktywności, wygasła ona w związku z budową grup bojowych UE.

Operacje UZE

Pewne elementy współpracy wojskowej wypracowano po zakończeniu wojny Iraku z Iranem w latach 1987–1988. Państwa członkowskie UZE postanowiły skierować do Zatoki Perskiej swoje jednostki morskie w celu rozminowania kanału nawigacyjnego oraz ochrony tankowców przewożących ropę naftową z portów leżących nad Zatoką Perską. Operacja nosiła kryptonim „Cleansweep” i wzięły w niej udział: Belgia, Francja, Holandia, Wielka Brytania i Włochy. Ponadto Republika Federalna Niemiec skierowała na Morze Śródziemne swoje okręty, ale z ograniczeniami dotyczącymi zaangażowania wojskowego. Natomiast Luksemburg udzielił wsparcia finansowego. Dzięki operacji oczyszczono trasę od cieśniny Ormuz na odcinku 300 mil morskich²⁴. W Zatoce Perskiej Unia Zachodnioeuropejska koordynowała działania sił morskich pięciu państw, ale nie udało się zorganizować połączonego dowództwa. Jak ocenili eksperci, była to operacja małych rozmiarów i miała znaczenie raczej symboliczne jako pierwsza misja *out of area*²⁵. Dzięki współpracy przy rozminowaniu wypracowano tak zwany mechanizm koordynacyjny, który wkrótce okazał się przydatny w związku z inwazją Iraku na Kuwejt.

W latach 1992–1995 usiłowano organizować współpracę podczas konfliktów w byłej Jugosławii. Unia Zachodnioeuropejska prowadziła ograniczone i selektywne operacje wspierające sankcje ekonomiczne oraz embargo na dostawy broni dla stron konfliktu. Działała na podstawie rezolucji nr 713, 757 i 820 Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz współpracowała z Sojuszem Północnoatlantyckim. 15 czerwca 1993 roku rozpoczęła się operacja „Sharp Guard”, w której ze strony UZE uczestniczyły cztery okręty wojenne i sześć samolotów obserwacyjnych. Stworzono namiastkę sztabu UZE, który sprawował kontrolę nad grupą okrętów. Całość operacji podlegała dowództwu NATO w Neapolu.

Kryzysy jugosłowiańskie stanowiły sprawdzian woli, zależności oraz wiarygodności Unii Europejskiej w kontekście przyjętych zapisów dotyczących Wspólnej Polityki Zagranicznej

²³ Ministère de la Défense [online], dostępny w Internecie: <http://www.defense.gouv.fr> [dostęp: 15.03.2013].

²⁴ History of WEU, WEU–UEO [online], dostępny w Internecie: <http://www.weu.int/History.htm> [dostęp: 9.11.2008].

²⁵ R. Zięba, *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony. Koncepcja – struktura – funkcjonowanie*, Warszawa 2000, s. 150–151.

i Bezpieczeństwa oraz skuteczności Unii Zachodnioeuropejskiej w świetle zobowiązań wyrażonych w deklaracji z Petersburgu²⁶.

Misja obserwacyjna na Dunaju

Na wniosek Włoch Rada Ministrów UZE na posiedzeniu w Luksemburgu 5 kwietnia 1993 roku zdecydowała o prowadzeniu operacji nadzoru na Dunaju w związku z rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ o wprowadzeniu embarga na eksport broni do byłej Jugosławii. UZE skierowała policjantów, żandarmów i celników z zadaniem kontrolowania żeglugi. Wzdłuż rzeki uruchomiono kilka posterunków kontrolnych (Bułgaria – Ruse, Rumunia – Calafat, Węgry – Mohacz), ale głównie prowadzono kontrolę mobilną z wykorzystaniem 11 łodzi patrolowych oraz 48 pojazdów. Ogółem w misję było zaangażowanych 250 inspektorów z ośmiu państw. Przeprowadzili oni 6748 inspekcji i stwierdzili 422 przypadki naruszeń embarga²⁷. Misja trwała do połowy 1996 roku i została zakończona w związku ze zniesieniem embarga.

Po tragicznych wydarzeniach wojny w Bośni i Hercegowinie (1993–1995) uwagę opinii międzynarodowej przyciągała tragedia wieloetnicznego, zabytkowego i w znacznym stopniu zniszczonego Mostaru. W kręgach dyplomacji niemieckiej zrodził się pomysł skierowania do tego miasta misji europejskiej. Na propozycję tę zgodziły się władze Chorwacji i Bośni. Była to pierwsza misja zrealizowana w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Wykorzystano dyspozycje dotyczące Unii Zachodnioeuropejskiej zawarte w traktacie z Maastricht. W maju 1994 roku podjęto decyzję o utworzeniu wspólnej cywilnej misji UE i UZE. Do Mostaru skierowano podwójną misję: administracyjną z UE i policyjną z Unii Zachodnioeuropejskiej. Obie nie wzbudziły entuzjazmu miejscowej ludności. Traktowano je jako narzuconą, zewnętrzną okupację, w dodatku zbyt słabą, żeby mogła mieć wpływ na sytuację w mieście. Misję zainstalowano pod patronatem sił pokojowych ONZ (United Nations Protection Force – UNPROFOR) cztery miesiące po zakończeniu walk. Szefem zespołu administracyjnego został były burmistrz Bremy; energiczny i zdecydowany Hans Koschnick. Podlegało mu około 300 pracowników, w tym 70 obserwatorów i doradców międzynarodowych. Siłami policyjnymi, które skierowano do Mostaru w lipcu 1994 roku (ochotnicy oraz policjanci i żandarmi dobrowolnie oddelegowani przez wszystkie państwa członkowskie UZE, oprócz Belgii), dowodził komisarz z Holandii. Na początku było tylko stu policjantów, jednak z założeniem, że będzie ich 182. Najwięcej funkcjonariuszy, bo 65 osób, skierowali Niemcy. Zainteresowanie misją wyraziły też państwa trzecie, w tym dwa oczekujące na przyjęcie do Unii Europejskiej – Finlandia i Szwecja. Siły policyjne skierowała również Norwegia i Szwajcaria. Jednostka europejskich policjantów miała strukturę złożoną z trzech elementów: wydziału operacyjnego, sekcji śledczej oraz wydziału planowania²⁸.

²⁶ F. Pagani, *L'administration de Mostar par l'Union européenne*, Paris 1996, s. 235–249.

²⁷ B. Irondelle, *De la PESC à la PESD*, w: *Politiques européennes*, R. Delahousse (red.), Paris 2009, s. 305–330; NATO/WEU Operation Sharp Guard, IFOR, Operation Joint Endeavour [online], 2.10.1996, dostępny w Internecie: <http://www.nato.int/IFOR/general/shrp-grd.htm> [dostęp: 15.01.2014].

²⁸ S. Pfister, *Aux origines de la gestion civile des crises par l'Union européenne: Administration de l'UE et la Mission de police de l'UEO à Mostar (1994–1996)*, Geneve 2008, s. 147.

Siły policyjne UZE działały w strefie zdemilitaryzowanej, w związku z tym one same także musiały być rozbrojone i nie mogły stosować przymusu ani też aresztować sprawców incydentów. Po zamieszkach, do których doszło w 1996 roku na tle podziału Mostaru na strefy etniczne, Hans Kaschnik został zdymisjonowany. Obowiązki przedstawiciela UE w Bośni i Hercegowinie przejął Martin Garrod jako szef biura specjalnego wysłannika (The Office of the Special Envoy – OSEM) z siedzibą w Sarajewie. Uznał on, że UE nie powinna firmować administracji Mostaru i zaakceptować władzę nad miastem sprawowaną przez chorwackiego mera, który miał za zastępcę muzułmanina. Jednostka policyjna została podporządkowana siłom IFOR wprowadzonym do Bośni i Hercegowiny na podstawie porozumienia z Dayton i układów paryskich. Niedługo później misję zakończono.

Rezultaty działań w Mostarze budzą kontrowersje. Wystąpiły niedociągnięcia organizacyjne, największym błędem zaś była dwoistość struktury zarządzania. Niewątpliwym zaniechaniem był brak umowy z jednostkami IFOR skierowanymi do Bośni i Hercegowiny na początku 1996 roku. W sumie misji administracyjnej udało się poprawić warunki życia ludności Mostaru oraz odbudować najważniejsze elementy infrastruktury miejskiej. W sensie ekonomicznym misja odniosła więc sukces. W sensie politycznym o takim sukcesie nie można mówić. Co prawda w lipcu 1996 roku przeprowadzono wybory municypalne, które formalnie legitymizowały mieszane władze samorządowe. Ale tylko formalnie, ponieważ we wszystkich prawie dziedzinach życia miasta występował dualizm: dwa systemy opieki zdrowotnej, dwie struktury szkolne, dwa uniwersytety. Nie udało się również zapewnić swobodnej cyrkulacji ludności ani tym bardziej poczucia bezpieczeństwa. W tym kontekście cel misji wydawał się zbyt ambitny; zbyt szybko chciano pojednać zwaśnione grupy etniczne.

Wielonarodowa Doradcza Jednostka Policyjna w Albanii

Po dość gorzkich doświadczeniach wyniesionych z Bośni i Hercegowiny podjęto operację reagowania kryzysowego na obszarze Bałkanów Zachodnich. W Albanii na początku 1997 roku doszło do kryzysu finansowego i wewnętrznych zamieszek, co prowadziło do anarchizacji życia publicznego i zagrożenia bezpieczeństwa obywateli. Pierwszy zareagował rząd Włoch. Zainspirował kilka państw do wspólnej interwencji wojskowej i w rezultacie jedenastu uczestników utworzyło koalicję dobrej woli (*coalition de bonnes volontés*) w celu przeciwdziałania eskalacji konfliktu. Podstawę prawną działań koalicji stanowiła prośbarządu Albanii i rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ przyjęta na wniosek Włoch. Koalicja, działając pod oficjalną nazwą Międzynarodowych Sił Ochronnych (*Force multinationale de protection*), zainicjowała operację wojskową „Alba”. Przyświecały jej trzy cele: zapewnić wojskową ochronę przepływu pomocy humanitarnej do Albanii, zabezpieczyć główne elementy albańskiej infrastruktury i stworzyć dogodne warunki do przeprowadzenia wyborów parlamentarnych. Unia Europejska nie chciała pozostawić kryzysu albańskiego przypadkowym działaniom koalicji, której niekwestionowanym liderem były Włochy. Ponownie zwróciła się do UZE o przeprowadzenie operacji policyjnej. W konsekwencji Rada UZE pod prezydencją Francji zdecydowała o podjęciu w Albanii doradczej misji policyjnej (*Elément multinational de conseil en matière de Police – EMCP*)²⁹.

²⁹ Déclaration ministérielle, Paris, 13.05.1997.

Operację przygotowywała Rada przy pomocy sekretariatu i komórki planowania UZE. Do Albanii skierowano 24 policjantów z mandatem na okres trzech miesięcy, od 12 maja do 12 sierpnia 1997 roku. Policjanci byli uzbrojeni, jednak z zastrzeżeniem, że broni mogą użyć wyłącznie w obronie własnej. Ich zadania miały charakter doradczy i instruktorski. Mieli pomóc władzom Albanii w przygotowaniu nowej ustawy o policji oraz przeszkolić zespół kadry zdolnej do wprowadzenia europejskich standardów funkcjonowania policji (*formation des formateurs*). Funkcjonariusze przebywali w Tiranie i Durrës, ale w razie potrzeby mogli udawać się do innych miejscowości. Z grupy wyodrębniono czterech głównych doradców, którzy kierowali wyspecjalizowanymi zespołami³⁰.

Mandat misji przedłużano kilkakrotnie: najpierw o sześć miesięcy – od 12 października 1997 roku do 12 kwietnia 1998 roku, później sukcesywnie o 12 miesięcy – do 12 kwietnia 1999 roku i ostatecznie do 31 maja 2001 roku³¹.

Pod wpływem narastającego kryzysu w Kosowie 22 września 1998 roku Rada UE zwróciła się do UZE o przedstawienie studium dotyczącego operacji policyjnej w Albanii. W ten sposób zrodziła się idea rozszerzenia EMCP w formułę EMCP-E (E oznacza *élargie*). Rozszerzenie polegało na zwiększeniu stanu osobowego misji do 160 osób oraz na doprecyzowaniu zadań. Nadal miały one charakter doradczy i szkoleniowy, jednak dotyczyły 3000 miejscowych funkcjonariuszy policji. Zespół EMCP-E był upoważniony do kontroli i oceny całego systemu policyjnego Albanii, na szczeblu ministerialnym, w departamentach i 41 komisariatach. Ponadto udzielono pomocy centralnym władzom Albanii w przygotowaniu ustawy o policji odpowiadającej europejskim standardom. Ustawa ta została ratyfikowana przez albański parlament 25 listopada 1999 roku³².

W związku z rozwojem unijnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony 13 listopada 2000 roku na konferencji w Marsylii UZE przekazała misję w Albanii pod bezpośredni zarząd Unii Europejskiej. W czerwcu 2001 roku EMCP-E, już jako misja UE, została przekształcona w Program Pomocy Wspólnoty Europejskiej dla Policji Albańskiej (Programme d'assistance de la Communauté européenne à la police albanaise – PAMECA). W tej formule pracowało około 20 ekspertów, a cały program był finansowany ze środków PFHARE.

Można wskazać wiele pozytywnych elementów operacji policyjnej w Albanii. Była to operacja potrzebna i konkretna, o jasno sprecyzowanych celach i z możliwymi do wykonania zadaniami. Tego nie można było powiedzieć o operacji w Mostarze. Unia Europejska i Unia Zachodnioeuropejska współpracowały zgodnie, bez toczenia sporów kompetencyjnych. W Albanii spotkali się przedstawiciele dwudziestu państw, a w tym szerokim forum znalazły się wszystkie strony UZE: członkowie pełnoprawni, obserwatorzy oraz partnerzy stowarzyszeni, w tym Polska. Dodatkowy walor misji dał się zauważyć podczas interwencji wojskowej NATO w Kosowie. Europejscy eksperci okazali się bardzo pomocni przy

³⁰ S. Pfister, *La gestion civile...*, op.cit., s. 42.

³¹ Przy okazji przedłużania mandatu zwiększano liczebność misji: w październiku 1997 r. do 60 funkcjonariuszy, a w kwietniu 1998 r. – do 100. R. Zięba, *Europejska Tożsamość...*, op.cit., s. 156.

³² E. Csátiós, *L'Union Européenne et la gestion civile des crises: L' UE doit/est capable d'agir? Partie II. La gestion civile des crises en action*, „Jogelméleti Szemle” 2011 nr 1, dostępny w Internecie; <http://jesz.ajk.elte.hu/csatiolos45.html> [dostęp: 25.06.2014].

organizowaniu pomocy dla uchodźców szukających schronienia w Albanii. Podczas tej operacji pozytywnie zaakcentowano niektóre elementy teorii bezpieczeństwa kooperacyjnego. To właśnie unijna misja była koordynatorem międzynarodowej pomocy humanitarnej. Unia Europejska i OBWE wypracowały formułę spotkań wszystkich uczestników tej pomocy pod nazwą Przyjaciele Albanii. Jako kontrowersyjny element pomocy dla Albanii można wskazać swoisty partykularyzm Włoch, które starały się forsować swoje rozwiązania. Znalazło to wyraz między innymi w odrębnym od EMCP szkoleniu albańskich policjantów. Szkolenia takie prowadziła również wielka Brytania.

Ostatnią misją Unii Zachodnioeuropejskiej były prace potocznie nazywane saperskimi, czyli pomoc w rozminowaniu udzielona rządowi Chorwacji. Misja rozpoczęła się 10 maja 1999 roku pod oficjalną nazwą Misja Pomocy Unii Zachodnioeuropejskiej w Rozminowaniu (Mission d'assistance au déminage de l'UEO – MADUEO)³³. W jej trakcie dziewięciu ekspertów doradzało Chorwatom oraz wspierało działalność ich centrum rozminowania. W centrum zajmowano się planowaniem oraz przygotowywaniem programów i specyficznych projektów rozminowania. Ponadto kształcono oraz uruchomiono system informacji związany z geograficznym położeniem pól minowych na terenie Chorwacji. Co ciekawe, główną rolę w tej misji odegrali Szwedzi, podczas gdy Szwecja była tylko członkiem obserwatorem Unii Zachodnioeuropejskiej. Podobnie jak w przypadku innych misji, w MADUEO dokonywano rotacji kadrowych i oprócz Szwedów aktywni byli także Austriacy, Belgowie, Bułgarzy, Finowie i Niemcy. Koszt misji – była finansowana z budżetu Unii Europejskiej – wyniósł około 420 000 euro. W listopadzie 2000 roku patronat nad misją rozminowania w Chorwacji przejęła Unia Europejska i wkrótce misja ta została zakończona. W późniejszym okresie nie podejmowano w ramach europejskiej polityki bezpieczeństwa misji rozminowania ani w Europie, ani poza nią³⁴.

Wnioski

Bilans działań podejmowanych przez Unię Zachodnioeuropejską w ramach Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony jest bardziej niż skromny. Nie dość, że program CJTF nie został zrealizowany, to jeszcze szybko został zapomniany. Wśród operacji przeprowadzonych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku zgodnie z deklaracją z Petersbergu trudno wskazać udaną. Dlatego można zrozumieć dążenie gremiów Unii Europejskiej do przejęcia pełnej odpowiedzialności za system reagowania kryzysowego i włączenia do niego także komponentów wojskowych. W 1999 roku Unia Europejska wkroczyła w etap budowy i rozwoju samodzielnych zdolności wojskowych w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

15 listopada 1999 roku po raz pierwszy w historii Unii Europejskiej odbyło się połączone posiedzenie ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony w ramach Rady ds. Ogólnych. Podczas tego posiedzenia podjęto decyzję o obsadzie stanowiska sekretarza generalnego Unii Zachodnioeuropejskiej. Objął je Javier Solana Madariaga 25 listopada 1999 roku, czyli z chwilą wygaśnięcia mandatu dotychczasowego sekretarza generalnego José Cutileiro. Dzięki te-

³³ Ibidem, s. 155.

³⁴ S. Pfister, *La gestion civile...*, op.cit., s. 46.

mu został przyspieszony proces przekazywania środków i zasobów UZE na rzecz Unii Europejskiej. W związku z decyzjami podjętymi w Kolonii i Helsinkach oraz w nawiązaniu do artykułu 17 traktatu amsterdamskiego UZE przekazała Unii Europejskiej swoje wojskowe zasoby i struktury. Nastąpiło to na podstawie decyzji Rady Ministrów UZE podjętej w Marsylii 13 listopada 2000 roku. Przekazanie zdolności operacyjnych nie oznaczało jednak derogacji artykułu V, czyli zobowiązania do wzajemnej pomocy w przypadku zbrojnej napaści, ani anulowania uprawnień Zgromadzenia Parlamentarnego UZE funkcjonującego na podstawie artykułu IX zmodyfikowanego traktatu brukselskiego. W punkcie 11 deklaracji z Marsylii wyrażono wolę, żeby Zgromadzenie Parlamentarne pracowało nad refleksją strategiczną³⁵. Dlatego na posiedzeniu w Marsylii postanowiono utrzymać trzy sfery aktywności: troskę o przestrzeganie *casus foederis* (art. V zmodyfikowanego traktatu brukselskiego), utrzymanie struktur organizacyjnych odpowiedzialnych za współpracę przemysłu obronnego państw członkowskich oraz kontynuowanie prac Zgromadzenia jako forum refleksji i dyskusji. Niewątpliwie była to decyzja o sztucznym podtrzymywaniu struktury biurokratycznej, kosztownej i mało przydatnej. Zjawisko to irytowało, ponieważ trwało aż 10 lat.

Parlament Europejski zabiegał o zapewnienie demokratycznej kontroli nad realizacją WPBiO i dążył do zamknięcia fikcji prawno-instytucjonalnej, polegającej na funkcjonowaniu zmodyfikowanego traktatu brukselskiego równolegle z traktatem lizbońskim. W rezolucji z marca 2010 roku dosyć rygorystycznie stwierdzono, że *w następstwie wprowadzenia klauzuli o wzajemnej pomocy, o której mowa w art. 42 ust. 7 Traktatu z Lizbony, wzywa się państwa członkowskie Unii Europejskiej będące członkami Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) do uchylecia traktatu z Brukseli zmienionego w 1954 r., w tym Zgromadzenia Parlamentarnego UZE*³⁶. Ostateczna decyzja o wygaszeniu zobowiązań zmodyfikowanego traktatu brukselskiego została podjęta na posiedzeniu Rady Ministrów UZE 18 marca 2011 roku. Hiszpania, która wówczas sprawowała prezydencję UZE, poinformowała, że państwa członkowskie złożą w Brukseli akty wypowiedzenia traktatu do 30 czerwca 2011 roku.

W związku z tymi decyzjami nietypowe zadanie powierzono Centrum Satelitarnemu UE. W imieniu wszystkich byłych członków UZE regulowało ono wszelkie kwestie finansowe, prawne i socjalne (głównie emerytalne) związane z wygaszaniem działalności Unii Zachodnioeuropejskiej. W tym celu został powołany specjalny zarząd i wydzielony odrębny budżet w wysokości 5,3 mln euro. Jego płatnikami było dziesięć państw byłych członków Unii Zachodnioeuropejskiej. ■

³⁵ *Traktat w sprawie gospodarczej, społecznej i kulturalnej współpracy oraz zbiorowej samoobrony*, w: *Dokumenty europejskie*, t. II, A. Przyborska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska (opr.), Lublin 1999, s. 220–224; D. Liszczyk, *Rozwiązanie Unii Zachodnioeuropejskiej*, „Biuletyn PISM” 2010 nr 76 (684); M. Bernatowicz, *Deklaracja Marsylska przyjęta przez Radę Ministrów Unii Zachodnioeuropejskiej, Marsylia, 13 listopada 2000 r.*, „Zbiór Dokumentów” (Akademia Dyplomatyczna Ministerstwa Spraw Zagranicznych) 2000 nr 4, s. 105–111.

³⁶ Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 10 marca 2010 r. w sprawie wdrażania europejskiej strategii bezpieczeństwa oraz Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, 2009/2198 (INI).

System antyterrorystyczny – moda czy konieczność?



mgr
**MARTA
BUSŁOWICZ**

Absolwentka
Wyższej Szkoły
Oficerskiej Wojsk
Lądowych
we Wrocławiu.
Doktorantka studiów
niestacjonarnych
tej uczelni.

Współcześnie terroryzm jest uznawany za jedno z największych zagrożeń zarówno bezpieczeństwa globalnego, jak i regionalnego. Wciąż ewoluuje, znacznie wykracza poza dotychczasowe ramy tradycyjnie pojmowanych konfliktów oraz sytuacji kryzysowych. Każde państwo powinno mieć odpowiednie siły i środki pozwalające zareagować czy odpowiedzieć na atak terrorystyczny.

Asymetryczność i wieloobszarowość terroryzmu sprawiają, że działania związane z przeciwdziałaniem temu zjawisku i zwalczaniem go powinny być podejmowane w wielu płaszczyznach aktywności państwa. Autorka wskazuje na konieczność wzmocnienia polskiego systemu antyterrorystycznego. Ocenia prawdopodobieństwo zagrożenia terroryzmem w naszym kraju oraz istniejące rozwiązania prawne w zakresie przeciwdziałania terroryzmowi. Przedstawia koncepcję rozwiązań systemowych mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa państwa.

SŁOWA KLUCZOWE

system antyterrorystyczny, terroryzm, bezpieczeństwo, przeciwdziałanie, zwalczanie

Zagrożenia bezpieczeństwa, które pojawiły się na początku XXI wieku, wymusiły zmianę podejścia do problematyki bezpieczeństwa i przeciwdziałania zagrożeniom. Pojęcie bezpieczeństwa już od dawna nie jest postrzegane jedynie w wymiarze militarnym, uwagę zwrócono także na wymiar stabilizacji sytuacji politycznej, ekologicznej, kulturowej i ekonomicznej. Coraz silniejsze są związki między wymiarem międzynarodowym i narodowym na skutek przenikania się tych obszarów¹. Podejście do bezpieczeństwa dynamicznie się zmienia w wyniku zmian cywilizacyjnych oraz ewolucji zagrożeń. Oprócz konfliktów militarnych należy wymienić zagrożenia naturalne, międzynarodową przestępczość zorganizowaną, niekontrolowany przepływ broni masowego rażenia, zagrożenia techniczne, konflikty lokalne wynikające ze zróżnicowania etnicznego, nielegalną migrację ludności oraz terroryzm². Zagrożenia te występują zamiennie w zależności od obszaru i czasu. W jednym obszarze mo-

¹ M. Kulczycki, M. Żuber, *Dylematy współczesnego bezpieczeństwa*, w: *Katastrofy naturalne i cywilizacyjne*, M. Żuber (red.), Wrocław 2011, s. 9.

² Vide: T. Bąk, *Terroryzm zagrożeniem bezpieczeństwa świata i Polski*, w: *Oblicza terroryzmu*, T. Bąk (red.), Kraków-Rzeszów-Zamość 2011, s. 10.

gą wystąpić w sposób nasilony, w innym zaś w ograniczonym zakresie. Niektóre z wymienionych czynników zagrażają bezpieczeństwu Polski.

Nasz kraj może być postrzegany jako atrakcyjny cel ataku terrorystycznego. Dlatego koniecznością staje się systemowe przeciwdziałanie terroryzmowi. Wielu teoretyków i znawców tej tematyki sugeruje, że tworzenie systemów antyterrorystycznych jest wynikiem pewnego rodzaju mody XXI wieku i nie dostrzega konieczności ich tworzenia. Takie postrzeganie problemu wydaje się błędem. Wobec potencjalnych zagrożeń zamachami terrorystycznymi należy wypracować sprawny system antyterrorystyczny, który zapewniłby obronę przed zamachami.

Po tragicznych wydarzeniach w Nowym Jorku z 11 września 2001 roku zacieśniono współpracę międzynarodową w obszarze przeciwdziałania terroryzmowi i zwalczania go. Pojęcie terroryzmu globalnego na stałe weszło do naszego słownictwa. Dostrzeżono potrzebę wspólnego działania państw. Zaczęto tworzyć koalicje antyterrorystyczne oraz instytucje rządowe i naukowo-badawcze w celu wspólnego zwalczania zagrożenia terroryzmem³. W artykule podkreślono, że tworzenie systemu antyterrorystycznego należy postrzegać w kategorii wymogu czasu, działań, które mają uchronić świat od tragedii.

Ocena zagrożenia terroryzmem w Polsce

W rozważaniach nad zagrożeniem naszego kraju terroryzmem należałoby przeanalizować trzy aspekty tego problemu różniące się sposobem oceny i charakterem, mianowicie:

- zagrożenie terroryzmem międzynarodowym;
- zagrożenie terroryzmem rodzimym;
- zagrożenie zamachami terrorystycznymi⁴.

Zagrożenie terroryzmem międzynarodowym jest wynikiem zagrożenia świata w wymiarze globalnym i regionalnym. Polska jest członkiem Unii Europejskiej, dlatego zagrożenia wspólnotowe mogą dotyczyć również jej obywateli. Według Krzysztofa Liedela, *Polska jest częścią pewnego kręgu kulturowego, kręgu zasad, którym obecny, międzynarodowy terroryzm wydał wojnę. Stąd możliwości dokonania zamachu na terenie naszego kraju, jak i na naszych obywateli poza jego granicami. Uczestnictwo w konkretnych sojuszach jedynie zwiększa ryzyko, ale go nie generuje. Pozostaje jednak otwartą kwestia naszej atrakcyjności jako celu ataków terrorystycznych. Wydaje się dziś, że jako kraj nie jesteśmy bezpośrednim celem dla terrorystów. Znany jest także ciepły stosunek Polaków do krajów muzułmańskich. Istnieją lepsze z ich punktu widzenia cele ataków. Nie wolno jednak zapomnieć, że atak na nasz kraj może być przestaniem lub formą nacisku skierowaną nie wprost do polskiego rządu lub społeczeństwa, ale do ciał globalnych, w których Polska uczestniczy, lub jako sygnał dla naszych sojuszników, silniejszych od Polski i lepiej przygotowanych*⁵.

³ K. Jałoszyński, S. Zalewski, *Organy administracji rządowej wobec zagrożeń terrorystycznych. Służby specjalne wobec terroryzmu*, Bielsko-Biała 2009, s. 7.

⁴ Vide: K. Liedel, D. Góralski, *System przeciwdziałania terroryzmowi w Polsce*, za: D. Szlachter, *Walka z terroryzmem w Unii Europejskiej*, Toruń 2007, s. 220.

⁵ Ibidem, s. 221.

Przytaczając określone przykłady, Liedel wskazuje czynniki, które w znaczący sposób mogą wpłynąć na wybór Polski jako celu terrorystów. Współcześnie terroryzm bywa wymieniany jako jedno z najpoważniejszych zagrożeń, ponieważ jest dynamiczny i zaskakujący. Wciąż ewoluuje i znacznie wykracza poza dotychczasowe ramy tradycyjnie pojmowanych konfliktów oraz sytuacji kryzysowych. Polska dotychczas nie doświadczyła ataku terrorystycznego. Nie oznacza to jednak, że nie ma zagrożenia nim. Do katalogu okoliczności, które w znacznym stopniu zwiększają ryzyko zainteresowania się terrorystów naszym krajem, można zaliczyć między innymi aktywne uczestnictwo w Sojuszu Północnoatlantyckim i Unii Europejskiej, strategiczne partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi, zaangażowanie Sił Zbrojnych RP w wojny w Iraku i Afganistanie oraz w misje globalnego zwalczania terroryzmu, przekazy o zlokalizowaniu w Polsce tajnych więzień dla przetrzymywanych przez USA terrorystów, a także niewystarczające doświadczenie polskich służb i instytucji w reagowaniu na zamachy terrorystyczne⁶. Lista ta nie jest zamknięta. W zależności od sytuacji społeczno-politycznej mogą się pojawić inne aspekty.

Polska jest coraz bardziej atrakcyjna dla potencjalnych terrorystów, którym chodzi między innymi o nagłośnienie swojego działania. Zmiany społeczne i szybki rozwój gospodarczy spowodowały, że także w Polsce znajdują się duże obiekty infrastrukturalne, centra handlowe czy też wysokie budynki. Odbývają się masowe imprezy kulturalne, religijne i sportowe, w tym o międzynarodowym znaczeniu. We współczesnym świecie żadne państwo nie wydaje się bezpieczne i wolne od zagrożeń terrorystycznych. Terroryzm rozwija się wieloaspektowo i wcale nie musi się przejawiać w atakach terrorystycznych. Terroryzm międzynarodowy może polegać, na przykład, na tworzeniu zaplecza logistycznego dla terrorystów w państwach leżących w sferze oddziaływania grup przestępczych. Za przejaw terroryzmu międzynarodowego można uznać także ataki na osoby z innych krajów. Na obywateli polskich już takie zamachy zostały przeprowadzone. W Iraku 7 maja 2004 roku ostrzelano z broni maszynowej ekipę dziennikarzy, śmierć poniosły dwie osoby. 28 września 2008 roku talibowie uprowadzili i pozbawili życia polskiego inżyniera Piotra Stańczyka. Nagranie egzekucji zostało upublicznione.

Zagrożenie terroryzmem międzynarodowym ma charakter ciągły. Stopień faktycznego niebezpieczeństwa zarówno na świecie, jak i w Unii Europejskiej oraz przesłanki społeczno-polityczne czynią Polskę w znacznym stopniu atrakcyjną dla terrorystów.

Terroryzm rodzimy należałoby analizować w zależności od jego potencjalnego źródła, jako rezultat działalności środowisk ekstremalnych – prawicowych i lewicowych. Obydwa te środowiska zmieniają się i przyjmują coraz to inne struktury. Nie można też nie dostrzegać możliwości nawiązania współpracy międzynarodowej przez rodzimych aktywistów, chociaż dotychczas nie odnotowano tego jako zagrożenia o charakterze terrorystycznym⁷. Należy zwrócić uwagę na to, że osoby dokonujące zamachu często działają

⁶ Vide: K. Jałoszyński, S. Zalewski, *Organy administracji rządowej...*, op.cit., s. 16–17.

⁷ Narodowy Program Antyterrorystyczny na lata 2015–2019. Załącznik do Uchwały nr 252 Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 2014 r. w sprawie „Narodowego Programu Antyterrorystycznego na lata 2015–2019”, Monitor Polski, poz. 1218, s. 8–12.

samodzielnie. Ich czyny najczęściej są uwarunkowane ideologią, ta bowiem często jest wykorzystywana, a nawet nadużywana w zbrodniczej działalności. Motywy terrorystów mogą być różne: społeczne, religijne i polityczne. Niekiedy do działania skłaniają ich pogarszające się warunki życia. Krzysztof Liedel i Andrzej Mroczek do tego rodzaju przyczyn aktywności terrorystycznej zaliczyli atak na pracowników biura poselskiego partii Prawo i Sprawiedliwość, który przeprowadzono 19 października 2010 roku. Zginęła jedna osoba, atak zaś – jak się okazało – planowano przez rok⁸. Nie jest to jedyny przykład takich zdarzeń w Polsce, dlatego zagrożenia rodzimym terroryzmem nie należy bagatelizować.

Ocena zagrożeń zamachami w Polsce jest sformalizowana i leży w kompetencjach odpowiednich organów i instytucji państwowych. Na podstawie zarządzenia nr 74 prezesa Rady Ministrów z 12 października 2011 roku w sprawie wykazu przedsięwzięć i procedur systemu zarządzania kryzysowego został utworzony katalog, w którym wskazano stopnie alarmowe i przyporządkowane im zadania porządkowo-ochronne. Zadania te zostały określone w celu przeciwdziałania zamachom terrorystycznym oraz minimalizowania ich skutków. Wyróżniono następujące stopnie zagrożenia atakami terrorystycznymi:

- I stopień alarmowy (stopień ALFA) – wprowadzany w przypadku otrzymania informacji o możliwości wystąpienia zdarzenia o charakterze terrorystycznym lub sabotażowym, którego rodzaj i obszar są trudne do określenia;

- II stopień alarmowy (stopień BRAWO) – wprowadzany po uzyskaniu informacji o możliwości wystąpienia zdarzenia o charakterze terrorystycznym lub sabotażowym, gdy konkretny cel nie został rozpoznany, jednak pojawiło się większe ryzyko zagrożenia działalnością o podłożu terrorystycznym;

- III stopień alarmowy (stopień CHARLIE) – ogłaszany, gdy zaistniało konkretne zdarzenie świadczące o celu potencjalnego ataku terrorystycznego, a także w przypadku uzyskania informacji o osobie bądź grupie ludzi przygotowujących działania terrorystyczne lub sabotażowe;

- IV stopień alarmowy (stopień DELTA) – ogłaszany w przypadku wystąpienia zdarzenia terrorystycznego lub sabotażowego albo gdy prawdopodobieństwo ich wystąpienia jest wysokie⁹.

Ocena rozwiązań mających na celu przeciwdziałanie terroryzmowi

Dotychczas w Polsce nie powstała ustawa antyterrorystyczna, która w sposób jednoznaczny określiłaby problematykę przeciwdziałania zagrożeniom o charakterze terrorystycznym, zwalczania ich oraz reagowania na nie. Do podstawowych aktów prawnych, które regulują problematykę walki z terroryzmem, należą:

- *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny*, zawierająca definicje przestępstwa o charakterze terrorystycznym oraz innych aspektów działań terrorystycznych, między innymi ta-

⁸ K. Liedel, A. Mroczek, *Terror w Polsce – analiza wybranych przypadków*, Warszawa 2013, s. 132–144.

⁹ *Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym*, DzU nr 89, poz.590.

kich jak zakładanie zorganizowanej grupy bądź związku mającego na celu dokonanie przestępstwa o charakterze terrorystycznym, kierowanie nią oraz udział w niej¹⁰;

– *Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym*, określająca kompetencje organów właściwych do podejmowania działań w sprawach zarządzania kryzysowego oraz zawierająca definicję pojęcia zdarzenia o charakterze terrorystycznym¹¹;

– *Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji*¹², która reguluje możliwość wykorzystania Sił Zbrojnych RP w przypadku zdarzenia o charakterze terrorystycznym,

– *Ustawa z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej*¹³;

Problematykę reagowania na zagrożenia o charakterze terrorystycznym regulują:

– *Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym*¹⁴;

– *Ustawa z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej*¹⁵;

– *Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej*¹⁶;

– *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lipca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu użycia oddziałów i pododdziałów Policji oraz Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*¹⁷.

Dodatkowe zadania poszczególnych służb związane ze zwalczaniem terroryzmu zostały odpowiednio uregulowane w innych aktach prawnych określających działanie tych służb. Jeszcze bardziej szczegółowe rozwiązania prawne zostały zawarte w dokumentach o charakterze rządowym, resortowym oraz w wewnętrznych procedurach poszczególnych służb i instytucji, a także w planach zarządzania kryzysowego. W polskiej regulacji prawnej zasadniczym dokumentem dotyczącym zwalczania terroryzmu jest Krajowy Plan Zarządzania Kryzysowego. Zawiera on uregulowania prawne określające działania poszczególnych służb w razie wystąpienia zagrożenia o charakterze terrorystycznym. Obowiązek zwalczania terroryzmu przez Polskę wynika z jej zobowiązań międzynarodowych, między innymi z uczestnictwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ), Unii Europejskiej (UE), Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO), Radzie Europy oraz Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE).

Ogół działań podejmowanych w walce z terroryzmem jest określany mianem antyterroryzmu. Interesującym i swoiście polskim rozwiązaniem jest podział tych działań. Czynności o charakterze antyterrorystycznym są określane jako działania defensywne, a ich celem jest

¹⁰ *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny*, DzU z 1997 r. nr 88, poz. 553 ze zm.

¹¹ *Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym*, op.cit.

¹² *Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji*, DzU 1990 nr 30, poz. 179.

¹³ *Ustawa z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej*, DzU 2002, nr 156, poz. 1301.

¹⁴ *Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym*, DzU: z 2002 r. nr 113, poz. 985; nr 153, poz. 1271; z 2003 r. nr 228, poz. 2261.

¹⁵ *Ustawa o stanie klęski żywiołowej*, DzU z 2002 r. nr 62, poz. 558.

¹⁶ *Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej*, DzU z 2009 r. nr 12, poz. 67.

¹⁷ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lipca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków i sposobu użycia oddziałów i pododdziałów Policji oraz Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*. DzU z 2005 r. nr 135, poz. 1134.

ograniczenie podatności na ataki terrorystyczne. Natomiast działania kontrterrorystyczne, zwane ofensywnymi, polegają na fizycznym zwalczaniu terroryzmu i stanowią odpowiedź na zewnętrzne przejawy działalności terrorystycznej, a więc na organizacje terrorystyczne i zamachy terrorystyczne¹⁸.

Do innych działań z zakresu antyterroryzmu można zaliczyć profilaktykę, czyli działania wyprzedzające. Obejmują one obszar przedmiotowy oraz rozwój różnych podmiotów państwowych i niepaństwowych. Sprowadzają się do stosowania metod oraz środków mających na celu uniemożliwienie przeprowadzenia zamachu terrorystycznego¹⁹. Podobne spektrum obejmują działania prewencyjne. Polegają one na stosowaniu rozwiązań technicznych i technologicznych w celu zmniejszenie podatności osób i obiektów na ataki terrorystyczne.

Kuba Jałoszyński wyróżnia trzy kategorie działań defensywnych:

- czynności ratunkowe zmierzające do uwolnienia przetrzymywanych zakładników;
- schwytanie osób podejrzanych o działalność terrorystyczną;
- zlikwidowanie osób, które zostały uznane za terrorystów, zwłaszcza przywódców grup terrorystycznych²⁰.

W obszarze działań kontrterrorystycznych można umieścić procedurę Renegade, która przewiduje możliwość zestrzelenia statku powietrznego uznanego za narzędzie zamachu terrorystycznego na obiekty naziemne²¹.

Przeciwdziałanie zagrożeniom terrorystycznym i reagowanie na nie wymaga rozwiązań systemowych zapewniających wykorzystanie wszystkich możliwości oraz potencjału służb, organów i instytucji przygotowanych do zwalczania zagrożenia terrorystycznego we wszystkich fazach zarządzania kryzysowego. Wyszczególniono następujące fazy:

- zapobieganie – rozpoznawanie zagrożeń o charakterze terrorystycznym, wyszukiwanie i ujawnianie osób w stosunku, do których istnieje podejrzenie o działalność terrorystyczną lub wspieranie tej działalności, zapobieganie rekrutacji do organizacji terrorystycznych oraz radykalizacji postaw, profilaktyka i komunikacja ze społeczeństwem;
- ochrona przed atakiem – działania mające na celu zmniejszanie podatności na zamach terrorystyczny oraz zamach na inne potencjalne cele, ochrona granicy państwowej, a także przestrzeni powietrznej przed zagrożeniem zamachami i niepożądanym ruchem osobowym oraz materiałowym;
- zwalczanie – ściganie i sądenie osób związanych z działalnością terrorystyczną, przeciwdziałanie finansowaniu terroryzmu, prowadzenie czynności operacyjno-rozpoznawczych i dochodzeniowo-śledczych oraz zaangażowane uczestnictwo w międzynarodowych koalicjach antyterrorystycznych;
- reagowanie – zorganizowanie skutecznego systemu zarządzania w sytuacji wystąpienia zdarzenia terrorystycznego, prowadzenie akcji ratunkowej, współpraca cywilno-wojskowa

¹⁸ K. Jałoszyński, *Jednostka kont terrorystyczna – element działań bojowych w systemie bezpieczeństwa antyterrorystycznego*, Szczytno 2011, s. 43.

¹⁹ Vide: K. Liedel, *Zwalczanie terroryzmu międzynarodowego w polskiej polityce bezpieczeństwa*, Warszawa 2010, s. 52–57.

²⁰ K. Jałoszyński, *Jednostka kont terrorystyczna...*, op.cit., s. 44–45.

²¹ Vide: B. Janusz-Pawletta, *Podstawy prawne reagowania na zagrożenia terroryzmem lotniczym*, w: *Reagowanie państwa na zagrożenia terroryzmem lotniczym*, A. Glen (red.), Warszawa 2010, s. 64–65.

oraz przygotowanie sprawnego porozumiewania się ze społeczeństwem w przypadku wystąpienia zdarzenia terrorystycznego²².

Wymienione kierunki działania są zgodne ze strategią zwalczania terroryzmu przyjętą przez Radę Unii Europejskiej w grudniu 2005 roku. W polskim narodowym systemie przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym i zwalczania ich występują trzy poziomy:

- poziom strategiczny – zadania wykonuje prezes Rady Ministrów oraz Międzyresortowy Zespół do spraw Zagrożeń Terrorystycznych, obszary ich działalności zaś obejmują między innymi działania z zakresu polityki antyterrorystycznej kraju;

- poziom operacyjny – zadania wykonuje Centrum Antyterrorystyczne, które działa w ramach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i zajmuje się między innymi koordynowaniem wymiany informacji między poszczególnymi służbami oraz instytucjami zaangażowanymi w system antyterrorystyczny;

- poziom taktyczny – zadania realizują odpowiednie instytucje oraz służby zgodnie ze swoimi kompetencjami w zakresie bezpieczeństwa antyterrorystycznego państwa²³.

Warto zwrócić uwagę na funkcjonujący w Polsce system zarządzania kryzysowego. Ma on koordynować działania w celu zapewnienia skuteczności wykonywanych zadań antykryzysowych. Taki układ kierowania w obszarze bezpieczeństwa zapewnia prawidłowe wykorzystanie potencjału służb i instytucji na potrzeby ograniczenia skutków zamachów.

K. Liedel w rozważaniach nad rolą systemu zarządzania kryzysowego w minimalizowaniu i likwidowaniu skutków zamachów terrorystycznych wskazuje, że powinien on obejmować organy administracji rządowej i samorządowej, siły zbrojne oraz wybrane podmioty sektora prywatnego (właścicieli i posiadaczy infrastruktury krytycznej). Utrzymywanie w gotowości do działania profesjonalnych struktur zarządzania kryzysowego pozwala na prewencyjne likwidowanie źródeł sytuacji kryzysowych, sprawne współdziałanie przy ich eliminowaniu oraz na szybkie usuwanie skutków takich zdarzeń. W odpowiednich regulacjach prawnych powinny zatem być określone role i zadania organów władzy²⁴.

Zamachy terrorystyczne należy postrzegać jako potencjalne przyczyny sytuacji kryzysowych. Ponieważ ataki mogą mieć formę wielowymiarową, trzeba dążyć do tego, żeby działania były podejmowane w sposób ukierunkowany i skoordynowany. Ma to duże znaczenie dla ograniczenia skutków zamachu. Zarządzanie kryzysowe spełnia przedstawione wymogi. W ustawie o zarządzaniu kryzysowym można odnaleźć definicję zdarzenia o charakterze terrorystycznym, to jest stanu zaistniałego w wyniku czynu określonego w art. 115 paragraf 20 kodeksu karnego²⁵ lub zagrożenia zaistnieniem

²² Projekt Narodowego Programu Antyterrorystycznego RP na lata 2012–2016, s. 7–8, strona MSW [online], dostępny w Internecie: http://www.msw.gov.pl/palm/pl/709/9308/Narodowy_Program_Antyterrorystyczny_Rzeczypospolitej_Polskiej_na_lata_2012_2016.html [dostęp: 25.05.2012].

²³ Zagrożenia terrorystyczne – MSWiA wobec zagrożeń terrorystycznych, strona MSW [online], dostępny w Internecie: http://www.msw.gov.pl/pl/bezpieczenstwo/bezpieczenstwo-i-porza/8478_Zagrozenia-terrorystyczne.html [dostęp: 5.10.2014].

²⁴ K. Liedel, *Zwalczanie terroryzmu międzynarodowego w polskiej polityce bezpieczeństwa*, Warszawa 2010, s. 59.

²⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny..., op.cit.

takiego czynu mogącego doprowadzić do sytuacji kryzysowej²⁶. W dokumencie tym wymienia się następujące etapy reagowania kryzysowego: zapobieganie, przygotowanie, reagowanie i odbudowa²⁷. W każdej fazie są podejmowane działania mające na celu zwalczanie terroryzmu.

Budowanie systemowych rozwiązań zwalczania terroryzmu w Polsce

Zdaniem Jerzego Szafrąńskiego, Polska nie ma systemu antyterrorystycznego. Nie jest jednak obojętna na tego rodzaju zagrożenia i podejmuje czynności przeciwdziałania terroryzmowi, zwalczania go oraz likwidowania skutków zaistniałych zamachów. Nie zostało jednak ujednolicone planowanie tych przedsięwzięć, to znaczy nie ma długofalowej strategii obowiązującej ogół służb²⁸.

Zgodnie z definicją zawartą w *Słowniku języka polskiego* system to *układ elementów mający określoną strukturę i stanowiący logicznie uporządkowaną całość*²⁹. Szafrąński twierdzi, że prawidłowo zbudowany system antyterrorystyczny powinien być złożony z takich elementów, jak: struktura, siły i środki, regulacje prawne, monitorowanie zagrożeń, wymiana informacji, łączność, wszelkiego rodzaju ćwiczenia oraz zasoby finansowe³⁰. Interesującą koncepcję systemu antyterrorystycznego przedstawia Stanisław Pikulski. Uważa, że *jest to zespół działań naukowych, prawnych, wojskowo-policyjnych ukierunkowanych na zwalczanie aktów terroryzmu oraz zmierzających do zapobiegania, przeciwdziałania i likwidacji zagrożeń związanych z możliwością zaistnienia aktów terrorystycznych*³¹. Wyróżnia trzy składowe systemy: naukę, prawo oraz działania policyjno-wojskowe. Zastosowane w Polsce rozwiązania prawne wydają się niewystarczające. Dzięki działaniom specjalistów od bezpieczeństwa zebrano wszystkie rozwiązania wypracowane w tej dziedzinie i usystematyzowano je w formie norm prawnych. W wyniku takiego podejścia polskie działania antyterrorystyczne zdają się przybierać charakter systemowy. Nie oznacza to jednak, że nie wymagają dopracowania pod względem legislacyjnym.

Inne rozwiązanie kwestii budowy systemu antyterrorystycznego proponuje K. Jałoszyński. Jego schemat systemu obejmuje sześć podstawowych podsystemów: ścigania, rozpoznawania, prewencji, koordynacji, reagowania kryzysowego i medialno-propagandowego³². Ekspert ten podkreśla, że należy zwrócić uwagę na wielość aktów prawnych, które są podwaliną funkcjonowania systemu antyterrorystycznego w Polsce. Przedstawia zadania wybranych podsystemów oraz zadania struktur je wykonujących, z uwypukleniem koniecz-

²⁶ Art. 3 Ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, DzU z 2007 r. nr 89, poz. 590.

²⁷ Vide: Z. Zamiar, L. Węliczko, *Zarządzanie kryzysowe*, Wrocław 2013, s. 135–136.

²⁸ J. Szafrąński, *Główne obszary oraz elementy systemu przeciwterrorystycznego*, w: *Problemy prawno-organizacyjne zwalczania terroryzmu w Polsce*, K. Liedel (red.), Szcztyno 2011, s. 98.

²⁹ *Słownik języka polskiego* [online], dostępny w Internecie: <http://sjp.pwn.pl/szukaj/system.html> [dostęp: 22.10.2014].

³⁰ J. Szafrąński, *Główne obszary oraz elementy systemu...*, op.cit., s. 101.

³¹ S. Pikulski, *Prawne środki zwalczania terroryzmu*, Olsztyn 2000, s. 125.

³² K. Jałoszyński, *Jednostka kontrterrorystyczna...*, op.cit., s. 49–50.

ności ich doskonalenia³³. Natomiast K. Liedel postuluje, żeby system przeciwdziałania terroryzmowi składał się z takich elementów, jak: rozpoznanie, profilaktyka, zwalczanie terroryzmu oraz likwidacja skutków zamachu terrorystycznego³⁴.

Z analizy przedstawionych modeli systemów antyterrorystycznych wynika, że istnieją między nimi znaczne różnice. Dotyczą one między innymi nazewnictwa. K. Jałoszyński określa obszar jako podsystem antyterrorystyczny, K. Liedel zaś tego terminu używa na określenie elementów obszaru. Z pewnością ma to odzwierciedlenie w praktyce. Wielu badaczy zajmujących się problematyką bezpieczeństwa uznaje bowiem, że Polska ma system przeciwdziałania terroryzmowi, jednak wydaje się, iż tak naprawdę zależy to od interpretacji aktów prawnych.

W Polsce nie ma żadnego dokumentu strategicznego czy programowego, który w sposób kompleksowy określałby politykę państwa w dziedzinie bezpieczeństwa antyterrorystycznego. W najnowszych regulacjach prawnych można odnaleźć kwestie odnoszące się kompetencji poszczególnych podmiotów bezpieczeństwa w zakresie przeciwdziałania terroryzmowi. Zagrożenie to jest uwzględnione w dokumentach dotyczących bezpieczeństwa narodowego, niestety nie wskazano w nich jednoznacznie kierunku postępowania, koncepcji czy chociażby polityki rządu w tej dziedzinie. Każdy system musi opierać się na podstawach prawnych. Jeśli są one nieusystematyzowane i rozproszone, system nie będzie funkcjonował poprawnie. Będzie mu bowiem brakować szkieletu legislacyjnego.

Budując system antyterrorystyczny, można wykorzystać doświadczenia takich krajów jak Wielka Brytania czy Francja, które od lat borykają się z problemem zwalczania terroryzmu. System zapobiegania zamachom terrorystycznym Wielkiej Brytanii powstał w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Podobnie we Francji. Te wieloletnie doświadczenia mogą być pomocne w takich obszarach, jak zabezpieczenie miejsc publicznych, budowa siatki wywiadowczej czy obserwacja podejrzanych. Są to istotne elementy zapobiegania aktom terrorystycznym. Zamachy w Paryżu zdają się wskazywać, że Francuzi chyba nie mieli informatorów w radykalnych środowiskach imigranckich³⁵.

Podczas tworzenia systemu antyterrorystycznego można by wykorzystać tak zwane dobre praktyki. Romuald Grocki definiuje je jako *proces pozwalający na osiągnięcie wyznaczonego celu w sposób skuteczny i efektywny (najmniej wysiłku, najlepszy wynik), oparty na sprawdzonych w praktyce procedurach, mimo mogących zaistnieć nieprzewidzianych problemów*³⁶. Należałoby wyznaczyć zakres ich wykorzystywania w zarządzaniu kryzysowym. Zamierzony cel zostanie osiągnięty, jeśli wszystkie obszary będą analizowane w sposób pozwalający uzyskać jak najefektywniejsze rozwiązanie. Elementy modelu dobrych praktyk w tworzeniu systemu antyterrorystycznego łączą się w logiczną kolejność. Działania są podejmowane, a zadania wykonywane po zrealizowaniu przedsięwzięć wy-

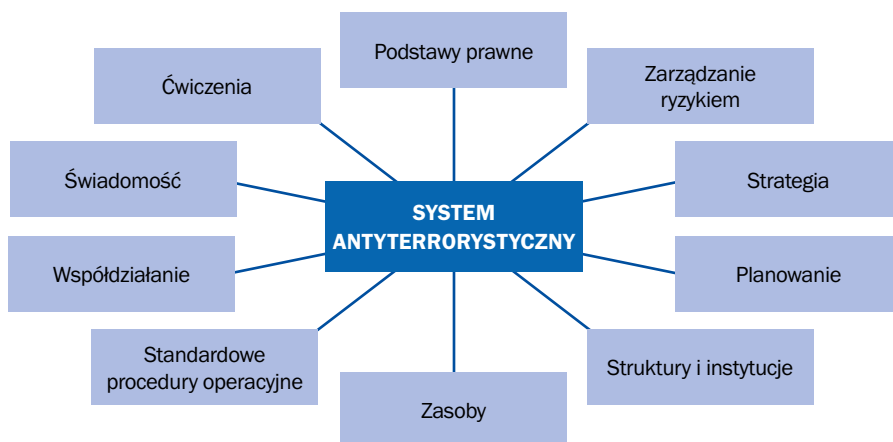
³³ Ibidem, s. 50–96.

³⁴ K. Liedel, *Zwalczanie terroryzmu...*, op.cit., s. 121.

³⁵ P. Caddie-Adams, *Jak obronić Europę*, „Tygodnik Powszechny” 2015 nr 4, s. 39.

³⁶ R. Grocki, *Zarządzanie kryzysowe. Dobre praktyki*, Warszawa 2012, s. 45.

System antyterrorystyczny...



Elementy modelu dobrych praktyk w tworzeniu systemu antyterrorystycznego

Źródło: Opracowanie własne autorki na podstawie R. Grocki, *Zarządzanie kryzysowe...*, op.cit., s. 46.

znaczonych wcześniej. Są to proste zależności, ponieważ nie można wykonywać czynności planistycznych, jeśli wcześniej nie została określona strategia. Trudno oczekiwać również dobrego wyniku ćwiczeń, jeśli uprzednio nie zostały określone mechanizmy współdziałania.

Do najważniejszych elementów wspomnianego modelu należy zaliczyć:

- akty prawne – istotne ze względu na potrzebę uregulowania wszelkich czynności służb oraz instytucji;
- zarządzanie ryzykiem – element warunkujący podejmowanie czynności we wszystkich pozostałych obszarach, między innymi ocena ryzyka lub planowania;
- strategia – ogólne wskazanie celów, warunków działalności antyterrorystycznej wraz z podmiotami, które powinny być odpowiedzialne za realizację polityki antyterrorystycznej w poszczególnych obszarach;
- planowanie – fundament tego elementu jest znajomość zagrożenia, tym samym wskazanie odpowiednich sił i środków pozwalających ograniczyć straty oraz określenie czynności mających na celu ochronę ludności;
- struktury i instytucje – powinny kompleksowo określać zadania oraz kompetencje poszczególnych organów;
- zasoby – dzielą się na osobowe (kadry), obejmujące osoby o odpowiednich kompetencjach, wiedzy i doświadczeniu w prowadzeniu działań antyterrorystycznych funkcjonujące na odpowiednich stanowiskach w instytucjach bezpieczeństwa narodowego, oraz na techniczne, obejmujące odpowiedni sprzęt, infrastrukturę i wyposażenie umożliwiające realizację wytyczonych celów;
- standardowe procedury operacyjne – element uaktywniany po otrzymaniu informacji o prawdopodobnym wystąpieniu zagrożenia lub już w momencie jego zaistnienia (procedury są zawarte w planach określających kolejne etapy postępowania);

- współdziałanie – element o dużym znaczeniu ze względu na interdyscyplinarność systemu, wielopodmiotowość oraz różnicowanie czynności, w tym podejmowanych pod presją czasu (istotne jest wskazanie wzajemnych zależności oraz zgodność dokumentów);

- świadomość – zbudowana w wyniku działań profilaktycznych jednostek edukacyjnych; rozpoczyna się od budowania świadomości poszczególnych członków instytucji bezpieczeństwa narodowego i osób kierujących państwem, a kończy się na poszczególnych obywatelach w ramach edukacji dotyczącej bezpieczeństwa czy innych działań z zakresu profilaktyki antyterrorystycznej;

- ćwiczenia – zespół przedsięwzięć służących do zweryfikowania założonych metod, procedur oraz struktur mających w miarę realnie sprawdzić przygotowane wcześniej elementy systemu antyterrorystycznego pod kątem możliwości ich faktycznego działania w warunkach zbliżonych do rzeczywistych.

Można przyjąć, że model systemu antyterrorystycznego utworzony zgodnie z przedstawioną propozycją da gwarancję jego prawidłowego i skutecznego funkcjonowania.

Zakończenie

Współcześnie terroryzm jest uznawany za jedno z największych zagrożeń zarówno bezpieczeństwa globalnego, jak i regionalnego. Wciąż ewoluuje, znacznie wykracza poza dotychczasowe ramy tradycyjnie pojmowanych konfliktów oraz sytuacji kryzysowych. Polska dotychczas nie doświadczyła ataku terrorystycznego, nie oznacza to jednak, że jest wolna od tego zagrożenia. Nasz kraj uczestniczy w wielu obszarach aktywności społeczności międzynarodowej oraz angażuje się w zwalczanie terroryzmu, może więc stać się celem terrorystów.

Metody działania terrorystów szybko się zmieniają, co zmusza państwa do szukania odpowiednich instrumentów służących do rozpoznawania zagrożenia i przeciwdziałania mu. W Polsce dotychczas nie został opracowany żaden dokument strategiczny czy też programowy, który w sposób kompleksowy obejmowałby problematykę bezpieczeństwa antyterrorystycznego. Podstawy prawne można znaleźć w ustawach dotyczących kompetencji podmiotów bezpieczeństwa. Wprawdzie w nowo tworzonych dokumentach programowych z zakresu bezpieczeństwa narodowego są ujmowane kwestie zagrożenia terroryzmem, jednak brak w nich koncepcji oraz założeń polityki rządu w dziedzinie zwalczania tego zjawiska. W rezultacie system jest niepełny i pozbawiony legislacyjnego szkieletu niezbędnego do wyjaśnienia wątpliwości kompetencyjnych czy procesu decyzyjnego.

Najbardziej rozwiniętym segmentem bezpieczeństwa antyterrorystycznego w Polsce są struktury. We wszystkich podmiotach działających w obszarze bezpieczeństwa narodowego istnieją elementy przeznaczone do zwalczania terroryzmu. Zostały powołane podmioty mające za zadanie koordynować działania, dokonano także podziału struktur na trzy poziomy. Mimo to nie ma dokumentu, który w sposób kompleksowy określałby działania antyterrorystyczne. Od kilku lat są prowadzone prace nad ustawą antyterrorystyczną, która ma usystematyzować hierarchiczność służb oraz ich współdziałanie³⁷.

³⁷ K. Liedel, A. Mroczek, *Terror w Polsce...*, op.cit., s. 41.

Na podstawie analizy aktów prawnych i obowiązujących rozwiązań w zakresie przeciwdziałania terroryzmowi można sformułować następujące wnioski:

– w Polsce działalność w obszarze przeciwdziałania terroryzmowi i zwalczania go ma co prawda charakter systemowy, ale konieczne jest uzupełnienie podstaw prawnych oraz wyraźne sprecyzowanie zasad koordynowania i kierowania działaniami w poszczególnych obszarach zadaniowych;

– struktury antyterrorystyczne na poziomie taktycznym są w znacznym stopniu rozbudowane, jednak nie istnieje akt prawny, w którym byłyby określone ich kompetencje i zasady koordynacji podejmowanych przez nie zadań.

System antyterrorystyczny powinien być postrzegany w kategoriach wymogu ochrony obywateli, nie zaś swego rodzaju mody współczesnego świata. Jako podsumowanie rozważań nad problemem ochrony przed zagrożeniami terrorystycznymi przytaczam wypowiedź byłego prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska zaczerpniętą z przedmowy do projektu narodowego programu antyterrorystycznego na lata 2012–2016: *rozwój zagrożeń związanych z terroryzmem i ich nieprzewidywalność dowodzi, iż musimy posiadać odpowiednie, na miarę naszych potrzeb i możliwości, instrumenty, by właściwie rozpoznawać i oceniać poziom zagrożenia oraz skutecznie przeciwdziałać ewentualnym zdarzeniom. W przypadku ataku terrorystycznego na terytorium Polski musimy być przygotowani, by szybko i sprawnie reagować i usuwać jego skutki. Osiągnięcie tych celów wymaga bliskiej i wszechstronnej współpracy wszystkich służb i instytucji zaangażowanych w szeroko rozumiane działania antyterrorystyczne, władz samorządowych, środków masowego przekazu, sektora biznesowego, organizacji pozarządowych, ale też całego społeczeństwa*³⁸. ■

³⁸ Projekt Narodowego Programu Antyterrorystycznego RP na lata 2012–2016, op.cit., s. 2.

Wizje wojen po rozpadzie dwubiegunowego systemu polityczno-militarnego świata

Cz. I



plk w st. spocz.
prof. dr hab.

**LECH
WYSZCZELSKI**

*Profesor zwyczajny
Uniwersytetu
Przyrodniczo-
Humanistycznego
w Siedlcach.
Przez ponad 20 lat
związany z wyższym
szkolnictwem
wojskowym (WAP, AON).
Autor 60 książek i około
490 innych publikacji.
Specjalizuje się
w historii wojskowości,
historii myśli wojskowej
i teorii wojen.*

Po rozpadzie na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku staro systemu społeczno-politycznego świata zaczęły rozwijać się nowe teorie prowadzenia wojen. Przodują w tej dziedzinie Amerykanie. Nie zawsze są to całkowicie nowe teorie. Ich autorzy często odwołują się do elementów już znanych w sztuce wojennej i przedstawiają je w nowej oprawie teoretycznej.

W artykule autor omawia trzy teorie: fal cywilizacyjnych, walki informacyjnej i „nowych wojen”.

SŁOWA KLUCZOWE

teorie wojenne, myśl wojskowa, strategia wojenna, technika wojskowa, trzecia fala

Po II wojnie światowej przestrzeń polityczno-militarną zdominowały dwa supermocarstwa: Stany Zjednoczone i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Stały one na czele przeciwstawnych obozów wojskowych, odpowiednio, Sojuszu Północnoatlantyckiego i Układu Warszawskiego. Przyszłą wojnę postrzegano, zwłaszcza w środkowej Europie, leżącej na styku obu przeciwstawnych systemów polityczno-militarnych, jako wojnę światową, z bronią termojądrową w roli głównego oręża (choć skalę jej użycia rozpatrywano w różnych konfiguracjach). Odejście od tego układu na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku (transformacje ustrojowe w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, rozwiązanie Układu Warszawskiego, rozpad ZSRR) istotnie wpłynęło na teorie wojenne i na nowe wizje prowadzenia wojen. Przyczyniło się także do wypracowania nowej organizacji sił zbrojnych – przejścia od armii masowych z poboru do armii zawodowych, mniejszych liczebnie, ale wyposażonych w środki walki nowej generacji. Na przyszłym polu walki decydującą rolę miała odgrywać bowiem technika.

Tymczasem pojawiło się nowe zjawisko – terroryzm zrodzony w krajach islamskich, i to ono zdeterminowało wizję przyszłych wojen. Stało się zagrożeniem dla światowego pokoju, a ponieważ wciąż się pogłębia, na nowo należy spojrzeć na sposoby walki z nim. Czy rzeczywiście rację mają zwolennicy teorii wojen muzułmańskich?

Nie można też zapominać o zagrożeniach związanych z nowymi formami wojen, wcześniej niewystępującymi w takiej skali. Myślę o wojnach asymetrycznych oraz wojnach hybrydowych. Cenne doświadczenie zdobyto w trakcie dwóch wojen w Iraku oraz w Afganistanie. Gdy mowa o wojnach hybrydowych, to ich klasycznym przykładem są wydarzenia na Ukrainie (aneksja Krymu, walki w Donbasie).

Przedstawione uwarunkowaniu inspirują teoretyków wojskowych do tworzenia nowych wizji przyszłych wojen, z akcentem zwłaszcza na ich charakter. W ostatnich dwóch dekadach pojawiły się teorie mające uzasadnić postrzeganie wojny jako zjawiska społecznego, a także sugerujące podporządkowanie im nowych zasady sztuki wojennej.

Autor podejmuje próbę omówienia najnowszego dorobku myśli wojskowej dotyczącej teorii prowadzenia wojen. Ze względu na aktualność poruszanych spraw w artykule jedynie zasygnalizowano problematykę.

Uwarunkowania geostrategiczne

Załamanie się w 1989 roku dotychczasowego ustroju wewnętrznego państw środkowo-europejskich podważyło ideologiczną zasadność całej międzynarodowej konstrukcji ładu wschodniego i w konsekwencji spowodowało rozpad bloku radzieckiego, a następnie samego ZSRR¹. Stopniowo następował rozpad dwubiegunowego podziału świata, w tym bloku państw skupionych wokół Moskwy, a wiosną 1991 roku samolikwidacji uległ Układ Warszawski. Znacznie zmniejszyła się groźba wybuchu wojny światowej z masowym użyciem broni jądrowej.

Świat po transformacji ustrojowej przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku dokonał zasadniczej zmiany strategii politycznej i militarnej. Oddaliła się groźba wojny globalnej, ale niewspółmiernie wzrosło zagrożenie terroryzmem. Teoretycy wojskowi musieli zmierzyć się z nowym problemem – przygotowaniem prognozy zagrożeń i wyzwań bezpieczeństwa globalnego i regionalnego w XXI wieku. Punkt ciężkości przesunął się z możliwej globalnej konfrontacji dwóch wrogich bloków polityczno-militarnych na różnorodne w formie zagrożenia, napięcia i konflikty, głównie o charakterze lokalnym i regionalnym.

Stany Zjednoczone przeszły od strategii powstrzymywania ekspansji komunizmu, w tym możliwości agresji ZSRR, do strategii zapobiegania konfliktom regionalnym². Założenia nowej strategii zostały zatwierdzone przez prezydenta George'a Busha (seniora) pod koniec 1991 roku. Za istotę koncepcji zachowania narodowego bezpieczeństwa tego supermocarstwa uznano nie globalną konfrontację, lecz reagowanie na pojawiające się konflik-

¹ R. Zięba, *Nowe uwarunkowania bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej*, „Wojsko i Wychowanie” 1994 nr 4, s. 92.

² B. Kruszyński, *Udział sił zbrojnych USA w konfliktach w Iraku i Afganistanie – największych wojnach przełomu XX/XXI wieku*, Poznań 2011, s. 54.

ty regionalne. Na początku 1992 roku poinformował o tym ówczesny sekretarz obrony Richard Cheney³. Nowa strategia USA opierała się na czterech fundamentach: strategicznym odstraszaniu i obronie, uprzedzającej obecności, reakcji na kryzys oraz na rekonstrukcji (umiejętności dostosowywania sił zbrojnych i potencjału wojennego do zmieniającej się sytuacji). Co prawda w amerykańskiej doktrynie wojennej za kluczowe uznano odstraszanie użyciem strategicznych sił jądrowych, ale akcent położono także na inne formy walki zbrojnej. Przede wszystkim została podtrzymana amerykańska koncepcja wysuniętej obecności wojskowej w Europie.

Kwestia odejścia od tradycyjnego sposobu ujmowania problemu przyszłych wojen i przyjęcia koncepcji działań niekonwencjonalnych pojawiła się za sprawą Jewgienija Eduardowicza Messnera (1891–1974), rosyjskiego emigranta żyjącego w Argentynie, jeszcze przed rozpadem dwubiegunowego podziału świata. Już w latach sześćdziesiątych XX wieku przestrzegał on świat przed możliwością wybuchu niekonwencjonalnych konfliktów, współcześnie nazywanych wojnami asymetrycznymi lub nawet hybrydowymi. W 1960 roku wydał studium *Miatież – imia Tret'iej Wsiemirowoj* (bunt – imię trzeciej światowej). W tym samym roku ukazała się ono także w języku angielskim *The muliny, or the nome of the Third World War*. W pracy tej Messner użył określenia „miatieżewojna”, przez które rozumiał połączenie działań nieregularnych, regularnych i wojny psychologicznej⁴. Szerzej wyłożył swoją myśl w książce *Wsiemirnaia Miatieżewojna* (światowa wojna buntownicza), wydanej w 1971 roku w Argentynie. Dowodził, że przyszłe wojny będą miały charakter wielkiego buntu, wojny buntowniczej. Ponieważ miał być w nich wykorzystywany głównie czynnik psychologiczny, używał także określenia „wojna psychologiczna”⁵. Do prezentacji tej teorii powrócę w dalszej części artykułu, przy analizie wojen hybrydowych. Nadmienię jedynie, że koncepcja ta znacznie wyprzedzała wizję wojen określanych jako charakterystyczne dla XXI wieku.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden skutek rozpadu dwubiegunowego układu sił politycznych współczesnego świata, mianowicie na ogromne przewartościowanie refleksji w obszarze sztuki wojennej, w tym praktyki wojskowej. Odrzucono wizję wojen prowadzonych z udziałem wielomilionowych armii pochodzących z poboru na rzecz koncepcji wystawiania armii zawodowych, stosunkowo nielicznych, ale świetnie wyszkolonych i wyposażonych w najnowocześniejsze osiągnięcia współczesnej techniki i technologii.

Zmiany sytuacji globalnej świata zostały przeanalizowane w raporcie Rady Klubu Paryskiego *Pierwsza rewolucja globalna*, sporządzonym w 1991 roku⁶. Wskazano w nim na dominujące w społeczeństwach poczucie niepokoju i obaw przed nadchodzącymi zmianami. Pojawił się nawet termin „człowiek epoki terrorystycznej”. Czy w erze społeczeństwa informacyjnego można mówić o humanitaryzacji pola walki?

³ R. Cheney, *US defense strategy for an era of uncertainty*, „International Defense Review” 1992 No. 1, s. 7–10.

⁴ J. Tomasiewicz, *Od skrytobójstwa do miatieżewojny. Ewolucja terroryzmu politycznego w Europie – aspekty ideologiczne, taktyczne i organizacyjne*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2014 nr 11, s. 134.

⁵ M. Wojnowski, *Terroryzm w służbie geopolityki. Konflikt rosyjsko-ukraiński jako przykład realizacji doktryny geopolitycznej Aleksandra Dugina i koncepcji „wojny buntowniczej” Jewgienija Messnera*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2014 nr 11(6), s. 74.

⁶ A. King, B. Schneider, *Pierwsza rewolucja globalna. Jak przetrwać? Raport Rady Klubu Paryskiego*, Warszawa 1992.

W Stanach Zjednoczonych, później podchwycili to stratedzy innych państw zachodnich, pojawiła się nowa forma zaangażowania wojennego – międzynarodowa interwencja zbrojna jako forma pomocy. Teoretyczne jej podstawy starał się wskazać niemiecki teoretyk wojskowy Johann Adolf graf von Kielmansegg w studium *Internationale Hilfe durch militärische Intervention*, opublikowanym w 1995 roku. Jako podstawę takowych działań uznał obronę praw człowieka uznaną za powszechny nakaz działania. Pisał o udzieleniu takowej pomocy przez różne formy interwencji, jak i o uwarunkowaniach międzynarodowych interwencji zbrojnej⁷.

Po odrzuceniu idei armii masowej na rzecz wojsk profesjonalnych dużą wagę zaczęto przywiązywać, zwłaszcza w amerykańskiej refleksji teoretycznej, do konstruowania broni, która ograniczyłaby śmiertelność i uzupełniała dotychczasowe środki konwencjonalne oraz jądrowe. Do tego typu środków walki zaliczono: broń laserową, źródła światła niekoherentnego, impuls elektromagnetyczny, generatory ultradźwięków, broń biologiczną nowej generacji, środki biotechniczne, środki walki informacyjnej, broń chemiczną czasowo obezwładniającą siłę żywą, środki chemiczne oddziaływania na broń i sprzęt wojskowy, a także impuls elektromagnetyczny wytwarzany konwencjonalną techniką wybuchową⁸. W Ameryce określono również nowe wymagania w stosunku do broni osobistej żołnierza XXI wieku. Podejmowano nie tylko rozważania teoretyczne, lecz także praktycznie czyniono kroki w celu budowy zarówno globalnego systemu, jak i narodowych systemów obrony przed pociskami balistycznymi, w tym z wykorzystaniem kosmosu.

Wizje wojen znacząco zmieniły się na początku XX wieku. O ile do tego czasu rozważano i prowadzono wojny tylko w wymiarze lądowym i morskim, o tyle na początku stulecia pojawiły się wojny w wymiarze powietrznym, od lat sześćdziesiątych XX wieku zaczęto mówić o wojnie w kosmosie, natomiast na początku XXI wieku poznano nowy wymiar – wojnę w cyberprzestrzeni zwaną również wojną wirtualną. Stała się ona groźna zwłaszcza w formie cyberterroryzmu⁹. Narzędziem propagandowym stał się przede wszystkim Internet. Na nadrzędną rolę komunikacji w procesie terrorystycznym zwraca uwagę wielu ekspertów, między innymi Alex P. Schmid i Jenny de Graaf¹⁰ oraz Bruce Hoffman¹¹.

Pierwszą wojną po zmianie geopolitycznego układu sił w świecie, w której wykorzystano wysoko rozwinięte technologie, była pierwsza wojna z Zatoce Perskiej. Teoretycy wojskowi pisali o tym już w 1991 roku¹². Stanowiło to asumpt do formułowania nowych wizji wojen, opartych między innymi na wykorzystywaniu zalet techniki bojowej najnowszej generacji.

⁷ J.A. graf von Kielmansegg, *Internationale Hilfe durch militärische Intervention?* „Europäische Sicherheit” 1995 nr 4, s. 19.

⁸ S. Wyborow, *Broń, która nie zabija i nie niszczy*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1994 nr 2, s. 104–114.

⁹ Vide: A. Bógdał-Brzezińska, M. Gowrycki, *Cyberterrorizm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Warszawa 2003; K. Liedel, *Bezpieczeństwo informacyjne w dobie terrorystycznych i innych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego*, Toruń 2005.

¹⁰ A.P. Schmid, J.de Graaf, *Violence as communication: insurgent terrorism and Western news media*, London und Beverly Hills 1982.

¹¹ B. Hoffman, *Inside terrorism*, New York 1998.

¹² P. Preylowski, *Wojna w Zatoce Perskiej jako pierwszy konflikt zbrojny przy wysoko rozwiniętej technologii*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1991 nr 4, s. 92–101.

Stany Zjednoczone jako jedyne supermocarstwo zaczęły szukać sposobów zapewnienia pokoju światowego w nowych uwarunkowaniach geostrategicznych. Nową jakością w obszarze teorii wojen było korzystanie nie tylko z dorobku pojedynczych teoretyków, lecz także tworzenie zespołów, które miały określać kierunki zagrożeń i w związku z tym modyfikować doktrynę wojenną. Przykładowo, w 1997 roku Grupa Obrony Narodowej (National Defense Panel) przeprowadziła analizę stanu i kierunków rozwoju amerykańskich sił zbrojnych i na jej podstawie przygotowała Czteroletni Przegląd Obrony¹³. W tym samym czasie Komitet Szefów Sztabów Sił Zbrojnych USA oraz Departament Obrony opublikowały raporty dotyczące strategii obronnej państwa do 2010 roku. Wykluczono możliwość wybuchu wojny globalnej, uwagę zwrócono zaś na zagrożenia mogące zaistnieć w wyniku rozprzestrzeniania się nowoczesnych technologii wojskowych. Było to uzasadnienie wcześniejszej koncepcji przejścia od armii masowych do armii zawodowej wykorzystującej najnowsze osiągnięcia techniki bojowej. Uznano, że wobec oddalania się groźby wojny powszechnej utrzymanie wielkich armii, z rozbudowanymi wojskami pancernymi i zmechanizowanymi, jest niecelowe i nieekonomiczne. Założono, że dla współczesnych wojen i konfliktów zbrojnych charakterystyczne będzie unikanie bezpośrednich starć dużych zgrupowań wojsk oraz coraz większe wykorzystanie broni precyzyjnego rażenia¹⁴.

W ostatniej dekadzie XX wieku w amerykańskiej refleksji teoretycznej, tym samym w doktrynie wojennej, rozważano trzy warianty wojny: globalną wojnę jądrową (rozpatrywano ją jedynie teoretycznie), wojnę konwencjonalną o średniej intensywności oraz konflikty o małej intensywności (Low Intensity Conflict – LIC). Założono, że trzeci wariant będzie coraz powszechniejszy.

Przełomem w obszarze bezpieczeństwa globalnego i narodowego były wydarzenia z 11 września 2001 roku, kiedy to bezpośrednio zostało zagrożone bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych. Pod wpływem tego państwa zmieniono założenia strategii bezpieczeństwa globalnego. Wprowadzono pojęcie światowych wojen porządkujących. Dość precyzyjnie określono przeciwników i to w wymiarze zagrożenia międzynarodowego. Po jednej stronie jest blok państw demokratycznych kierowany przez Stany Zjednoczone oraz sojusznicy, natomiast po drugiej są przeróżne skrajnie nacjonalistyczne ugrupowania zbrojne, głównie islamskie¹⁵.

Po akcie terrorystycznym na Stany Zjednoczone bezpieczeństwo świata zaczęto rozpatrywać w zupełnie innym wymiarze. Istotnie przewartościowano poglądy oraz wypracowano nową strategię bezpieczeństwa globalnego i regionalnego. W styczniu 2002 roku prezydent Stanów Zjednoczonych George W. Bush (junior) ogłosił nową strategię polityczną – strategię udaremniania, swoistą odmianę wojny prewencyjnej przeciwko siłom określonym jako niebezpieczne dla zachodniej demokracji. Natomiast w amerykańskiej strategii militarnej z 2004 roku zadania sił zbrojnych określono jako wyzwania: tradycyjne, niere-

¹³ B.S. *Modyfikacja amerykańskich założeń doktrynalnych, tworzenie nowych struktur organizacyjnych SZ oraz kierunki ich modernizacji*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1997 nr 3, s. 5–10.

¹⁴ S.P., *Konflikt małej intensywności (według poglądów amerykańskich)*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1998 nr 2, s. 20–23.

¹⁵ J. Kaczmarek, „Stare” i „nowe” wojny, „Myśl Wojskowa” 2005 nr 2, s. 67.

gularne, katastroficzne i destrukcyjne. Strategia wyznaczała następujące cele: chronić, zapobiegać, zwyciężyć.

W 2002 roku Stany Zjednoczone przyjęły ostatecznie strategię polityczną, która stanowiła wykładnię dla strategii militarnej. Założono w niej między innymi:

- wykorzystanie całego potencjału krajowego i sojuszniczego do walki ze światowym terroryzmem oraz z państwami stwarzającymi groźbę użycia broni masowego rażenia;
- prowadzenie efektywnej dyplomacji mającej na celu wspieranie idei wolnościowych wśród społeczeństw rządzonych przez reżimy wspierające terroryzm światowy¹⁶.

Dały się zauważyć innego rodzaju zagrożenia – wojny lokalne przekształcające się w działania nieregularne o znamionach wojny ludowej oraz różne działania terrorystyczne. Nie pozostało to bez wpływu na teorię wojen. Pojawiły się nowe teorie wojny, zakładające radykalną zmianę jej charakteru i zasad stosowanej sztuki wojennej. Postulowano także zmiany w organizacji i uzbrojeniu wojska. Przodujące państwa świata radykalnie przewartościowywały swoje doktryny wojenne, co skutkowało nowymi teoriami prowadzenia przyszłych wojen.

Praktycznie wszystkie liczące się armie świata zaczęły swoją organizację opierać na kadrze zawodowej i wykorzystywać najnowsze osiągnięcia techniki bojowej. To także przyczyniło się do wygenerowania nowych teorii wojen, i to zarówno mających racjonalne uzasadnienie, jak i zupełnie futurologicznych. Ich cechą wspólną było koncentrowanie uwagi nie na prognozach wojen o wymiarze globalnym, lecz na zagrożeniach występujących współcześnie, przede wszystkim na interwencjach zbrojnych i wojnach prewencyjnych mających uprzedzająco zwalczać terroryzm. Koncentrowano się na wojnach o charakterze niekonwencjonalnym prowadzonych przez formacje nieregularne.

W wizjach współczesnych wojen dużą wagę zaczęto przywiązywać do koncepcji prowadzenia operacji specjalnych. Tematyka ta była popularna zwłaszcza w amerykańskiej myśli teoretycznej. Odpowiedzią teoretyków zza oceanu na zagrożenia w postaci konfliktów regionalnych, wewnętrznych lub granicznych była koncepcja LIC. Aby ją zrealizować, akcent położono na rozwój wojsk specjalnego przeznaczenia¹⁷. Interesowali się nią również teoretycy innych państw. Znalazła ona zastosowanie w praktyce.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku w ZSRR dokonano znaczących zmian teoretycznych i praktycznych w wojskach specjalnych, uznano je bowiem za ważny komponent sił zbrojnych. Uznano, że oprócz walk w miastach oraz wspierania partyzantów walczących na zapleczu wojsk własnych, będą użyte do prowadzenia rozpoznania (głównie środków przenoszenia broni jądrowej) na korzyść frontu i armii, w połączeniu z dywersją i sabotażem¹⁸. Po rozpadzie Związku Radzieckiego koncepcję tę rozważali również teoretycy Federacji Rosyjskiej. W 1995 roku płk W. Kadetow dowodził, że strategia działania wojsk specjalnego przeznaczenia pozwala znacznie zwiększyć efektywność użycia przez nie klasycznych środków rażenia. Wojska te przewidziano do prowadzenia działań na tyłach przeciwnika oraz stosowania konwencjonalnych sposobów działania. Operacje prowadzone przez wojska specjalne Kadetow podzielił na:

¹⁶ S. Koziej, *Globalne i eurostrategiczne uwarunkowania bezpieczeństwa międzynarodowego*, Warszawa 2003, s. 24–25.

¹⁷ M.J. *Amerykańska koncepcja operacji specjalnych*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1997 nr 2, s. 61–73.

¹⁸ M. Plugge, *Soviet special forces used to maintain „law and order”*, „International Defense Review” January 1991, s. 203.

- rozpoznawcze operacje specjalne;
- rozpoznawczo-dywersyjne operacje specjalne;
- dywersyjne operacje specjalne;
- operacje specjalne wykorzystywane na korzyść rodzajów wojsk i służb;
- operacje specjalne mające na celu zapewnienie wewnętrznego bezpieczeństwa państwa;
- operacje specjalne w obronie własności i praw Rosji oraz jej obywateli przebywających poza granicami Federacji Rosyjskiej;
- poszukiwawczo-ratownicze operacje specjalne;
- operacje specjalne w celu tworzenia wsparcia oraz bojowego użycia sił nieregularnych¹⁹.

Widoczna jest zmiana w poglądach teoretyków Federacji Rosyjskiej na tworzony w Europie przez państwa zachodnie nowy system bezpieczeństwa zwany „Partnerstwem dla pokoju”. Choć nie został on całkowicie odrzucony przez Moskwę, jest postrzegany jako próba osłabienia wpływów rosyjskich na tym kontynencie i tym samym aspiracji mocarstwowych Federacji Rosyjskiej²⁰.

Zadania w dziedzinie bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej są prezentowane w cyklicznie opracowywanych strategiach bezpieczeństwa i opracowywanych na ich podstawach doktrynach wojennych. Pierwsza po rozpadzie ZSRR doktryna wojenna Federacji Rosyjskiej została zatwierdzona 2 listopada 1993 roku. W pierwszej strategii bezpieczeństwa zatwierdzonej przez prezydenta Władimira Władimirowicza Putina w 2000 roku wskazano na sprawę spornych granic z Łotwą, Japonią, Gruzją i Ukrainą. W obowiązującej *Strategii bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej do 2020 roku*, przyjętej 12 maja 2009 roku, w dalszym ciągu jako sporne utrzymano wymienione sprawy graniczne. Uznać to można za zagrożenie stabilizacji pokoju światowego. Z tego dokumentu wynikają zadania dla rosyjskich teoretyków wojskowych. Politycy Federacji Rosyjskiej coraz natęczywiej snują plany odbudowy potęgi politycznej i militarnej tego państwa.

W rozważaniach nad przyszłymi wojnami nie można pominąć powstawania nowych potęg światowych, które choć oficjalnie jeszcze nie zgłaszają ambicji zostania potęgami militarnymi, to w praktyce już podejmują starania o uzyskanie takiej rangi i to, jak się wydaje, w niedalekiej przyszłości. W tej grupie państw główne miejsce zajmuje Chińska Republika Ludowa aspirująca do zostania potęgą militarną nie tylko na kontynencie azjatyckim. Czyżby teoretycy wojskowi tego państwa mieli zyskać taką sławę jak legendarny Sun Tzu, jeden z największych myślicieli Dalekiego Wschodu?

Uwaga znawców wojskowych, z coraz większym udziałem specjalistów cywilnych, koncentrowała się przede wszystkim na tworzeniu nowych teorii przyszłych wojen. Powstawało ich wiele, co nie oznacza, że wszystkie zyskały uznanie i mają pewne przeniesienie na doktryny wojenne przodujących państw świata. Zaczęto używać nowych terminów na określenie prognozowanych wojen, w których zaciera się klasyczna granica określeń pokoju i wojny, tak zwanej nie-wojny²¹.

¹⁹ V. Kadetov, *Primenenie vojsk specialnovo naznačeniâ w sovremennyyh usloviâh*, „Voennaâ Mysl” 1995, nr 4.

²⁰ A. Borysov, V. Stiepanov, *Problemy formirovaniâ novoy sistemy evropejskoj bezopasnosti*, „Zarubiežnoe Voennoe Obozrenie” 1994 nr 7, s. 2–8.

²¹ B. Balcerowicz, *Pokój i „nie-pokój”. Na progu XXI wieku*, Warszawa 2002.

Sygnalizowany jest nowy podział zagrożeń wojennych – na pośrednie użycie sił zbrojnych i bezpośrednie ich użycie. Te pierwsze są rozpatrywane jako: obecność militarna, demonstracje zbrojne, szantaż zbrojny, prowokacje (incydenty), blokady i pomoc militarna lub wsparcie destabilizacji wewnętrznej. Klasycznym przykładem tego ostatniego wyróżnienia jest zaangażowanie militarne Federacji Rosyjskiej w 2014 roku w wydarzenia na wschodzie Ukrainy czynione w formie maskowanej. Wydaje się, że tego rodzaju zagrożenia, zwłaszcza na styku interesów globalnych, stają się coraz ważniejsze.

Z kolei bezpośrednie użycie sił zbrojnych jest dzielone na: interwencje zbrojne, zbrojne starcie graniczne, uderzenia o charakterze dywersyjnym, konflikty zbrojne o ograniczonej skali i regularne operacje zaczepne²².

Działania militarne były rozpatrywane w skali wszystkich znanych teatrów wojny. Zmianie uległy też poglądy na rolę operacji morskich w przyszłych wojnach. Punkt ich ciężkości został przeniesiony z *open sea*, czyli Atlantyku, na *litorai aress* – akweny, z których można działać na wybrzeża i leżące przy nich terytoria. Oznaczało to zmniejszenie roli dominujących do tej pory w strategii morskiej operacji oceanicznych, z wykorzystaniem okrętów podwodnych, na rzecz nawodnych operacji na akwenach i wodach przybrzeżnych²³.

Na początku XX wieku teoretycy Zachodu zaczęli zwracać uwagę na zmieniające się oblicze wojen. William S. Lind, autor dwóch publikacji o tej problematyce zamieszczonych na łamach „Military Review”²⁴, wyróżnił cztery typy zmagających się wojennych:

- wojny pierwszej generacji – w formie starć skoncentrowanych mas żołnierskich (najbardziej typowy to okres wojen napoleońskich);
- wojny drugiej generacji – stawiające na ogień i ruch;
- wojny trzeciej generacji – stawiające na manewr;
- wojny czwartej generacji – wojny asymetryczne.

W teorii prowadzenia wojen nastąpiła zmiana: w przeszłości na organizację wojska i sztukę wojenną wpływ wywierały teorie, natomiast w analizowanym okresie nowe wizje wojen są inspirowane praktycznymi działaniami wojennymi.

Do nowych teorii wojennych należy zaliczyć teorie: fal cywilizacyjnych, walki informacyjnej, „nowych wojen”, wojen muzułmańskich, wojen czwartej generacji, wojen asymetrycznych, wojen hybrydowych, wojen wśród społeczeństw oraz kulturowych uwarunkowań wojny.

Teoria fal cywilizacyjnych

Za twórcę tej teorii jest uznawany Amerykanin Alvin Toffler. Autor ten już na początku lat siedemdziesiątych XX wieku w pracy *Future shock* pisał o końcu pewnej epoki w rozwoju cywilizacyjnym ludzkości – epoki przemysłowej i konieczności przygotowania się do

²² S. Dworecki, *Prognoza obronna Polski do 2010 p.k.* Gamma, Warszawa 1994.

²³ H.P. Weyher, *Die Marine auf dem Weg in das nächste Jahrhundert*, „Soldat und Technik” März 1993.

²⁴ W.S. Lind, *The Changing Face of war: into the Fourth Generation*, „Military Review” 2004 No. 10, s. 3–11; idem, *Understanding the fourth generation war*, „Military Review” September–October 2004 No. 10, s. 12–16.

jej nowych wyzwań określanych jako strategia przetrwania²⁵. Wizję tę rozwinął w książce *The Third Wave* wydanej w 1980 roku, w której zapowiedział wejście ludzkości w nową fazę rozwoju cywilizacyjnego, tak zwaną trzecią falę. Pierwsza fala – społeczeństwo agrarne – miała trwać do XVII wieku, druga – społeczeństwo przemysłowe – do lat osiemdziesiątych XX wieku, trzecia zaś – społeczeństwo postprzemysłowe (społeczeństwo informacyjne) – miała stopniowo następować²⁶. Pierwsze miały w nią wkraczać państwa przodujące pod względem rozwoju gospodarczego. Toffler przewidywał, że w świecie przez jeszcze pewien czas będą funkcjonować państwa i narody typowe dla drugiej fali, a w pojedynczych wypadkach pozostające nawet na poziomie pierwszej fali. W tej ostatniej fali wskazywał przede wszystkim na znaczenie postępu informacyjnego. Co więcej, przewidywał, że w niedługim czasie społeczeństwo wkroczy w czwartą fazę rozwoju cywilizacyjnego, w której będzie dominować inżynieria genetyczna oraz nanotechnologia.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku na tle tych ogólnych rozważań Toffler ogłosił teorię fal cywilizacyjnych rozpatrywaną w kontekście wojen i konfliktów zbrojnych. Zawarł ją w pracy *Ward and Anti-War*, którą wydał w 1993 roku wspólnie z Heidi Toffler. Wskazuje w niej procesy wyjaśniające dynamikę rozwoju cywilizacji oraz prezentuje struktury współczesnego świata, ale z myślą o prognozowaniu przemian cywilizacyjnych w świecie. Na tych przesłankach opiera swoje rozważania o wojnach z przeszłości i mogących zaistnieć w przyszłości. Dowodzi, że sposobom prowadzenia wojen odpowiadają sposoby zdobywania dóbr materialnych, za pomocą których są prowadzone antywojny. *Antywojny obejmują przede wszystkim działania podejmowane przez polityków, a nawet przez żołnierzy, mające na celu stworzenie warunków, które odstrząsłyby od wojny albo ograniczyły jej zasięg*²⁷. Podkreśla, że może powstać sytuacja, iż nawet wojna stanie się narzędziem zapobiegającym jeszcze większemu kataklizmowi wojennemu, wobec tego wojna może być antywojną. Dowodził, że w społeczeństwach demokratycznych *armie nie mogą wygrać żadnej wojny bez powszechnego poparcia, bez zgody ludności cywilnej*²⁸.

Społeczeństwa świata podzielił na trzy typy cywilizacyjne w pewnym sensie się przenikające, ale wyraźnie zaznaczające przynależne im obszary bezpieczeństwa. Określa je obrazowo: motyka, taśma produkcyjna i komputer. W trzecim obszarze – społeczeństwie informacyjnym – klasyczne wojny są mało prawdopodobne. Miało ono być negatywnie nastawione do wojen ze względu na dążność do stałego podnoszenia swojego dobrobytu i opowiadanie się za powierzeniem prowadzenia wojen zawodowcom. Jest to nawiązanie do koncepcji tworzenia armii zawodowych, wyposażonych w najnowocześniejszą technikę bojową. Państwa z tego kręgu nie mają hołdować klasycznym wojnom, lecz mają popierać interwencje zbrojne przy zachowaniu swojej asymetrycznej przewagi technologicznej, z preferowaniem środków precyzyjnego rażenia i dążeniem do minimalizowania strat. Toffler prognozuje, że takiego rodzaju wojny będą prowadzone w XXI wieku. Założenie to znajduje potwierdzenie w doktrynach wojennych Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza podczas wojen prowadzonych w Iraku, Afganistanie i Jugosławii.

²⁵ A. Toffler, *Szok przyszłości*, Warszawa 1974.

²⁶ Idem, *Trzecia fala*, Warszawa 1986.

²⁷ A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997, s. 11.

²⁸ Ibidem, s. 18.

W drugim obszarze Toffler lokuje państwa późno i nowo industrializowane, ale ze społeczeństwem typu industrialnego. Miały się one opowiadać za takimi wojnami, jakie prowadzono na przełomie XIX/XX wieku, czyli wojnami toczonymi z powodu sporów terytorialnych, zwłaszcza nacjonalizmów.

Trzecia grupa obejmuje społeczeństwa przedindustrialne, o niestabilnych stosunkach społecznych i politycznych, w których panuje bezprawie, przemoc i po części anarchia. Dla tej grupy charakterystyczne są wojny domowe w różnych odmianach. Toffler przyporządkowuje im wojny epoki średniowiecza.

Mając przeświadczenie, że cywilizacja przemysłowa dobiega końca, amerykański badacz snuje rozważania o współczesnych formach wojny, każda cywilizacja ma bowiem swoje wymogi. W tym wypadku priorytetową sprawą są innowacyjne technologie. Zdaniem Tofflera, konfrontację militarną będą wygrywać państwa, które pierwsze wejdą w trzecią falę. Będą to *wojny odmienne od takich, jakie większość z nas sobie wyobraża*²⁹. Podkreśla, że dotychczas żadne z państw przodujących w świecie, to jest wykorzystujących nowoczesne technologie, nie zdołało przejść do nowego porządku gospodarczego – wejść w trzecią falę.

W jaki sposób Toffler prognozuje wojny trzeciej fali? Mają w nich obowiązywać: technofobia, podwójne wojny i zanikający front. Ponadto dostrzega wojny w niszach (określane też jako „małe wojny”), wojny w przestrzeni kosmicznej (czwarty wymiar wojen), wojny robotów, wojny z udziałem najnowocześniejszych osiągnięć technicznych oraz bezkrwawe wojny (w tym wypadku prognozował, że w przewidywanej przyszłości broń nieśmiertelności nie zastąpi broni śmiertelności). Zmiany w technologii i strukturze gospodarczej mają mieć swoje odbicie w sposobie prowadzenia wojen. Przykładem wykorzystywanie takich nowinek, jak skrycie uzyskiwana identyfikacja DNA, całkowita wymiana krwi czy syntetyczna telepatia. Wskazuje, że koncepcja tworzenia i użycia w walce sił specjalnych bardziej przypomina sposób wojowania typowy dla wojen pierwszej fali niż dla drugiej fali, w których dominowały armie masowe. Miały one odgrywać kluczową rolę we współczesnych wojnach i konfliktach zbrojnych. Uprzedza, że *wojownicy nisz* [wojny w niszach – przyp. L.W.] *będą prowadzić wojny informacyjno-techniczne, wykorzystując najnowsze technologie trzeciej fali, mającące teraz na horyzoncie*³⁰. Mimo to w początkowym okresie układu sił w świecie po rozpadzie dwubiegunowego systemu jego bezpieczeństwa będzie wzrastać liczba wojen w niszach w wypadku państw i narodów, które jeszcze nie znajdują się w trzeciej fali. Toffler twierdzi jednak, że nie oznacza to niebezpieczeństwa wybuchu wojny potęg światowych. Zwraca uwagę na rosnący fanatyzm religijny jako zagrożenia pokoju oraz na kolizje form wojny. W nowej globalnej strukturze wojny miały być trójdzielne. Badacz wyróżnia co najmniej dwanaście różnych form wojny, mieszanych i łączących się jedna z drugą, przy czym każda może przejawiać się w nieskończonej liczbie wariantów. Odnosić się to ma do sytuacji, gdy wojnę toczą dwaj przeciwnicy lub dwie koalicje państw. W innych uwarunkowaniach liczba wariantów istotnie się powiększa. Wskazując na zjawisko wzajemnego uzależnienia w skali globalnej, podkreśla, że niekoniecznie z tego powo-

²⁹ Ibidem, s. 39.

³⁰ Ibidem, s. 135.

du świat jest bardziej bezpieczny, w pewnych okolicznościach może nawet *działać w kierunku wręcz przeciwnym*³¹. Toffler jest zwolennikiem radykalnego odejścia od modelu armii masowej, typowej dla drugiej fali, i przejścia do profesjonalnych armii zawodowych, wyposażanych w najnowsze technologie wojskowe i narzędzia walki.

Toffler przestrzega Stany Zjednoczone, dotychczas najważniejsze supermocarstwo, przed ewentualnymi zagrożeniami. Wiąże je z malejącą w świecie przewagą ekonomiczną kraju, ta zaś bezpośrednio przekłada się na przewagę militarną. Mimo to nie spogląda pesymistycznie na przyszłość swego państwa, uważa, że nadal zachowuje ono przewagę w sferze nauk przyrodniczych, technologii i w innych dziedzinach. Przestrzega przed niejasną strategią Stanów Zjednoczonych, co wynika z niepewnej skali budżetu wojskowego. Jako zwolennik utrzymania przez USA dominującej roli w świecie ostrzega: *Przywódcza rola Stanów Zjednoczonych może, w gruncie rzeczy, szybko ulec erozji, zważywszy na to, że Kongres, za sprawą budżetowych rzeźników, obcina fundusze przeznaczone na Pentagon z niewielkim zrozumieniem form wojny właściwej trzeciej fali*³². Można uznać go za rzecznika dominacji lobby militarnego nad gospodarczym, a nawet politycznym. Ku przestrodze, zwraca uwagę na praktykę łatwego unowocześniania przestarzałej broni (montowanie pewnych nowoczesnych detali) i udostępnianie jej państwom o słabych potencjałach ekonomicznych. Jego zdaniem, pewne elementy uzbrojenia charakterystycznego dla trzeciej fali obejmą cały świat, pobudzane przez procesy ucywilniania³³.

Toffler interesuje się nie tylko wojną i jej formami, lecz także czynnikami umożliwiającymi zachowanie pokoju. Opracował globalny system dążenia do zachowania pokoju. Pisząc o narodzinach państwa bez granic, dostrzega tendencje do zaniku państw narodowych. Wskazuje, że *jesteśmy dziś świadkami przesuwania się od globalnego systemu opartego na narodach ku trójkondygnacyjnemu systemowi opartemu na państwach*³⁴. Trzecia fala miała zmuszać kraje o wysokim poziomie technologicznym do hiperpowiązań. Warunkiem przetrwania jest nie tyle posiadanie odpowiednich obszarów czy rynków zbytu dla towarów, ile dostęp *do światowych banków danych i sieci telekomunikacyjnych albo kontroli nad nimi*³⁵. Sugeruje nawet, że może nadejść czwarta fala rozwoju cywilizacji, ale nie precyzuje jej zarysów.

Teoria Tofflera ma zarówno pewne uzasadnienie racjonalne, jak i znamiona futurologiczne. Przede wszystkim brakuje dystansu czasowego do całościowej oceny wojen epoki komputera. Dotychczasowe doświadczenia dwóch dekad w pewnym stopniu potwierdzają przypisany im model prowadzenia wojen, ale nie do końca. Z reguły obejmuje on pierwszy etap wojny konwencjonalnej, kiedy to o wyniku wojny decyduje przewaga technologiczna. Natomiast wojny w Zatoce Perskiej i Iraku, głównie w Afganistanie, ujawniły ich drugi etap – działania niekonwencjonalne, które praktycznie przekreślały wynik pierwszego etapu. W wypadku Stanów Zjednoczonych trudno uznać za zwyczajnie ostateczne rozstrzygnię-

³¹ Ibidem, s. 309.

³² Ibidem, s. 266.

³³ Ibidem, s. 273.

³⁴ Ibidem, s. 355.

³⁵ Ibidem, s. 364.

cia tych wojen. Z pewnością nie doprowadziły one do zrealizowania założonego celu strategicznego. Sytuacja ta weryfikuje podział wojen w ujęciu Tofflera.

Teoria wojny (walki) informacyjnej

Niejako w nawiązaniu do przemyśleń Tofflera, przede wszystkim jednak w odniesieniu do rewolucji technologicznej, która pojawiła się wraz z nową jakością w technologii informacyjnej, w teorii wojen pojawiło się określenie „walka informacyjna”. Jego autorstwo przypisuje się Amerykanom i datuje na 1975 rok. W Stanach Zjednoczonych pojęcie to zaczęło zyskiwać popularność od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku i było zamiennie używane z terminem „walka elektroniczna”. W 1994 roku do strategii amerykańskiej wprowadzono określenie „operacje informacyjne”. W ich ramach jest rozważany atak na urządzenia wykrywające, zafałszowanie danych, atak na procesory oraz atak na bazę danych.

Walka informacyjna, utożsamiana z wojną wirtualną, z reguły jest prowadzona z wykorzystaniem programów atakujących i niszczących komputerowe bazy przeciwnika, powodujących odcięcie użytkowników od sieci lub przeładowanie sieci. Skutkiem tego są zaburzenia w funkcjonowaniu sieci informatycznej. Twierdzi się, że atak wirtualny ma na celu uniknięcie masowych zniszczeń fizycznych oraz naruszenie równowagi w środowisku bez użycia wojsk. Ta forma walki polega na dążeniu do sparaliżowania państwa i jego instytucji przez fizyczne lub programowe oddziaływanie na systemy przekazywania danych³⁶.

Wirtualną wojnę cechuje: specyfika stawianych celów, ekspedycyjność, interwencyjność zbrojna, asymetryczność, dążenie do minimalizowania strat osobowych i materialnych oraz masowe stosowanie broni precyzyjnej. Uważana jest za skuteczny sposób walki państw słabszych militarnie z silniejszymi. Skutecznie maskuje przeciwnika sięgającego po ten sposób działania.

W rozważaniach teoretycznych i zastosowaniach praktycznych wielką wagę zaczęto przywiązywać do walki informacyjnej. Stało się ona tematem rozważań teoretyków zarówno amerykańskich³⁷, jak i rosyjskich³⁸ oraz w nieco mniejszej skali przedstawicieli innych państw.

Pierwsze definicje walki informacyjnej pojawiły się w 1996 roku. Na gruncie amerykańskim termin ten definiowano jako *działania podjęte w celu uzyskania przewagi informacyjnej przez wpływanie na informacje, procesy informacyjne, systemy informatyczne i sieci komputerowe przeciwnika, przy jednoczesnej ochronie własnych zasobów informacyjnych, procesów informacyjnych, systemów informatycznych i sieci komputerowej*³⁹. Cechą charakterystyczną tej formy wojny (walki) było prowadzenie jej bez użycia bojowych środków walki i wojsk. Nie było w jej trakcie strat osobowych i niszczenia infrastruktury. Uznano,

³⁶ P. Gawliczek, J. Pawłowski, *Zagrożenia asymetryczne*, Warszawa 2003, s. 52–53.

³⁷ *Amerykańska koncepcja walki informacyjnej*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1998 nr 4.

³⁸ *Rosyjska koncepcja walki informacyjnej*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1999 nr 1, s. 76–88.

³⁹ B.S. *Koncepcja prowadzenia walki informacyjnej i jej wpływ na powstanie i przebieg przyszłych konfliktów zbrojnych*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1998 nr 2, s. 6.

że taka forma walki stanowi zasadniczy element bezpieczeństwa państwowego we wszystkich jego wymiarach, atak przeciwnika na przestrzeń cybernetyczną zaś w największym stopniu zagraża amerykańskiemu systemowi bezpieczeństwa narodowego⁴⁰. Walkę informacyjną rozpatrywano w obszarze strategicznym, operacyjnym i taktycznym, i to zarówno w jej fazie ofensywnej, jak i defensywnej. Uważano, że nowa grupa narzędzi w tej wojnie w wymiarze strategicznym to przede wszystkim środki służące do obezwładnienia lub sparaliżowania kluczowych systemów i infrastruktury decydujących o wydajności życiowej państwa. Zaliczono do nich systemy komunikacyjne, energetyczne, zarządzania państwem, dowodzenia siłami zbrojnymi, bankowe oraz kierowania ruchem powietrznym. Praktycznym sprawdzianem tej wojny było uderzenie państw NATO na Serbię w związku z jej wojną o Kosowo oraz wojna w Zatoce Perskiej. Koncepcja ta zyskała licznych zwolenników, pod koniec XX wieku oceniano, że walkę elektroniczną w wymiarze strategicznym już prowadzi dziewiętnaście państw⁴¹. Teoretycy amerykańscy tego rodzaju działania podporządkowywali operacjom informacyjnym, które miały być stosowane zarówno podczas ataku, jak i obrony.

Walka informacyjna znalazła się także w sferze zainteresowań teoretyków rosyjskich, i to już na początku lat osiemdziesiątych XX wieku. W swoich rozważaniach zakładali oni zdobywanie panowania nad przeciwnikiem w tym obszarze zmagania⁴².

Rosyjskie rozważania na temat wojny informacyjnej należy łączyć z dwiema szkołami: Igora Panarina i Aleksandra Dugina. Panarin przeniósł na grunt rosyjski amerykańską teorię neopolitik, natomiast Dugin za główne narzędzie „kwiatowych rewolucji” na obszarze poradzieckim uznał amerykańską koncepcję wojny prowadzonej metodą sieciocentryczną (Network Centric Wertep) oraz formułę C4ISR. Na podstawie literatury amerykańskiej stworzył model „sieci euroazjatyckiej” jako odpowiedź na amerykańską teorię „wyzwania sieciocentrycznego”.

W obszarze wykorzystania wojskowego wojnę informacyjną postrzegano jako dążenie do informatyzacji sił zbrojnych, wzrost możliwości systemów łączności wszystkich szczebli dowodzenia, nasycenie wojsk nowoczesnymi środkami rozpoznania oraz szerokie stosowanie precyzyjnych środków rażenia. Miała pozwalać na odniesienie zwycięstwa bez konieczności prowadzenia wojny na wyczerpanie. Odróżniano walkę informacyjną od wojny elektronicznej. Ta pierwsza miała umożliwiać natychmiastowe zerwanie elementów infrastruktury cywilnej i wojskowej przeciwnika, natomiast druga obejmowała zdobywanie, przetwarzanie i wymianę informacji o potencjalnym przeciwniku oraz warunkach, w jakich rozgrywa się konflikt, uniemożliwienie przeciwnikowi korzystania ze wsparcia informacyjnego oraz ochronę przed przeciwdziałaniem informacyjnym przeciwnika⁴³. Za cel wojny elektronicznej uznano uzyskanie przewagi nad przeciwnikiem w obszarze wywiadu i rozpoznania wojskowego, uniemożliwienie przeciwnikowi oddziaływania na podległe wojska, zneutralizowanie przewagi przeciwnika w obszarze łączno-

⁴⁰ J.L., *Amerykańska koncepcja walki informacyjnej*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1998 nr 4, s. 15.

⁴¹ Ibidem, s. 24.

⁴² J.L., *Rosyjska koncepcja walki informacyjnej*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1999 nr 1, s. 7.

⁴³ Ibidem, s. 80.

ści i informatyki oraz zerwanie, obezwładnienie lub zniszczenie systemów informatycznych przeciwnika⁴⁴.

Rozpatrywano sposoby i etapy walki informacyjnej, przede wszystkim jej wojskowe formy. Za takowe uznano: podstęp, ochronę tajemnicy wojskowej, prowadzenie operacji psychologicznych, niszczenie fizyczne systemu oraz wojnę elektroniczną. W rosyjskiej koncepcji walki informacyjnej duże znaczenie przypisywano operacjom psychologicznym. W XXI wieku za szczególnie ważne środki tej walki uznano możliwość bojowego zastosowania pól elektromagnetycznych jako środka bojowego powodującego poważne zakłócenia funkcjonowania mózgu⁴⁵.

W latach dwudziestych XXI wieku nowym impulsem dla teorii walki informacyjnej w rosyjskiej refleksji teoretycznej stały się działania na Ukrainie. Zostały one poddane analizie przez polskich teoretyków⁴⁶. Pojawiło się określenie „cyberwar” jako koncepcja walki zmierzającej do obezwładnienia systemów łączności i innej aparatury opartej na mikroprocesorach. W rozważaniach teoretycznych jest rozpatrywany także system broni, który może skutecznie oddziaływać na psychikę przeciwnika.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku amerykańscy teoretycy wypracowali nową definicję wojny elektronicznej. Za jej integralną część uznali niszczenie urządzeń lub stosowanie środków śmiertelnych. Tym samym wojna ta zyskała wymiar militarny. Miała obejmować nowe środowiska walki, między innymi: optoelektronikę, środki przenoszenia oraz radiolokacyjne ostrzeganie i przeciwdziałanie. Nie oznaczało to jednak zamknięcia dyskusji nad różnicami między wojną elektroniczną a walką elektroniczną. Ten pierwszy termin uważano za szerszy. Zdaniem Russa Davisa, wojna elektroniczna jest zdecydowanie czymś więcej niż tylko odbiornikami ostrzegania radiolokacyjnego oraz nadajnikami zakłócającymi, niezależnie od tego, czy będzie się to nazywało wojną czy walką elektroniczną⁴⁷.

W ramach tej teorii wiele uwagi poświęcono cyberterroryzmowi. Jest on rozpatrywany na tle podziału zjawiska terroryzmu na terroryzm klasyczny, superterroryzm z udziałem broni masowego rażenia i cyberterroryzm. Ten ostatni najczęściej jest dzielony na aktywizm i cyberterroryzm na styku cyberprzestrzeni i terroryzmu.

„Nowe wojny”

Oddalenie się groźby wybuchu wojny powszechnej po rozpadzie dwubiegunowego podziału świata wcale nie oznaczało wyeliminowania wojny jako sposobu rozstrzygania sporów międzynarodowych i wewnętrznych. Już wcześniej były znane w teorii i praktyce określenia „wojny lokalne”, „wojny ograniczone” i „wojny domowe”. Były to wojny o ograniczonych celach oraz skali i zasięgu prowadzonych działań wojennych. Te formy

⁴⁴ Ibidem, s. 81.

⁴⁵ J.L., *Miejsce operacji psychologicznych w rosyjskiej koncepcji walki informacyjnej*, „Wojskowy Przegląd Zagraniczny” 1999 nr 2, s. 102.

⁴⁶ J. Darczewska, *Anatomia rosyjskiej wojny informacyjnej. Operacja krymska – studium przypadku*, Warszawa 2014.

⁴⁷ R. Davis, *Electronic Warfare Mission Grows as Budget Declines*, „Signal” 1991 No. 4, s. 22.

konfliktów zbrojnych, zwłaszcza kwalifikowane jako wojny domowe (wewnętrzne wojny na tle etnicznym), generujące nacjonalizmy w państwach wcześniej wchodzących w skład ZSRR czy w innych państwach postsocjalistycznych, znacznie się nasiliły. Niektórzy dowodzą, że *stanowiły one ponad 90% wszystkich konfliktów zbrojnych*⁴⁸. Na początku XXI wieku stały się tematem dociekań badawczych. Zajęli się nimi między innymi Brytyjka Mary Kaldor, autorka wydanej w 2002 roku rozprawy *New and Old Wars: Organized Violence in Global Era*⁴⁹, i Niemiec Herfried Münkler, autor książki *Die neuen Kriege*⁵⁰. Badacze ci wprowadzili do obiegu naukowego określenie „nowe wojny”.

Mają się one charakteryzować długim czasem trwania, w ich trakcie nie są podejmowane rozstrzygające bitwy. Mają na celu przetrwanie, działania są prowadzone z różną intensywnością. Wśród cech je wyróżniających wymienia się:

- narzucenie woli stronie słabszej prawem silniejszego;
- wyraźny brak początku i zakończenia działań wojennych;
- podejmowanie decyzji przez mniejszość, jednak zdecydowanie wykazującą gotowość do prowadzenia wojny;
- zdecentralizowaną administrację;
- zastępowanie tradycyjnego traktatu pokojowego kończącego zmagania wojenne przewlekłym procesem negocjacyjnym z udziałem stron trzecich⁵¹.

Zarówno Kaldor, jak i Münkler oparli swoje rozważania na doświadczeniach historycznych i analizie wojen toczonych w różnych epokach. Münkler sugeruje, że wymienione wojny nie występują w państwach o ugruntowanej demokracji, gdzie *rozwinęły się strefy trwałego pokoju. Natomiast na obszarach rozpadu wielkich imperiów wojna stała się zjawiskiem endemicznym*⁵². Wymienia dwa przeciwstawne typy wojen: wojny państwowotwórcze czy też prowadzące do rozpadu państwa oraz krótkie wojny państwowe, długie wojny wewnętrzne społeczne.

Cechą charakterystyczną „nowych wojen” mają być, po pierwsze, odwrócone straty w porównaniu z poprzednimi wojnami: 80% zabitych i rannych wśród ludności cywilnej, po drugie, przemoc jest skierowana nie przeciwko uzbrojonemu wrogowi, lecz przeciwko ludności cywilnej. Najczęstszym zjawiskiem są czystki etniczne. Tego typu wojny często stają się sposobem na życie dla grup i osób je wywołujących. Walka zbrojna nie charakteryzuje się dążeniem do staczania rozstrzygających bitew, lecz dochodzi do masakry bezbronnej ludności cywilnej. Celem wojny jest nie tyle narzucenie przeciwnikowi swojej woli politycznej, ile zastraszenie go wskutek brutalności postępowania wobec ludności cywilnej. *Niemal we wszystkich nowych wojnach występuje swoiste zarządzanie strachem, budowane i organizowanie przez uzbrojonych przeciwko bezbronny*⁵³. Kolejną cechą tego typu wojen, według Münklera, jest połączenie militarnej przemocy z głodem i zarazami. Nie rozróżnia się w nich

⁴⁸ B. Balcerowicz, *O współczesnych (poziomnowojennych) teoriach, koncepcjach i „teoriach” sztuki wojennej*, w: 95 lat w służbie nauki wojskowej, Warszawa 2013, s. 27.

⁴⁹ M. Kaldor, *New and Old Wars: Organized Violence in Global Era*, Cambridge 2002.

⁵⁰ H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004.

⁵¹ M. Kubiak, *Kulturowe uwarunkowania obronności państwa*, Siedlce 2012, s. 101–102.

⁵² H. Münkler, *Wojny...*, op.cit., s. 15.

⁵³ Ibidem, s. 25.

żołnierza i cywila, nie definiuje powodów i celów działania. Przemoc nie jest ograniczona przestrzennie ani czasowo. Inne cechy to częste rozprzestrzenianie poza granice jednego państwa, z tendencją do przekształcania się w wojny transnarodowe. Zazwyczaj organizatorzy tych wojen mają związki z międzynarodową przestępczością zorganizowaną. W wojnach zwykle uczestniczą najemnicy. Cechą charakterystyczną jest także udział dzieci jako żołnierzy. Do tego rodzaju wojen na ogół dochodzi na obrzeżach cywilizacji.

„Nowe wojny” stanowią dla Münklera odmianę pojęcia *low intensity war*⁵⁴. Sztuka wojenna w nich stosowana jest upodobniona do obowiązującej w działaniach nieregularnych. Wspiera ją strategia totalnego terroru. Miała ukształtować się w końcu lat pięćdziesiątych XX wieku i zakładać, że ataki terrorystyczne nie służą jedynie wsparciu działań partyzanckich, lecz mają bezpośrednio na celu osłabienie woli politycznej przeciwnika. Münkler twierdzi, że tego typu wojny zwracają się *bardziej przeciwko ekonomicznym podstawom przeciwnika, osłabiając pośrednio jego zdolność przeformowania woli politycznej na drodze militarnej*⁵⁵. Za Wolfgangiem Sofskim wojny te określa jako „dzikie wojny”. Typowe są dla nich bandy rabunkowe, masakry i stosowanie gwałtu jako podstawowej formy prowadzenia wojny. Koncepcja „dzikich wojen” traci z pola widzenia aspekty ideologiczne, także ekonomiczną stronę wojny oraz jej długoterminowe planowanie. Zdaniem Münklera, dla „nowych wojen” trudno jest sformułować nie tylko spójną definicję, lecz nawet zwartą teorię. Dlatego używane narzędzia wojny są zarówno charakterystyczne dla komputeryzacji pola walki, jak i świadczą o nawrocie do bardzo prymitywnych środków, w tym do broni białej. W wojnach tych często pojawia się wątek religijny jako usprawiedliwienie stosowanej przemocy. Wojny te Münkler określa mianem wojen asymetrycznych. Stara się wykazać różnice między wojną partyzancką a współczesnym terroryzmem, chociaż oba typy zaliczane są do wojen asymetrycznych. *Ich odmiennosć polega także na tym, że partyzantka osiąga asymetrię przez spowolnienie wojny, terroryzm natomiast poprzez jej przyspieszenie*⁵⁶. Terroryzm postrzega jako strategię komunikacyjną.

Przedmiotem zainteresowania Kaldor i Münklera były analizy wojen zarówno historycznych, jak i współcześnie prowadzonych w Jugosławii i na Kaukazie o wyrażnie nacjonalistycznych korzeniach. Użyty przez nich termin „nowe wojny” nie jest jeszcze powszechnie używany. Spotkać można i inne określenia dla tego rodzaju wojen – „dzikie wojny”, „niecywilizowane wojny”, a nawet „wojny postmodernistyczne”. Ich cechą wspólną było okrucieństwo oraz brak humanitaryzmu w traktowaniu przeciwnika i ludności cywilnej, czyli generalnie niestosowanie się do wymogów międzynarodowego prawa wojennego. Niekiedy nie służyły one nawet idei budowy nowego narodowego państwa. Co więcej, Kaldor stara się wykazać, że niekoniecznie nawet dążyły do budowy własnego narodowego państwa. I Kaldor, i Münkler za charakterystyczną dla tego typu wojen uznają motywację ich wybuchu (w niewielkim stopniu decydował motyw polityczny i niepolityczne idee). W tym wypadku motywy ideologiczne najczęściej zostały zastąpione niskimi instynktami, niekiedy nawet pierwotnymi. Wojny tego typu nie spełniają funkcji państwowotwórczej, często pro-

⁵⁴ Ibidem, s. 36.

⁵⁵ Ibidem, s. 37.

⁵⁶ Ibidem, s. 43.

wadzą do rozpadu istniejących struktur państwowych, mają też destrukcyjny wpływ na strukturę społeczne i zdolności społeczeństw do samoorganizowania się.

W „nowych wojnach” generalnie są stosowane zasady sztuki wojennej już znane, zwykle pochodzące z tych wypracowanych dla teorii wojny partyzanckiej, ale też i nowe, wcześniej niestosowane. Powszechnie wykorzystuje się typowe dla taktyki przeciwpartyzanckiej metody destabilizacji sytuacji, siania strachu i nienawiści do przeciwnika. Przede wszystkim nie są przestrzegane żadne standardy prawne obowiązujące w prawie wojennym. Zdaniem propagatorów teorii „nowych wojen”, ich główną zasadą jest zastraszanie przeciwnika, ale i własnego społeczeństwa. Münkler określa to jako strategię wytwarzania strachu. Wymienia trzy sposoby: a) egzekucje elit polityczno-intelektualnych, sfery przywódczej oraz potencjalnych przywódców oporu, b) niszczenie zabytków kultury oraz obiektów sakralnych, c) powszechne gwałcenie kobiet. Środki represji są ukierunkowane głównie na miejscową ludność cywilną, a nie na militarne pokonanie przeciwnika. Dlatego taktyka walki stroni od staczania większych bitew, nawet potyczek, a w celu zastraszania społeczeństwa oraz medialnego nagłaśniania akcji koncentruje się na masowych mordach czy innych masakrach.

Charakterystyczna dla „nowych wojen” jest mnogość uczestniczących w nich podmiotów. Można wyróżnić zorganizowane grupy polityczne, ale przede wszystkim lokalnych przywódców – watażków, tak zwanych panów wojny, oraz liczne grupy (gangi) przestępcze. W tych wojnach brak jest klasycznego pojęcia sił zbrojnych, zwłaszcza ich hierarchicznej struktury. Zastępują je improwizowane grupy składające się z lokalnych grup samoobrony, różnych organizacji paramilitarnych, zbrojnych grup skupionych wokół lokalnych watażków, a także zorganizowane gangi przestępcze, na coraz większą skalę najemnicy oraz w pewnej stosunkowo niewielkiej skali zdemoralizowani dezertjerzy z formacji rządowych (wojsko, policja). Wykorzystywana jest taktyka wypracowana w połowie XIX wieku przez Henryka Kamieńskiego, twórcę teorii wojny ludowej, polegająca na zasadzie dużej decentralizacji wymienionych sił oraz ich koncentracji wyłącznie do przeprowadzanej akcji (zamach, napad, akt terrorystyczny).

W analizowanych wojnach jest stosunkowo niewielkie zapotrzebowanie na nowoczesną technikę bojową, w tym specjalistyczną broń. Za podstawową broń najczęściej służy lekka broń strzelecka, w mniejszym stopniu ciężkie karabiny maszynowe, granatniki i miny. Częsty sposób walki to podkładanie prowizorycznych ładunków wybuchowych na szlakach przemieszczania wojsk przeciwnika (często z ich zdalnym odpalaniem) oraz akcje samobójcze osób wyekwipowanych w ładunki wybuchowe. Powoduje to, że istotnie zmniejszają się koszty prowadzenia tego typu wojen oraz pozyskiwania uzbrojenia i wyposażenia. Tym samym są to wojny możliwe do prowadzenia nawet w krajach ubogich materialnie.

Podobnie jak przy koncepcji wojny partyzanckiej, w wojnach tego typu ogromne znaczenie ma wsparcie zewnętrzne. Najczęściej tych sił, które wspierają terroryzm i to zarówno ideologicznie, materialnie, jak i przez werbunek najemników. Obserwowane jest zjawisko zakładania baz wypadowych poza granicami państwa – w krajach ościennych, co zdecydowanie zmniejsza ryzyko ponoszonych strat.

Pewną odmianą teorii „nowych wojen” jest ich mutacja określana jako wojna wirtualna. Było to pokłosie doświadczeń z pierwszej wojny w Zatoce Perskiej, zwłaszcza ataku sił

NATO na Serbię jako represji za wojnę w Kosowie, w ograniczonym stopniu ataku lotniczego na Libię w celu wsparcia powstania przeciwko Muammarowi Kaddafiemu. Uznano, że takie wojny prowadzić można przy zdecydowanej dysproporcji technologicznej jednej strony i to bez strat własnych (w znikomym stopniu strat minimalnych). Miało to podważyć clausewitzowską definicję wojny oraz sugerować, że można wygrywać wyłącznie przy użyciu technologii. Zdaniem prof. Bolesława Balcerowicza, tego rodzaju wojnę *miałaby prowadzić (i wyłącznie wygrywać!) elita półboskich, prawie nieśmiertelnych, doskonale uzbrojonych profesjonalistów*⁵⁷. Żywot tej teorii był krótki. Jak dowodzi Brytyjczyk M. Ignatieff, została przekreślona, wręcz pogrzebana, przez wydarzenia z 11 września 2001 roku na terenie Stanów Zjednoczonych⁵⁸.

Można postawić pytanie: Czy przodujące państwa świata są zdolne, dysponując tak wielką przewagą technologiczną w środkach walki, sprostać wyzwaniom „nowych wojen”? Wydaje się, że tak. Wymaga to jednak nowego podejścia do problemu oraz zmiany sposobu myślenia polityków, dowódców wojskowych i teoretyków. Nowe wyzwania potrzebują nowej refleksji teoretycznej. Przemija era przewagi środków walki nad sposobami jej prowadzenia. Należy zgodzić się z opinią prof. Bolesława Balcerowicza, że niepowodzenia Stanów Zjednoczonych w wojnach w Iraku i Afganistanie (dodałbym i próbami walki ze światowym terroryzmem) raczej nie wynikają z *niewystarczającej przewagi ani też z braku woli zwycięstwa. Wynikały (i wynikają!) bardziej z bezzradności intelektualnej wobec nieoczekiwanego charakteru strategii i taktyki przeciwnika oraz charakteru środowiska działań, a zapewne także z pewnej dozy arogancji*⁵⁹. ■

⁵⁷ B. Balcerowicz, *O współczesnych (pozimnowojennych)...*, op.cit., s. 29.

⁵⁸ M. Ignatieff, *Virtual War: Kosovo and Beyond*, London 2002.

⁵⁹ B. Balcerowicz, *O współczesnych (pozimnowojennych)...*, op.cit., s. 29.

I kurs Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego w budowaniu bezpieczeństwa państwa



ppłk dr
**ANDRZEJ
WSZENDYRÓWNY**

Szef Wydziału
Przechowywania
Zasobu Centralnego
Archiwum Wojskowego,
specjalizuje się
w badaniach dziejów
Oddziału II Sztabu
Głównego WP
i szkolnictwa wojskowego
w okresie
międzywojennym.

Autor omawia problem rozwoju polskiego szkolnictwa wojskowego na tle odbudowującej się państwowości polskiej po odzyskaniu nieodległości w 1918 roku, braku kadry dowódczej, zwłaszcza oficerów przygotowanych do pracy w sztabach, w tym w Sztabie Generalnym. Omawia rolę i znaczenie Francuskiej Misji Wojskowej w kształtowaniu Wojska Polskiego. Wskazuje na utworzoną 15 czerwca 1919 roku w Warszawie pierwszą wyższą uczelnię wojskową – Wojenną Szkołę Sztabu Generalnego.

Przedstawia i analizuje tak zwany okres francuski (1918–1928) w funkcjonowaniu szkoły, gdy uczelnia korzystała z francuskich doświadczeń dydaktycznych, z francuskiej myśli wojskowej oraz francuskiej kadry profesorskiej.

Wskazuje problemy, z jakimi borykała się Wojenna Szkoła Sztabu Generalnego, między innymi takie jak: brak polskiej doktryny wojennej (i szkolnej), a nawet podręczników, regulaminów i instrukcji, francuska metoda nauczania polskich oficerów oparta na studiowaniu przykładów z historii wojen oraz różnorodność korpusu oficerskiego złożonego z kadry trzech armii zaborczych i kilku formacji ochotniczych szkolonych według metod byłych armii zaborczych i francuskich.

Mimo tych trudności pierwszy kurs Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego ukończyło wielu oficerów, którzy później swoimi osiągnięciami zapisali się w historii Wojska Polskiego.

SŁOWA KLUCZOWE

Wojenna Szkoła Sztabu Generalnego, oficer sztabowy, adiutant sztabowy, oficer Sztabu Generalnego, Francuska Misja Wojskowa w Polsce

Geneza polskiego szkolnictwa wojskowego sięga XVIII wieku. 15 marca 1765 roku król Stanisław August Poniatowski utworzył w Warszawie Akademię Szlacheckiego Korpusu Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej¹ nazywaną Szkołą Rycerską lub Korpusem Kadetów. Była to uczelnia państwowa, wzorowana na europejskich szkołach rycerskich, między innymi pruskich zakładanych przez Fryderyka II,

¹ J. Gdański et al., *Wojsko Koronne. Formacje Targowicy, szkolnictwo wojskowe*, Kraków 2003, s. 65.

oraz na szkołach administracyjnych, w tym na francuskiej École nationale d'administration. Uczelnia miała przygotowywać młodzież szlachecką do służby wojskowej i publicznej.

Szefem korpusu Akademii był król Stanisław August Poniatowski, a komendantem i autorem podstawowego podręcznika – *Prawideł moralnych dla Szkoły Rycerskiej*² – ksiądz Adam Kazimierz Czartoryski.

Program Akademii był bardziej urozmaicony i lepiej przygotowywał do życia niż popularne szkoły humanistyczne prowadzone przez zakony. Kadeci i eksterni na potrzeby służby cywilnej uczyli się prawa i kameralistyki, czyli nauki o administracji i zarządzaniu, języków, między innymi łaciny, francuskiego, niemieckiego i angielskiego, matematyki, jazdy konnej i dobrych manier, a na specjalizacji wojskowej – taktyki, inżynierii wojskowej, sztuki artyleryjskiej, musztry, szermierki oraz posługiwania się bronią palną. Zdobytą wiedzę sprawdzano podczas zajęć terenowych i ćwiczeń w polu³. 30 listopada 1794 roku, po upadku insurekcji kościuszkowskiej, władze rosyjskie zamknęły Akademię. W czasie jej trzydziestoletniej działalności mury uczelni opuściło około 650 kadetów (wśród nich Tadeusz Kościuszko, Józef Sowiński, Jakub Jasiński, Karol Otto Kniaziewicz i Karol Sierakowski) oraz około 300 eksternów⁴.

Początków wyższego szkolnictwa wojskowego można się doszukiwać w Księstwie Warszawskim, w Szkole Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierów utworzonej dekretem Fryderyka Augusta I z 11 lutego 1809 roku. Została ona otwarta 28 marca 1809 roku w gmachu dawnego Collegium Nobilium przy ulicy Miodowej w Warszawie i była wzorowana na francuskiej szkole z Metz. Jako wojskowa wyższa uczelnia techniczna kształciła głównie oficerów artylerii i wojsk inżynieryjnych, a z braku innych wyższych uczelni technicznych także cywilów. Nauka odbywała się w cyklu 12-miesięcznym, po 12–16 słuchaczy – żołnierzy służby czynnej w wieku do 30 lat i cywilów w wieku 16–24 lat. Pierwszym komendantem szkoły był Francuz kapitan Nicolas Roguet, wśród nauczycieli zaś znalazły się takie sławy jak Jan Joachim Livet z paryskiej École Polytechnique, który wykładał geometrię wykreślną⁵, czy Chrystian Piotr Aigner, wykładowca rysunku i podstaw architektury, wybitny architekt polskiego klasycyzmu, autor wielu obiektów, między innymi Świątyni Sybilli, Domku Gotyckiego, Pałacu Marynki oraz parku i kościoła w Puławach, a także kościoła św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży w Warszawie i przebudowy Pałacu Namiestnikowskiego⁶. Wychowankami szkoły byli: Ignacy Prądzyński, Michał Świda, Józef Koriot i Klemens Kołaczkowski.

Po klęsce powstania listopadowego w 1831 roku zniesiono autonomię Królestwa Polskiego, a polskie szkolnictwo wyższe zlikwidowano. Wielka Emigracja, mimo prowadzonego aktywnego życia umysłowego i rozkwitu kultury narodowej poza ojczyzną, nigdy nie podjęła próby wznowienia działalności polskiego wyższego szkolnictwa wojskowego.

² <http://kadeci2rp.webserwer.pl/index.php?co=gal&g=1> [dostęp: 27.09.2010].

³ Ł. Kurdybacha, *Dzieje oświaty kościelnej do końca XVIII wieku*, Warszawa 1949, s. 126.

⁴ *Encyklopedia Warszawy*, Warszawa 1994, s. 839; Szerzej: J. Łojek, *Stanisław August Poniatowski i jego czasy*, Warszawa 1998.

⁵ A. Krzyżanowski, *Geometria analityczna*, Warszawa 1822, s. VI; Szerzej: B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807–1814*, Warszawa 1905.

⁶ Szerzej: T.S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner, architekt warszawskiego klasycyzmu*, Warszawa 1970.



Fot. 1. Kurs oficerów sztabowych i adiutantów wyższych sztabów, Warszawa, luty 1917 r.

Siedzą oficerowie niemieccy (wykładowcy) – w centrum gen. Felix von Barth. Stoją w pierwszym rzędzie od prawej: kpt. Julian Stachiewicz, kpt. Ferdynand Zarzycki, kpt. Franciszek Kleeberg, kpt. Juliusz Kleeberg, kpt. Zygmunt Dzwonkowski, ppor. Jan Sadowski „Jagmin”, kpt. Władysław Gniady, por. Stanisław Łapiński „Nilski”, kpt. Tadeusz Piskor, por. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, kpt. Kazimierz Łukoski „Orlik”, kpt. Przemysław Barthel de Weydenthal. W drugim rzędzie od prawej: kpt. Władysław Smolarski, por. Bogusław Szul, por. Stefan Iwanowski, kpt. Marian Kukiel, por. Eugeniusz Elsenberg, por. Maksymilian Kamski, por. Mieczysław Ścieżyński, por. Wacław Stachiewicz, por. Stanisław Rostworowski, N.N.

Źródło: CAW, sygn. kol 13/6045.

W czasie I wojny światowej wielokrotnie czyniono starania o utworzenie polskiej wyższej uczelni wojskowej, ale zaborcy nie byli zainteresowani przedstawianymi projektami. Dopiero wydarzenia wojenne i przeformowanie Legionów Polskich w Polski Korpus Posiłkowy (Polnischen Hilfskorps) przez cesarza Austrii i króla Węgier Franciszka Józefa I 20 września 1916 roku⁷ spowodowały, że Polaków wysłano na kurs oficerów sztabowych i adiutantów wyższych sztabów.

Na podstawie rozkazu nr 516/3 Szt. Gen. z 27 stycznia 1917 roku komendanta Legionów płk. Stanisława Szeptyckiego wysłano na kurs 22 oficerów, w tym 14 z piechoty, 5 z kawalerii i 3 z artylerii. Miesięczny kurs – od 1 do 28 lutego 1917 roku – zorganizowano w Warszawie w Pałacu Staszica⁸. Komendantem kursu był gen. piechoty Felix von Barth, wykłady zaś pro-

⁷ J. Rydel, *W służbie cesarza i króla. Generałowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868–1918*, Kraków 2001, s. 19.

⁸ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Komenda Legionów Polskich, sygn. I.120.1.116, Lista oficerów skierowanych na kurs oficerów sztabowych i adiutantów wyższych sztabów, s. 185–186.

wadzili Niemcy, na przykład taktykę ogólną i służbę sztabów wykładał mjr v. Wulffen. Sluchaczy kursu zapoznano tylko z techniką pracy sztabowej, organizatorzy założyli bowiem, że polscy oficerowie po szkoleniu będą jedynie wykonawcami zamiaru i decyzji niemieckiego dowódcy. Kursanci nie odbyli także praktycznego stażu w sztabach niemieckich (fot. 1).

W rozkazie nr 280 Komendy Legionów Polskich z 22 marca 1917 roku podano, że 9 marca 1917 roku kurs oficerów sztabowych i adiutantów wyższych sztabów ukończyło 22 oficerów, przy czym uznano, iż: trzech oficerów nadaje się do przydziału do służby w Sztabie Generalnym, siedmiu oficerów – nadaje się w przyszłości do przydziału do Sztabu Generalnego, ośmiu oficerów – nadaje się na adiutantów do służby w wyższych sztabach i czterech oficerów – nie nadaje się do służby sztabowej. Zaplanowano, że w przyszłości zostaną oni wyznaczeni do objęcia stanowisk oficerów sztabu w Wojsku Polskim w charakterze przydzielonych do Sztabu Generalnego (miało to odpowiadać czasowemu przydziałowi do Sztabu Generalnego Wojska Polskiego) oraz adiutantów wyższych sztabów. Oficerowie przydzieleni do Sztabu Generalnego mieli prawo do noszenia mundurów swojej broni oraz odznaki – wężyka na kołnierzu i akselbantów przez prawe ramię, a oficerowie przydzieleni do wyższych sztabów (brygada i wyżej) jako adiutanci mogli nosić mundur swojej broni i akselbanty przez prawe ramię. Inni oficerowie (adiutanci pułków itd.) nie mieli prawa do noszenia akselbantów. Absolwenci kursu otrzymali następujące przydziały:

a) do Sztabu Generalnego Legionów Polskich jako oficerowie sztabu Brygady trafiło trzech prymusów kursu:

- rtm. kaw. Juliusz Kleeberg – do Komendy 3 Brygady,
- kpt. piech. Marian Kukiel – do Komendy 2 Brygady,
- kpt. piech. Julian Stachiewicz – do Komendy 1 Brygady;

b) do pułków piechoty zostali skierowani:

- por. piech. Alojzy Przeździecki – do 6 Pułku Piechoty,
- por. piech. Stefan Iwanowski – do 3 Pułku Piechoty;

c) do swoich oddziałów wrócili:

- kpt. art. Zygmunt Dzwonkowski – do Komendy Legionów, czasowo jako adiutant,
- kpt. piech. Tadeusz Piskor – do 1 Pułku Piechoty,
- por. piech. Mieczysław Ścieżyński – do 1 Pułku Piechoty,
- kpt. piech. Łukoski Kazimierz – do 2 Pułku Piechoty,
- kpt. piech. Władysław Gniady – do 2 Pułku Piechoty,
- por. piech. Bogusław Szul – do 3 Pułku Piechoty,
- por. piech. Eugeniusz Elsenberg – do 3 Pułku Piechoty,
- kpt. piech. Ferdynand Zarzycki – do 4 Pułku Piechoty,
- kpt. piech. Władysław Smolarski – do 4 Pułku Piechoty,
- por. piech. Wacław Stachiewicz – do 5 Pułku Piechoty,
- por. piech. Stanisław Łapiński – do 5 Pułku Piechoty,
- por. piech. Kamski Maksymilian – do 6 Pułku Piechoty,
- por. piech. Wilhelm Rückemann – do 6 Pułku Piechoty,
- kpt. art. Przemysław Barthel de Weydenthal – do 1 Pułku Artylerii,
- por. kaw. Bolesław Długoszowski – do 1 Pułku Ułanów,
- por. kaw. Tadeusz Grabowski – do 2 Pułku Ułanów,

– por. kaw. hr. Stanisław Rostworowski – do Krajowego Inspektoratu Zaciągu do Wojska Polskiego⁹.

W 1918 roku po 123 latach niewoli powstała niepodległa Druga Rzeczpospolita¹⁰. Na kształt armii oraz stosunki w Wojsku Polskim po odzyskaniu niepodległości duży wpływ wywarły wydarzenia okresu I wojny światowej. Na jej frontach w szeregach armii rosyjskiej, niemieckiej i austro-węgierskiej walczyło około 2,9 mln Polaków, których ponad pół miliona poległo, zmarło lub zaginęło bez wieści¹¹. Po wojnie przyspieszono prace nad tworzeniem struktur państwowych. Już w październiku 1918 roku Komisja Wojskowa Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego przystąpiła do organizowania Sztabu Generalnego Wojsk Polskich¹². 25 października 1918 roku Rada wydała dekret ustanawiający urząd szefa Sztabu Generalnego Wojsk Polskich¹³, a 26 października 1918 roku Komisja Wojskowa została przekształcona w Ministerstwo Spraw Wojskowych¹⁴. Jego tymczasowym kierownikiem został płk inż. Jan Wroczyński.

11 listopada 1918 roku Rada Regencyjna¹⁵ przekazała całą władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu¹⁶. Sprawował je do marca 1921 roku na podstawie tak zwanej Małej Konstytucji¹⁷. Z powodu osobowości Józefa Piłsudskiego praktyka polityczna wychodziła jednak poza ramy tego dokumentu. Jako naczelnik państwa nie pozwolił na kontrolę swojego urzędu przez parlament, a uchwała z 20 lutego 1919 roku, mówiąca, że państwo znajduje się w stanie wojny, pozwoliła mu na połączenie stanowisk naczelnika państwa i naczelnego wodza. Dzięki temu mógł wpływać na najważniejsze decyzje w państwie i wojsku¹⁸.

Regularna armia polska, która zniknęła w 1831 roku po upadku powstania listopadowego, w odrodzonej Polsce tworzona na nowo, potrzebowała oficerów. Przyjmowano wszystkich,

⁹ CAW, Komenda Legionów Polskich, sygn. I.120.1.116, Rozkaz nr 280 Komendy Legionów Polskich z 22.03.1917 r., s. 226.

¹⁰ Vide: A. Dziurok et al., *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Warszawa 2010; C. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006; A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 1996; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II 1914–1939, Gdańsk 1990.

¹¹ Vide M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990; M. Wrzosek, E. Kozłowski, *Historii oręża polskiego 1795–1939*, Warszawa, 1984; *Polski Wiek XX. Dwudziestolecie międzywojenne*, t. 1., J. Tazbir (red.), Warszawa 2009; *Zarys dziejów Polski*, Warszawa 1979.

¹² CAW, Biuro Historyczne, sygn. I. 341.1.418. Projekt organizacji naczelnych władz wojskowych opracowany w październiku 1918 r. przez Komisję Wojskową.

¹³ Dziennik Praw Królestwa Polskiego (dalej: DzPKP) nr 13 z 29.10.1918 r., poz. 29, Dziennik Rozporządzeń Komisji Wojskowej nr 1 z 28.10.1918 r., poz. 5, Rada Regencyjna mianowała 28 października 1918 r. na pierwszego szefa Sztabu Generalnego WP gen. por. Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego. DzPKP nr 13, poz. 29, z 29.10.1918 r.

¹⁴ Dekret Rady Regencyjnej o utworzeniu ministerstw: spraw zewnętrznych, spraw wojskowych, komunikacji i aprowizacji. Dziennik Rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wojskowych nr 3, poz. 26, z 4.11.1918 r.

¹⁵ Więcej: Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego (1917–1918)*, Wrocław 1991.

¹⁶ Oredzie Rady Regencyjnej w przedmiocie przekazania Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich Brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu, Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 17 z 1918 r., poz. 38.

¹⁷ W założeniu twórców tzw. Mała Konstytucja miała obowiązywać nie dłużej niż 4 tygodnie. W tym terminie bowiem przewidywano uchwalenie tymczasowej konstytucji zawierającej przepisy o organizacji naczelnych władz w państwie. Do tego jednak nie doszło i Mała Konstytucja obowiązywała do końca kadencji Sejmu Ustawodawczego. Stanisław Krukowski, *Sejm Ustawodawczy 1919–1922*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. XXXVIII 1986, z. 1, s. 100.

¹⁸ Ustawa z 1 lipca 1920 r. o utworzeniu Rady Obrony Państwa. DzURP z 1920 r. nr 53, poz. 327; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009, s. 523.

chętnych, nie patrząc, czy są z byłych armii zaborczych: austriackiej, rosyjskiej, niemieckiej, czy z Legionów Polskich, Polskiego Korpusu Posiłkowego, Polskiej Organizacji Wojskowej, Korpusów Wschodnich, czy z Armii Polskiej we Francji¹⁹.

Według stanu na 16 sierpnia 1919 roku w Wojsku Polskim było 16 474 oficerów, w tym z byłych armii zaborczych aż 11 303 (68,6%): z byłej armii austriackiej – 6882 (41,8%), z armii rosyjskiej – 4337 (26,3%), z armii niemieckiej – 84 (0,5%), z Legionów Polskich – 3136 (19%), ze Szkoły Podchorążych w Warszawie – 461 (2,8%), z Polskiej Organizacji Wojskowej – 118 (0,7%) i po kursach cywilnych – 1456 (8,9%)²⁰. Aby uzupełnić ten stan, należy jeszcze doliczyć 1150 oficerów z Armii Wielkopolskiej, spośród których 939 oficerów było z byłej armii niemieckiej, a także 181 z byłego I Korpusu i byłej armii rosyjskiej oraz 18 z armii austriackiej²¹.

Badacze zwracają uwagę na specyficzne cechy korpusu oficerskiego WP. Powstał z *oficerów trzech armii i kilku formacji ochotniczych, szkolonych według metod byłych armii zaborczych i francuskich, a oficerowie reprezentowali często skrajnie odmienne koncepcje prowadzenia walki i stosunku do żołnierzy*²².

Tadeusz Hołówko, legionista, zanotował: *Weszły do armii polskiej całe zastępy zupełnie zrusyfikowanych lub zaustriaczonych oficerów, którzy są całkowicie przeziąknięci duchem panującym w tych armiach, a tak dalekim od wzoru oficera – obywatela. Na domiar złego, wskutek tragicznej doli narodu polskiego, znaczna część obecnych oficerów polskich przez kilka lat walczyła ze sobą – będąc we wrogich armiach, co pomimo wszystko do dziś jeszcze pozostawia pewien przykry osad w ich wzajemnych stosunkach, z drugiej strony oficerowie formacji ochotniczych wciąż jeszcze nie mogą zapomnieć o tych różnicach politycznych, które ich dawniej dzieliły*²³.

Natomiast gen. dyw. Eugeniusz de Henning-Michaelis zapisał: *Olbrzymia część polskich oficerów okazała się zupełnie nieprzygotowana do pracy moralno-etycznej nad duszą żołnierza, nie znała historii i geografii naszej, nie umiała nawet mówić po polsku*²⁴.

Problem ten dostrzegły też władze wojskowe, dlatego 7 grudnia 1918 roku wydano rozkaz Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego do wojska: *Mimo specjalnie ciężkich warunków musi powstać wojsko silne, wewnętrznie jednolite, oparte na bezwzględnej karności i świadomej dyscyplinie. Cel ten muszą osiągnąć twórcy armii polskiej, oficerowie, łamiąc stanowczo wszelkie trudności i przeszkody. Obecnie wymagam właśnie pracy, która by zmierzała do uzyskania dobrowolnego poddania się żołnierzy woli kierowniczej swojego oficera*²⁵.

¹⁹ Szerzej: P. Stawecki, *Rodowód i struktura społeczna korpusu oficerskiego Drugiej Rzeczypospolitej*, „Materiały i Studia do Historii Wojskowości” 1981, t. XXIII; idem, *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997; M. Cieplewicz, *Wojsko Polskie w latach 1921–1926*, Wrocław 1998; *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, P. Stawecki (red.), Warszawa 1990; J. Odiemkowski, *Wojsko 1918–1920. Organizacja i struktura*, Warszawa 2001.

²⁰ T. Wójcik, *Oficerowie kawalerii w Siłach Zbrojnych II Rzeczypospolitej. Próba analizy socjologicznej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2008 No 3079, s. 428.

²¹ *Powstanie Wielkopolskie 1918–1919. Wybór źródeł*. A. Czubiński i B. Polak (oprac.), Poznań 1983, s. 345–346.

²² Szerzej: P. Madejczyk, *Kształtowanie się korpusu oficerskiego Wojska Polskiego w latach 1918–1921*. „Kwartalnik Historyczny” 1984 (R. 91) nr 3.

²³ T. Hołówko, *Oficer polski*, Warszawa 1921, s. 21–22.

²⁴ E. de Hennig-Michaelis, *W zamęcie*, Warszawa 1929, s. 29.

²⁵ CAW, Kolekcje Materiałów Drukowanych i Archiwaliów Prywatnych, sygn. I.440.12.1, Rozkaz Naczelnego Wodza z 7 grudnia 1918 r.

Już 10 grudnia 1918 roku wdrożono w życie pierwszą strukturę organizacyjną Ministerstwa Spraw Wojskowych z podziałem na siedem departamentów²⁶. Organizowaniem szkolnictwa wojskowego miał się zająć Departament VII Szkolnictwa Wojskowego, z gen. ppor. Janem Jacyną na czele (fot. 2)²⁷. Podstawowym zadaniem szkolnictwa wojskowego było przygotowanie kadry dowódczej do przyszłego konfliktu zbrojnego. Oceniono, że *oficerowie napływający żywiołowo pod sztandary polskie pochodzą z różnorodnych formacji wojskowych i tym samym gwarantować nie mogą tej jednolitości w kierunku i sposobie nauczania żołnierzy, jaka ze względu na sprawność każdej Armii jest nieodzowna*²⁸. Dlatego za konieczne uznano zorganizowanie dla oficerów *tymczasowych kursów o treściwym, lecz możliwie skróconym (termin 2–3 miesiące) programie w celu:*

1. Wyrównania mniej więcej poziomu ich wiedzy wojskowej;
2. Zapoznania ich z przyjętymi przez Wojsko Polskie regulaminami, względnie ustawami²⁹.

Problemem odradzającego się Wojska Polskiego był brak kadr dowódczych, zwłaszcza kadry przygotowanej do pracy w sztabach, w tym w Sztabie Generalnym. W zestawieniu Oddziału V Naczelnego Dowództwa WP (NDWP) wykazano 197 adiutantów sztabowych jako stan faktyczny, natomiast według stanu etatowego powinno być 302 oficerów, czyli brakowało 105³⁰. Aby temu zaradzić, Naczelne Dowództwo WP wspólnie z Ministerstwem Spraw Wojskowych zorganizowało kursy dla adiutantów sztabowych. Już 22 lutego 1919 roku NDWP rozkazem nr 82 powołało I kurs adiutantów sztabowych przy Sztabie Generalnym. Na kierownika kursu wyznaczono gen. ppor. Stefana Majewskiego. Oddział IX Sztabu Generalnego przydzielił mu adiutanta i jednego oficera ekonomicznego, a Dowództwo Okręgu Generalnego (DOG) Warszawa wyznaczyło żołnierzy do zabezpieczenia szkolenia. Pod względem gospodarczym kurs podporządkowano Komisji Kasowej Sztabu Generalnego.

Na I kurs – rozpoczęto go 10 marca 1919 roku – skierowano po jednym oficerze (poruczniku lub młodszym kapitanie) z wszystkich pułków piechoty, artylerii i jazdy, i to niezależnie od tego, czy pułki (oddziały) znajdowały się w kraju, czy w polu, natomiast z DOG – tylko po jednym oficerze z oddziałów technicznych. Przełożonym polecono wyznaczyć kilku zdolnych oficerów, którym rokowano, że sprawdzą się na samodzielnych odpowiedzialnych stanowiskach, ponadto wytrzymałych fizycznie i w wieku najwyżej 26 lat. Zaznaczono, że najzdolniejsi oficerowie po ukończeniu kursu zostaną kandydatami na adiutantów wyższych sztabów³¹.

²⁶ Dekret Naczelnego Wodza z 10.12.1918 r. zatwierdził szefów pięciu departamentów, a następnie dwóch departamentów: Wojskowo-Prawnego i Szkolnictwa Wojskowego, CAW, Dziennik Rozkazów Dziennych Ministerstwa Spraw Wojskowych 1918/19 r., Dziennik Rozkazów Wojskowych nr 11 z 15.12.1918 r., poz. 275.

²⁷ Zatwierdzony na szefa Departamentu Szkolnictwa Wojskowego na mocy rozkazu z 2.12.1918 r., CAW, Dziennik Rozkazów Dziennych Ministerstwa Spraw Wojskowych 1918/19 r., sygn. I.300.1.435, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych; J. Jacyna, *W wolnej Polsce. Przeżycia (1918–1923)*, Warszawa 1927, s. 21.

²⁸ Tymczasowe kursy instruktorskie dla oficerów – gen. por. Modest Romiszewski. CAW, Oddział III, Szt. M.S.W., sygn. I.300.8.2, M.S.W. Departament Szkolnictwa Wojskowego, 20 stycznia 1919 r., nr 245.

²⁹ Ibidem.

³⁰ CAW, Oddział V NDWP, sygn. I.301.11.34, Zestawienie i zapotrzebowanie adiutantów sztabowych.

³¹ CAW, Rozkazy Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.303.5.4, Rozkaz NDWP nr 82 z 22 lutego 1919 r.



Fot. 2. Gen. ppor. Jan Jacyna

Źródło: CAW, Album, sygn. 38.19.

Kurs zakończył się 19 kwietnia 1919 roku³², a 29 kwietnia Naczelne Dowództwo WP, na podstawie rozkazu nr 122 z 10 kwietnia 1919 roku, wydało rozkaz nr 132, na mocy którego oficerów z pierwszego kursu adiutantów przydzielono – jako adiutantów przy sztabach – do następujących jednostek:

- a) Dowództwa Grupy Litewsko–Białoruskiej:
 - kpt. Marian Morawski z 32 Pułku Piechoty (baon zapasowy),
 - por. Władysław Chmura z 3 Pułku Artylerii Wałowej,
 - por. Ernest Durkalec z 14 Pułku Piechoty,
 - por. Tadeusz Muennich z Dowództwa Okręgu Wojskowego Rzeszów,
 - por. Władysław Suracki ze Straży Granicznej,
 - por. Jan Matuszek z 16 Pułku Piechoty;
- b) Dowództwa Grupy Podlaskiej:
 - ppor. Tadeusz Rudnicki z 25 Pułku Piechoty;
- c) Dowództwa Grupy Wołyńskiej:
 - ppor. Miron Duda z 1 Pułku Artylerii Górskiej,
 - ppor. Karol Klimosch z 18 Pułku Piechoty;
- d) Naczelnego Dowództwa Oddziału IV:
 - rtm. Henryk Ortwein z 4 Pułku Ułanów,
 - por. Mieczysław Łebkowski z 1 Pułku Ułanów,

³² CAW, Rozkazy Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.303.5.4, Rozkaz NDWP nr 122 z 10 kwietnia 1919 r.

- por. Stanisław Olszewski z 9 Pułku Ułanów,
- por. Władysław Żelek z 1 Pułku Artylerii Wałowej,
- por. Maksymilian Rietmann z 2 Pułku Artylerii Ciężkiej,
- por. Stefan Zagórski z 4 Baonu Saperów,
- ppor. Stanisław Sroka z 1 Dywizjonu Artylerii Konnej,
- ppor. Wojciech Fyda z 3 Pułk Artylerii Polowej,
- ppor. Jan Drewnowski z 1 Baonu Saperów,
- ppor. Piotr Zborowski z Inspektoratu Artylerii,
- ppor. Ignacy Gruca z Kadry Baonu Saperów Przemyśl;
- e) Naczelnego Dowództwa Oddział V:
 - ppor. Tadeusz Wardejn Zagórski ze Szkoły Podchorążych;
- f) Naczelnego Dowództwa Oddział VI:
 - kpt. Jerzy Żychowski z 8 Pułku Artylerii Polowej,
 - por. Stefan Starzyński z 35 Pułku Piechoty,
 - ppor. Stanisław Młodzianowski z 12 Pułku Ułanów do Kwatery Attaché;
- g) Głównego Dowództwa Poznań:
 - kpt. Roman Umiastowski z 36 Pułku Piechoty;
- h) Inspektoratu Artylerii:
 - por. Aleksander Zawadzki z Inspektoratu Artylerii;
- i) Dowództwa Okręgu Generalnego Kielce:
 - por. Andrzej Libich z 26 Pułku Piechoty,
 - por. Józef Rożniecki z Dowództwa Okręgu Generalnego Kielce;
- j) Dowództwa Okręgu Generalnego Łódź:
 - por. Edward Wieliczker z 17 Pułku Piechoty;
- k) dyspozycji ministra spraw wojskowych:
 - por. Bronisław Mokrzycki z 8 Pułku Ułanów,
 - por. Witold Riess z 6 Pułku Ułanów;
- k) dyspozycji szefa kolejniactwa wojskowego:
 - por. Wiktor Ratycki z Lotniczego Batalionu Uzupełnień w Warszawie,
 - por. Czesław Grubert z 8 Pułku Piechoty.

Po zakończeniu kursu słuchacze udali się na urlop (do 30 kwietnia 1919 roku), po którym powrócili do swoich oddziałów. Absolwenci I kursu adiutantów niewymienieni w rozkazie pozostali w swoich formacjach i byli w dyspozycji szefa Sztabu Generalnego WP³³, natomiast oficerowie, którzy uzyskali przydziały, rozliczyli się i udali do nowych miejsc służby.

Wzorem państw europejskich Wojsko Polskie powołało – na mocy rozkazu Naczelnego Dowództwa WP nr 112 z 26 marca 1919 roku – korpus oficerów Sztabu Generalnego. W jego skład weszli oficerowie od kapitana włącznie, którzy ukończyli wyższą szkołę wojenną (Akademię Sztabu Generalnego) i wykazali się zdolnościami w pełnieniu służby Sztabu Generalnego lub ukończyli kursy wojenne Sztabu Generalnego w czasie wojny, a pełniąc służbę w Sztabie, wykazali się doskonałą jego znajomością oraz specjalnymi uzdolnieniami w tej dziedzinie. W skład korpusu weszli także oficerowie, którzy nie ukończyli szkół Sztabu

³³ CAW, Rozkazy Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.303.5.4, Rozkaz NDWP nr 132 z 29 kwietnia 1919 r.



Fot. 3. Ppłk Jan Thullie

Źródło: CAW, KGiO, sygn. I.480.699.

Generalnego ani kursów, ale zajmowali stanowiska oficerów Sztabu Generalnego i wykazali się wybitnymi zdolnościami.

O przyjęciu oficerów do korpusu decydowała specjalnie powołana komisja. Jej zadaniem było ustalenie warunków przyjmowania oficerów do korpusu, sprawdzenie nadesłanych dokumentów i zakwalifikowanie na kandydatów do korpusu oficerów Sztabu Generalnego. Przewodniczącym komisji został gen. por. Eugeniusz de Henning-Michaelis, a członkami ppłk Jan Thullie (fot. 3) i ppłk Julian Stachiewicz. Członkowie komisji mieli głos decydujący, ale o ostatecznym przyjęciu do korpusu decydował szef Sztabu Generalnego na podstawie wniosków przedstawionych przez komisję i wolnych miejsc itd.

Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się 29 marca 1919 roku w gabinecie szefa Oddziału I Sztabu Generalnego WP ppłk. Jana Thulliego³⁴ (plac Saski 7). Nazwiska oficerów przyjętych do korpusu oficerów Sztabu Generalnego ogłaszano w rozkazie Sztabu Generalnego po każdym posiedzeniu komisji. Wymienieni w rozkazie oficerowie mieli prawo *nosić nazwę: kapitan, major Sztabu Generalnego, etc. i nosić mundur wg przepisów*³⁵. Od 15 kwietnia 1919 roku zabroniono innym oficerom noszenia mundurów oficerów Sztabu Generalnego. Korpus ten miał zastąpić austriackie i rosyjskie ekselencje oraz obsadzić puste stanowiska w sztabach różnych szczebli, w tym w Sztabie Generalnym i Ministerstwie Spraw Wojskowych. Zgodnie

³⁴ CAW, KGiO, sygn. I.480.699, Ppłk Jan Thullie,

³⁵ CAW, Rozkazy Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.303.5.4, Rozkaz Naczelnego Dowództwa WP nr 112 z 26 marca 1919 r. o ustanowieniu korpusu oficerów Sztabu Generalnego.



Fot. 4. Gen. ppor. Edmund Hauser

Źródło: CAW, KGiO, sygn. I.480.191.

z ustaleniami podkomisji Sejmowej Komisji Wojskowej korpus oficerów Sztabu Generalnego *miał mieć wybitnie charakter narodowo-polski i kandydaci do tego Korpusu muszą być nieposzlakowanego narodowego charakteru i poczucia, z tych względów winno się go udostępnić w znacznej mierze oficerom niekadrowym z byłych armii państw zaborczych o odpowiednim wojskowym przygotowaniu i wykształceniu ogólnem*³⁶.

4 czerwca 1919 roku Rada Wojskowa przy ministrze spraw wojskowych, której przewodniczył gen. por. Eugeniusz de Henning–Michaelis, uchwaliła, że oficerowie Sztabu Generalnego będą mianowani na stanowiska szefów sztabu przy dowództwach okręgów generalnych i wezmą współodpowiedzialność za wyniki operacji bojowych. Zrezygnowano z tworzenia stanowisk szefów sztabu przy inspektorach broni, przy których nie było sztabów, ale podjęto decyzję stworzenia stanowisk kierowników pracy wewnętrznej dla oficerów Sztabu Generalnego przy tych inspektorach. Odpowiedzialność za ich pracę mieli brać inspektorzy, specjalnie powołani spośród najstarszych, najbardziej doświadczonych oficerów³⁷.

Dobre rezultaty I kursu zachęciły Naczelne Dowództwo WP do zorganizowania II kursu adiutantów. Rozpoczął się on 1 maja 1919 roku w Warszawie, jego kierownikiem był gen. ppor. Edmund Hauser (fot. 4)³⁸, adiutantem por. Lenartowicz, oficerem ekonomicznym

³⁶ CAW, Oddział V NDWP, sygn. I.301.11.33, Pismo o osobowym formowaniu polskiego Sztabu Generalnego Departamentu dla Spraw Osobowych M.S.Wojsk. z dnia 6.04.1919 r.

³⁷ CAW, Oddział V NDWP, sygn. I.301.11.33, Uchwała Rady Wojskowej przy Ministrze Spraw Wojskowych nr154 z 5.06.1919 r.

³⁸ CAW, KGiO, sygn. I.480.191, Gen. ppor. Edmund Hauser.

por. Koraszewski³⁹, a wykłady prowadzili, między innymi, pierwszy oficer sztabowy i czterech oficerów Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce⁴⁰. Kurs, zorganizowany na takich samych zasadach i warunkach jak pierwszy kurs adiutantów, zakończył się 7 czerwca 1919 roku. Część słuchaczy pozostała na kursie Sztabu Generalnego, a pozostali powrócili do macierzystych oddziałów⁴¹. Spośród absolwentów II kursu adiutantów przydzielą na adiutantów sztabowych otrzymali:

- ppor. Leon Pruszanowski z 2 Pułku Ułanów – do grupy generała Gustawa Zygałłowicza;
- ppor. Władysław Laudyn z Brygady Lwowskiej – do 10 Dywizji Piechoty;
- ppor. Stanisław Mrowiec z 3 Pułku Piechoty Legionów – do sztabu gen. Aleksandra Karnickiego;
- por. Jerzy Węgliński z 4 Pułku Ułanów – do 8 Dywizji Piechoty;
- ppor. Adam Remigiusz Grocholski 12 Pułku Ułanów – do sztabu gen. Aleksandra Karnickiego;
- ppor. Mieczysław Ewert z Głównego Dowództwa Poznań – do Dowództwa Frontu Wielkopolskiego;
- ppor. Antoni Rogowski z 1 Dywizji Strzelców Wielkopolskich – do Dowództwa Frontu Wielkopolskiego;
- por. Eugeniusz Stec z 30 Pułku Piechoty – do sztabu gen. Aleksandra Karnickiego;
- por. Jan Apoznański z 36 Pułku Piechoty – do 18 Brygady Piechoty;
- ppor. Jerzy Jagiełło z Dowództwa Twierdzy Dęblin – do 20 Brygady Piechoty;
- ppor. Adam Riedl z 4 Pułku Artylerii Polowej – do 8 Dywizji Piechoty;
- ppor. Zygmunt Zalewski z 7 Pułku Ułanów – do Dowództwa Frontu Południowo-Zachodniego;
- por. Eugeniusz Dmochowski z 24 Pułku Piechoty – do Naczelnego Dowództwa WP (Oddział IV);
- por. Kazimierz Stocki z 2 Pułku Ułanów – do Naczelnego Dowództwa WP (Oddział IV);
- por. Tadeusz Skwarczyński z 3 Pułku Artylerii Ciężkiej – do Naczelnego Dowództwa WP (Oddział IV);
- ppor. Antoni Kruczkiewicz z 5 Pułku Artylerii Polowej – do Naczelnego Dowództwa WP (Oddział IV);
- ppor. Edward Wojciechowski z Dowództwa Okręgu Generalnego Kielce – do Naczelnego Dowództwa WP (Oddział IV);
- ppor. Zygmunt Cetnerowski z 2 Pułku Strzelców Kowieńskich – do 7 Dywizji Strzelców;
- por. Stefan Uziembło z 1 Pułku Strzelców Podhalańskich – do Naczelnego Dowództwa WP (Oddział V) jako adiutant szefa Sztabu Generalnego WP;
- por. Stanisław Burchacki z Okręgu Wojskowego Ciechanów – do Ministerstwa Spraw Wojskowych (Departament III);
- ppor. Karol Dąbrowski z 18 Pułku Piechoty – do Ministerstwa Spraw Wojskowych (Departament IV Personalny);
- ppor. Adam Kozubowski z 16 Pułku Piechoty – do Ministerstwa Spraw Wojskowych (Departament IV Personalny);

³⁹ CAW, Rozkazy Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.303.5.4, Rozkaz NDWP nr 121 z 8 kwietnia 1919 r.

⁴⁰ CAW, Rozkazy Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.303.5.4, Rozkaz NDWP nr 145 z 17 maja 1919 r.

⁴¹ CAW, Rozkazy Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.303.5.4, Załącznik nr 1 do rozkazu NDWP nr 155 z 2 lipca 1919 r.

- ppor. Antoni Flisowski z 10 Dyonu Artylerii Polowej – do Ministerstwa Spraw Wojskowych (Departament VII Artyleryjski);
- por. Józef Świerczyński (na kursie Sztabu Generalnego) z Inspektoratu Szkolenia WP – do Inspektoratu Szkolenia w Ministerstwie Spraw Wojskowych;
- por. Julian Duczyński z 4 Pułku Piechoty – do Instytutu Wojskowo-Technicznego Ministerstwa Spraw Wojskowych;
- por. Stefan Sykora z 20 Pułku Piechoty – do Dowództwa Okręgu Generalnego Kraków;
- por. Tadeusz Heller z 12 Pułku Artylerii Polowej – do Dowództwa Okręgu Generalnego Lublin;
- por. Tadeusz Mierzejewski z 21 Pułku Piechoty – do Dowództwa Okręgu Generalnego Łódź⁴².

Wymienieni oficerowie zostali umieszczeni w wykazie według zdolności. Pierwszych 15 zarekomendowano do Szkoły Sztabu Generalnego, ale nie zostali do niej przyjęci z powodu *nie-dostatecznej rangi podporucznika*⁴³. Pozostali słuchacze kursu otrzymali status adiutantów sztabowych i musieli czekać na przydziały.

Potrzeby polskich sił zbrojnych, doświadczenia I wojny światowej oraz szybkie utecznienie pola walki zmusiły władze wojskowe do poszukiwania drogi budowy nowoczesnej armii i szkolnictwa wojskowego. Wzorców szukano między innymi w systemach szkolenia Rosji, Niemiec i Austro-Węgier. Dyskutowano nad wyborem systemu szkolenia żołnierzy, kształcenia oficerów i zarządzania szkolnictwem wojskowym. Zastanawiano się, jaki ma być przyszły oficer: czy ma to być inżynier, czy oficer pola walki, czy może inżynier pola walki. Rozpatrywano także kwestię akademizacji szkół oficerskich, przekształcenia ich w uczelnie wyższe⁴⁴.

Na uwagę zasługuje projekt Aleksandra Witolda Aleksandrowicza. Ten absolwent Wojskowej Szkoły Inżynierii w Petersburgu zaproponował, żeby *zapełnić pustkę powstałą wskutek wiekowego prawie zaniechania nauki wojskowej*. Jego zdaniem, *technika wywiera [...] wpływ decydujący na strategię i jej młodszą siostrę – taktykę*, dlatego należy *najbaczniejszą uwagę zwrócić na wykształcenie techników wojskowych... trzeba się wziąć energicznie do tworzenia szkół technicznych i akademii wojskowych*⁴⁵. Zasugerował, żeby budowę akademii rozpocząć od stworzenia wydziału wojskowego przy politechnice, a następnie rozbudować go w akademię wojskową⁴⁶.

Na początku 1919 roku ciekawy pomysł przedstawił por. Jerzy Szydłowski. Postulował utworzenie Akademii Sztabu Generalnego, która miałaby przygotować oficerów wojsk lądowych do służby w Sztabie Generalnym. W czasie dwóch lat nauki słuchacze mieli zrealizować program zawierający przedmioty wojskowe i prawne, języki obce, a także ćwiczenia we władaniu bronią oraz jazdy konnej⁴⁷.

⁴² CAW, Rozkazy Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.303.5.4, Załącznik nr 1. do rozkazu Naczelnego Dowództwa WP nr 155. z dn. 2 VII 1919 r.

⁴³ CAW, Oddział V NDWP, sygn. I.301.11.34, Lista oficerów, słuchaczy II kursu adiutantów, którzy ukończyli kurs.

⁴⁴ R. Tomaszewski, *Akademizacja szkolnictwa wojskowego II Rzeczypospolitej*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1994 t. XXXVI, s. 257.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ A.W. Aleksandrowicz, *W sprawie akademii inżynierii wojskowej w Polsce*, „Bellona” 1918 nr 6, s. 444–450.

⁴⁷ J. Szydłowski, *Polski Sztab Generalny*, „Bellona” 1919, z. 1, s. 23–24.

Zgłaszane propozycje najczęściej odwoływały się do doświadczeń dydaktycznych i myśli wojskowej państw zaborczych, nie zawsze sprawdzonych. Przykładem utworzenie Wyższej Szkoły Intendentury Wyższej Szkoły Wojennej, której organizację powierzono oficerom tylko z jednej armii, tj. oficerom intendentom byłej armii rosyjskiej, którzy narzucili szkole program Akademii Intendenckiej w Piotrogradzie⁴⁸.

Polskie władze wojskowe wołały korzystać z rozwiązań armii francuskiej, która wygrała I wojnę światową i była najbliższym wojskowym sojusznikiem Polski. Współpracę z Francją zapoczątkował pod koniec 1918 roku Komitet Narodowy Polski w Paryżu, który – organizując Armię Polską we Francji – zwrócił się do władz francuskich o skierowanie do Polski doradców wojskowych. Na podstawie umowy z 25 kwietnia 1919 roku do Polski przybyła Francuska Misja Wojskowa, z gen. Paul'em Prosperem Henrysem na czele⁴⁹, mająca w składzie oficerów specjalistów od wszystkich rodzajów broni. *Szef Misji miał za zadanie współpracę z Naczelnym Wodzem pod względem organizacji i wyszkolenia Armii Polskiej*⁵⁰. Misja miała zorganizować Ministerstwo Spraw Wojskowych, Sztab Generalny i różnego typu szkoły wojskowe⁵¹.

Ze względu na czerpanie z francuskich doświadczeń dydaktycznych i z francuskiej myśli wojskowej lata 1918–1928 w polskim szkolnictwie wojskowym są nazywane okresem francuskim⁵². Krajowe szkolnictwo wspierali polscy oficerowie kształceni w wojskowych szkołach Francji⁵³. Wrogo do Francuskiej Misji Wojskowej odnosił się Józef Piłsudski i nie ukrywał tego. Denerwowała go zarówno sama obecność obcych oficerów w roli doradców wojskowych, jak i ich cenzorska postawa wobec oficerów polskich, a także to, że Misja powstała w wyniku negocjacji Romana Dmowskiego – jego głównego rywala politycznego – z rządem francuskim.

Nastawienie Naczelnego Wodza negatywnie wpłynęło na stosunki z wyższymi oficerami francuskimi. Także część polskich oficerów odnosiła się z pewną nieufnością do wyniosłych oficerów francuskich, dumnych ze zwycięstwa nad Niemcami i chętnych do pouczenia całego świata. Ale w tym czasie odradzająca się Polska mogła liczyć tylko na Francję, która chciała, żeby Rzeczpospolita była gwarantem jej interesów w Europie Wschodniej. Dlatego też scalane z różnych elementów Wojsko Polskie liczyło na francuską pomoc materialną, moralną i intelektualną.

W 1919 roku Francja wsparła Polskę grupą specjalistów liczącą od 429 do ponad tysiąca oficerów⁵⁴. Dzięki wsparciu Francuskiej Misji Wojskowej powstała w Polsce pierwsza wyższa uczelnia wojskowa. 15 czerwca 1919 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych powo-

⁴⁸ CAW, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, sygn. I.300.1.507, Projekt zmian planów naukowych Wydziału Intendentury Wyższej Szkoły Wojennej, Warszawa, 6.06.1923 r.

⁴⁹ Stanowisko szefa Misji zajmowali kolejno: gen. dyw. Paul Henrys od 28.03.1919 r., gen. dyw. Henri Niessel od 16.10.1920 r., gen. dyw. Charles Dupont od 16.12.1921 r., gen. dyw. Charles Charpy od 9.06.1926 r., gen. bryg. Victor Denain od 1.08.1928 r. i płk dypl. Rene Jacques Prioux od 1.10.1931 r. do 30.07.1932 r. W latach 1919–1921 Misja przejęła wiele kompetencji poselstwa francuskiego. Vide: P. Wandycz: *Henrys i Niessel, dwaj pierwsi szefowie francuskiej Misji Wojskowej w Polsce 1919–1921*, „Bellona” 1962.

⁵⁰ CAW, Rozkazy Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.303.5.4, Rozkaz NDWP nr 145 z 17. maja 1919 r.

⁵¹ B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972, s. 98–100.

⁵² R. Tomaszewski, *Odbudowa polskiego szkolnictwa wojskowego 1908–1923*, Toruń 1997, s. 90–93.

⁵³ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Ukończyło studia we Francji 53 oficerów polskich.

⁵⁴ B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych...*, op.cit., s. 100.

łało w Warszawie Wojenną Szkołę Sztabu Generalnego, z siedzibą przy alei Jana Chrystiana Szucha 23, z zadaniem wykształcenia oficerów Sztabu Generalnego⁵⁵. Dowódcą Szkoły został były dowódca Legionów Polskich, gen. por. Stanisław Puchalski⁵⁶, I pomocnikiem dowódcy – szef personelu francuskiego ppłk Eugene Jordan, II pomocnikiem dowódcy – ppłk S.G. dr Marian Kukiel (fot. 5)⁵⁷, a od 25 sierpnia 1919 roku płk Stefan Witkowski (zał.)⁵⁸. Zgodnie z umową polsko–francuską Polacy sprawowali tylko władzę administracyjno-dyscyplinarną.

Adiutantami dowódcy mianowano: pierwszym – kpt. Radziwiłła, drugim – ppor. Stanisława Trembińskiego, oficerem gospodarczym został ppor. Stanisław Fleszar, dowódcą oddziału sztabowego i oficerem prowiantowym Szkoły ppor. Wieczorek⁵⁹, komendantem oddziału ewakuacji rtm. Garapich⁶⁰, bibliotekarzem Szkoły por. Stefan Czarnowski⁶¹ (od 22 lipca 1919 roku por. Stanisław Trembiński)⁶², a tłumaczami – ppor. Leon Głowacki i ppor. Grocholski⁶³.

Etat Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego przedstawiał się następująco:

a) personel stały – Polacy: generałowie – 1, oficerowie sztabowi – 1, kapitanowie, subalterni⁶⁴ – 16, podoficerowie – 89; Francuzi: oficerowie sztabowi – 5, podoficerowie – 10. W dyspozycji Szkoły było: koni wierzchowych – 62, koni pociągowych – 4, powozów – 1, wozów taborowych – 1;

b) personel przychodzący: nauczyciele polscy – 5, asystenci i tłumacze (kpt.) – 1, lekarze szkolni – 1; nauczyciele francuscy – 8;

c). personel cywilny: nauczyciele języka francuskiego – 5, maszynistki – 6, telefonistki – 2, posługaczki do kuchni – 2, posługaczki do mycia podłóg – 6, stangreci do powozu – 1, stenografistki według potrzeb – 1;

d). czasowo przydzieleni: słuchacze – 67, ordynansi słuchaczy – 45, konie słuchaczy – 14⁶⁵.

Etat ten uzupełniono: przydzielono 2 podoficerów gospodarczych i szeregowca gospodarczego dla oficera kasowego; podoficera gospodarczego (podoficera prowiantowego); 2 szeregowców (pomocników kucharza) oraz szeregowca (rymarza i siodlarza)⁶⁶. Do 44 powiększono liczbę szeregowców do obsługi koni⁶⁷.

⁵⁵ Dodatek Tajny nr 10 T do Dziennika Rozkazów Wojskowych z 18 września 1919 r., poz. 93.

⁵⁶ Od 21 sierpnia 1919 roku gen. Stanisław Puchalski był przewodniczącym Centralnej Komisji Wyszkożenia WP, organu doradczego przy Ministerstwie Spraw Wojskowych. Dodatek do Dziennika Rozkazów Wojskowych nr 8 z 21.08.1919 r., poz. 69.

⁵⁷ CAW, Alb.38, Ppłk S.G. dr. Marian Kukiel.

⁵⁸ Rozkazem MSWojsk. II W.M. L.dz. 64/II. W.M. z 25 sierpnia 1919 r. ppłk M. Kukiel został mianowany Inspektorem Szkół Wojennych Piechoty i stanowisko w Szkole zdał płk. Stefanowi Witkowskiemu. CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 55 z 3 września 1919 r.

⁵⁹ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 15 z 6 lipca 1919 r.

⁶⁰ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 74 z 7 października 1919 r.

⁶¹ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 3 z 20 czerwca 1919 r.

⁶² CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 26 z 22 lipca 1919 r.

⁶³ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 20 z 14 lipca 1919 r.

⁶⁴ Subaltern – oficer młodszy. *Encyklopedia wojskowa pod red. mjr. Ottona Laskowskiego*, t. IV, Warszawa 1939, s. 705.

⁶⁵ Etat Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego. Dodatek Tajny nr 10 T do Dziennika Rozkazów Wojskowych z 18 września 1919 r., poz. 94.

⁶⁶ Dziennik Rozkazów Tajnych nr 3, poz. 29, s. 47.

⁶⁷ Dziennik Rozkazów Tajnych nr 4, sprostowania, s. 100.



Fot. 5. Płk dr Marian Kukiel

Źródło: CAW, Album, sygn.38.19.

Zgodnie z etatem pokojowym wprowadzonym w 1919 roku organizację wewnętrzną Szkoły stanowiły: dowództwo (dowódca, I pomocnik dowódcy – szef personelu francuskiego, II pomocnik dowódcy), dział naukowy (w tym dyrektor nauk, wykładowcy przedmiotów wojskowych i ogólnych, asystenci, tłumacze) oraz oddział sztabowy (personel pomocniczy podlegający oficerowi gospodarczemu, I adiutantowi i I nauczycielowi jazdy konnej).

Dowódca Szkoły miał władzę dyscyplinarną w takim zakresie jak dowódca okręgu generalnego zarówno nad personelem nauczycielskim, jak i nad słuchaczami. Spośród tych ostatnich wielu miało problemy dyscyplinarne, między innymi za opuszczania zajęć komendant Szkoły przyjął do raportu: kpt. Rymaszewskiego, por. Lenartowicza, por. Hinterhoffa, por. Torunia, por. Zubrzyckiego, por. Kucharskiego, por. Stawińskiego, por. Ujejskiego, por. Bogusławskiego i por. Janickiego⁶⁸.

Oficer gospodarczy miał władzę dyscyplinarną w takim zakresie jak dowódca kompanii nad wszystkimi żołnierzami obsługi, z wyjątkiem żołnierzy wyznaczonych do obsługi koni, ci bowiem podlegali pierwszemu nauczycielowi jazdy konnej i personelowi cywilnemu Szkoły. Pierwszemu adiutantowi podlegały maszynistki, telefonistki i stenografistki.

Dowódca Szkoły na podstawie osobistych spostrzeżeń i opinii profesorów prowadził dla każdego słuchacza arkusz kwalifikacyjny, w którym opisywał jego zdolności, postępy w nauce i cechy charakteru. Arkusz kwalifikacyjny przesyłano szefowi Sztabu Generalnego WP, aby mógł zapoznać się z oceną słuchacza.

⁶⁸ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 59 z 12 września 1919 r.



Fot. 6. Gen. Claude Martin Spiré

Źródło: CAW, Album 38.30.

Wojenną Szkołę Sztabu Generalnego jako jednostkę gospodarczą podporządkowano zarządowi kasowemu Szkoły Podchorążych. W Szkole gospodarkę prowadził oficer i podoficer jako pomocnik. Wykonywali oni raporty zmian stanu oficerów (imienne), prowadzili ewidencję oficerów, a także sporządzali wykazy gaży, strawnego oraz dodatku do strawnego⁶⁹. Podoficerowie i szeregowi (obsługa budynków, personel kasyna i kancelarii) pod względem gospodarczym zostali podporządkowani kompani sztabowej Szkoły Podchorążych. Natomiast obsługę koni szkolnych i konie gospodarczo podporządkowano Inspektoratowi Jazdy⁷⁰.

Dowódca Szkoły otrzymywał pobory według posiadanej rangi wojskowej, bez dodatków funkcyjnych i reprezentacyjnych. Oficerowie i słuchacze pobierali pobory i dodatki zgodnie z posiadaną rangą. Ich wysokość jednak nie pozwalała na dostatnie życie, a wręcz uniemożliwiała życie na tak zwane dwa domy, gdy rodzina zostawała w dotychczasowym miejscu służby oficera. Słuchacze mieli także trudności z zamieszkaniem w Warszawie, ponieważ dowódca Szkoły nie zapewniał im odpowiednich kwater. Komenda miasta tłumaczyła te braki potrzebą stałego zakwaterowania w Warszawie 1500 oficerów WP w hotelach i pensjonatach oraz koniecznością szukania dodatkowych kwater dla 600 oficerów z Francuskiej Misji Wojskowej⁷¹.

Na pokrycie nieprzewidzianych i niezbędnych wydatków Szkoły intendentura Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawa wyasygnowała zaliczkę 3000 Mk. Dowództwo Szkoły było

⁶⁹ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 3 z 20 czerwca 1919 r.

⁷⁰ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 3 z 20 czerwca 1919 r.

⁷¹ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 8 z 26 czerwca 1919 r.

odpowiedzialne za prowadzenie gospodarki i przydzielone środki finansowe. Wszystkie rachunki musiały być zatwierdzone przez dowódcę Szkoły, a przedmioty niepodlegające zużyciu trzeba było ująć w księdze inwentarza. Księgę taką prowadził II adiutant. Razem z rachunkami przysyłał ją, raz w miesiącu, do kontroli w Okręgu. Wyznaczony oficer na podstawie pełnomocnictwa dowódcy Szkoły pobierał z kasy Szkoły Podchorążych pobory dla słuchaczy 1, 11 i 21 dnia każdego miesiąca i wypłacał oficerom za pokwitowaniem⁷².

Oficerowie Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego korzystali z kasyna, którym zarządzał oficer gospodarczy. Śniadanie w kasynie wydawano od godz. 7.00 do 8.00, obiad – od 12.30 do 14.00, kolację – od 19.00 do 20.00, natomiast bufet był czynny od 9.00 do 10.30 i od 13.00 do 18.00⁷³. Słuchacze z własnego grona wybierali komisję kasową, która miała za zadanie kontrolować rachunki i magazyn kasyna i meldować o ich stanie co 10 dni dowództwu Szkoły. Podczas I kursu w skład komisji weszli: kpt. Szałowski, przewodniczący, oraz kpt. Bortnowski i por. Świniarski jako członkowie. Zajęcia prowadzono nie tylko w gmachu Szkoły, lecz także w salach wykładowych Szkoły Podchorążych Piechoty w Alejach Ujazdowskich, a pomieszczenia gospodarcze, stajnie i ujeżdżalnia mieściły się przy ulicy Huzarskiej. Kurs jazdy konnej prowadzono w krytej ujeżdżalni 3 Pułku Ułanów przy ulicy Agrykola⁷⁴. Porad lekarskich udzielał słuchaczom kpt. dr Wiśniewski codziennie od 10.00 do 10.30⁷⁵ (od 22 lipca 1919 roku zastąpił go kpt. dr Stefan Mysłowski⁷⁶).

Józef Piłsudski był niechętnie nastawiony do austriackich stäblerów⁷⁷, co przełożyło się także na niechęć do polskich sztabowców. Nie interesował się ich szkoleniem ani Szkołą. Z tego powodu nadzór nad Szkołą powierzono II wiceministrowi spraw wojskowych gen. por. Kazimierzowi Sosnkowskiemu⁷⁸, natomiast szefowi Sztabu Generalnego WP gen. ppor. Stanisławowi Hallerowi przyznano prawo do zatwierdzania rozkładu nauki i wnoszenia do niego zmian, a także do przeprowadzania wizytacji oraz uczestniczenia w egzaminach końcowych.

Kształceniem polskich oficerów zajmowali się przedstawiciele Francuskiej Misji Wojskowej w Warszawie delegowani do Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego: gen. bryg. Claude Martin Spiré (fot. 6)⁷⁹ i ppłk Eugene Jordan. Generał Spiré pełnił funkcję dyrektora Piechoty i Wyszkożenia Ogólnego we Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce, a ppłk Jordan był szefem francuskiego personelu profesorskiego i pierwszym doradcą dowódcy Szkoły. Odpowiadał za szkolenie słuchaczy i był podporządkowany szefowi Misji, to znaczy nie podlegał polskiemu dowódcy Szkoły. Wszystkie rozkazy, prośby do profesorów ze strony polskiej musiały być kierowane za jego pośrednictwem.

Na I kurs Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego przyjęto 23 kapitanów i 44 poruczników (tab. 1)⁸⁰.

⁷² CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 3 z 20 czerwca 1919 r.

⁷³ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 4 z 21 czerwca 1919 r.

⁷⁴ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 11 z 1 lipca 1919 r.

⁷⁵ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.3713, Rozkaz dzienny nr 14 z 5 lipca 1919 r.

⁷⁶ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 26 z 22 lipca 1919 r.

⁷⁷ Stäbler – potoczna nazwa oficera dyplomowanego.

⁷⁸ Na urząd II wiceministra spraw wojskowych gen. ppor. Sosnkowski został powołany 3 marca 1919 r. Dziennik Rozkazów Wojskowych, R. II, nr 26 z 8 marca 1919 r., poz. 840.

⁷⁹ CAW, Album 38.30, Gen. bryg. Claude Martin Spiré.

⁸⁰ Dodatek Tajny do Dziennika Rozkazów Wojskowych nr 10, poz. 93 z 18.09.1919 r.

Tabela 1. I kurs Wojskowej Szkoły Sztabu Generalnego

Nazwisko i imię		Ostatni przydział
Kapitanowie		
1	Henryk Bagiński	dywizja generała Żeligowskiego
2	Maciej Bardel	obóz podoficerski w Dęblinie
3	Wacław Bartoszkiewicz	DOG Warszawa
4	Stefan Benedykt	armia generała Hallera
5	Władysław Bortnowski	1 Dywizja Piechoty Legionów
6	Jerzy Błęzyński	Baon Wschód 5 Pułku Piechoty Legionów
7	Antoni Durski	Adiutantura Generalna
8	Antoni Gromadzki	kurs adiutantów
9	Antoni Jabłoński	Szpital Czerwonego Krzyża
10	Kazimierz Janicki	Dowództwo 2 Dywizji Piechoty Legionów
11	Adam Koc	Sztab Generalny
12	Mikołaj Krasicki Freund	adiutantura II wiceministra
13	Zygmunt Kuczyński	adiutantura II wiceministra
14	Wincenty Lekki	DOG Kraków
15	Ludwik De Levaux	4 Pułk Piechoty Legionów
16	Kazimierz Młodzianowski	Adiutantura Generalna
17	Seweryn Rymaszewski	DOG Łódź
18	Tadeusz Śmigieński	szwadron zapasowy 2 Pułku Ułanów
19	Czesław Szystowski	szwadron zapasowy 2 Pułku Ułanów
20	Tadeusz Szałowski	DOG Lublin
21	Walerian Wiśniewski	armia generała Hallera
22	Edward Wolff	MSWojsk. Departament I
23	Tadeusz Zwistocki	Paryż Misja generała Hallera
Porucznicy		
1	Józef Beck	sztab I Brygady Artylerii
2	Józef Biernacki	MSWojsk. Departament I
3	Antoni Bogusławski	MSWojsk. Biuro Prezydyjne
4	Władysław Celiński	kurs adiutantów
5	Franciszek Dudziński	kurs adiutantów
6	Bogdan Dunin	kurs adiutantów
7	Juliusz Falcman	DOG Warszawa

I kurs Wojennej Szkoły...

8	Teodor Furgalski	baon zapasowy 5 Pułku Piechoty Legionów
9	Władysław Gadomski	kurs adiutantów
10	Władysław Eugeniusz Heller	kurs adiutantów
11	Eugeniusz Hinterhoff	Inspektorat Artylerii
12	Janusz Iliński	armia generała Hallera
13	Tadeusz Kadyi	kurs adiutantów
14	Stanisław Kara	Szkoła Podchorążych
15	Witold Kirszenstein	kurs adiutantów
16	Stanisław Kucharski-Lubicz	DOG Warszawa
17	Włodzimierz Kowalski	4 Pułk Strzelców Wielkopolskich
18	Tadeusz Kwaśniewski	kurs adiutantów
19	Władysław Kwazebart	DOG Warszawa
20	Aleksander Łubieński	kurs adiutantów
21	Kazimierz Lenartowicz	kurs adiutantów
22	Wacław Łapiński	kurs adiutantów
23	Jan Maliszewski	kurs adiutantów
24	Roman Michałowski	Adiutantura Generalna
25	Adolf Nykulak	kurs adiutantów
26	Henryk Orthwein	Sztab Generalny
27	Władysław Powierza	kurs adiutantów
28	Stefan Rowecki	szkoła podchorążych
29	Karol Rychter	kurs adiutantów
30	Józef Rytel	oficer przy prezesie Rady Ministrów
31	Henryk Świnarski	6 Pułk Strzelców Wielkopolskich
32	Jan Sadowski	obóz szkół podoficerskich w Dęblinie
33	Tadeusz Schätzel	NDWP WP
34	Tadeusz Sheybal	kurs adiutantów
35	Stanisław Sokołowski	kurs adiutantów
36	Stanisław Stańkowski	kurs adiutantów
37	Jerzy Stawiński	kurs adiutantów
38	Józef Stamirowski Kazimierz	kurs adiutantów
39	Józef Świerczyński	Inspektorat Szkół Wojska Polskiego
40	Stanisław Toruń	kurs adiutantów
41	Stanisław Ujejski	szef lotnictwa przy NDWP WP
42	Tadeusz Werner-Jasieński	kurs adiutantów
43	Adam Werschner	kurs adiutantów
44	Leon Zubrzycki	kurs adiutantów

Zostali oni podzieleni na pięć grup szkolnych⁸¹. Słuchacze przyjęci do Szkoły nie zdawali egzaminu wstępnego, zostali przydzieleni *na podstawie niezmiennej starannej selekcji na różnych szczeblach*⁸², a lista była zatwierdzona przez II wiceministra spraw wojskowych gen. ppor. Kazimierza Sosnkowskiego⁸³. Mimo tej staranności wykształcenie słuchaczy było zróżnicowane, co negatywnie wpływało na tempo nauczania grupy i utrudniało przełożonym określić predyspozycję słuchacza do wykonywania zawodu oficera Sztabu Generalnego. Także wielkość grupy – 67 słuchaczy – uniemożliwiała efektywne nauczanie i kontrolowanie zdobytej przez słuchaczy wiedzy z poszczególnych przedmiotów. Dlatego słuchacze zostali podzieleni na grupy szkolne⁸⁴. Również wykładowcom trudno było poznać słuchaczy w takiej mierze, by mogli przedstawić obiektywną opinię o nich, niezbędną do określenia lokaty oficera. Na 67 przyjętych oficerów aż 25 było po kursie adiutantów.

Szkoła funkcjonowała na podstawie wewnętrznego regulaminu Szkoły Sztabu Generalnego z 12 czerwca 1919 roku, w którym zostały zawarte zasady postępowania słuchaczy oraz profesorów, asystentów i żołnierzy personelu pomocniczego⁸⁵.

W dokumentach Centralnego Archiwum Wojskowego, w teczce dotyczącej obsady personalnej wykładowców Wyższej Szkoły Wojennej od 1919 roku, znajdują się informacje o 12 wykładowcach i przedmiotach przez nich prowadzonych na I kursie Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego⁸⁶, natomiast w spisie personelu nauczycielskiego i pomocniczego zawartym w Dzienniku Rozkazów Wojskowych nr 10 T z 10 września 1919 roku pod poz. 127 jako stan etatowy wykładowców i asystentów podano liczbę 28 (1 – wakat), co pozwala stwierdzić, że obsada personalna pozwalała na efektywne nauczanie 67 słuchaczy Szkoły (tab. 2).

Kształcenie na I kursie Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego zaplanowano na cztery miesiące, w pierwszych trzech miano prowadzić zajęcia teoretyczne i praktykę szkolną, a w czwartym miesiącu – hospitacje w poszczególnych rodzajach broni. Na podstawie rozkazu MSWojsk. (II W.M.) l.dz. 2774/19.IIW.M. z 29 sierpnia 1919 roku kurs Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego przedłużono o miesiąc. Ten dodatkowy czas przeznaczano na ćwiczenia pisemne, kolokwia i seminaria, *na przepracowanie osobiste przez uczniów podanego im w Szkole materiału teoretycznego, na ćwiczenia praktyczne w polu*⁸⁷.

Wolne od nauki były niedziele i święta. Słuchacze mieli obowiązek uczestniczyć w zajęciach, wszelkie spóźnienia musieli usprawiedliwiać meldunkiem na piśmie.

Zajęcia były prowadzone przez profesorów w języku francuskim, dlatego każdemu słuchaczowi przydzielono przynajmniej jednego asystenta (oficera Polaka) znającego biegle język francuski i wykładany przedmiot. Jego zadaniem była pomoc językowa podczas wykładu oraz tłumaczenie pisemnych opracowań słuchaczy, którzy nie znali języka francuskiego. Przy 67-osobowej grupie kształcących się był to dla tłumaczy nie lada problem. Aby słuchaczom łatwiej

⁸¹ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 6 z 24 czerwca 1919 r.

⁸² Wspomnienia Eugeniusza Hinterhoffa z I. kursu Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego. W 50-lecie Powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie, Wacław Chocianowski (oprac.), Londyn 1969, s. 280.

⁸³ Ibidem.

⁸⁴ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 6 z 24 czerwca 1919 r.

⁸⁵ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.123, Regulamin Wewnętrzny Szkoły Sztabu Generalnego z 12. czerwca 1919 r.

⁸⁶ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.192, Wykładowcy Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego/Szkoły Sztabu Generalnego.

⁸⁷ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 53 z 30 sierpnia 1919 r.

Tabela 2. Personel nauczycielski i pomocniczy Wyższej Szkoły Wojennej

Przedmioty	Teczka CAW 1919/1920	Spis personelu 1920/1921	
Dyrektor nauk	Col. Eugene Jordan		
Taktyka ogólna – I kurs	Col. Louis Faury Cdt. Baudoin	Col. Louis Faury Cdt. Baudoin	Oficerowie francuscy
Służba Sztabu Generalnego – I kurs	Col. Eugene Jordan Cdt. Larcher	Col. Eugene Jordan	
Taktyka kawalerii Kawaleria	Lt. col. Loir Cdt. Louis de Mazerat	Lt. col. Loir mjr S.G. Franciszek Kleeberg*	
Taktyka artylerii Artyleria	Cdt. Jean Julliard Cpt. Nicaise	Cdt. Jean Julliard Cpt. Nicaise Lt. Treboux	
Taktyka saperów Służba techniczna	Lt. col. Mathey	Lt. col. Pacton	
Służba wywiadowcza		Cdt. Sayet	
Służba kolejnictwa		Cdt. Sayet	
Awizacja (dostawy)		Lt. col. de Vergnette	
Taktyka łączności Służba telegraficzna		Cpt. Vize Lt. de Franqueville	
Język francuski		wakat	
Organizacja		ppłk S.G. Józef Rybak*	
Taktyka lotnictwa	por. Zbigniew Prażmowski		
Historia wojenna		ppłk S.G. dr Marian Kukiel	* Oficerowie polscy profesorowie
Kryptografia		por. Józef Stanslicki	
Ekwitacja		rtm. Franciszek Źródłowski rtm. Garapich	
Geografia wojskowa	por. Stefan Czarnowski ¹	por. Stefan Czarnowski	
Terenoznawstwo Topografia	płk Józef Kreutzinger	mjr. Józef Kreutzinger	
Nauczyciel jazdy		por. Poraziński	Oficerowie polscy asystenci
Nauczyciel służby technicznej		por. Ojrzyński	
Służba wywiadowcza		por. Zalewski	
Tłumacz		ppor. Grocholski ppor. Głowacki ppor. Tyszyński	

było zrozumieć wykłady prowadzone przez profesorów francuskich, w Szkole wprowadzono system polegający na wcześniejszym pisemnym opracowaniu wykładów przez profesorów, przetłumaczeniu ich i wydaniu w odbitce litograficznej, a następnie rozdaniu słuchaczom przed wykładami. Ciągłe uczestniczenie nielicznej grupy tłumaczy w zajęciach i przygotowywaniu ich powodowało, że tłumacze byli przeciążeni pracą. Z drugiej strony taki system kształcenia sprawił, że tłumacze w krótkim czasie opanowali program edukacyjny Szkoły i mogli zdawać egzamin na oficera dyplomowanego.

W Szkole Sztabu Generalnego prowadzono zajęcia z: historii polskiej wojskowości; geografii wojskowej Polski i geografii ogólnej; organizacji armii polskiej, taktyki ogólnej i taktyki piechoty; taktyki artylerii, taktyki jazdy, służby Sztabu Generalnego; inżynierii wojskowej (fortyfikacje – wykład gen. Wejtko)⁸⁸; topografii; transportu kolejowego; służby wywiadu; telegrafii i radiotelegrafii; tanków (czołgów); gazów trujących (użycie ich i obrona przed nimi); kryptografii; języka francuskiego oraz ekwitacji.

Od początku zakładano, że nauczanie w Wojennej Szkole Sztabu Generalnego będzie przygotowywało oficerów sztabowych do pracy w sztabie, nie podejmowano tematu wykształcenia korpusu przyszłych dowódców. W związku z takim założeniem ppłk Jordan, przy pomocy wykładowców francuskich, starał się uczyć kandydatów na oficerów sztabowych zasad sztuki wojennej. Zdanie to było trudne do wykonania, ponieważ odbudowująca się Rzeczpospolita jeszcze nie wypracowała własnej doktryny wojennej, na której powinien on oprzeć swoje nauczanie. Dlatego na potrzeby kształcenia wybrał – najbardziej mu znaną – francuską doktrynę wojenną, sformułowaną na doświadczeniach wojny pozycyjnej frontu zachodniego Wielkiej Wojny. To zapewne spowodowało, że nie podjął się wypracowania doktryny na potrzeby szkolenia w Wojennej Szkole Sztabu Generalnego, uwzględniającej możliwości gospodarcze, polityczne i militarne (zagrożenia) Polski.

Wśród polskich oficerów kontrowersje wywołała metoda nauczania sztuki wojennej. Oficerowie francuscy odpowiedzialni za nauczanie, zwłaszcza ppłk Jordan, mieli do wyboru trzy metody: pierwszą – opartą na studiowaniu przykładów z historii wojen, drugą – polegającą na rozgrywaniu konkretnej sytuacji w terenie (na mapach) przy zastosowaniu nowoczesnych rozwiązań organizacyjnych i technicznych, czyli tworzeniu założeń zbliżonych do wizji przyszłej wojny, i trzecią, najsukcesywniejszą, stanowiącą połączenie pierwszej z drugą. Z zachowanych konspektów wykładów⁸⁹ wynika, że dyrektor nauk ppłk Jordan wybrał studiowanie przykładów z historii wojen. Metoda ta ograniczała się tylko do przykładów historycznych, co gwarantowało wykształcenie dobrych historyków wojskowości, ale nie oficerów sztabu. Prawdopodobnie wynikało to z mechanicznego przeniesienia francuskiego systemu kształcenia na grunt Polski, nieuwzględnienia potrzeb i możliwości kształcenia, pospiesznego otwarcia szkoły, braku polskiej doktryny wojennej, niedoceniań polskich oficerów, braku doświadczonych polskich wykładowców oraz krótkiego czasu studiów.

Trudna do zrozumienia jest innowacja ppłk. Jordana wykładania w Wojennej Szkole Sztabu Generalnego taktyki ogólnej i operacyjnej służby sztabów jako dwóch oddzielnych przedmiotów, podczas gdy na uczelniach francuskich zagadnienia te omawiano jako jeden przedmiot.

⁸⁸ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 68 z 29 września 1919 r.

⁸⁹ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.340, Konspekty do zajęć I Kursu Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego.



Fot. 7. Płk S.G. Józef Rybak

Źródło: CAW, Album 38.27.

Rozwiązanie to negatywnie wpłynęło na dalsze kształcenie w Wyższej Szkole Wojennej i odbiło się niekorzystnie nawet na wykładach płk. Louisa Faury'ego.

Wykłady prowadzili także Polacy. Uczyli następujących przedmiotów: ppłk S.G. dr Marian Kukiel – historii polskiej wojskowości, mjr Józef Kreutzinger – terenoznawstwa, ppłk S.G. Józef Rybak (fot. 7)⁹⁰ – organizacji armii polskiej, mjr S.G. Franciszek Kleeberg – taktyki kawalerii. Omawiali takie tematy, jak piechota, organizacja jazdy, wojska saperskie, wojska taborowe oraz organizacja dowództw i ich kwatermistrzostw⁹¹. W sierpniu 1919 roku zgodnie z rozkazem MSWojsk. z 9.07.1919 roku L.dz. 37 mjr st. sąd. Sikorski przeprowadził sześć wykładów z zakresu sądownictwa wojskowego, między innymi na temat obowiązującego wówczas ustroju sądownictwa wojskowego⁹².

Dowódca Szkoły ustalał rozkład godzin w czasie konferencji z profesorami i oficerami instrukcyjnymi Francuskiej Misji Wojskowej przydzielonymi do Szkoły. W rozkładzie tym uwzględniono dwugodzinne wykłady i ćwiczenia. Zajęcia rozpoczynano ekwitacją od 6.30 do 7.30, od 8.00 do 12.50 prowadzono wykłady, od 12.50 do 14.00 trwała przerwa obiadowa. Na drugą turę wykładów przeznaczano czas od 14.00 do 18.00. Po zakończeniu wykładów oficerowie przechodzili do sal swoich grup i tam przy pomocy asystentów przerabiali lekcje. Profesorowie mieli obowiązek udzielać słuchaczom wskazówek uzupełniających związanych z tematem wykładu.

⁹⁰ CAW, Album 38.27, Płk S.G. Józef Rybak.

⁹¹ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.340, Konspekty do zajęć I Kursu Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego.

⁹² CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 20 z 14 lipca 1919 r.

Jeden dzień lub pół dnia w tygodniu przeznaczano na ćwiczenia w terenie lub wycieczki naukowe⁹³. W celu urozmaicenia nauki dowódca Szkoły i wykładowcy zorganizowali:

a) wycieczki: topograficzne (17.07.1919) – w okolice folwarku Dąbrówka⁹⁴; na miejsce bitwy grochowskiej (14.08.1919 r.)⁹⁵; konne wycieczki taktyczne (9.09.1919 r.) – do Konstancina pod kierownictwem komendanta Szkoły oraz ppłk. Loira, ppłk. Jordana i mjr. Kleeberga⁹⁶;

b) pokazy: lotnicze (30.07.1919 r.) – na Polu Mokotowskim⁹⁷; sprzętu artyleryjskiego – w Szkole Artylerii w Rembertowie (27.06.1919 r.) w celu zapoznania się z działami: francuskimi 105 i 120c oraz niemieckimi 77c⁹⁸; artyleryjskie (1.10.1919 r.) – w Rembertowie poświęcone zwiadowi artyleryjskiemu⁹⁹; czołgów (6.09.1919 r.) – w Rembertowie¹⁰⁰;

c) ćwiczenia taktyczne w terenie: w okolicach Rembertowa (2.07.1919 r.) poświęcone tematom: zastęp bojowy, ugrupowanie i atak kompanii piechoty oraz użycie karabinów maszynowych¹⁰¹.

W czasie ćwiczeń taktycznych w terenie starano się stworzyć warunki realnego pola walki przy wykorzystaniu istniejącej organizacji wojsk, np. ćwiczenie ze służby łączności przeprowadzone 18 września 1919 roku:

– I grupa – pod dowództwem mjr. Baudouina studiowała służbę łączności w baonie (tłumacz ppor. Czarnowski);

– II grupa – pod dowództwem mjr. Happego studiowała służbę łączności pułku (tłumacz: ppor. Grocholski i ppor. Głowacki);

– III grupa – pod dowództwem mjr. Toussainta i kpt. Nicaise’a studiowała służbę łączności w oddziale dział piechoty (tłumacz por. Ojrzyński);

– IV grupa – pod dowództwem francuskiego podporucznika studiowała służbę łączności przy działach polowych, działających razem z piechotą (tłumacz ppor. Zalewski)¹⁰².

25 września 1919 roku na zakończenie kursu przeprowadzono ćwiczenia taktyczne w terenie w dwóch grupach, podczas którego oficerowie musieli odegrać wyznaczone role:

– grupa czerwona – pod kierownictwem ppłk. Faury’ego: między innymi kpt. Lekki w roli generała dowódcy dywizji, por. Sadowski jako szef sztabu dywizji, por. Biernacki jako oficer sztabu dywizji, por. Powierza jako oficer sztabu dywizji, kpt. Durski jako pułkownik dowódca artylerii, rtm. Gromadzki jako dowódca kawalerii, kpt. Baginski jako dowódca baonu saperów, kpt. Koc jako dowódca 2 Pułku Piechoty, por. Rytel jako dowódca 4 Dywizjonu Artylerii;

– grupa niebieska – pod kierownictwem mjr. Baudouina: między innymi kpt. Młodzianowski w roli generała dowódcy dywizji, kpt. Bortnowski jako szef sztabu dywizji, por. Michałowski jako oficer sztabu dywizji, por. Werschner jako oficer sztabu dywizji, kpt. Bartoszkiewicz

⁹³ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 66 z 24 września 1919 r.

⁹⁴ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 22 z 16 lipca 1919 r.

⁹⁵ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 42 z 13 sierpnia 1919 r.

⁹⁶ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 56 z 5 września 1919 r.

⁹⁷ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 32 z 29 lipca 1919 r.

⁹⁸ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 8 z 26 czerwca 1919 r.

⁹⁹ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 68 z 29 września 1919 r.

¹⁰⁰ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 56 z 5 września 1919 r.

¹⁰¹ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 12 z 2 lipca 1919 r.

¹⁰² CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 62 z 17 września 1919 r.

jako pułkownik dowódca artylerii, rtm. Jabłoński jako dowódca kawalerii, por. Łapiński jako dowódca baonu saperów, por. Ujejski jako kierownik służby łączności i por. Schätzel jako dowódca 1 dywizjonu artylerii¹⁰³.

Po nauce w Szkole słuchacze odbyli dwunastodniowe hospitacje w głównych rodzajach broni (z wyjątkiem własnej), przy czym oficerowie piechoty odbyli je wspólnie z oficerami saperów.

30 września 1919 roku słuchaczom wydano *Instrukcję do egzaminów końcowych I kursu Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego*, opracowaną przez dowództwo Szkoły w porozumieniu z szefem Sztabu Generalnego. Zgodnie z nią słuchaczy podzielono na trzy grupy: pierwszą – liczącą 22 oficerów, drugą – 24 oficerów i trzecią – 21 oficerów, a w skład komisji weszli: reprezentant ministra spraw wojskowych, reprezentant szefa Sztabu Generalnego, dyrektor Piechoty i Wyszkożenia Ogólnego gen. Claude Spiré, zastępca dowódcy Szkoły płk Stefan Witkowski, pierwszy doradca dowódcy Szkoły ppłk Eugene Jordan oraz wykładowcy przedmiotów. Przedmioty główne słuchacze zdawali w połączeniu z tymi mniej ważnymi w czterech blokach: taktyka ze służbą łączności i inżynierią; służba Sztabu Generalnego ze służbą wywiadowczą, transportami kolejowymi i automobilowymi; kawaleria z lotnictwem i czołgami oraz artyleria z gazami trującymi. Część ustną przeprowadzono z: taktyki, służby Sztabu Generalnego, kawalerii, artylerii, historii wojskowości, topografii, języka francuskiego, a część pisemną: z organizacji, geografii, kryptografii i sądownictwa wojskowego. Pytania na egzaminie ustnym słuchacze wybierali z zestawu kartek, mieli 20 minut na przygotowanie się do odpowiedzi. Egzamin pisemny zdawano w grupach. Wykładowcy przygotowali po trzy–cztery różne pytania, które słuchacze losowo wybierali. Egzamin z języka francuskiego – konwersacja oraz tłumaczenie tekstu z francuskiego na polski, i odwrotnie – prowadził ppor. Mansuy. Do oceny słuchaczy użyto skali punktowej: 0–7 punktów – niedostateczna, 8–10 – dostateczna, 11–14 – zadowalająca, 15–16 – dobra, 17–18 – bardzo dobra, 19–20 – celująca.

W celu większego zróżnicowania słuchaczy za kryterium przyjęto ocenę ważności poszczególnych przedmiotów – mnożono liczbę uzyskanych z nich punktów:

- taktyka i służba Sztabu Generalnego – razy cztery;
- kawaleria, artyleria, historia wojskowości, organizacja – razy trzy;
- topografia, geografia – razy dwa;
- kryptografia, sądownictwo wojskowe i język francuski – raz.

W *Instrukcji...* przewidziano możliwość zdawania egzaminu przez asystentów – tłumaczy, jeśli spełniali warunki do służby w Sztabie Generalnym (kwalifikacje, służba oficerska i frontowa, stan fizyczny)¹⁰⁴.

Na podstawie wyniku egzaminów, osobistych spostrzeżeń dowódcy Szkoły i oceny profesorów słuchaczy kwalifikowano do służby w Sztabie Generalnym według skali: a) bardzo uzdolnieni; b) uzdolnieni; c) nieuzdolnieni. Oficerowie kursu uznani za bardzo uzdolnionych musieli być pracowici, wybitnie zdolni i wykazywać się umiejętnością samodzielnej pracy. Taka ocena pozwalała na zaliczenie ich do kategorii „A” oficerów Sztabu Generalnego. Oficerowie

¹⁰³ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.37, Rozkaz dzienny nr 5 z 23 czerwca 1919 r.

¹⁰⁴ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.661, Instrukcja do egzaminów końcowych I kursu Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego z 30.09.1919 r.

kursu uznani za uzdolnionych przy dobrych kwalifikacjach byli zaliczani do kategorii „B” Sztabu Generalnego, natomiast słuchacze ocenieni jako nieuzdolnieni zostali odesłani do swoich formacji i mogli być adiutantami.

Absolwenci I kursu Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego zostali na podstawie rozkazu Naczelnego Dowództwa WP nr 187 z 4 grudnia 1919 roku zaliczeni do korpusu oficerów Sztabu Generalnego¹⁰⁵. Prymusem kursu został por. Jan Sadowski, drugą lokatę otrzymał por. Stanisław Kara, trzecią por. Tadeusz Kadyi, ósmą por. Stefan Rowecki, czternastą por. Józef Beck, a sześćdziesiątą szóstą kpt. Adam Koc¹⁰⁶.

Z analizy systemu kształcenia I kursu Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego wynika, że był to system niespójny i nieefektywny. Polski dowódca Szkoły zajmował się tylko administracją i sprawami personalnymi słuchaczy, a za proces kształcenia odpowiadali – z zachowaniem pełnej niezależności – instruktorzy Francuskiej Misji Wojskowej. To nie zapewniało wsparcia przekazu edukacyjnego przez strukturę i mechanizmy funkcjonujące na terenie Szkoły oraz prowadziło do konfliktu między polskim dowództwem szkoły i polskimi wykładowcami a szefem i instruktorami Misji.

Brak realistycznego celu kształcenia wpływał niekorzystnie na efektywność nauczania, nie możliwe było bowiem wykształcenie przez Szkołę oficerów dyplomowanych w skróconym czasie – czterech miesięcy, gdy dwugodzinne wykłady i ćwiczenia (bez kolokwium) prowadzono od poniedziałku do soboty w godzinach od 6.30 do 18.00. Skutkowało to przemęczeniem oficerów i małą skutecznością zajęć, od słuchaczy zaś wymagało dużego wysiłku przy opanowywaniu tematu wykładów.

Proces nauczania i uczenia się był realizowany z wykorzystaniem map i tablicy szkolnej, przy braku polskiej doktryny wojennej (i szkolnej), a nawet podręczników, regulaminów i instrukcji.

Warto zwrócić uwagę na skład 67-osobowej grupy słuchaczy pod kątem różnorodności i odmienności kulturowej. Byli to już ukształtowani dorośli ludzie, wywodzący się z różnych zaborów, różniący się mentalnie, językowo i kulturowo. Jeśli jeszcze uwzględnić różnorodność regulaminów, odrębność taktyki oraz różnice w terminologii wojskowej, a także różne doświadczenia życiowe i wojskowe, to łatwo uzmysłowić sobie, z jakiej wagi problemami borykała się Wojenna Szkoła Sztabu Generalnego. *Jedyną drogą* – jak napisał Marian Romeyko – *było ujednolicenie myśli i języka*¹⁰⁷.

Wielu oficerów, którzy mimo tych trudności ukończyli I kurs Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego, swoimi osiągnięciami zapisało się w historii Wojska Polskiego. ■

¹⁰⁵ CAW, Rozkazy Naczelnego Dowództwa WP, sygn. I.303.5.4, Rozkaz nr 187 z 4 grudnia 1919 r.

¹⁰⁶ CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.30, Lista lokat I. kursu Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego; CAW, WSWoj., sygn. I.340.1.661, I Kurs Wojenny (1919). Lista klasyfikacyjna końcowego egzaminu. Październik–listopad 1919.

¹⁰⁷ M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1976, s. 111.

Przegląd kompetencji władz cywilnych w zakresie nadzoru nad siłami zbrojnymi w Polsce Ludowej

Autor omawia kompetencje cywilnych organów państwa w zakresie kontroli nad siłami zbrojnymi w okresie funkcjonowania Polski Ludowej. Analiza – z zarysowaniem konfliktu między premierem rządu a naczelnym wodzem – obejmuje schyłkowy okres działalności władz wojskowych w Londynie, od powołania na stanowisko naczelnego wodza gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego po demobilizację Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Autor koncentruje uwagę na procesie formowania jednostek polskich w Związku Sowieckim, ściśle zależnych od władz w Moskwie, oraz wskazuje na formalne podporządkowanie wojska organom, które obejmowały władzę na obszarach zajętych przez Armię Czerwoną. Charakteryzuje okres prowizorium konstytucyjnego Polski Ludowej 1944–1952, zakres kompetencji władz państwowych w dziedzinie wojskowości i polityki obronnej wynikający z Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 roku oraz funkcjonowanie państwa komunistycznego do 1989 roku, z uwzględnieniem zwłaszcza działalności Komitetu Obrony Kraju. Wskazuje na trwający już od 1944 roku proces ideologizacji wojska i działania zmierzające do uzależnienia żołnierzy – szczególnie kadry oficerskiej – od polityki partyjnej, a także na dążenie do włączenia wyższych oficerów ludowego Wojska Polskiego w krąg nomenklatury partyjnej.



mgr
**KAROL
LEWANDOWSKI**

Pracownik PLL LOT. Pilot
Boeinga 787 Dreamliner.
Absolwent Wyższej
Oficerskiej Szkoły
Lotniczej w Dęblinie
(1988) oraz Akademii
Obrony Narodowej
w Warszawie (1999).

SŁOWA KLUCZOWE

Polska Ludowa, kontrola nad siłami zbrojnymi, kompetencje władz państwowych, Komitet Obrony Kraju, ideologizacja wojska

Istotnym elementem organizacji nowoczesnych państw demokratycznych jest zasada cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi. Wraz z zasadą neutralności politycznej sił zbrojnych oraz zasadą służebności w zakresie zadań postawionych siłom zbrojnym określa ona ich pozycję i rolę

w państwie¹. W Polsce dwudziestolecia międzywojennego nie posługiwano się pojęciem cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi i problem ten nie stanowił samodzielnego zagadnienia ustrojowego. Dyskusja o granicach dopuszczalnej ingerencji władz państwowych w sferę wojskową i obronną była jednak żywa przez cały okres II Rzeczypospolitej. Również w czasie wojny zagadnienie to wzbudzało emocje i stanowiło podstawę zażartych sporów politycznych w łonie władz polskich na uchodźstwie. Sytuacja zaostrzyła się zwłaszcza po śmierci gen. Władysława Sikorskiego, który sprawował pełnię władzy cywilnej i wojskowej, łączył bowiem funkcje premiera rządu, ministra spraw wojskowych i naczelnego wodza. Ta ostatnia, jak sam przyznawał, *jest w chwili obecnej raczej symboliczna aniżeli realna. Posiada ona znaczenie olbrzymie w znaczeniu moralnym*². Po tragicznej śmierci Sikorskiego funkcje te personalnie rozdzielono, ale obsada opróżnionych stanowisk stała się podstawą kolejnych scysji.

Premier Stanisław Mikołajczyk nie zamierzał rezygnować z wpływu na siły zbrojne i gościć się na to, żeby istotne decyzje podejmował podmiot niebiorący odpowiedzialności politycznej³. Z kolei naczelny wódz gen. Kazimierz Sosnkowski w liście do Mikołajczyka podkreślał, że *zdrowa demokracja wymaga jasnego i wyraźnego podziału funkcji według formuły: polityczna strona wojny należy do Prezydenta RP i Rządu, wojskowa do Naczelnego Wodza. Dążenie do podporządkowania Sił Zbrojnych przedstawicielstwom stronnictw – nierzadko konkurujących ze sobą – nie ma nic wspólnego z zastosowaniem zasad demokratycznych do zagadnień obrony Państwa*⁴.

Wkrótce na spór kompetencyjny nałożyła się różnica zdań dotycząca stosunku do powstania warszawskiego. W rezultacie generała Sosnkowskiego zwolniono ze stanowiska naczelnego wodza, a na jego miejsce powołano gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego⁵. Równocześnie wzmocniono uprawnienia prawodawcze prezydenta w zakresie zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi⁶. Na mocy zarządzenia prezydenta kompetencje naczelnego wodza zostały rozdzielone na wypadek, gdyby nie mógł on wykonywać osobiście swoich obowiązków⁷. Sytuacja taka zaistniała kilka dni po wydaniu zarządzenia – 5 października 1944 roku po upadku powstania gen. Tadeusz Bór-Komorowski dostał się do niewoli niemieckiej. W jego zastępstwie najwyższą władzę wojskową sprawował szef Sztabu Naczelnego Wodza gen. Stanisław Kopański.

26 lutego 1945 roku prezydent Władysław Raczkiewicz utworzył stanowisko p.o. naczelnego wodza i powierzył je gen. Władysławowi Andersowi⁸. Wielka Brytania, która po usta-

¹ Vide: W.J. Wołpiuk, *Siły Zbrojne w regulacjach Konstytucji RP*, Warszawa 1998, s. 12; M. Bajor-Stachańczyk, *O realizowaniu cywilnej kontroli nad armią i zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi w Polsce*, „Zeszyty Prawnicze Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu” VII–IX 2005 nr 3(7), s. 12.

² P.K. Marszałek, *Najwyższe władze wojskowe w systemie ustrojowym II Rzeczypospolitej*, Wrocław 2011, s. 287.

³ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), PRM, sygn. PRM.Z.7, Pismo premiera Mikołajczyka do gen. Sosnkowskiego z sierpnia 1943 r., s. 9 i nast.

⁴ IPMS, PRM, sygn. PRM.120, Pismo gen. Sosnkowskiego do premiera z dnia 2 sierpnia 1943 r., s. 59 i nast.

⁵ DzURP z 30 września 1944 r. nr 11, cz. II Dział Urzędowy, s. 79.

⁶ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1944 r. w sprawie zmiany dekretu o organizacji Naczelnych Władz Wojskowych, DzURP z 1944 r. nr 11, poz. 20.

⁷ Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1944 r. o sprawowaniu funkcji Naczelnego Wodza w razie niemożności sprawowania ich przez niego osobiście, DzURP z 1944 r. nr 11, cz. II Dział Urzędowy.

⁸ Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 lutego 1945 r. o powołaniu pełniącego obowiązki Naczelnego Wodza, Dziennik Rozkazów Naczelnego Wodza i Ministra Obrony Narodowej nr 2 z 1945 r.

leniach konferencji jałtańskiej zamierzała wycofać swoje poparcia dla rządu w Londynie na rzecz przyszłego „rządu jedności narodowej”, z dezaprobatą przyjęła tę nominację. W praktyce generał Anders, przebywający we Włoszech i podporządkowany brytyjskiemu dowództwu, miał nikłe możliwości sprawowania swych obowiązków.

12 maja 1945 roku przyleciał do Londynu generał Bór-Komorowski, który 28 maja oficjalnie przejął obowiązki naczelnego wodza. W radykalnie zmienionej sytuacji politycznej miało to jednak tylko charakter formalny. Decyzje dotyczące Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie alianci uzgadniali bowiem z ministrem obrony narodowej i szefem Sztabu generałem Kopańskim. Znaczenie naczelnego wodza dodatkowo pomniejszała demobilizacja polskich oddziałów. Pierwsze zarządzenie demobilizacyjne, podpisane przez prezydenta 28 czerwca 1945 roku⁹, dotyczyło osób, które przed wybuchem wojny mieszkaly poza granicami Polski. Kolejne zarządzenia demobilizacyjne wydano 3 lipca 1945 roku oraz dwa dni później¹⁰. W tej sytuacji faktycznym zwierzchnikiem polskich żołnierzy na Zachodzie był szef Sztabu Naczelnego Wodza generał Kopański.

Schyłek legalnej władzy

Powojenne losy Polski rozstrzygnęli przywódcy koalicji antyhitlerowskiej na konferencji w Jałcie w lutym 1945 roku. Dla władz polskich w Londynie stawało się jasne, że przywieziony do Lublina z Moskwy ośrodek polityczny zyskał poparcie dotychczasowych sojuszników legalnego rządu. Niemniej władze polskie na uchodźstwie nadal wykonywały swoje zadania, choć już jedynie w takim zakresie, w jakim było to możliwe.

Prezydent Raczkiewicz stał na stanowisku, że naczelną władza wojskowa powinna być skupiona w jednym ręku, siły zbrojne zaś powinny być podporządkowane rządowi. 3 lipca 1945 roku podpisał dekret upoważniający ministra obrony narodowej, za zgodą Rady Ministrów, do przekazania naczelnemu wodzowi lub wskazanemu przez niego dowódcy swoich uprawnień przewidzianych przepisami dotyczącymi sił zbrojnych i sądownictwa wojskowego poza granicami państwa¹¹. 5 lipca, wobec oficjalnego wycofania przez władze Wielkiej Brytanii poparcia dla rządu polskiego w Londynie, kierownik ministerstwa obrony gen. Marian Kukiel wydał rozkaz przekazania kompetencji ministerstwa Sztabowi Naczelnego Wodza¹². W tym czasie szef Sztabu Naczelnego Wodza generał Kopański prowadził z władzami brytyjskimi rozmowy o żołnierzach, którzy chcieliby powrócić do Polski¹³.

⁹ Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 czerwca 1945 r. o częściowej demobilizacji, DzURP z 1945 r. nr 6, cz. II Dział Urzędowy, s. 56.

¹⁰ Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 lipca 1945 r. o rozszerzeniu zakresu częściowej demobilizacji, DzURP z 1945 r. nr 9, cz. II Dział Urzędowy, s. 73; Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 lipca 1945 r. o dalszym rozszerzeniu zakresu częściowej demobilizacji, DzURP z 1945 r. nr 10, cz. II Dział Urzędowy, s. 79.

¹¹ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 lipca 1945 r. o przekazywaniu uprawnień Ministra Obrony Narodowej w stosunku Sił Zbrojnych i sądownictwa wojskowego poza granicami Państwa, DzURP z 1945 r. nr 10, poz. 35.

¹² IPMS, Biuro MON, sygn. A.XII.3.84, Rozkaz Kierownika Ministerstwa Obrony Narodowej nr 2 z dnia 6 lipca 1945 r. o przekazaniu funkcji MON Sztabowi Naczelnego Wodza, s.p.

¹³ IPMS, Biuro MON, sygn. A.XII.3.84, Raport szefa Sztabu Naczelnego Wodza z dnia 12 lipca 1945 r. o rozmowach z władzami brytyjskimi, s.p.

12 lipca 1945 roku generał Bór-Komorowski wydał rozkaz zreorganizowania podległych mu naczelných władz sił zbrojnych. Naczelnemu wodzowi mieli podlegać: szef Sztabu Naczelnego Wodza, Kierownictwo Marynarki Wojennej, Dowództwo Sił Powietrznych, szef Sądownictwa Polowego, Biskup Polowy, Gabinet Sądownictwa Polowego, Sąd Polowy nr 9 oraz Komisja Doradcza i Adiutantura. Szefowi Sztabu podlegali dwaj zastępcy: do spraw wojska i do spraw sił zbrojnych oraz Biuro dla Spraw Polaków na Kontynencie, szef Służby Pieniężnej, Sekretariat Szefa Sztabu, Kancelaria Sztabu Naczelnego Wodza oraz Adiutantura. Rozkaz potwierdzał przejęcie funkcji ministra obrony narodowej przez naczelnego wodza oraz uwzględnił bieżące potrzeby sił zbrojnych, w tym sprawy demobilizacji¹⁴.

2 sierpnia 1945 roku rząd brytyjski przestał uznawać prezydenta Raczkiewicza i naczelnego wodza generała Bora-Komorowskiego za zwierzchników Polskich Sił Zbrojnych¹⁵. Tym samym zostały one pozbawione dowództwa. Aby ratować sytuację, gen. Anders 24 sierpnia 1945 roku zwrócił się do dowódcy wojsk sprzymierzonych w rejonie Morza Śródziemnego z postulatem dalszego wypełniania przez Prezydenta Rzeczypospolitej jego konstytucyjnych obowiązków w stosunku do Polskich Sił Zbrojnych nawet nieoficjalnie¹⁶. Odpowiedzi jednak się nie doczekał.

Problem cywilnego nadzoru nad Polskimi Siłami Zbrojnymi po zakończeniu II wojny światowej

Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, uznawany za prawnego reprezentanta Polski, domagał się natychmiastowego przejęcia całkowitej kontroli nad Polskimi Siłami Zbrojnymi i powrotu do kraju jednostek z bronią i sprzętem. Brytyjczycy zdawali sobie sprawę, że żołnierze, nadal uznający zwierzchność prezydenta Raczkiewicza i naczelnego wodza, nie zechcą podporządkować się decyzjom wydawanym pod presją komunistów, co groziło buntem. Z tego względu rząd brytyjski z pewną powściągliwością odnosił się do polskich władz wojskowych.

13 września 1945 roku Anders i Kopański przedstawili prezydentowi pismo, w którym stwierdzali, że *nie da się utrzymać stanowiska naczelnego wodza, a jedyną centralną władzą wojskową o charakterze koordynacyjnym mógłby być szef Sztabu z małym sztabem, zależny wprost od War Office*¹⁷. Następnie generał Bór-Komorowski zwrócił się do prezydenta o zgodę na przekazanie uprawnień naczelnego wodza szefowi Sztabu. 18 września 1945 roku prezydent wydał w tej sprawie zarządzenie¹⁸, na podstawie którego dwa dni póź-

¹⁴ IPMS, Biuro MON, sygn. A.XII.3.84, Rozkaz Naczelnego Wodza z dnia 12 lipca 1945 r. o reorganizacji Naczelných Władz Polskich Sił Zbrojnych, s.p.

¹⁵ IPMS, Akta Prezydenta Raczkiewicza, sygn. A.48.Z.II.41, Protokół III posiedzenia Komitetu Obrony Państwa odbytego dnia 3 sierpnia 1945 r., s. 7.

¹⁶ IPMS, Akta Raczkiewicza, sygn. A.48.3.H, Memorandum gen. Andersa z dnia 24 sierpnia 1945 r., s.p.

¹⁷ IPMS, Akta Raczkiewicza, sygn. A.48.3.H, Pismo gen. W. Andersa do prezydenta Raczkiewicza z dnia 13 września 1945 r., s.p.

¹⁸ IPMS, Szefostwo Sądownictwa Wojskowego, sygn. A.XII.8.65, Zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 września 1945 r. o przekazywaniu przez Naczelnego Wodza niektórych funkcji Szefowi Sztabu Naczelnego Wodza, s.p.

niej naczelny wódz wydał zarządzenie obligujące szefa Sztabu Głównego do wypełniania obowiązków wchodzących dotychczas w zakres kompetencji naczelnego wodza, z wyłączeniem sądownictwa wojskowego oraz uprawnień wynikających z konstytucji¹⁹.

10 listopada 1945 roku generał Kopański rozkazał zorganizować Sztab Główny. Tworzyły go następujące komórki: Szef Sztabu Głównego, Adiutantura Szefa Sztabu Głównego, Oficer Sztabowy do Zleceń Szefa Sztabu Głównego, zastępcy Szefa Sztabu Głównego, Biskup Polowy, Szef Sądownictwa Wojskowego, Naczelny Prokurator Wojskowy, Szef Służby Pieniężnej Sztabu Głównego, Delegat Dowódcy Sił Powietrznych w Sztabie Głównym, Oficer Łącznikowy Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej w Sztabie Głównym, Komisja Historyczna, Podkomisja Historyczna Armii Krajowej oraz Komisja Likwidacyjna MON.

Do obowiązków szefa Sztabu należało kierowanie pracą Sztabu, sprawowanie ogólnego dowództwa nad wojskami, koordynowanie wspólnych spraw wszystkich rodzajów wojsk oraz współpraca z dowództwem Marynarki Wojennej oraz Sił Powietrznych w sprawach leżących w ich kompetencjach²⁰.

W takiej strukturze Sztab Główny funkcjonował do 10 lipca 1947 roku, kiedy to wraz z przekazaniem Instytutowi Polskiemu i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie sztandarów jednostek polskich walczących na Zachodzie symbolicznie zakończono demobilizację Polskich Sił Zbrojnych oraz działalność władz wojskowych II Rzeczypospolitej²¹.

U początków władzy ludowej

Powojenna sytuacja Polski sprawiła, że w dziejach relacji władz cywilnych i wojskowych oraz kształtowania się idei cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi otworzył się nowy rozdział. Władza „ludowa” osadzona w Polsce w postaci marionetkowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a następnie Rządu Tymczasowego, mimo braku jakiegokolwiek legitymizacji, jedynie na mocy ustaleń aliantów, zyskała międzynarodową akceptację kosztem rządu w Londynie.

Przygotowania do stworzenia ośrodka władzy wykonawczej, która miała administrować terenami zajmowanymi przez Armię Czerwoną na zachód od linii Curzona, spowodowały, że 1 marca 1943 roku w Moskwie powołano Związek Patriotów Polskich – oficjalnie niekomunistyczny organ reprezentujący Polaków w ZSRS. Jeszcze w tym samym miesiącu ambasador ZSRS w Londynie Iwan Majski oświadczył, że jego kraj *nie jest skłonny godzić się na Polskę rządzoną przez obecną grupę emigrantów*²². W tym samym tonie była utrzymana deklaracja ideowa Polskiej Partii Robotniczej *O co walczyliśmy* autorstwa Władysława Gomułki. Czytamy w niej: *Rząd emigracyjny, wyłoniony przez przypadkowo zebrane na*

¹⁹ IPMS, zespół Szefostwo Sądownictwa, sygn. A.XII.8.65, Zarządzenie Naczelnego Wodza z dnia 20 września 1945 r., s.p.

²⁰ IPMS, Biuro MON, sygn. A.XII.22.76, Rozkaz Szefa Sztabu Głównego z dnia 10 listopada 1945 r. o organizacji Sztabu Głównego, s.p.

²¹ Vide: P.K. Marszałek, *Najwyższe władze wojskowe...*, op.cit., s. 339.

²² K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 1990, s. 18.

*emigracji elementy, opierający się na antydemokratycznej, nielegalnej konstytucji [z 1935 roku – przyp. K.L.] nie może być powołany do realizowania ustroju demokratycznego w odrodzonej Polsce*²³.

W nocy z 31 grudnia 1943 roku na 1 stycznia 1944 roku PPR powołała samowolny parlament – Krajową Radę Narodową (KRN), co sam Gomułka nazwał *swoistym zamachem stanu w podziemiu*²⁴. Jednocześnie trwały zabiegi polskich komunistów w Moskwie o zgodę Stalina na utworzenie gabinetu alternatywnego wobec ośrodka politycznego w Londynie.

Od maja 1943 roku powstawały siły zbrojne, które miały być podporządkowane przyszłej władzy. Była to 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, wojskowo i politycznie zależna od Moskwy, stanowiąca jedno z narzędzi polityki Stalina w stosunku do Polski²⁵. Na przełomie lat 1943/1944 na terytorium Związku Radzieckiego powstawały kolejne polskie jednostki; sformowano z nich najpierw 1 Korpus Polskich Sił Zbrojnych, a następnie, 16 marca 1944 roku, 1 Armię Polską w ZSRR. W wyniku połączenia jej z Armią Ludową na mocy ustawy Krajowej Rady Narodowej z 21 lipca 1944 roku powstało Wojsko Polskie. Władzę nad Armią Polską w ZSRR przejęła Krajowa Rada Narodowa, która zarazem powołała Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego²⁶. Jednocześnie w lipcu 1944 roku zaczęto formować 2 Armię Wojska Polskiego.

Podstawowe zasady ustrojowe powojennej Polski zostały ogłoszone w Manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) 22 lipca 1944 roku. W odezwie tej, proklamującej nową władzę²⁷, zarzucono rządowi w Londynie brak umocowania prawnego, odrzucono konstytucję z 1935 roku jako uchwaloną nielegalnie, a za podstawę prawną własnej działalności uznano konstytucję z 1921 roku²⁸. Praktyka ustawodawcza oraz funkcjonowanie PKWN i następujących po nim rządów pokazały, że były to tylko deklaracje, w kolejnych latach mnożyły się bowiem przykłady łamania i naginania zapisów konstytucji marcowej²⁹.

Kompetencje głowy państwa przejmował przewodniczący Krajowej Rady Narodowej (od 31 grudnia 1944 roku tytułowany prezydentem Krajowej Rady Narodowej³⁰) w funkcji marszałka Sejmu w sytuacji – przewidzianej w konstytucji z 1921 roku – opróżnienia urzędu prezydenta. Wbrew jednak konstytucji, która stanowiła, że marszałek Sejmu może pełnić obowiązki głowy państwa w zastępstwie prezydenta RP nie dłużej niż trzy miesiące, ustawa kompetencyjna przyznawała przewodniczącemu KRN uprawnienia prezy-

²³ M. Malinowski, *Deklaracja programowa PPR „O co walczymy”*, Lublin 1979.

²⁴ K. Kersten, *Narodziny systemu władz...*, op.cit., s. 141.

²⁵ A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 101 i nast.

²⁶ K. Nowak, *Kompetencje głowy państwa w zakresie zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi i bezpieczeństwa państwa w okresie prowizorium konstytucyjnego Polski Ludowej (1944–1952)*, „Ius et Administratio” 2013 nr 3.

²⁷ Vide: A. Paczkowski, *Zdobycie władzy 1945–47*, Warszawa 1993.

²⁸ Szerzej: K. Działocha, J. Trzciniński, *Zagadnienie obowiązywania Konstytucji marcowej w Polsce Ludowej 1944–1952*, Wrocław 1977.

²⁹ Vide: K. Nowak, *Kompetencje głowy państwa...*, passim.

³⁰ Ustawa z dnia 31 grudnia 1944 r. o zmianie ustawy z dnia 11 września 1944 r. o kompetencji Przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej, DzU z 1944 r. nr 19, poz. 97.

denckie aż do czasu powołania nowego organu ustawodawczego drogą powszechnych wyborów³¹.

Ustawa kompetencyjna regulowała również uprawnienia prezydenta KRN jako zwierzchnika sił zbrojnych. Zwierzchnictwo miał sprawować za pośrednictwem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, w którego skład wchodził: naczelny dowódca, jego dwóch zastępców oraz dwóch członków dowództwa. Prawo powoływania i odwoływania Naczelnego Dowództwa przysługiwało KRN lub jej prezydium (między posiedzeniami). Do kompetencji KRN należało również stanowienie nadzwyczajnych aktów politycznych dotyczących bezpieczeństwa państwa – zawierania pokoju i wypowiedzania wojny, a także ogłaszania stanów nadzwyczajnych. KRN ustalała także liczebność wojska i decydowała o poborze. Wszystkie te uprawnienia w okresie między posiedzeniami KRN były sędowane na jej prezydium.

W prezydium KRN zasiadał naczelny dowódca WP – do 1947 roku był nim gen. Michał Rola-Żymierski, który zarazem pełnił funkcję ministra obrony (do 1949 roku) oraz przewodniczącego Państwowej Komisji Bezpieczeństwa (od 1946 roku).

Ustawy zasadnicze w Polsce Ludowej

Uchwalenie 19 lutego 1947 roku tak zwanej Małej Konstytucji wiązało się ze zmianami w organizacji głównych organów państwa. Najwyższą władzę wykonawczą pełnił prezydent, Rada Państwa i Rada Ministrów, ustawodawczą zaś – Sejm Ustawodawczy, będący najwyższym *organem władzy zwierzchniej Narodu Polskiego*, a zatem obdarzony najwyższą rangą³².

Głównym zwierzchnikiem sił zbrojnych był prezydent, który zwierzchność tę sprawował za pośrednictwem ministra obrony narodowej. Temu ostatniemu przysługiwały wszystkie prerogatywy odnoszące się do kierowania wojskiem. Minister resortu obrony przedstawiał kandydata na naczelnego dowódcę, który następnie, na wniosek Rady Ministrów, był mianowany przez prezydenta. W razie wojny naczelny dowódca wchodził w skład Rady Państwa i dowodził całością sił zbrojnych.

Prezydent miał prawo – za zgodą parlamentu – wypowiedzania wojny i zawierania pokoju. W jego kompetencjach leżało też powoływanie i odwoływanie, na wniosek rządu, ministra obrony oraz obsadzanie, na wniosek Rady Ministrów, urzędów wojskowych zastrzeżonych w ustawach. Prerogatywy prezydenta w odniesieniu do sił zbrojnych zostały rozszerzone na podstawie ustawy z 4 lutego 1950 roku, przyznającej mu prawo ogłaszania powszechnej mobilizacji³³.

22 lipca 1952 roku Sejm Ustawodawczy uchwalił *Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Powielająca wzorce sowieckie, osobiście korygowana przez Józefa Stalina, jest uważana za akt czysto propagandowy.

³¹ Ustawa z dnia 11 września 1944 r. o kompetencji Przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej, DzU z 1944 r. nr 5, poz. 23.

³² W. Skrzydło, *Ustrój konstytucyjny Polski Ludowej i jego ewolucja do roku 1989*, w: *Zarys dziejów konstytucjonalizmu polskiego*, A. Korobowicz (red.), Lublin 1996, s. 101.

³³ Ustawa z dnia 4 lutego 1950 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, DzU z 1950 r. nr 6, poz. 46.

Deklaratywnie najwyższym organem władzy państwowej był Sejm, ale w praktyce największe kompetencje miała szesnastoosobowa Rada Państwa, której przewodniczący przejmował dotychczasowe funkcje prezydenta. Rada Państwa zarządzała wybory do Sejmu, zwoływała jego sesje, ustalała powszechnie obowiązującą wykładnię ustaw, nadzorowała rady narodowe, sądownictwo i prokuraturę, mianowała i odwoływała przedstawicieli PRL w innych krajach, ratyfikowała i wypowiadała umowy międzynarodowe, nadawała ordery, odznaczenia i tytuły honorowe, a także stosowała prawo łaski. Miała też głos w sprawach obronności i służby wojskowej. Między sesjami parlamentu wydawała dekrety z mocą ustaw oraz mogła na wniosek prezesa Rady Ministrów powoływać i odwoływać członków rządu. Jeśli wymagały tego względy obronności lub bezpieczeństwa państwa, mogła w okresach między posiedzeniami Sejmu podjąć uchwałę o stanie wojny.

Konstytucja z 1952 roku miała charakter czysto fasadowy. Do 1989 roku cywilna kontrola partyjno-polityczna nad wojskiem należała do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) i była wykonywana bezpośrednio przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego lub pośrednio przez różnorakie komisje. To partia określała zadania, cele i priorytety polityki obronnej i wojskowej PRL³⁴.

18 lutego 1959 roku został powołany Komitet Obrony Kraju (KOK), który miał koordynować zadania obronne i nadzorować ich wykonywanie przez inne organy państwowe. Był to organ Rady Ministrów. W jego skład wchodziło kierownictwo partii i rządu pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR. Podlegało mu jedenastu członków odpowiedzialnych za odpowiednio zgrupowane ministerstwa i instytucje państwowe o minimalnych stanach osobowych. Był to tak zwany układ funkcjonalny w systemie Obrony Terytorium Kraju.

KOK był instytucją półtajną, miał decydować o bezpieczeństwie państwa na wypadek konfrontacji zbrojnej z Zachodem. Miał także przejąć i sprawować władzę w sytuacji bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa państwa.

Pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku do tego typu zagrożeń zaliczono również bunt i protesty społeczne w kraju – w okresach niepokojów publikowano liczne komunikaty o posiedzeniach KOK, co miało wywrzeć presję na społeczeństwo, wytworzyć atmosferę strachu i wpłynąć na uspokojenie nastrojów³⁵. We wrześniu 1980 roku KOK otrzymał rozkaz rozpoczęcia prac przygotowawczych wprowadzenie stanu wojennego³⁶. Prace resortów, państwowych organów centralnych, wojska oraz prace legislacyjne koordynował Sekretariat Komitetu. W początkowych planach założono, że po wprowadzeniu stanu wojennego KOK, z urzędującym premierem, a zarazem z mocy prawa przewodniczącym Komitetu gen. Wojciechem Jaruzelskim na czele, miał przejąć najwyższą władzę w państwie. Ostatecznie jednak zrezygnowano z tego projektu, a generał Jaruzelski stanął na czele powołanej *ad hoc* Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, nielegalnej w świetle obowiązującego wówczas prawa. Rola KOK została więc ograniczona.

³⁴ F. Puchała, *Sekrety Sztabu Generalnego powstańczej Polski*, Warszawa 2011.

³⁵ L. Kowalski, *Komitet Obrony Kraju (MON–PZPR–MSW)*, Warszawa 2011.

³⁶ A. Paczkowski, *Komitet Obrony Kraju w latach 1959–1991*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2008 t. 166 (545), s. 58–65.

W 1989 roku generał Jaruzelski jako prezydent i zwierzchnik sił zbrojnych ponownie objął przewodnictwo KOK. Był to już schyłkowy okres działalności Komitetu. Wprawdzie nadal stanowił on organ koordynujący politykę obronną, ale już w 1991 roku jego Sekretariat został zastąpiony Biurem Bezpieczeństwa Narodowego przy Kancelarii Prezydenta. Ostatecznie Komitet Obrony Kraju został zlikwidowany w 2003 roku.

Kontrola ideologiczna w ludowym Wojsku Polskim

Ludowe Wojsko Polskie – od swych początków tworzone według wzorców sowieckich – było, podobnie jak Armia Czerwona, silnie zideologizowane. Wdrażaniu kontroli politycznej i partyjnej w procesie wychowawczym, mającym w istocie charakter indoktrynacji, służyło powołanie w 1944 roku Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego³⁷ (od 1950 roku Głównego Zarządu Wychowawczego Wojska Polskiego), który istniał do 1989 roku na prawach wydziału Komitetu Centralnego PZPR.

Zadaniem Głównego Zarządu Wychowawczego było sprawowanie ideowego i politycznego nadzoru i kierownictwa nad wojskiem ściśle według wskazań Komitetu Centralnego. Zadanie to było realizowane przy pomocy instytucji podległych Zarządowi, do których należały między innymi: Teatr Wojska Polskiego³⁸, Wytwórnia Filmowa Czołówka³⁹, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie⁴⁰, Centralny Dom Żołnierza⁴¹, Centralne Archiwum Wojskowe, Centralna Szkoła Oficerów Polityczno-Wychowawczych oraz organy prasowe, takie jak „Polska Zbrojna” i „Żołnierz Polski”.

Podsumowanie

U schyłku rządów komunistycznych Wojsko Polskie było silnie upartyjnioną i upolitycznioną organizacją, ukierunkowaną na obronę ustroju socjalistycznego zarówno w Polsce, jak i w całym bloku demokracji ludowej. Stanowiło to pierwszorzędny cel funkcjonowania armii. Wojsko zajmowało w systemie władzy silną pozycję⁴², czego wyrazem było powoływanie na stanowisko ministra obrony narodowej oficerów w służbie czynnej⁴³.

Jak wskazują badacze, ludowe Wojsko Polskie wykazywało cechy armii autorytarnej. Miało charakter klasowy, co dodatkowo wzmacniała polityka kadrowa, zgodnie z którą faworyzowano żołnierzy wywodzących się ze środowisk robotniczo-chłopskich. Armia stanowiła istotny element socjalistycznego systemu politycznego w państwie oraz na are-

³⁷ Vide: S. Chojnecki, *Struktura organizacyjna aparatu polityczno-wychowawczego WP w latach 1945–1948*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1981 nr 1, s. 40–72.

³⁸ Utworzony rozkazem Naczelnego Dowództwa WP nr 85 z 28 X 1944 r.

³⁹ Powołana rozkazem Naczelnego Dowództwa WP nr 97 z 5 XI 1944 r.

⁴⁰ Reaktywowane na mocy rozkazu Naczelnego Dowództwa WP nr 27 z 16 IX 1944 r.

⁴¹ Powołany rozkazem Naczelnego Dowództwa WP nr 64/Org. z 18 XI 1944 r.

⁴² *Gwarantem istnienia i funkcjonowania silnego państwa jest armia. Na straży suwerenności, bezpieczeństwa i nienaruszalności granic stoi ludowe Wojsko Polskie*, Deklaracja Ideowo-Programowa Komitetu Centralnego PZPR O co walczyliśmy, dokąd zmierzamy, Warszawa 1982, s. 4.

⁴³ Praktykowano to również w okresie II Rzeczypospolitej.

nie międzynarodowej. Zapewniał jej to udział w koalicji państw socjalistycznych zbudowanej na bazie wspólnoty polityczno-ideologicznej i wspólnych działań ekonomiczno-społecznych⁴⁴.

Podporządkowanie wojska partii i socjalistycznym władzom państwowym sprzyjało wykonywaniu przez nie zadania ochrony realizacji socjalistycznego programu społeczno-politycznego. Z drugiej strony wojsko stanowiło ochronę samej partii i oparcie dla jej władzy w państwie, czego wyrazem było wykorzystywanie jednostek wojskowych do tłumienia niepokojów społecznych oraz pacyfikowania wystąpień robotniczych i strajków. Inwazja wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 roku świadczy o wykorzystywaniu sił zbrojnych do obrony i utrwalania w bloku państw satelickich Moskwy porządku politycznego opartego na ideologii komunistycznej. Przykłady te wskazują na wyraźne spaczenie idei cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi w państwach, których ustroj ma charakter autorytarny, a za takie należy uznać kraje tak zwanej demokracji ludowej. ■

⁴⁴ Vide: J. Zalewski, *Wojsko Polskie w przemianach ustrojowych 1989–2001*, Warszawa 2002, s. 45.

Antypaństwowa działalność KPP w Wojsku Polskim

Działalność komunistów w dwudziestoleciu międzywojennym była jednym z najważniejszych przestępstw przeciwko państwu polskiemu i jego bezpieczeństwu. Polscy komuniści traktowali II Rzeczypospolitą wrogo: jako twór burżuazyjny, wobec którego nie mają żadnych obowiązków. Za ojczyznę uznawali Związek Radziecki, dlatego bez większych oporów podejmowali pracę wywiadowczą na rzecz tego państwa. Dla sowieckich służb byli cennym źródłem informacji.

Ważny element działalności komunistów polskich w latach 1918–1938 stanowiła antypaństwowa agitacja Komunistycznej Partii Polski w armii. KPP próbowała oddziaływać na wojsko drogą bezpośredniej agitacji oraz za pomocą różnego rodzaju wydawnictw propagandowych (prasy, ulotek, odezw i broszur). Działalność wojskowa KPP była niebezpieczna, ponieważ polskie władze stanowczo występowały przeciwko agitacji komunistycznej wśród żołnierzy. Członkowie komórek wojskowych byli skazywani na kary ciężkiego więzienia lub śmierci.

Autor omawia działalność KPP w Wojsku Polskim w okresie międzywojennym. Ukazuje organizację, charakter, cele i metody antypaństwowej działalności komunistycznej wydziałów wojskowych KPP. Przedstawia rezultaty tłumienia działalności wyrotowej oraz zwalczania komunistycznych siatek szpiegowskich w armii. Wskazuje także na trudności pracy partyjnej wśród żołnierzy związane zarówno z działalnością kontrwywiadu wojskowego, jak i dużym autorytetem wojska we wszystkich warstwach polskiego społeczeństwa.

SŁOWA KLUCZOWE

bezpieczeństwo wewnętrzne, Wojsko Polskie, Komunistyczna Partia Polski, II Rzeczypospolita, agitacja antypaństwowa

Gróznym dla bezpieczeństwa wewnętrznego II Rzeczypospolitej Polskiej elementem działalności komunistów w dwudziestoleciu międzywojennym była antypaństwowa działalność Komunistycznej Partii Polski (KPP) w Wojsku Polskim. Kompartia oddziaływała na wojsko dwutorowo: przez bezpośrednią agitację oraz za pomocą różnego rodzaju wydawnictw: prasy, ulotek, odezw i broszur.



dr
**PAWEŁ
BOREK**

Kierownik Zakładu
Bezpieczeństwa
Narodowego
Państwowej Szkoły
Wyższej im. Papieża
Jana Pawła II w Białej
Podlaskiej. Absolwent
Uniwersytetu
Przyrodniczo-
Humanistycznego
w Siedlcach.
Zainteresowania
naukowe: historia
wojskowości, działalność
Komunistycznej Partii
Polski w Wojsku
Polskim, historia wojen
i konfliktów zbrojnych
XX wieku.

Działalność wojskową KPP utrudniały polskie władze, które – co zrozumiałe – ostro występowały przeciwko wywrotowemu agitowaniu wśród żołnierzy.

Indoktrynację komunistyczną w armii polskiej zapoczątkowała Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) i PPS-Lewica już w październiku 1918 roku, krótko przed zjednoczeniem obu tych partii. O ożywieniu pracy agitacyjnej w Wojsku Polskim można mówić jednak dopiero z chwilą utworzenia Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP) 16 grudnia 1918 roku. Już w uchwałach I Zjazdu KPRP podkreślano konieczność udaremnienia wszelkich prób stworzenia armii polskiej, która stałaby się narzędziem ekspansji zaborczej, kontrrewolucji i ucisku. KPRP dążyła zarazem do dalszego tworzenia i umacniania sił zbrojnych proletariatu w postaci Czerwonej Gwardii, która powstała w listopadzie 1918 roku¹.

Działalność komunistyczna była nielegalna, uznawana za przestępstwo przeciw państwu i określana przez polskie władze jako działalność wywrotowa. Wśród członków tej partii dominowali przedstawiciele mniejszości narodowych, zwłaszcza Żydzi, Białorusini i Ukraińcy. Działalność KPP przejawiała się we wrogiej w stosunku do II Rzeczypospolitej agitacji, między innymi w kolportowaniu prasy komunistycznej, rozwieszaniu plakatów, odezw i transparentów z hasłami antypaństwowymi oraz zbieraniu składek, odzieży i żywności dla przebywających w zakładach karnych więźniów politycznych, którymi w przeważającej części byli komuniści lub ich sympatycy.

Początki działalności komunistycznej w Wojsku Polskim

Założywszy, że światowa rewolucja socjalistyczna jest tylko kwestią czasu, komuniści zdecydowanie przeciwstawiali się tworzeniu burżuazyjnej armii polskiej. Podejmowali działania dywersyjne wśród żołnierzy Wojska Polskiego: agitowali i uprawiali propagandę, próbowali budzić wśród młodzieży opór wobec poboru do wojska, kolportowali komunistyczną bibułę, przemawiali na wiecach, udzielali żołnierzom komunistom wskazówek, co mają robić w razie wybuchu rewolucji oraz użycia wojska do tłumienia wystąpień robotniczych. Wszystkie te działania miały służyć przeciągnięciu armii na stronę rewolucji².

¹ Czerwona Gwardia była kierowana przez Rady Delegatów Żołnierskich, jednak jej działalność nie przyniosła większych efektów (m.in. nie udało się utworzyć rad żołnierskich). Jednym z przykładów jej działalności jest tzw. powstanie zamojskie (28–29 XII 1918 r.), w którym wzięła udział część żołnierzy z III batalionu 35 Pułku Piechoty. Zbuntowany oddział, pod dowództwem podoficerów Piotra Grabczaka i Franciszka Zuba, ogłosił się Czerwoną Gwardią, po czym wyszedł z koszar i dołączył do „powstania”. Buntownikom nie udało się jednak zdobyć koszar wojskowych i więzienia, w których bronili się niezrewoltowani żołnierze. Tymczasem na wieść o wypadkach w Zamościu dowódca Okręgu Generalnego Lublin, gen. Jan Romer, wysłał specjalnym pociągami batalion frontowy (dwie kompanie) 23 pp dowodzony przez mjr. Leopolda Lisa-Kulę w celu stłumienia „powstania”. Odsieczy udało się wkrótce zająć dworzec kolejowy, a po krótkiej walce także całe miasto (29 XII 1918). Broniącą się w koszarach załogę 35 pp została odblokowana, a wszyscy komuniści aresztowani. F. Zub zginął w walce, natomiast P. Grabczaka skazano na karę śmierci, następnie zamienioną na dożywocie, a ostatecznie w 1921 r. zmniejszono wyrok do 10 lat więzienia. Vide: Z. Szczygielski, *Powstanie zamojskie w 1918 r.*, „Z Pola Walki” 1958 nr 1, s. 112–135; F. Demel, W. Lipiński, *Pułkownik Leopold Lis-Kula*, Warszawa 1932, s. 325–327; I. Pawłowski, *Polityka i działalność wojskowa KPP 1918–1928*, Warszawa 1964, s. 62–63, 126–140.

² I. Pawłowski, *Polityka i działalność wojskowa...*, op. cit., s. 58.

W lutym 1919 roku przy Sekretariacie Komitetu Centralnego KPRP powstał autonomiczny Wydział Agitacji w Wojsku, który oprócz pracy politycznej miał się zająć także techniczno-organizacyjnym przygotowaniem powstania zbrojnego. Jego członkowie rozpowszechniali komunistyczną bibułę oraz opracowywali wytyczne do pracy ideologicznej w wojsku. Wroga agitacja wśród poborowych wzmogła się po uchwaleniu przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 7 marca 1919 roku ustawy o powołaniu do wojska sześciu roczników³.

Na czele Wydziału stanął przybyły z bolszewickiej Rosji Stefan Żbikowski „Stefan”, „Janek”, od marca 1918 roku dowódca Czerwonego Pułku Rewolucyjnego Warszawy, jeden z organizatorów Zachodniej Dywizji Strzelców. Wraz z nim do Polski została oddelegowana znaczna grupa byłych oficerów Armii Czerwonej, między innymi Edward Próchniak „Sewer” i Stanisław Budzyński „Tradycja”. Ich głównym zadaniem było utworzenie Komunistycznej Organizacji Żołnierskiej (Komunistycznej Organizacji Wojskowej), która wspólnie z Radami Delegatów Robotniczych miała przygotować i przeprowadzić w Polsce powstanie zbrojne. Polski kontrwywiad, dobrze rozeznaný w charakterze zadań Wydziału, 14 marca 1919 roku aresztował Stefana Żbikowskiego. Rozwiązano również Rady Delegatów Robotniczych oraz Czerwoną Gwardię, co bezpośrednio zahamowało działalność komunistyczną w wojsku. Zlikwidowany Wydział był bezpośrednio podporządkowany Komitetowi Centralnemu KPRP⁴.

Działalność komunistów bez wątpienia miała charakter wrogi wobec państwa polskiego, jego dążeń do niepodległości i była prowadzona w interesie obcego państwa – sowieckiej Rosji. Agitację rewolucyjną na większą skalę KPRP rozwinęła w oddziałach armii gen. Józefa Hallera stacjonujących w Zagłębiu Dąbrowskim, Częstochowie i na Mazowszu. Ulegli wpływowi komunistycznej propagandy hallerczycy solidaryzowali się ze strajkującymi górnikami Zagłębia oraz organizowali strajki rolne, jak to miało miejsce na przykład w okolicach Pułtuska latem 1919 roku. Wzrost nastrojów rewolucyjnych w oddziałach armii generała Hallera budził niepokój władz wojskowych, które wszelkimi sposobami starały się odizolować żołnierzy od wpływu haseł komunistycznych. Najdalej w tej kwestii poszedł wniosek dowództwa 3 Dywizji Strzelców, w którym domagano się wprowadzenia stanu oblężenia w twierdzy Modlin i sąsiednich miejscowościach w związku z koniecznością powstrzymania zorganizowanej agitacji komunistycznej wśród żołnierzy⁵.

Ważną formą działalności politycznej KPRP w armii była agitacja antywojenna. Nasilono ją w kwietniu 1920 roku, gdy Wojsko Polskie rozpoczęło ofensywę na Ukrainie. Komuniści zaczęli rozpowszechniać wśród żołnierzy odezwy, w których wskazywali, że wojna jest prowadzona w interesie klas posiadających i wzywali do unikania walki przeciwko Rosji sowieckiej. Silnie agitowali zwłaszcza 2, 8 i 9 Dywizję Piechoty, 1 Dywizję Litewsko-Białoruską, 32, 33 i 36 Pułk Piechoty oraz wiele batalionów zapasowych. Prowadziło to

³ E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1993, s. 18.

⁴ Ibidem, s. 19–20; I. Pawłowski, *Polityka i działalność wojskowa...*, op. cit., s. 26–27.

⁵ T. Wawrzyński, *Materiały źródłowe do działalności Komunistycznej Partii Polski w wojsku 1918–1938 przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1969 nr 1, s. 58.

do masowych dezercji z oddziałów, a niekiedy nawet do przechodzenia całych oddziałów na stronę Armii Czerwonej⁶.

Choć kontrwywiad wojskowy skutecznie tropił i ujawniał komunistów w poszczególnych jednostkach, a w latach 1919–1920 zostało aresztowanych wielu działaczy KPRP, to kompartia nie zaprzestała działalności w Wojsku Polskim. Dopiero fala aresztowań z lat 1920–1925 spowodowała niemal całkowite rozbitcie „wojskówki” KPRP⁷.

W maju 1926 roku Komunistyczna Partia Polski⁸ zaczęła odbudowywać rozbite struktury Wydziału Agitacji w Wojsku. Wydziały wojskowe miały powstać przy każdym Komitecie obwodowym i okręgowym partii. Centralne struktury Wydziału Agitacji w Wojsku tworzyli: przedstawiciel KC KPP, Komitetu Warszawskiego, członek Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Komunistycznej (ZMK) i tak zwany objazdowicz, czyli funkcjonariusz partyjny, którego zadaniem było utrzymywanie kontaktów z poszczególnymi organizacjami terenowymi. W pierwszym okresie istnienia Wydziału na jego czele stał Ignacy Lubiniecki „Rylski” oraz Julian Ciesielski⁹.

Organizacja i charakter funkcjonowania wydziałów wojskowych

Początkowo okręgowe wydziały agitacji utworzono jedynie w Warszawie i Poznaniu. Ze względu na liczne aresztowania w organizacji warszawskiej w lipcu 1927 roku KC KPP w miejsce Wydziału Agitacji w Wojsku powołał Centralny Wydział Wojskowy (CWW), a zamiast okręgowych wydziałów agitacji w wojsku – okręgowe wydziały wojskowe (OWW). Reorganizację tę przeprowadzono z myślą o głębszym zakonspirowaniu działalności komunistycznej w szeregach wojska. Opiekę nad CWW z ramienia KC KPP sprawował Stefan Królikowski „Bartosiewicz”, „Cyprian”. CWW miał być pomocny przy odbudowaniu w terenie starych struktur wydziałów wojskowych lub założeniu nowych¹⁰.

OWW działały w skali obwodu, który grupował po kilka okręgów. W tym samym czasie przy komitetach dzielnicowych (KD) powołano tak zwanych pełnomocników do pracy wśród

⁶ O skali tego zjawiska zob. np.: Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Starostwo Powiatowe Siedleckie (dalej: SPS) 1918–1939, sygn. 2, Sprawozdanie sytuacyjne za okres 1 IV 1919–1 IV 1920 r., k. 15; APS, SPS, sygn. 4, Sprawozdanie sytuacyjne za I kwartał 1920 r., k. 12. Do czynnej służby wojskowej powołano 1203 popisowych z roczników 1900 i 1901 r.; APS, Starostwo Powiatowe w Sokołowie Podlaskim 1918–1939, sygn. 2, Sprawozdanie sytuacyjne Starosty węgrowskiego za m.[miesiąc] marzec 1920 r., k. 32; APS, Starostwo Powiatowe w Sokołowie Podlaskim 1918–1939, Sprawozdanie sytuacyjne Starosty węgrowskiego za m.[miesiąc] kwiecień 1920 r., k. 53; APS, Starostwo Powiatowe w Sokołowie Podlaskim 1918–1939, Sprawozdanie sytuacyjne Starosty węgrowskiego za m.[miesiąc] maj 1920 r., k. 67; APS, Starostwo Powiatowe Węgrowskie, sygn. 1, Sprawozdanie sytuacyjne za czerwiec 1920 r., k. 187; J. Szczepański, *Podlasie podczas wojny polsko-sowieckiej 1920 roku*, w: *Rok 1918 na Podlasiu*, A. Kołodziejczyk i K. Pindel (red.), Siedlce 2001, s. 154.

⁷ T. Wawrzyński, *Materiały źródłowe do działalności...*, op. cit., s. 60.

⁸ KPP powstała na III Zjeździe KPRP (14 stycznia–5 lutego 1925 r.), na którym postanowiono między innymi, że komuniści powinni działać nie tylko w kręgach robotniczych, ale również wśród chłopów. Pod koniec 1925 r. kierownictwo partii podjęło także decyzję o powiązaniu swojej działalności z istniejącymi oraz dopiero powstającymi legalnymi organizacjami i partiami (PPS „Lewica”, Niezależna Partia Chłopska).

⁹ M. Krzysztofiński, *Działalność Wydziałów Wojskowych Komunistycznej Partii Polski i Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy na terenie Dowództwa Okręgu nr X w Przemysłu w latach 1924–1938*, „Glaukopis” 2007/2008 nr 9–10, s. 141.

¹⁰ I. Pawłowski, *Polityka i działalność wojskowa...*, op. cit., s. 208.

żołnierzy¹¹. W listopadzie 1927 roku podczas III Plenum KC ZMK podjęto uchwałę o pracy wśród żołnierzy, w której podkreślono, że *rewolucyjna agitacja i praca nad wewnętrznym zdeorganizowaniem burżuazyjnej armii musi być centralnym punktem naszej walki z wojną [...]. Obowiązkiem rewolucjonisty jest stanąć na wypadek wojny w szeregach armii, prowadząc w niej rewolucyjną propagandę i organizować w masach zbrojno-rewolucyjne wystąpienia żołnierzy*¹².

Gdy podczas V Zjazdu KPP w 1930 roku wysunięto hasło powstania zbrojnego, komuniści postanowili zintensyfikować agitację w wojsku. W uchwale zjazdowej dotychczasową działalność uznano za niewystarczającą. Wystąpiono z postulatem jej uaktywnienia i umasowienia. Nakazano tworzenie komórek w oddziałach wojskowych i partyjnych komitetów pułkowych. Ich głównym zadaniem było organizowanie masowych wystąpień żołnierzy oraz popularyzowanie idei budownictwa socjalistycznego i Armii Czerwonej. Zalecano także prowadzenie pracy antymilitarystycznej wśród poborowych i rezerwistów oraz organizowanie kampanii werbunkowych polegających na agitowaniu żołnierzy, którzy przebywali na urlopach świątecznych¹³. Oprócz pracy w armii działalność tę miano prowadzić w organizacjach paramilitarnych i kombatanckich, między innymi takich jak: „Sokół”, Związek Strzelecki, Związek Legionistów czy Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

W piśmie przedstawicielstwa KPP przy Komitecie Wykonawczym Międzynarodówki Komunistycznej z 1931 roku ponownie zalecono umasowienie działalności w wojsku. Miało temu służyć zwiększenie liczby wydawnictw dla żołnierzy, organizowanie masówek i wieców, wykorzystywanie poborowych ze środowiska robotniczego, zwrócenie uwagi na położenie socjalne żołnierzy oraz ich narodowość. Wszyscy członkowie KPP zostali zobowiązani do nieszczerdzenia wysiłków w celu polepszenia pracy i zdobycia większych wpływów w armii¹⁴. Zdawano sobie sprawę bowiem ze słabych wyników pracy partyjnej w Wojsku Polskim.

Zgodnie z zaleceniami KC KPP wydziały wojskowe miały istnieć przy każdym okręgu KPP. W miastach garnizonowych każdy komitet dzielnicowy KPP wybierał pełnomocnika odpowiedzialnego za pracę w wojsku. Sprawozdania z pracy wojskowej odbierał od pełnomocnika sekretarz komitetu dzielnicowego bądź miejskiego KPP, który omawiał również plan działań. Pełnomocnik z kolei dostarczał komitetom żołnierskim (kompanijnym, pułkowym lub garnizonowym) niezbędną literaturę propagandową oraz odbierał korespondencję zawierającą między innymi informacje o sytuacji w garnizonie. Dzięki pracy pełnomocnika KPP chciała poznać na danym terenie *wszystkie tajniki i szczegóły życia codziennego koszar, tzn. ile jest budynków, jakie są najważniejsze, o której żołnierze wychodzą na ćwiczenia i gdzie ćwiczą, gdzie uczęszczają żołnierze (do jakich kin, knajp, miejsc rozrywkowych)*¹⁵.

¹¹ M. Krzysztofiński, *Działalność Wydziałów Wojskowych Komunistycznej Partii Polski...*, op.cit., s. 141–142.

¹² Cyt. za: E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski...*, op.cit., s. 293.

¹³ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Akta Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX Brześć nad Bugiem (dalej: DOK IX), sygn. I.371.9.22, Komunikat sytuacyjny za miesiąc marzec 1935 r., k. 10–11.

¹⁴ P. Borek, *Działalność KPP w garnizonie siedleckim w latach 1927–1938*, „Szkice Podlaskie” 2007 z. 15, s. 48.

¹⁵ M. Krzysztofiński, *Działalność Wydziałów Wojskowych Komunistycznej Partii Polski...*, op.cit., s. 146–147.

W 1931 roku typowa komórka wojskowa KPP mogła istnieć zarówno w oddziałach liniowych, jak i w różnych urzędach lub instytucjach wojskowych. Komórka składała się z trzech–pięciu członków, w wypadku zaś większej ich liczby tworzone kilka komórek. W każdej musiał być sekretarz, technik oraz skarbnik. Sekretarz pełnił równocześnie funkcję przewodniczącego, reprezentował komórkę na zewnątrz, był odpowiedzialny za pracę i dyscyplinę. Werbunek nowych członków przeprowadzał technik. Przykładano dużą wagę do tego, żeby werbunek odbywał się poza koszarami, najlepiej gdy żołnierze byli na przepustkach. Jeśli funkcjonowały dwie komórki, jeden z jej sekretarzy stawał się przedstawicielem obydwu. Trzy komórki wewnątrz jednego pułku tworzyły komitet pułkowy, nadrzędny w stosunku do komórek wchodzących w jego skład. Z kolei sekretarze poszczególnych komitetów pułkowych tworzyli komitet garnizonowy. Kontakt komórek wojskowych z organami KPP położonymi poza koszarami przebiegał następująco. Sekretarz komórki wojskowej utrzymywał stałą osobistą łączność z sekretarzem bądź technikiem wydziału wojskowego. W razie zerwania kontaktu lub na początku zawiązywania go komunikowano się listownie. Natomiast sekretarz kontaktował się z pełnomocnikiem – instruktorem „wojskówki”, od którego otrzymywał instrukcje i bibułę propagandową.

Zadaniem komórek wojskowych było informowanie o liczbie żołnierzy, ich stanie moralnym, gotowości bojowej danej jednostki, rodzaju i ilości posiadanego przez nią sprzętu (w tym także według oceny jego własnych przełożonych) oraz stanie wagonów i magazynów mobilizacyjnych. Informacje te trafiały najpierw do wydziału wojskowego, a następnie do wywiadu sowieckiego. Aby je zdobyć, miano wykorzystywać *niedomagania i usterki w życiu codziennym poszczególnych oddziałów pod względem zaprowiantowania, umundurowania, zakwaterowania, nieodpowiedniego traktowania szeregowych oraz rozdmuchiwania antagonizmów narodowościowych oraz sianie nienawiści szeregowych do podoficerów, a szczególnie do oficerów, których żołnierze komuniści powinni wymordować przed przejściem na stronę Armii Czerwonej na froncie w czasie wojny lub przed dokonaniem zmiany ustroju w czasie wojny domowej*¹⁶.

W terenie CWW pracował za pośrednictwem: obwodowców¹⁷, sekretarzy okręgów wojskowych i łączników. Głównym zadaniem obwodowców było organizowanie tak zwanej roboty wywrotowej we wszystkich garnizonach. Polegać ona miała między innymi na: nawiązywaniu kontaktów z żołnierzami, odbieraniu od nich sprawozdań z koszar i dawaniu odpowiednich instrukcji, rozbudowywaniu organizacji komunistycznej wśród żołnierzy, wciąganiu do akcji technicznej na terenie pułku oraz nakłanianiu do inicjatyw rewolucyjnych i wystąpień wśród pozostałych żołnierzy (np. do zbiorowych protestów i sabotowania zarządzeń władz wojskowych). Kierownikiem roboty rewolucyjnej w koszarach był łącznik, który utrzymywał bezpośredni kontakt z żołnierzami. To on rozpracowywał adresy, zwoływał zebrania, spotykał się z żołnierzami, wyznaczał im zadania i dostarczał bibułę. Na każdy oddział wyznaczano oddzielnego łącznika. Korespondencja z koszar była dostarczana bezpośrednio obwodowcowi, o ile ten był w garnizonie. Żołnierze komuniści nie płacili składek członkowskich, za to polecano im zbieranie składek wśród

¹⁶ Cyt. za: M. Krzysztofiński, *Działalność Wydziałów Wojskowych Komunistycznej Partii Polski...*, op.cit.

¹⁷ Obwodowiec – zawodowy rewolucjonista obsługujący dany obwód KPP.

niepartijnych żołnierzy na różne cele (np. na Międzynarodową Organizację Pomocy Rewolucjonistom – MOPR)¹⁸.

Działalność agitacyjną KPP prowadziła głównie przez kolportowanie bibuły komunistycznej na terenie koszar czy placach ćwiczeń oraz wywieszanie transparentów z rewolucyjnymi hasłami. Przykładowo, w lipcu 1927 roku na terenie koszar 24 Pułku Ułanów w Kraśniku rozlepiono odezwę komunistyczne nawołującą do demokratyzacji i występującą przeciwko planom wojny z ZSRR. Jedną z odezw była skierowana do żołnierzy i poborowych¹⁹. Latem 1930 roku w garnizonie Biała Podlaska komuniści przeprowadzili akcję ulotkową, w której domagali się polepszenia wyżywienia żołnierzy, natomiast w marcu 1931 roku rozrzucono 517 ulotek w koszarach 23 Pułku Artylerii Polowej²⁰. Rok później w 22 Pułku Piechoty w Siedlcach komuniści wydali dwie odezwę wojskowe w liczbie kilku tysięcy egzemplarzy oraz wywiesili kilka plakatów, między innymi w koszarach, przeciwko zbrojeniom i wojnie. Ciekawa jest informacja, jakoby dowództwo siedleckiego garnizonu wywieszało na terenie koszar swego rodzaju kontrplakaty, wymierzone przeciwko KPP i ZSRR²¹.

Wiosną 1933 roku na terenie garnizonu Siedlce „nieznani sprawcy” rozwiesili około 25 plakatów skierowanych do żołnierzy oraz wywiesili wewnątrz koszar 22 pp sztandar komunistyczny²². Z kolei 28 lipca 1933 roku pod Siedlcami rozrzucono 21 odezw komunistycznych, a dzień później w koszarach 22 pp ujawniono 60 ulotek o treści wywrotowej. Zatrzymana w tej sprawie kobieta uciekła²³.

W garnizonie Łuków ze względu na znaczne oddalenie koszar od centrum miasta komunistom trudniej było dotrzeć do zapasowych szwadronów 25, 26 i 27 Pułku Ułanów Wielkopolskich. KPP tradycyjnie więc nastawiła się na wywieszenie sztandarów, plakatów i tak zwane kredkowanie, czyli pisanie haseł komunistycznych kredą na murach, asfalcie lub transparentach. Ukoronowaniem tej akcji miała być masówka (wiec komunistyczny) pod koszarami²⁴.

Inną formą działalności KPP w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej Polskiej było przeprowadzanie akcji pierwszomajowych i antywojennych, agitowanie wśród poborowych oraz organizowanie tak zwanych kampanii werbunkowych, które polegały na zjednywaniu sobie żołnierzy przebywających na urloпах świątecznych. W ramach akcji pierwszomajowych i pierwszosierpniowych [obchodzony przez komunistów Międzynarodowy Dzień Antywojenny – przyp. P.B.] KPP starała się wciągać do manifestacji ulicznych szeregowych żołnierzy. W związku z tym władze wojskowe corocznie wydawały specjalne zarządzenia ochronne nakazujące zaostreżenie kontroli szeregowych podejrzanych politycznie

¹⁸ CAW, DOK IX, sygn. I.371.9.22, Komunikat sytuacyjny za miesiąc marzec 1935 r., k. 13–18.

¹⁹ T. Wawrzyński, *Materiały źródłowe do działalności...*, op. cit., s. 61.

²⁰ Ibidem; P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego w Białej Podlaskiej w latach 1918–1939*, Biała Podlaska 2006, s. 154.

²¹ P. Borek, *Działalność KPP w podlaskich garnizonach Wojska Polskiego w latach 1927–1938*, w: *Partia Komunistyczna w Polsce. Struktury. Ludzie. Dokumentacja*, D. Magier (red.), Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 60.

²² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komunistyczna Partia Polski Komitet Centralny (dalej: KPP), sygn. 158/X-9, t. 33, Sprawozdanie z obwodu Siedlce–Lublin–Radom–Kielce za lipiec 1933 r., k. 17.

²³ APS, SPS, sygn. 17, Sprawozdania Sytuacyjne Nr 1–12 za 1933 r.: Miesięczne Sprawozdanie Sytuacyjne Nr 7 za czas od 1 VII do 31 VII 1933 r., k. 60.

²⁴ AAN, KPP, sygn. 158/X-9, t. 49, Sprawozdanie z Okręgu Siedleckiego za miesiąc grudzień [19]32, k. 9–10.

oraz rewizje bagaży żołnierskich w poszukiwaniu bibuły komunistycznej. Dowództwa garnizonów starały się nie dopuścić do rozrzucania ulotek w koszarach i rozwieszania w nich transparentów komunistycznych. Ograniczono także liczbę przepustek wydawanych żołnierzom poza teren koszar, a dowódcy poszczególnych jednostek byli zobowiązani do wystawienia oddziałów asystencyjnych²⁵.

Przeciwdziałanie działalności komunistycznej

Zwalczaniem agitacji komunistycznej w Wojsku Polskim zajmował się Oddział II Sztabu Generalnego WP, natomiast rozpracowywanie poszczególnych jacejek na terenie okręgów korpusów należało do zadań samodzielnych referatów informacyjnych (SRI) oraz żandarmerii wojskowej. Główną rolę w zwalczaniu wpływów kompartii w armii mieli oficerowie informacyjni działający we wszystkich pułkach i samodzielnych batalionach oraz szpitalach okręgowych. Innymi jednostkami (zakładami i urzędami wojskowymi) zajmował się oficer informacyjny pułku (batalionu), który pełnił obowiązki oficera informacyjnego garnizonu. Oficerowie ci mieli za zadanie między innymi: dokładnie obserwować żołnierzy komunistów, prowadzić ewidencję podejrzanych politycznie, sporządzać opinie, informować władze zwierzchnie o urlopach, wyjazdach i zwolnieniach szeregowych podejrzanych o działalność wywrotową, ustalać skład narodowościowy i społeczny komunistów oraz ich rzeczywisty wpływ na miejscowe społeczeństwo²⁶.

Ujawniona działalność komunistyczna w Wojsku Polskim była surowo karana, członków komórek wojskowych aresztowano i skazywano na kary ciężkiego więzienia lub śmierci. W kwietniu 1919 roku w Koninie aresztowano 21 poborowych, którzy brali udział w zebraniu urzędowym przez działaczy Związku Spartakusa²⁷. W tym samym miesiącu w Łodzi zatrzymano czterech komunistów za kolportowanie odezw KPRP, natomiast w Słupcy aresztowano 30 osób podejrzanych o prowadzenie agitacji komunistycznej w wojsku. W sierpniu tego samego roku w Jabłonie aresztowano kilku żołnierzy w związku z wykryciem jacejki komunistycznej w batalionie wyszkolenia wojsk kolejowych oraz w 6 Pułku Piechoty Legionów²⁸.

W 1919 roku jacejki komunistyczne powstały w garnizonie Łódź: w kompanii sztabowej Dowództwa Okręgu Generalnego Łódź (DOGŁ) oraz w 1 Pułku Czołgów. W sierpniu tego samego roku utworzono Radę Żołnierską Garnizonu Łódzkiego, jej delegatem został szeregowy S. Czarkowski z 1 p.cz. W lipcu i wrześniu 1919 roku w garnizonie łódzkim doszło także do buntów rekrutów, zostały one stłumione przez żandarmerię oraz pluton asystencyjny²⁹.

W lutym 1920 roku żandarmeria wojskowa aresztowała we Włocławku pięciu rekrutów, którzy utrzymywali kontakty z działaczami komunistycznymi i prowadzili działalność wy-

²⁵ Vide: np. CAW, Akta 9 DP, sygn. I.313.9.31, Ogólna instrukcja przeciwstrajkowa IX DOK z 10 V 1932 r.; CAW, Akta 9 DP, sygn. I.313.9.31, Zarządzenie ochronne na 1 maja 1934 r., k. 1–3.

²⁶ CAW, DOK IX, sygn. I.371.9.24, Pismo dotyczące opracowania meldunku obrazującego sytuację na terenie Agentury pod względem politycznym, gospodarczym i społecznym. Sam. Ref. Inf. L.dz. 641/Inf. Tjn. Nar. z 18.II.1934 r., k. 4.

²⁷ Związek Spartakusa – nielegalna organizacja niemieckiej socjaldemokracji powstała w 1916 r. Jej główni działacze, między innymi R. Luksemburg, K. Liebknecht, F. Mehring i W. Pieck, dążyli do rewolucji socjalistycznej.

²⁸ T. Wawrzyński, *Materiały źródłowe do działalności...*, op.cit., s. 65.

²⁹ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Toruń 2008, s. 400–401.

wrotową w wojsku. O aresztowaniach żołnierzy podejrzanych o prowadzenie agitacji komunistycznej donoszono także w raportach dowódców i oficerów informacyjnych z oddziałów frontowych i etapowych. Najliczniejsze aresztowania przeprowadzono w litewsko-białoruskim batalionie etapowym, zatrzymano w nim bowiem 50 osób³⁰.

28 kwietnia 1924 roku aresztowano troje komunistów podczas manifestacji komunistycznej przeciwko Wojsku Polskiemu. Powodem jej zorganizowania był fakt rozstrzelania przez żołnierzy garnizonu łódzkiego działacza Związku Młodzieży Komunistycznej Samuela Engla – komunisty skazanego na karę śmierci za zabójstwo agenta policyjnego³¹. W lipcu 1925 roku skazano dwoje członków wydziału wojskowego łódzkiej KPP: Łaję Staszewską (3 lata ciężkiego więzienia) i Chaima Polakowskiego (2 lata ciężkiego więzienia). Rozbito także wydział agitacji w okręgowym Komitecie KPP³².

W sierpniu 1926 roku polski kontrwywiad zlikwidował komunistyczną organizację wywiadowczą w Stanisławowie, którą kierował Piotr Błyżniuk. Jej placówki działały w Drohobyczu, Przemyślu, Jarosławiu i Żurawicy. W ramach tej akcji aresztowano siedmiu żołnierzy³³.

Z kolei w marcu 1929 roku Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX zlikwidował komórkę wojskową KPP, która od października 1927 roku działała na terenie garnizonu Biała Podlaska. Równocześnie dokonano aresztowań w miejscowym wydziale wojskowym komitetu dzielnicowego, kierowanym przez OK KPP w Siedlcach³⁴.

9 października 1929 roku Wojskowy Sąd Okręgowy nr IX w Brześciu nad Bugiem pod przewodnictwem ppłk. Tadeusza Gizińskiego skazał na kary ciężkiego więzienia, utratę praw publicznych i wydalenie z wojska czterech żołnierzy 34 Pułku Piechoty i 9 Pułku Artylerii Polowej: kanoniera 9 pap Boima Liweranta z Siedlec (8 lat więzienia), szeregowego 34 pp Icka Rechtmana z Kocka (8 lat więzienia), szeregowego 34 pp Jankiela-Lejbę Blitmana z Kocka (5 lat więzienia)³⁵ oraz szer. 34 pp Antoniego Olesiejuka z Żerocina (8 lat więzienia)³⁶.

W tym samym roku zlikwidowano jacejkę komunistyczną w 22 pp. Wojskowy Sąd Okręgowy nr IX w Brześciu nad Bugiem pod przewodnictwem majora Wróblewskiego podczas rozpraw z 19 i 20 grudnia 1929 roku skazał na karę ciężkiego więzienia, wydalenie z wojska oraz utratę praw publicznych trzech żołnierzy 22 pp oraz jednego żołnierza 9 Pułku Artylerii Ciężkiej. Żołnierzy skazano między innymi za: utworzenie komunistycznej komórki wojskowej w 22 pp i 9 pac, utrzymywanie łączności z KD KPP i WW CK KPP w Siedlcach oraz rozrzucenie odezw komunistycznych na terenie koszar 22 pp³⁷.

³⁰ T. Wawrzyński, *Materiały źródłowe do działalności...*, op.cit., s. 65.

³¹ B. Wachowska, *Struktura i działalność organizacji Komunistycznej Partii Polski okręgu łódzkiego 1918–1926*, Łódź 1973, s. 370; 440–441.

³² K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego...*, op.cit., s. 405, 407.

³³ M. Krzysztofiński, *Działalność Wydziałów Wojskowych Komunistycznej Partii Polski...*, op.cit., s. 151–152.

³⁴ P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego...*, op.cit., s. 153.

³⁵ Ci trzech już wcześniej byli karani dyscyplinarnie.

³⁶ AAN, Najwyższy Sąd Wojskowy (dalej: NSW), sygn. 427/I/42, k. 4–6v, k. 9–15v. Liwerant, Rechtmann i Blitman jeszcze przed służbą wojskową byli podejrzani o przynależność do KPP oraz utrzymywanie kontaktów z komunistycznymi agentami w Warszawie (Gucia Lewet i Skarbnik).

³⁷ AAN, NSW, sygn. 427/I/70, k. 5–14; CAW, Akta 9 DP, sygn. I.313.9.31, Sprawozdanie o ruchu politycznym i stosunkach narodowościowych na terenie DOK IX za IV kwartał 1929 r., k. 7.

Z końcem sierpnia 1930 roku przerwano działalność jacejki komunistycznej istniejącej wśród żołnierzy 5 Pułku Strzelców Podhalańskich. Aresztowano wówczas Mikołaja Lewandowskiego, Cyla Kohla i Leona Żminkę. Przy okazji tej sprawy kontrwywiad wojskowy obserwował działalność Wydziału Wojskowego Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (KPZU) w Jarosławiu, Sanoku, Przemyślu, Lesku i Dynowie. Centralny Wydział Wojskowy KPZU rozpracowano i zlikwidowano dzięki wprowadzeniu w jej szeregi agenta kontrwywiadu (zarazem członka KPZU) Władysława Szczygła, który za wiedzą i zgodnie z planami SRI DOK X zajmował się między innymi drukiem i kolportażem wydawnictw wywrotowych. Jako członek WW KPZU Szczygieł składał raporty oficerom informacyjnym; dzięki jego przekazom w styczniu 1931 roku aresztowano 18 członków KPZU, którzy prowadzili agitację komunistyczną na terenie DOK X. Ośmiu z nich skazano na karę więzienia³⁸.

Jesienią 1931 roku w garnizonie Biała Podlaska po raz kolejny rozbito struktury komunistyczne (aresztowano pięciu żołnierzy 34 pp i 9 pap oraz ich łącznika). Wojskowy Sąd Okręgowy nr IX w Brześciu nad Bugiem podczas rozprawy głównej 27 października 1931 roku na karę ciężkiego więzienia skazał strzelców Piotrowskiego i Adelsztajna³⁹. W tym samym roku zakończono także sprawę agitacji komunistycznej w 6 Pułku Strzelców Podhalańskich oraz zlikwidowano jacejkę w 2 Pułku Piechoty Legionów w Sandomierzu (aresztowano kilku żołnierzy oraz dwóch cywilów)⁴⁰. Z kolei w sierpniu 1932 roku w białskim garnizonie rozbito komórkę komunistyczną założoną przez kanoniera Jana Hołoda z 9 Pułku Artylerii Lekkiej⁴¹.

W garnizonie warszawskim wzmożona działalność „wojskówki” KPP przypadła na okres luty 1932–marzec 1933 roku. Według komunistów, w tym okresie organizowano więcej prokomunistycznych wystąpień w koszarach oraz więcej masówek skierowanych do żołnierzy, poborowych i rezerwistów. Wówczas w obwodzie warszawskim miano utrzymywać ściśle kontakty z 94 żołnierzami 16 formacji wojskowych⁴².

³⁸ M. Krzysztosiński, *Działalność Wydziałów Wojskowych Komunistycznej Partii Polski...*, op.cit., s. 154.

³⁹ AAN, KPP, sygn. 158/XII-17, t. 5, Sprawozdanie z Okręgu Siedleckiego za kwiecień–maj 1931 r., k. 11; AAN, NSW, sygn. 427/I/24, k. 11–12.

⁴⁰ M. Krzysztosiński, *Działalność Wydziałów Wojskowych Komunistycznej Partii Polski...*, op.cit., s. 155–156.

⁴¹ Jan Hołoda, ur. 21 lipca 1909 r. w Rusilach, gm. Opole, pow. włodawskiego, woj. lubelskiego. Już przed poborem do wojska znany był policji za przynależność do KPP, organizowanie komunistycznych masówek i demonstracji oraz uderzenie policjanta, za co był karany sądowo trzymiesięcznym więzieniem. W wojsku miał złą opinię i był karany dyscyplinarnie za wystąpienia przeciwko podoficerom. Podczas II wojny światowej kontynuował swoją rewolucyjną działalność – pod pseudonimem „Kirpiczny” dowodził 1 batalionem GL operującym m.in. w powiecie białskim. Zginął w zasadzce żandarmerii niemieckiej pod Ostrowem Lubelskim w nocy z 5 na 6 stycznia 1944 r. Vide: AAN, NSW, sygn. 427/I/70, k. 6, 14; M. Bechta, *Rewolucja, mił, bandytyzm. Komuniści na Podlasiu w latach 1939–1944*, Warszawa–Biała Podlaska, 2000, s. 147–148; E. Olszewski, *Polska Partia Robotnicza na Lubelszczyźnie 1942–1948*, Lublin 1979, passim; J. Wójtowicz, *Na północ od Lublina*, Warszawa 1966, s. 213.

⁴² AAN, KPP, sygn. 158/X-9, t. 17, Sprawozdanie Centralnego Wydziału Wojskowego za okres od 15 II 1932 do 15 III 1933, k. 1, 3. Vide: szerzej na temat działalności WW KPP w Obwodzie Warszawskim w latach 1927–1938: R. Spatek, *Działalność Wydziału Wojskowego KPP w Warszawie i dzielnicach podmiejskich (1927–1938). Zarys problemu*, w: *Komuniści w międzywojennej Warszawie*, E. Kowalczyk (red.), Warszawa 2014, s. 137–150; również: M. Żuławnik, *Eksplzja w Cytadeli 13 października 1923 r. Przyczynek do działalności komunistów w Garnizonie Warszawa*, w: *Komuniści w międzywojennej Warszawie*, op.cit., s. 151–174.

We wrześniu 1933 roku w garnizonie Biała Podlaska SRI DOK IX zlikwidował Wydział Wojskowy KD KPP oraz komunistyczną komórkę żołnierską 34 pp. Ujawniony został także skład wydziału wojskowego w Białej Podlaskiej. Byli to: Pinkus Musawicz, Szael Szmur, Estera Lis [we wrześniu 1939 roku współtworzyła bialski komitet wojskowo-rewolucyjny, tak zwany rewkom – przyp. P.B.], Rywka Epelbaum, Joachim Przylepa i Jan Łuc⁴³.

Sytuacja komunistów wyraźnie się pogorszyła również w koszarach siedleckich. 28 listopada 1933 roku aresztowano sekretarza KZMP i członka egzekutywy OK KZMP – Hersza-Arę Finkelsztajna, który agitował za kompartią między innymi w miejscowej szkole rzemieślniczej oraz kontaktował się z nieustalonymi podoficerami garnizonu siedleckiego⁴⁴. W tym samym roku sparaliżowano także funkcjonowanie komórki WW KPP w garnizonie rzeszowskim⁴⁵.

W 1935 roku żołnierze 4 pac z garnizonu łódzkiego wydali czterech żydowskich komunistów, którzy próbowali prowadzić w jednostce agitację komunistyczną. 18 grudnia tego roku Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi skazał ich na wydalenie z wojska i kary czterech lat więzienia oraz sześciu lat pozbawienia praw obywatelskich⁴⁶.

Latem 1936 roku ponownie uaktywniła się „wojskówka” KPP w 9 Dywizji Piechoty. W garnizonach okręgu siedleckiego po raz kolejny przeprowadzono tak zwaną akcję sierpniową, związaną z obchodami Dnia Żołnierza. Takie same działania podjęto również w garnizonie lubelskim, zamojskim, kraśnickim i puławskim. Aktywność ta była jednak bacznie obserwowana przez kontrwywiad wojskowy⁴⁷.

W latach 1936–1937 licznych aresztowań komunistów dokonano na terenie Okręgu Korpusu nr VIII (Toruń). Władze wojskowo-policyjne wpadły tam na trop komórek żołnierskich w 14 Pułku Piechoty, 64 Pułku Ułanów i szwadronie zapasowym 2 Pułku Szwoleżerów. Łącznie aresztowano kilkudziesięciu komunistów⁴⁸.

Oprócz uprawiania propagandy na terenie koszar kompartia prowadziła ożywioną działalność agitacyjną podczas manewrów i ćwiczeń letnich. Oddziały wojskowe często napotykały na drodze przemarszu rozrzucone ulotki czy wywieszone transparenty z hasłami komunistycznymi. Przykładowo, latem 1933 roku podczas ćwiczeń na terenie Okręgu Korpusu nr IX ujawniono 15 przypadków rozrzucenia ulotek komunistycznych i cztery przypadki wywieszenia transparentów⁴⁹. Rok później, 26 lipca 1934 roku, żołnierze plutonu artylerii 22 pp podczas marszu z Brześcia do Siedlec natrafili w okolicach Międzyrzecza Podlaskiego na prawie tysiąc ulotek komunistycznych, w których nawoływano do masowych strajków i demonstracji na znak protestu przeciwko obozom koncentracyjnym⁵⁰. Wówczas komuniści rozrzucaли także swoje czasopisma – „Głos Żołnierza”, „Młody Proletariusz” i „Głos Robotniczy”

⁴³ P. Borek, *Garnizon Wojska Polskiego...*, op.cit., s. 158–159.

⁴⁴ APS, SPS, sygn. 18, Sprawozdania Sytuacyjne Nr 1–12 za 1933 r.: Miesięczne Sprawozdanie Sytuacyjne Nr 11 za czas od 1 do 30 XI 1933 r.), k. 81–82.

⁴⁵ M. Krzysztofiński, *Działalność Wydziałów Wojskowych Komunistycznej Partii Polski...*, op.cit., s. 157.

⁴⁶ K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego...*, op.cit., s. 408.

⁴⁷ P. Borek, *Działalność KPP w garnizonie siedleckim...*, op.cit., s. 59.

⁴⁸ T. Wawrzyński, *Materiały źródłowe do działalności...*, op.cit., s. 61.

⁴⁹ Ibidem, s. 62.

⁵⁰ CAW, Akta 9 DP, Komunikat sytuacyjny DOK IX za miesiąc lipiec 1934 r.

– oraz wysyłali do żołnierzy 9 DP listy z propagandowymi ulotkami. W sierpniu 1934 roku (podczas przemaszu oddziałów 9 DP) w Białej Podlaskiej, Siedlcach, Radzynie Podlaskim i Międzyrzeczu Podlaskim ponownie wywieszono kapecowskie transparenty.

Władze wojskowe dokładały starań, żeby podczas manewrów żołnierze nie byli narażeni na wpływ antypaństwowej propagandy. W tym celu żandarmeria wojskowa i policja oraz władze administracyjne przeprowadzały wnikliwe rozpoznanie terenu, aby odizolować potencjalnych kolporterów materiałów wywrotowych. Żołnierzom nakazano oddawać swoim przełożonym ulotki i wydawnictwa o treści komunistycznej. Uczciwych znalazców motywowano nagrodami pieniężnymi – jeden z kanonierów 9 pał, który przekazał dowództwu znalezione ulotki komunistyczne, otrzymał nagrodę w wysokości 20 zł⁵¹.

Dowództwo 9 DP nie zapomniało również o konieczności ochrony tajemnicy wojskowej podczas manewrów. Do wyznaczonych na ten czas oficerów informacyjnych poszczególnych pułków zwrócono się w następujący sposób: *wobec wzmoczonej działalności elementów wywrotowych w okresie koncentracji przypominam o obowiązku ścisłego przestrzegania [...] rozkazu w sprawie pozostawiania na kwaterach bez dozoru amunicji, broni i ekwipunku żołnierskiego [...]. Podczas przemaszu przez osiedla obowiązkiem poszczególnych dowódców jest ograniczyć do minimum kontakt żołnierzy z ludnością cywilną oraz przestrzegać, aby wiadomości o nazwie oddziałów maszerujących, o miejscach wymarszu i celach marszu nie dostały się na zewnątrz*⁵².

Władze wojskowe już od początku lat dwudziestych były świadome zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa działalnością komunistów. W marcu 1923 roku dowództwo OK nr IX uwrażliwiało oficerów podległych sobie jednostek: *przy ostatnim poborze rekruta wraz z powołanymi do ćwiczeń rezerwistami dostał się spory odsetek żywołu na wskroś rozagitowanego i zdolnego do wszystkich występów, między innymi do dezercji z bronią. Wypadki dezercji rekrutów z bronią palną i to całymi grupami już się zdarzały, to wszystko zaś w tym celu [...] ażeby stworzyć podatne podłoże do komunistyczno-bolszewickich aspiracji*⁵³.

Inną formą przeciwdziałania komunistycznej propagandzie w wojsku były starania dowództwa mające na celu wyeliminowanie materialnego podłoża wrogiej agitacji. Zdawano sobie sprawę, że jedną z głównych przyczyn szerzenia się agitacji komunistycznej w oddziałach było słabe zaopatrzenie, wyżywienie oraz niewłaściwy stosunek podoficerów i oficerów do szeregowych żołnierzy. Już w maju 1923 roku na ten ostatni punkt zwrócił uwagę dowódca OK nr IX, gen. Karol Schubert. Pisał, że rekruci Rusini (Ukraińcy – przyp. P.B.) w prywatnej korespondencji do rodzin skarżą się, iż są źle traktowani przez podoficerów, są bici i wyzywani. W związku z tym dowódcem poszczególnych oddziałów polecono często kontrolować sposób obchodzenia się oficerów i podoficerów z żołnierzami narodowości ukraińskiej⁵⁴.

⁵¹ P. Borek, *Działalność KPP w podlaskich garnizonach...*, op.cit., s. 71–72.

⁵² CAW, Akta 35 pp, sygn. I.320.35.1, Plan ochrony ćwiczeń letnich na rok 1935. Tajne. Załącznik nr 7 do L.dz. 482/tjn., k. 132.

⁵³ CAW, DOK IX, sygn. I.371.9.8, Wsparcie nadzoru nad korespondencją żołnierzy, pismo dowództwa Okr.[egu] Korp.[usu] Nr IX. L.dz. 7049/II tjn. z dnia 27 III 1923 r.

⁵⁴ CAW, DOK IX, sygn. I.371.9.23, Rozkaz tajny nr 21 z 19 V 1923 r. L.10196/I O. de B.

Członkowie KPP oraz jej sympatycy często byli zaangażowani w szpiegostwo na rzecz ZSRR, a akcję wywiadowczą koncentrowali na Wojsku Polskim. Jedną z metod pozyskiwania wiadomości było angażowanie do pracy wywiadowczej młodych kobiet. Staraty się one zostać kochankami ordynansów i od nich uzyskiwały informacje o składzie personalnym oddziałów, zmianach dowódców, animozjach kadry oficerskiej oraz o życiu intymnym oficerów i ich stanie majątkowym⁵⁵. Typowym przykładem działalności szpiegowskiej komunistów w Wojsku Polskim była sprawa Piotra Olchowika i Bazylego Jakubowicza. Ten ostatni, służąc w 79 pp w Słonimie, prowadził działalność szpiegowską na rzecz ZSRR. Przed odejściem z wojska zwerbował na swojego zastępcę Olchowika, członka miejscowej jacejki komunistycznej. Dane wywiadowcze Olchowik przekazywał Jakubowiczowi. Udało mu się zdobyć między innymi instrukcje wojskowe użycia ckm i rkm, mapy Słonimia i Baranowicz w skali 1:100 000, stan szeregowych i podoficerów 79 pp w Słonimiu, sygnały lotnicze i szkic sieci telefonicznych podczas ćwiczeń obrony przeciwlotniczej oraz program kursu dla obserwatorów i zwiadowców. Ponadto Olchowik namawiał innych żołnierzy do ucieczki do ZSRR⁵⁶.

Informacje szpiegowskie pomagali zbierać także posłowie komunistyczni, między innymi poseł Wojtiuk. Wysłał on do komórki KPZU list, w którym zażądał informacji na temat kontaktów partii w wojsku, w jakich rodzajach broni służą jej członkowie, jakie urzędy znajdują się w Chełmie oraz w jakich gmachach się mieszczą i czy mają wartość policyjną⁵⁷.

Metody zwalczania działalności komunistycznej w wojsku były przedmiotem studiów i opracowań oficerów. W aktach 65 Pułku Piechoty zachowała się praca oficera tego pułku, w której omawia on przyczyny podatności żołnierza na hasła komunistyczne (niewłaściwe zachowanie się przełożonych w stosunku do podwładnych, brak troski o stan żywienia i zaopatrzenia szeregowych, brak zainteresowania oficerów życiem pozasłużbowym szeregowych, brak dyscypliny i karności w oddziałach), a także cele działalności komunistycznej w wojsku oraz sposoby jej zwalczania⁵⁸.

Wojsko Polskie było również przygotowane do likwidacji ewentualnych strajków lub zamieszek. W tym celu w każdym garnizonie opracowywano instrukcję przeciwstrajkową, która zawierała wytyczne na wypadek strajku w zakładach użyteczności publicznej, strajku kolejowego oraz strajku pocztowo-kolejowego. We wszystkich wypadkach jednostki miały służyć pomocą specjalistów oraz zmilitaryzowanych pracowników powołanych do służby wojskowej z zadaniem przejęcia nadzoru nad obiektami użyteczności publicznej, nad kolejną i pocztą⁵⁹.

Przedsięwzięcia, jakie wojsko planowało zrealizować, były niezbędne do sprawnego przeprowadzenia mobilizacji (poczta) i koncentracji (kolej). W związku z przewidywanymi zamieszkami co roku 1 maja w garnizonach podejmowano nadzwyczajne środki ostrożności.

⁵⁵ P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 51.

⁵⁶ A. Pepłoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 290–292.

⁵⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski – Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 340, Tygodnikowe sprawozdanie sytuacyjne z września 1927 roku, k. 34.

⁵⁸ T. Wawrzyński, *Materiały źródłowe do działalności...*, op.cit., s. 68–69.

⁵⁹ CAW, Akta 9 DP, sygn. I.313.9.31, Ogólna instrukcja przeciwstrajkowa IX DOK z 10 V 1932 r.

Już 30 kwietnia od godziny 21.00 zarządzano pogotowie asystencyjne, które trwało do 2 maja do godziny 6.00. Wówczas żołnierze otrzymywali ostrą amunicję, a żandarmeria obserwowała wydarzenia związane z obchodami pierwszomajowymi⁶⁰.

Komuniści prowadzili działalność w wojsku nawet po rozwiązaniu KPP przez Komintern. Cały czas starano się też agitować żołnierzy, między innymi za dezercją. W niektórych przypadkach odnosiło to zamierzony skutek⁶¹, w innych zaś doprowadzało do ujawnienia komunistycznych agentów⁶².

Podsumowanie

Antypaństwowa działalność Komunistycznej Partii Polski w Wojsku Polskim w dwudziestolecie międzywojennym należała do najłagodniejszych ogniw pracy partyjnej. Mimo wielokrotnych zarządzeń, apeli i starań nigdy nie przybrała ona masowego charakteru. Działalność ta odzwierciedlała obowiązującą wówczas doktrynę programową KPP, zakładającą pozyskanie wojska do przygotowywanej rewolucji, w co szczerze wierzyli prowadzący w wojsku działalność szpiegowską członkowie KPP (a także KPZU i KPZB). Słabość „wojskówki” KPP wynikała głównie z faktu, że wojsko mimo wszystko było społecznością zamkniętą i że w ciągu dwóch lat wymieniał się cały stan osobowy żołnierzy. Pełniący służbę w armii byli kontrolowani zarówno przez kadrę dowódczą, jak i przez kontrwywiad wojskowy. W tej sytuacji nieliczne jacejki oraz ich członkowie lub sympatycy komunizmu w poszczególnych jednostkach byli dość szybko demaskowani. Ponadto nie można zapominać, że odrodzone Wojsko Polskie w okresie międzywojennym cieszyło się wielkim autorytetem, co również miało niebagatelny wpływ na trudności związane z agitacją komunistyczną.

Antypaństwowa, wywrotowa działalność KPP w Wojsku Polskim była prowadzona według wzorców sowieckich i z inicjatywy organów wywiadu Związku Sowieckiego. Miała doprowadzić do obniżenia w jak największym stopniu zdolności obronnych II Rzeczypospolitej i przygotować armię do wybuchu rewolucji. Postawa członków KPP prowadzących w wojsku działalność szpiegowską wynikała z powszechnego wówczas przekonania, że ZSRR jako ojczyzna światowego proletariatu wymaga szczególnej ochrony przez dążącymi do konfrontacji z nim pozostałymi państwami, zwłaszcza zaś z „białą” Polską. ■

⁶⁰ Komendanci garnizonów według własnego uznania i w zależności od warunków mogli w tym czasie zabronić szeregowym opuszczania koszar.

⁶¹ W nocy z 19 na 20 września 1938 r. z 34 pp zdezerterowało dwóch strzelców, prawdopodobnie do ZSRR. CAW, Akta 9 DP, sygn. I.313.9.31, Sprawozdanie z ochrony koncentracji ćwiczeń letnich w okresie 22 VIII do 22 IX 1938 r. L.dz. 1439/Tjn.

⁶² Tak było na przykład podczas ćwiczeń międzydywizyjnych z udziałem 9 DP na Wołyniu, gdzie w miejscowości Karpiówka (powiat Sarny) miejscowy agent komunistyczny kilkakrotnie namawiał strzelca 22 pp (Białorusina) do dezercji do ZSRR. Ten jednak zameldował o wszystkim swoim przełożonym i pomógł w schwytaniu agenta. CAW, Akta 9 DP, sygn. I.313.9.31, Półroczne sprawozdanie sytuacyjne sporządzone przez 22 pp o stanie moralnym wojska oraz innych zdarzeń wewnętrznych Sił Zbrojnych za czas od 1 IV–30 IX 1938 r.

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych we Wrocławiu

Przeszłość i teraźniejszość

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych imienia Generała Tadeusza Kościuszki (WSOWL) kształci oficerów dla wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP, jednak głównie na potrzeby wojsk lądowych. Od 2002 roku jest jedyną tego typu szkołą oficerską w Wojsku Polskim. Dziedziczy tradycje szkół oficerskich z okresu II wojny światowej, w swoim rodowodzie odwołuje się także do Szkoły Podchorążych Piechoty, która w latach 1815–1830 kształciła oficerów piechoty, a jej podchorążowie w 1830 roku rozpoczęli powstanie listopadowe. W 2014 roku WSOWL na podstawie decyzji ministra obrony narodowej oficjalnie przejęła tradycje Szkoły Podchorążych Piechoty z Komorowa (1917–1939).

W jednostkach Wojska Polskiego tworzonych w czasie II wojny światowej na terenie ZSRR brakowało oficerów, należało więc w krótkim czasie przygotować dowódców najniższych szczebli. Zadanie to wykonywały poprzedniczki szkoły w czasie wojny i po jej zakończeniu. W sumie było ich dziesięć.

Kolejne zmiany następowały wraz z modernizacją i rozwojem Sił Zbrojnych RP. W 1967 roku szkoła rozpoczęła proces kształcenia oficerów na poziomie studiów wyższych. Od początku w procesie kształcenia podchorążych łączyła teorię z praktyką, pełniła funkcję służebną wobec wojsk.

SŁOWA KLUCZOWE

WSOWL, szkolnictwo wojskowe, kształcenie oficerów, tradycje szkół oficerskich, Wojsko Polskie

W literaturze przedmiotu¹ podkreśla się, że szkolnictwo wojskowe zapoczątkowała Akademia Szlacheckiego Korpusu Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej powstała w 1765 roku, w odbiorze społecznym znana jako Szkoła Rycerska. Została założona przez



ppłk dr
**KRZYSZTOF
NOWACKI**

Od 2012 roku adiunkt
w Zakładzie Działań
Połączonych Instytutu
Dowodzenia WSOWL
we Wrocławiu.
Absolwent Wyższej
Szkoły Oficerskiej Wojsk
Zmechanizowanych
we Wrocławiu (1991),
Uniwersytetu
Wrocławskiego (1994)
oraz Akademii Obrony
Narodowej (1999).
Był między innymi
dowódcą batalionu
i szefem Wydziału
Operacyjnego
Dowództwa Śląskiego
Okręgu Wojskowego.

¹ Vide: S. Rutkowski, *Zarys dziejów polskiego szkolnictwa wojskowego*, Warszawa 1970; S. Brzeziński, R. Majewski, H. Witek, *Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki 1943–1983*, Warszawa 1984; *Oficerskie Szkoły Piechoty w Polsce. Zarys dziejów*, T. Wójcik (red.), Wrocław 2001.

króla Stanisława Augusta i zorganizowana na prawach korpusu. W grudniu 1794 roku, po upadku powstania kościuszkowskiego, Szkoła Rycerska przestała istnieć. Absolwenta tej uczelni Tadeusza Kościuszkę w 1953 roku obrano patronem Oficerskiej Szkoły Piechoty².

Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych imienia Generała Tadeusza Kościuszki wywodzi się od Szkoły Podchorążych Piechoty Królestwa Polskiego (SPP KP), powstałej w 1815 roku. Była to pierwsza uczelnia w dziejach Wojska Polskiego specjalizująca się w kształceniu oficerów piechoty. Funkcjonowała w szczególnym okresie naszej historii. Namiestnik cara usuwał z wojska oficerów z przeszłością napoleońską, zwłaszcza tych, którzy wykazywali się samodzielnością. Brakowało oficerów młodszych, uznano więc, że sposobem na uzupełnienie niedoborów kadrowych będzie utworzenie uczelni. 28 lipca 1815 roku powołano do życia Szkołę Podchorążych Piechoty Królestwa Polskiego. Jej założycielem był naczelny dowódca polskich wojsk wielki książę Konstanty (brat cara Aleksandra I). Kandydaci pochodzili ze wszystkich zaborów, byli to najczęściej synowie drobnej szlachty. Wychowanie w szkole miało charakter narodowy³, chociaż program ograniczał się do nauczania musztry i regulaminów służby. Dopiero później wprowadzono przedmioty teoretyczne oraz naukę języków obcych: francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego. W trakcie szkolenia komendy wydawano jednego dnia po rosyjsku, a drugiego po polsku. Nauka trwała dwa lata, ale ze względu na to, że w jednostkach liniowych szybko uzupełniono braki kadrowe i nie było wolnych etatów oficerskich, w praktyce okres ten był dłuższy i wynosił nawet pięć i więcej lat. Absolwenci otrzymywali stopień podporucznika po zdaniu egzaminu przed samym szefem Konstantym⁴.

Szkoła Podchorążych Piechoty funkcjonowała do 1830 roku. W 1828 roku zawiązało się w niej tajne sprzysiężenie, które dążyło do odzyskania przez Królestwo Polskie pełnej suwerenności. Miało ono duże wpływy w wojsku i wśród młodzieży. Absolwent tej szkoły, a później instruktor ppor. Piotr Wysocki⁵, 29 listopada 1830 roku na czele podchorążych ruszył szturmem na Belweder. Dało to początek powstaniu listopadowemu⁶, które trwało 10 miesięcy i zakończyło się klęską.

Na pamiątkę wybuchu powstania dzień 29 listopada wszedł do tradycji szkolnictwa wojskowego pod nazwą Dnia Podchorążego. W tym dniu władzę w szkole przejmowali podchorążowie, osoby funkcyjne zakładały historyczne mundury, były organizowane uroczystości upamiętniające tę ważną datę w naszej historii. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku tego dnia rozkazem komendanta szkoły nadawano słuchaczom szkół oficerskich tytuł podchorążego⁷.

W statucie uczelni zapisano, że oprócz świąt wojskowych i państwowych jest obchodzony – 29 listopada – Dzień Podchorążego, święto uczelni. Tego dnia studenci będący kandy-

² Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 83 z 1953 r.

³ Vide: *Oficerskie Szkoły Piechoty w Polsce...*, op.cit., s. 15.

⁴ Ibidem, s. 15.

⁵ W połowie grudnia 1830 r. ppor. Piotr Wysocki był ostatnim tymczasowym komendantem SPP.

⁶ Vide: *Oficerskie Szkoły Piechoty w Polsce...*, op.cit., s. 16. W momencie wybuchu powstania SPP, tak jak inne szkoły wojskowe, zawiesiła działalność. Część podchorążych brała udział w powstaniu, wielu poległo lub zostało wywiezionych na Sybir.

⁷ Wówczas każdy podchorąży otrzymał certyfikat z oryginalnym podpisem komendanta szkoły i stosowną pieczęcią. Od tego czasu każdy awans, każde poważniejsze wyróżnienie było dokumentowane i gromadzone w teczkach akt personalnych (TAP).

datami na żołnierzy zawodowych mogą wystąpić w strojach historycznych⁸. Forma obchodzenia tego święta miała i ma duże znaczenie w kultywowaniu tradycji, ponieważ integruje środowisko podchorążych. Przypomina, że żołnierz musi być gotowy do wszelkich poświęceń w imię ochrony najwyższych wartości – niepodległość i suwerenności ojczyzny.

Po upadku powstania listopadowego i w latach następnych szkolnictwo wojskowe rozwijało się na emigracji. Powstawały różnego typu szkoły oraz organizowano kursy dokształcające kandydatów na oficerów⁹. Intensywnie działania na tej niwie prowadzono zwłaszcza w przededniu i w czasie I wojny światowej.

28 lutego 1917 roku na podstawie zarządzenia¹⁰ naczelnego dowódcy Polskiej Siły Zbrojnej generała Hansa Hartwiga von Beselera powstała Szkoła Podchorążych Piechoty¹¹ (SPP). Źródłem jej tradycji były szkoły wojskowe okresu Księstwa Warszawskiego, a szczególnie Szkoła Podchorążych Piechoty Królestwa Polskiego. Potwierdza to w swoich wspomnieniach wychowanek SPP Józef Kuropieska: *Szkoła Podchorążych nawiązywała wyraźnie do tradycji szkoły Królestwa Polskiego. W Sali honorowej w pięknie urządzonym [...] wnętrzu znajdowały się tablice z nazwiskami wszystkich wychowanków szkoły. Na czołowym miejscu widniały nazwiska podchorążych z Nocy Listopadowej*¹².

Szkoła Podchorążych Piechoty

Szkoła rozpoczęła działalność 9 września 1917 roku w Komorowie. Na początku 1918 roku zwierzchnictwo nad nią przejęła Królewsko-Polska Komisja Wojskowa. W listopadzie szkołę przeniesiono do obiektów wojskowych w Alejach Ujazdowskich w Warszawie¹³. W czerwcu 1919 roku do szkoły przybyła grupa instruktorów francuskich, którzy rozpoczęli szkolenie jednego z batalionów według swoich wzorów, z naciskiem na wyszkolenie bojowe. Dwa pozostałe bataliony szkolono według wzorów niemieckich, z przewagą musztry formalnej¹⁴. Spośród jej słuchaczy rekrutowała się pierwsza kompania wartownicza Belwederu, siedziby Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

W latach 1917–1920 szkoła prowadziła przyspieszone szkolenie podchorążych w związku z dużymi potrzebami frontu. W podobnym trybie kształciły swoich słuchaczy frontowe szkoły oficerskie na terenie ZSRR w latach II wojny światowej. Podchorążowie tej szkoły zapisali się w historii tym, że w maju 1926 roku stanęli po stronie legalnej władzy,

⁸ Vide: Statut Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki, s. 6.

⁹ Vide: *Oficerskie Szkoły Piechoty w Polsce...*, op.cit., s. 16–24. Polskie szkoły wojskowe powstawały na emigracji, głównie we Francji, np. Polska Szkoła Wojenna w Paryżu. Czynnikiem utrudniającym ich powstawanie było polityczne rozbieżności emigracji, a także stanowisko Rosji przeciwne tworzeniu tego typu szkolnictwa.

¹⁰ Szkoła miała kształcić dowódców plutonów dla jednostek Polskiej Siły Zbrojnej utworzonej na podstawie aktu z 5 listopada 1916 roku – manifestu cesarza Niemiec i cesarza Austro-Węgier zapowiadającego utworzenie w przyszłości państwa polskiego na ziemiach odebranych Rosji.

¹¹ Vide: S. Rutkowski, *Zarys dziejów polskiego szkolnictwa...*, op.cit., s. 89: *Najlepiej zorganizowaną była Szkoła Podchorążych Piechoty, która powstała na bazie szkoły podchorążych założonej przez Niemców w 1917 r.*

¹² J. Kuropieska, *Wspomnienia dowódcy kompanii 1923–1934*, Warszawa 1976, s. 13.

¹³ T. Wojtala, *Bociun, płk dypl. Ludwik Bociński (1892–1970)*, s. 150.

¹⁴ S. Rutkowski, *Zarys dziejów polskiego szkolnictwa...*, op.cit., s. 89.

nie poparli zamachu majowego¹⁵. Dochowali wierności przysiędze wojskowej, byli lojalni wobec legalnej władzy. Jest to cenna wartość, dla żołnierza bowiem przysięga powinna być świętością.

W dziejach SPP można wydzielić dwa okresy: lata 1918–1926 i 1926–1939¹⁶. W pierwszym okresie priorytety w szkoleniu podchorążych początkowo były uzależnione od potrzeb frontu, ale po zakończeniu działań wojennych organizację szkoły i program szkolenia dostosowano do nowych uwarunkowań. *Warunkiem przyjęcia do warszawskiej Szkoły Podchorążych – wspomina Józef Kuropieska – było ukończenie szkoły średniej bądź złożenie egzaminu przez tych, którzy wykazali się świadectwem 7 klasy gimnazjum, oraz wiek poniżej 25 lat. [...] Od grudnia 1918 roku szkoła mieściła się w gmachu byłego rosyjskiego korpusu kadetów w Alejach Ujazdowskich*¹⁷.

W drugim okresie szkoła działała ponownie w Komorowie. Przeniesiono ją tam we wrześniu 1926 roku. Poprawiły się warunki lokalowe, nastąpiły zmiany w organizacji szkolenia podchorążych. Zreformowano program szkolenia, dokończono budowę obiektów sportowych, wybudowano wieżę spadochronową oraz wprowadzono szkolenie szybowcowe¹⁸. Oprócz nauki przedmiotów wojskowych wielką wagę przywiązywano do sportu i wychowania fizycznego. Wszyscy podchorążowie uczyli się boksu i szermierki. Co ciekawe, mieli zajęcia także z tańca i śpiewu¹⁹.

Jesienią 1926 roku Oficerską Szkołę Piechoty połączono ze Szkołą Podchorążych i nazwano Oficerską Szkołą Piechoty. Dwa lata później, w sierpniu 1928 roku, minister spraw wojskowych przemianował ją na Szkołę Podchorążych Piechoty. Do wybuchu II wojny światowej szkolili się w niej oficerowie piechoty²⁰. Z determinacją dowodzili oni swoimi podwładnymi i walczyli w kampanii polskiej 1939 roku oraz na wszystkich frontach II wojny światowej.

W 2014 roku Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych imienia Generała Tadeusza Kościuszki (WSOWL) na podstawie decyzji ministra obrony narodowej²¹ przejęła tradycje Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie. Podczas uroczystej zbiórki²² zorganizowanej z tej okazji rektor-komendant szkoły płk prof. dr hab. Mariusz Wiatr podkreślił: *Od dzisiaj tradycje Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych i Szkoły Podchorążych Piechoty stanowią jedność. Hołdowanie im stanowi zaszczyt i wyzwanie dla całego stanu osobowego uczelni. [...] To honor i wyróżnienie, że możemy stanowić pomost pomiędzy chlubną przeszłością*

¹⁵ J. Kuropieska, *Wspomnienia dowódcy kompanii...*, op.cit., s. 79–88.

¹⁶ Vide: *Oficerskie Szkoły Piechoty w Polsce...*, op.cit., s. 41.

¹⁷ Ibidem, s. 7.

¹⁸ Ibidem, s. 40–41.

¹⁹ J. Kuropieska, *Wspomnienia dowódcy kompanii...*, op.cit., s. 15–16.

²⁰ Od 1917 do 1939 r. mury SPP opuściło ponad 8900 oficerów.

²¹ Decyzja nr 133/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 kwietnia 2014 roku w sprawie przejęcia dziedzictwa tradycji Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie przez Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki. DzUMON z 2014 roku, poz. 130.

²² Po uroczystości otwarto Centrum Dydaktyczno-Szkoleniowego im. Szkoły Podchorążych Piechoty 1917–1939 i odsłonięto tablicę pamiątkową. Gościom pokazano jedyny w Polsce system symulacji taktycznej PACAST, kompleksowy symulator plutonu zmotoryzowanego wyposażony w kołowe transportery opancerzone Rosomak oraz wirtualną strzelnicę.

a terażniejszością i przyszłością. Tym samym do tradycji WSOWL oprócz dorobku Szkoły Podchorążych Piechoty Królestwa Polskiego (1815–1830) weszły także dokonania i historia Szkoły Podchorążych Piechoty z Komorowa (1917–1939).

Po wybuchu II wojny światowej Polska przystąpiła do walki obronnej, a następnie do ciężkich bojów o odzyskanie utraconej niepodległości. W ówczesnej sytuacji koniecznością było tworzenie sił zbrojnych wszędzie, gdzie to możliwe. Spośród wielu koncepcji walki z okupantem ta, która bezpośrednio dotyczy dziejów WSOWL, była związana z frontem wschodnim. W 1943 roku w wyniku decyzji politycznych przystąpiono do tworzenia Wojska Polskiego na terenie ZSRR. Praktycznie na terytorium Związku Radzieckiego nie było polskich oficerów, ponieważ ich kilka tysięcy zamordowano w obozach NKWD, a pozostali wyszli z armią gen. Władysława Andersa. Dlatego palącą potrzebą było utworzenie szkoły oficerskiej.

Szkolenie oficerów piechoty i wojsk zmechanizowanych Wojska Polskiego

W wojennej i powojennej działalności WSOWL można wyróżnić trzy okresy.

Pierwszy okres obejmuje lata 1943–1945, do zakończenia II wojny światowej. W tym czasie szkolono dowódców pododdziałów piechoty na potrzeby frontu. Były to: Dywizyjna Szkoła Podchorążych, Szkoła Oficerska 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych, Centralna Szkoła Podchorążych Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR oraz Oficerska Szkoła Piechoty nr 1.

W czerwcu 1943 roku przy 1 Dywizji Piechoty powstał samodzielny batalion szkolny oraz kompania podchorążych zwana Dywizyjną Szkołą Podchorążych lub Oficerską Szkołą Dywizji. Formowanie tej kompanii rozpoczęto 18 czerwca. Początkowo liczyła ona 164 podchorążych (8,7% miało wykształcenie wyższe, 4,3% – niepełne wyższe, 71,8% – średnie, 9,3% – niepełne średnie i 5,9% – podstawowe). W ciągu niespełna dwóch miesięcy szkolenia przygotowano podchorążych do objęcia stanowisk dowódców plutonów. Należy zaznaczyć, że znaczna część słuchaczy miała już doświadczenie wojskowe i bojowe.

W wyniku rozwoju organizacyjnego polskiego wojska oraz powstania 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych zwiększyły się potrzeby kadrowe: niezbędni byli oficerowie do nowo powstających oddziałów i związków taktycznych. Zgodnie z dyrektywą Sztabu Generalnego Armii Czerwonej z 5 września 1943 roku utworzono Szkołę Oficerską 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych, a w kwietniu 1944 roku – Centralną Szkołę Podchorążych Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR (CSP).

Na przełomie lat 1943/1944 wystąpiły trudności z rekrutacją do szkoły. Brakowało kandydatów z ZSRR, a zachodnia Ukraina została wyzwolona dopiero w marcu 1944 roku²³. Polacy mieszkający na tych terenach szukali możliwości wstąpienia do polskiego wojska.

²³ Vide: *Oficerskie Szkoły Piechoty w Polsce...*, op.cit., s. 35–36. Ze względu na brak odpowiedniej liczby kandydatów obniżono wymagania w stosunku do kandydatów. W formalnych dokumentach (rozkaz personalny dowódcy korpusu z 26.01.1944 r.) zapisano warunek, że kandydaci na oficerów piechoty muszą mieć wykształcenie nie niższe niż siedem klas szkoły podstawowej. Praktyka była jednak inna, np. w 1. kompanii 1. batalionu na 107 podchorążych tylko 27 miało wykształcenie średnie, a 16 niepełne podstawowe.

Jeden z frontowych oficerów wspominał: *Była to dla mnie i moich kolegów wielka chwila. Po latach niewoli i okupacyjnego upodlenia włożyliśmy polskie mundury z orłem na rogatywkach salutowaliśmy, jak nakazywała tradycja dwoma palcami, śpiewaliśmy Jeszcze Polska nie zginęła, Rotę i Kiedy ranne wstają zorze, a w garści trzymaliśmy karabiny*²⁴.

Podchorążowie szkół frontowych w krótkim czasie musieli opanować wiedzę teoretyczną i zdobyć praktyczne umiejętności dowodzenia plutonem, a często nawet kompanią. *Polacy zachowywali swoją odrębność narodową w uniformie i tytule podchorąży, a do pracy wychowawczej z nimi powołano polską służbę polityczno-oświatową*²⁵.

Nadal brakowało jednak kadry oficerskiej²⁶. Dlatego w tym krótkim czasie przygotowywano absolwentów do objęcia stanowisk dowódców w pododdziałach bojowych. Ważnym elementem szkolenia był udział podchorążych w ćwiczeniach dywizyjnych. Ten element łączący teorię z praktyką na trwałe wszedł do procesu szkolenia podchorążych w następnych latach.

Pierwsza promocja oficerska w Dywizyjnej Szkole Podchorążych odbyła się 27 sierpnia 1943 roku w Sielcach nad Oką. Do stopnia podporucznika awansowano 12 najlepszych podchorążych, do stopnia chorążego – pozostałych 153. Do końca wojny poległo ich prawie 80, co stanowiło ponad 50% wszystkich promowanych²⁷.

27 stycznia 1945 roku CSP w Riazaniu przemianowano na Oficerską Szkołę Piechoty nr 1 (OPS-1) z siedzibą w Krakowie. Absolwenci wymienionych szkół frontowych brali udział we wszystkich bitwach na szlaku bojowym Wojska Polskiego od Lenino do Berlina. Według niepełnych danych w czasie walk poległo prawie 190 wychowanków tych szkół, a ponad 270 było rannych. Zostali oni między innymi odznaczeni 49 Orderami Virtuti Militari oraz 111 Krzyżami Walecznych²⁸.

Od powstania pierwszej szkoły aż do końca wojny szkolenie podchorążych było prowadzone według programu radzieckich szkół oficerskich. Obejmowało ono 696 godzin zajęć z wyszkolenia bojowego. W okresie trzymiesięcznego kursu, po odliczeniu czasu na pełnienie wart, pozostawało tylko 75 dni szkoleniowych. W tym czasie określono kryteria doboru kandydatów do tych szkół, zmieniały się one bowiem między innymi ze względu na bazę potencjalnych podchorążych. W praktyce jednak niektórych warunków rekrutacji nigdy nie spełniano, zwłaszcza dotyczących ogólnego wykształcenia.

Przygotowanie fachowe absolwentów szkół piechoty do końca wojny było w zasadzie słabe, wystarczało zaledwie do dowodzenia plutonem w skomplikowanych warunkach frontowych. [...] *Cechą charakterystyczną całego procesu kształcenia w szkołach oficerskich był*

²⁴ Relacja płk. mgr. Józefa Pietrzykowskiego (1919–2015), absolwenta OSP-1 z 1944 r., prywatne archiwum autora.

²⁵ S. Brzeziński, R. Majewski, H. Witek, *Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych...*, op.cit., s. 29.

²⁶ Vide: K. Sobczak, *Lenino–Warszawa–Berlin*, Warszawa 1978, s. 63. Już w toku formowania 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki okazało się, że liczba polskich oficerów jest niewystarczająca do obsadzenia wszystkich etatów dywizji. Większość kadrowych żołnierzy polskich przebywających w ZSRR odeszła z armią gen. W. Andersa na Bliski Wschód. Pozostała tylko nieliczna garstka i to głównie oficerów rezerwy. Do 6 czerwca 1943 r. do Dywizji zgłosiło się 28, a do końca lipca około 200 oficerów. Tymczasem powinno być 1632 oficerów i 4095 podoficerów.

²⁷ S. Brzeziński, R. Majewski, H. Witek, *Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych...*, op.cit., s. 23–26.

²⁸ *Pismo Komendanta OSP-1 do III wiceministra Obrony Narodowej z 20 października 1945 roku*. Archiwum WSOWL.

*niewątpliwie pragmatyzm*²⁹. Ale trzeba pamiętać, że szkolnictwo to było organizowane od podstaw w warunkach wojennych. Na model i proces szkolenia oficerów wpływ miały presja czasu i stale rosnące potrzeby frontu. Oficerowie, absolwenci szkół frontowych, jednak w pełni zdali praktyczny egzamin, na froncie sprawnie dowodzili bowiem podległymi sobie pododdziałami. Prowadzili działania bojowe we wszystkich porach roku, stosując różne formy walki wojsk lądowych. Przełamywali obronę nieprzyjaciela zawczasu i doraźnie zorganizowaną, prowadzili natarcie z forsowaniem rzek i pościg w głębi obrony nieprzyjaciela, szturmowali fortyfikacje, rejonury zurbanizowane i twierdze, przechodzili z natarcia do aktywnej obrony, i odwrotnie. Wykonali każde zadanie postawione przez przełożonych wyższych szczebli, nie zawiedli w żadnej sytuacji.

Drugi okres obejmuje lata 1945–1967. W tym czasie szkolono głównie dowódców pododdziałów piechoty, a od 1962 roku pododdziałów wojsk zmechanizowanych. Zadania te wykonywały: OSP-1, Oficerska Szkoła Piechoty i Kawalerii (OSP i K), ponownie OSP-1 oraz Oficerska Szkoła Wojsk Zmechanizowanych (OSWZ). W nowych uwarunkowaniach po II wojnie światowej kształcono przyszłych oficerów według nowych założeń programowych. Już nie działano pod presją czasu, więc można było przeznaczyć więcej godzin na gruntowniejsze przygotowanie teoretyczne podchorążych. Określono ogólne kryteria doboru kandydatów na oficerów: wykształcenie (kandydaci na dowódców plutonów piechoty – od jednej do dwóch klas gimnazjum), wiek: 20–35 lat (później dolną granicę wieku obniżono do 18 lat), postawa obywatelska i polityczna, przygotowanie wojskowe, pochodzenie społeczne, stan fizyczny oraz chęć do nauki (ochotnicze wstępowanie do szkoły).

Rozszerzono tematykę szkolenia, położono nacisk na teorię i praktykę, zwłaszcza na umiejętności instruktorsko-metodyczne podchorążych. Przedłużono czas nauki do trzech lat, a także zmieniono strukturę organizacyjną szkoły. W końcu kwietnia 1947 roku OSP-1 została przeniesiona – przetransportowana kolejną – z Krakowa do Wrocławia, w którym stacjonuje do dzisiaj. W roku szkolnym 1946/1947 w szkole po raz pierwszy przystąpiono do realizacji programu trzyletniego. Przedłużenie okresu kształcenia w szkołach oficerskich do dwóch lat (a od 1947 roku do trzech lat) miało wpływ na poziom przygotowania absolwentów do zawodu. Nadal jednak mankamentem było to, że większość szkolonych nie miała średniego wykształcenia. W 1949 roku określono ściśle kryteria dotyczące pochodzenia społecznego podchorążych: 60% miało mieć pochodzenie robotnicze, 30% powinno pochodzić z rodzin mało- i średniorolnych chłopów, a 10% miało się wywodzić z rodzin inteligencji pracującej³⁰. Kierownictwo MON dostrzegało niski poziom przygotowania ogólnego kandydatów. Dlatego w późniejszym okresie w jednostkach wojskowych, a także w OSP-1 zorganizowano licea ogólnokształcące, w których oficerowie uzupełniali wykształcenie ogólne.

²⁹ Vide: *Oficerskie Szkoły Piechoty w Polsce...*, op.cit., s. 106.

³⁰ L. Grot, T. Konecki, E. Nalepa, *Pokojowe dzieje Wojska Polskiego*, Warszawa 1988, s. 127. Autorzy wskazują, że w akcji doboru kandydatów do szkół oficerskich występowały nadal duże trudności ze względu na niski poziom wykształcenia ogólnego kandydatów i coraz surowsze kryteria polityczne i socjalne. Zastosowanie tych kryteriów było wynikiem ogólnych zmian w polityce kadrowej wojska na fali potępienia rzekomego odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w partii i „spychalszczyzny” w wojsku. Tę ostatnią oskarżano m.in. o brak czujności rewolucyjnej w polityce kadrowej wyrażającej się w utrzymywaniu znacznego odsetka oficerów wywodzących się z armii II Rzeczypospolitej.

Istotnym elementem kształcenia były letnie obozy szkoleniowe oraz praktyki dowódcze w jednostkach wojskowych (w pierwszym roku na stanowiskach dowódców drużyn, a w drugim na stanowiskach dowódców plutonów). Obydwie praktyki były prowadzone w wymiarze 30 dni. Do 1950 roku etat szkoły pozostawał bez zmian. Nadal istniały trzy bataliony podchorążych kursu trzyletniego³¹. Natomiast 4 batalion, w składzie dwóch kompanii, szkolił na jednorocznych kursach kandydatów do Wojsk Ochrony Pogranicza.

Zaostrzanie się sytuacji międzynarodowej spowodowało, że opracowano dwuletni plan przyspieszonego rozwoju sił zbrojnych na lata 1951–1952. W związku z tym zwiększyły się potrzeby kadrowe wojsk, zwłaszcza piechoty. Aby je zaspokoić, skrócono programy nauczania w szkołach oficerskich. I tak, w OSP-1 od lutego 1951 roku III rocznik miał program skrócony o cztery miesiące, a II rocznik od maja przeszedł na program dwuletni. W końcu 1952 roku zostały wykonane główne zadania rozwoju organizacyjnego Wojska Polskiego i sytuacja kadrowa uległa poprawie. Pozwoliło to na stopniowy powrót w szkołach oficerskich do trzyletniego programu kształcenia.

W celu usprawnienia kształcenia podchorążych 1 września 1955 roku w szkole powołano Radę Pedagogiczną w składzie: komendant, jego zastępcy, kierownicy cykli przedmiotowych, starsi wykładowcy przedmiotów specjalistycznych, dowódcy batalionów i ich zastępcy ds. politycznych, starsi pomocnicy szefa wydziału wyszkolenia oraz oficer informacji. Do zadań Rady należało między innymi analizowanie metod szkolenia i wychowania podchorążych, planowanie rozbudowy bazy oraz omawianie spraw personalnych podchorążych. Nie miała ona żadnych uprawnień do podejmowania decyzji w rozpatrywanych sprawach. Była organem doradczym i opiniodawczym komendanta szkoły. W praktyce jej działalność ograniczała się tylko do omawiania problemów wychowawczych i dyscyplinarnych dotyczących słuchaczy.

W latach 1949–1956 szkoła borykała się z problemem niedostatku kadry dowódczo-dydaktycznej. Zjawisko to było spowodowane wieloma czynnikami, między innymi zwolnieniami w latach 1949–1950 oficerów armii przedwrześniowej³².

19 stycznia 1948 roku OSP-1 jako pierwsza ze szkół oficerskich została odznaczona Orderem Krzyża Grunwaldu III klasy za zasługi wojenne swoich wychowanków. W tradycji polskich szkół oficerskich podchorążych promował jeden z najwyższych stanowiskiem generałów przez uderzenie szablą w ramię. Zwyczaj ten złamano podczas XVI promocji 11 września 1949 roku dla prezydenta Bolesława Bieruta, który promował przez podanie ręki. *To bezprecedensowe wydarzenie* – jak tłumaczą autorzy książki wydanej w czasach Polski Ludowej – wynikało z konieczności podkreślenia znaczenia sił zbrojnych i problemów obronności kraju w warunkach zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej³³.

W omawianym okresie szkoła obchodziła swoje święto 12 października, w rocznicę bitwy pod Lenino, a nie tradycyjnie 29 listopada. Z tej okazji minister obrony narodowej w rozkazie

³¹ Vide: *Oficerskie Szkoły Piechoty w Polsce...*, op.cit., s. 105. Oficerska Szkoła Piechoty w okresie swojej działalności od maja 1943 do lipca 1945 r. wypromowała 3637 oficerów, w tym 3051 oficerów piechoty.

³² Proces tzw. oczyszczania występował w całych Siłach Zbrojnych, vide: L. Grot, T. Konecki, E. Nalepa, *Pokojowe dzieje...*, op.cit., s. 128–130.

³³ S. Brzeziński, R. Majewski, H. Witek, *Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych...*, op.cit., s. 90.

numer 83 z 1953 roku nadał jej imię Tadeusza Kościuszki. W rozkazy czytamy: *W związku z 10 rocznicą utworzenia szkoły, dla upamiętnienia jej ścisłego powiązania z pierwszymi oddziałami naszego wojska i utrwalenia wielkich i szlachetnych tradycji walki narodowowyzwoleńczej narodu polskiego, nadając Oficerskiej Szkole Piechoty nr 1 nazwę Oficerska Szkoła Piechoty nr 1 im. Tadeusza Kościuszki. Niechaj życie i walka wielkiego patrioty i demokracji Tadeusza Kościuszki będą dla nas przykładem, jak ze wszystkich sił służyć Ojczyźnie, jak w jej obronie walczyć i zwyciężać*³⁴.

Po 1956 roku w Wojsku Polskim wprowadzono nowe wymogi w stosunku do kandydatów do oficerskich szkół zawodowych. *Poza obywatelstwem polskim, dobrym stanem zdrowia, wiekiem 18–23 lat i dobrą opinią musieli oni spełniać zasadniczy warunek, od którego było uzależnione przyjęcie do szkoły – było nim pełne średnie wykształcenie uprawniające do studiów wyższych*³⁵.

Zgodnie z rozkazem MON z 7 lutego 1957 roku OSP-1 została jedyną uczelnią wojskową kształcącą dowódców ogólnowojskowych. Rozwiązana została bowiem zarówno Oficerska Szkoła Piechoty nr 2, jak i Oficerska Szkoła Piechoty nr 3.

2 września 1962 roku podczas promocji odczytano rozkaz o przekształceniu OSP-1 w Oficerską Szkołę Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki. Była to zmiana nie tylko nazwy szkoły, lecz także zmiana jakościowa w szkoleniu podchorążych. Należało ponownie przemyśleć filozofię kształcenia przyszłych oficerów, zwrócić uwagę na proces modernizacji i utecnicznienia Wojska Polskiego. Musiała nastąpić zmiana mentalności kadry dowódczo-dydaktycznej. W miejsce absolwenta potrafiącego tylko dowodzić pododdziałami piechoty trzeba było przygotować oficera potrafiącego organizować walkę przy wykorzystaniu innych rodzajów wojsk (pancernych, artylerii, saperów itp.). W roku szkolnym 1963/1964 przystąpiono do praktycznej realizacji programu szkolenia spadochronowego³⁶. W związku z wymienionymi zmianami zwiększyły się także wymagania w stosunku do kadry szkoły. Oficerowie, którzy zajmowali wyższe stanowiska kierownicze w szkole, oraz szefowie cyklów dydaktycznych musieli uzupełnić swoje wykształcenie.

Od 1963 roku do wiosny 1967 roku w szkole trwał rutynowy okres szkolenia. Stworzono warunki do kształcenia podchorążych zgodnie z wymogami ówczesnego pola walki, z uwzględnieniem procesu modernizacji sił zbrojnych, wyposażania ich w nowy sprzęt techniczny i środki walki. Przygotowywano się do awansu naukowego uczelni i przekształcenia jej w wyższą szkołę oficerską I stopnia. O tym okresie historii szkoły czytamy w monografii absolwentów promocji 1965 roku: *Po latach, a minęło ich 50, wielu z nas z sentymentem podkreśla, że poprzez właściwy proces kształcenia, duże wymagania i konsekwencję przełożonych Szkoła dała nam solidne podstawy teoretyczne i praktyczne rzemiosła wojskowego, a ponadto: prawo jazdy, książkę ewidencji prowadzenia wozów bojowych, tytuł skoczka spadochronowego wojsk powietrznodesantowych, uprawnienia do*

³⁴ Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 83 z 1953 r. w sprawie nadania OSP-1 imienia Tadeusza Kościuszki, „Żołnierz Wolności” nr 276, 13 października 1953 r., s. 1–2.

³⁵ S. Brzeziński, R. Majewski, H. Witek, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych..., op.cit., s. 187.

³⁶ Ibidem, s. 208.

*pracy z materiałami wybuchowymi, umiejętność strzelania z podstawowego sprzętu artyleryjskiego i wszystkich rodzajów broni piechoty itp.*³⁷

Wyższa Szkoła Oficerska

Trzeci okres rozwoju szkoły, liczony od 1967 roku do dzisiaj, obejmuje szkolenie podchorążych w warunkach szkoły wyższej. W tym czasie następowały także zmiany organizacyjne polegające na scalaniu poszczególnych szkół oficerskich w jednolitą uczelnię mającą kształcić oficerów na potrzeby wojsk lądowych. Przekształcenia te znajdowały odzwierciedlenie w nazewnictwie szkoły. W poszczególnych latach działała ona jako: Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych (WSOWZ); Wyższa Szkoła Oficerska im. Tadeusza Kościuszki; Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych we Wrocławiu i Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych imienia Generała Tadeusza Kościuszki.

WSOWZ rozpoczęła działalność 1 października 1967 roku. Pozostawała szkołą typu dowódczego. W swoim programie kształcenia uwzględniała specyfikę i potrzeby wojsk zmechanizowanych, wojsk obrony wewnętrznej, wojsk powietrznodesantowych oraz ochrony pogranicza. Na mocy rozporządzeniem Rady Ministrów z 2 kwietnia 1971 roku absolwenci uzyskiwali tytuł inżyniera – dowódcy. W nowym systemie kształcenia zostały zorganizowane kolejne dwa kierunki: w 1976 roku wychowania fizycznego, a w 1977 roku – polityczny.

Dużą wagę przywiązywano do odpowiedniego poziomu naukowo-dydaktycznego kadry uczelni. Z dniem 1 października 1980 roku wszyscy oficerowie wyznaczeni na stanowiska dydaktyczne i naukowo-badawcze uzyskali tytuły wojskowych nauczycieli akademickich. Kadre cywilnych nauczycieli akademickich tworzyła grupa kilkudziesięciu wykładowców i starszych wykładowców matematyki, fizyki, mechaniki technicznej i języków obcych. Przemiany związane z transformacją ustrojową nie miały istotnego wpływu na działalność szkoleniowo-wychowawczą uczelni.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 7 czerwca 1994 roku WSOWZ została połączona z wrocławską Wyższą Szkołą Inżynierii Wojskowej i otrzymała nazwę Wyższa Szkoła Oficerska im. Tadeusza Kościuszki. Tym samym tradycje szkoły wzbogaciły się o bogatą historię saperów wojskowych. W następnych latach na proces dalszego scalania szkolnictwa wojskowego wpłynęły przemiany struktur organizacyjnych Sił Zbrojnych RP oraz nowa koncepcja szkolenia oficerów Wojska Polskiego.

1 października 2002 roku w wyniku połączenia Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Tadeusza Kościuszki z Wrocławia, Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Stefana Czarneckiego z Poznania i Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Józefa Bema z Torunia powstała Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Nowo powstała uczelnia przejmowała tradycje wymienionych szkół oficerskich.

31 grudnia 2006 roku szkoła uzyskiwała status państwowej szkoły wyższej. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 30 czerwca 2010 roku uczelnia przyjęła nazwę Wyższa

³⁷ F. Kusiak, K. Nowacki, *Per aspera ad astra w Oficerskiej Szkole Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu w latach 1962–1965*, Wrocław 2015, s. 103.

Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych imienia Generała Tadeusza Kościuszki. W tym samym roku rozpoczęto kształcenie studentów cywilnych. Szkoła uzyskała znaczną autonomię. 1 września 2012 roku wszedł w życie nowy statut szkoły. Działalność dydaktyczną prowadzi ona na podstawie regulaminu studiów uchwalonego przez Senat WSOWL zatwierdzony decyzją ministra obrony narodowej³⁸. Przełożonym całego stanu osobowego szkoły jest rektor-komendant. Organy kolegialne WSOWL stanowią Senat i rady podstawowych jednostek organizacyjnych. W uczelni są prowadzone studia pierwszego stopnia: licencjackie (absolwent uzyskuje tytuł zawodowego licencjata) oraz inżynierskie (kończą się uzyskaniem tytułu zawodowego inżyniera). Natomiast studia drugiego stopnia są studiami magisterskimi i kończą się uzyskaniem tytułu zawodowego magistra. Ponadto są organizowane studia podyplomowe. Studia pierwszego i drugiego stopnia odbywają się w formie stacjonarnej i niestacjonarnej. Dla studentów wojskowych dodatkowo jest organizowany egzamin na oficera, który odbywa się przed komisją powołaną przez rektora-komendanta na wniosek dyrektora Instytutu Dowodzenia³⁹.

W skład struktury organizacyjnej uczelni wchodzi: Wydział Nauk o Bezpieczeństwie, Wydział Zarządzania, Instytut Dowodzenia, Studium Języków Obcych oraz Zakład Wychowania Fizycznego i Sportu. Ponadto w WSOWL są prowadzone kursy i szkolenia specjalistyczne. Są to: kursy przeszkolenia kadry oficerskiej rezerwy, kursy doskonalące i kwalifikacyjne dla oficerów i podoficerów, szkolenie żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych, szkolenia oficerskie dla absolwentów wyższych uczelni cywilnych i podoficerów, szkolenia podstawowe kandydatów na lekarzy wojskowych oraz studia podyplomowe dla oficerów i osób cywilnych z zakresu zarządzania kryzysowego.

Godło uczelni stanowi wizerunek orła z rozpostartymi, wzniesionymi skrzydłami trzymającego w szponach miecz. Orzeł z mieczem symbolizuje waleczność, męstwo i odwagę. Nad orłem znajduje się napis *Per aspera ad astra* (przez ciernie do gwiazd), który jest dewizą uczelni. WSOWL honoruje szczególnie zasłużone osoby: medalem uczelni, odznaką honorową uczelni lub pierścieniem pamiątkowym⁴⁰.

W ciągu 70 lat historii szkoły poprzedniczki WSOWL i sama WSOWL przechodziły wiele zmian organizacyjnych i szkoleniowo-wychowawczych. Modyfikowany był proces naukowo-dydaktyczny, a także kryteria naboru kandydatów. Szukano rozwiązań systemowych, które umożliwiałyby kształcenie słuchaczy i studentów zgodnie z potrzebami wojsk lądowych, a także wymogami bezpieczeństwa państwa.

W roku akademickim 2014/2015 studenci w cywilnych ubraniach stanowili 76% całego stanu osobowego kształcących się w WSOWL (599 studentów wojskowych i 1945 cywilnych). Prawie 1240 słuchaczy, co stanowi 63% ogółu studentów, studiuje w systemie stacjonarnym. Cywilni absolwenci są kształceni do służby publicznej w obszarze szeroko rozumianego bezpieczeństwa narodowego i działań w sytuacjach kryzysowych. Od 2012 roku szkoła ma prawo nadawania absolwentom tytułu magistra.

³⁸ Od 1 października 2012 r. obowiązuje regulamin studiów zatwierdzony Decyzją nr 245/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 20 sierpnia 2012 roku. DzUMON z sierpnia 2012 roku, poz. 326.

³⁹ Vide: Regulamin Studium Oficerskiego WSOWL, Wrocław 2012, s. 16.

⁴⁰ Vide: Statut Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych..., op.cit., s. 7.

Podchorążowie uczestniczą także w szkoleniu poza granicami kraju w ramach programu Erasmus⁴¹. Organizowane są wyjazdy studentów na studia i praktyki: na przykład w roku akademickim 2012/2013 wyjechało 21 studentów cywilnych i 2 podchorążych, a w roku akademickim 2013/2014 – odpowiednio 22 cywilów i 8 podchorążych. W roku akademickim 2012/2013 w ramach tego programu do WSOWL przyjechało 13 studentów zagranicznych, w tym jeden cywilny (Słowenia) i 12 wojskowych (7 – Austria, 4 – Rumunia i 1 – Czechy). W następnym roku akademickim było ich 28, w tym 5 studentów cywilnych i 23 wojskowych. Natomiast w semestrze letnim roku akademickiego 2014/2015 programem objęto 48 studentów, w tym 8 cywilnych i 40 wojskowych.

Praktykowane są wyjazdy pracowników naukowych szkoły na uczelnie zagraniczne w celu prowadzenia zajęć (w latach 2011–2015 wyjechało 37 osób), a także wyjazdy szkoleniowe (w latach 2011–2015 wyjechało 15 osób). Do szkoły przyjeżdżają pracownicy zagraniczni. W latach 2011–2014 przyjechało 14 osób w celu prowadzenia zajęć, natomiast 20 osób wyjechało na szkolenie. WSOWL podpisała umowy o współpracy z 38 zagranicznymi uczelniami wyższymi, tak zwanymi uczelniami partnerskimi⁴². Jest stałym członkiem Konwentu Szkół Wojskowych Unii Europejskiej.

Zadania szkoleniowo-wychowawcze i dydaktyczno-naukowe wykonuje 111 pracowników naukowych w mundurach, w tym 4 doktorów habilitowanych i 54 doktorów oraz 106 pracowników naukowych cywilnych, w tym 6 profesorów, 17 doktorów habilitowanych i 33 doktorów. Struktura organizacyjna uczelni i obsada etatowa kadry dydaktyczno-naukowej zapewnia dobrą i efektywną realizację programu studiów oraz szkoleń.

Podsumowanie

Na każdym etapie rozwoju organizacyjnego kolejne szkoły oficerskie odgrywały rolę służebną wobec jednostek liniowych. Komendy szkół miały rozeznanie w potrzebach wojsk, wiedziały, jaką wiedzę teoretyczną musi zdobyć absolwent i jakimi umiejętnościami praktycznymi powinien się wykazywać. Charakterystyczne dla szkolnictwa wojsk lądowych jest kierowanie się zasadą kontynuacji i rozwoju oraz śmiało wprowadzanie nowatorskich rozwiązań organizacyjnych i szkoleniowych. Absolwenci byli i są dobrze wyszkoleni oraz wszechstronnie przygotowani do dowodzenia na szczeblach taktycznych. WSOWL ma uznane miejsce w środowisku akademickim Wrocławia oraz współpracuje z cywilnymi uczelniami w kraju.

Absolwenci szkół oficerskich, których tradycje dziedziczy WSOWL, utrzymują kontakty ze swoją uczelnią, dzięki przychylności komendy szkoły organizują zjazdy koleżeńskie z okazji kolejnych rocznic swoich promocji. Na wrzesień 2015 roku absolwenci promocji 1965 za-

⁴¹ Erasmus – program skierowanym przede wszystkim do uczelni, ich studentów i pracowników, wspierający mobilność i współpracę międzynarodową uczelni oraz firm. Celem Erasmus jest polepszanie jakości kształcenia w krajach uczestniczących w tym programie przez rozwijanie współpracy między uczelniami oraz wspieranie mobilności studentów i pracowników szkół wyższych. Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych realizuje ten program od roku akademickiego 2011/2012.

⁴² Są to uczelnie z: Czech, Słowacji, Litwy, Łotwy, Niemiec, Włoch, Austrii, Turcji, Słowenii, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Cypru, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Portugalii, Francji, Chorwacji i Turcji.

planowali jubileuszowy zjazd w 50. rocznicę otrzymania pierwszych gwiazdek oficerskich. Będzie to wydarzenie o wymiarze historycznym, ponieważ dotychczas jeszcze żaden rocznik absolwentów szkoły nie obchodził w murach uczelni tak doniosłej rocznicy.

Reasumując, uczelnia rozwijała się i zmieniała swój charakter oraz profil szkolenia w zależności od potrzeb i tendencji rozwojowych Wojska Polskiego. Każda szkoła powstawała w określonych warunkach i zaspokajała potrzeby armii związane z przygotowaniem korpusu oficerskiego. Operatywnie dostosowywano programy szkolenia i okres nauki oraz studiów do potrzeb wojsk operacyjnych. W czasie wojny były to dwu-, trzy-, cztero- i pięcioletnie kursy, a w czasie pokoju roczne oraz dwu-, trzy-, cztero- i pięcioletnie studia. Każda zmiana miała i ma merytoryczne uzasadnienie wynikające z dynamiki rozwoju sił zbrojnych oraz zobowiązań sojuszniczych. Od samego początku szkoła łączyła teorię z praktyką, pełniła funkcję służebną wobec wojsk.

Rola i znaczenie kolejnych szkół oficerskich kształcących kadrę zawodową w każdym przypadku określały potrzeby obronne państwa i zobowiązania wynikające z sojuszy polityczno-wojskowych. Zmieniał się profil szkolenia, wzbogacano program kształcenia o nowe przedmioty wynikające z potrzeb armii, ale na każdym etapie rozwoju Wojska Polskiego główną rolę w przygotowaniu korpusu oficerskiego odgrywały kolejne szkoły piechoty i ich następczynie, z WSOWL włącznie. Wojska Lądowe nieprzerwanie stanowiły i stanowią istotny komponent Sił Zbrojnych RP i ich najważniejsze ogniwo.

Absolwenci tych szkół mieli dużą wiedzę teoretyczną i umiejętności praktyczne niezbędne do dowodzenia pododdziałami w różnych warunkach klimatycznych. W ostatnich latach wykonywali zadania i wywiązywali się ze zobowiązań sojuszniczych w Iraku i w Afganistanie oraz w czasie misji pokojowych i stabilizacyjnych ONZ i NATO. Wszędzie wykazywali się profesjonalizmem i opanowaniem żołnierskiego rzemiosła. Świadczy to o skuteczności realizowanych programów kształcenia, uwzględniających zmieniające się wymogi współczesnego pola walki. ■

Model kompetencji społecznych menedżerów szansą na doskonalenie kompetencji społecznych dowódców



mjr mgr
**GRZEGORZ
PREDEL**

Specjalista WBBS
w Wojskowym Centrum
Edukacji Obywatelskiej.
Ukończył psychologię na
Katolickim Uniwersytecie
Lubelskim (1997),
kurs oficerski dla
absolwentów liceów
wojskowych (1997) oraz
studia podyplomowe:
zarządzanie kryzysem –
pierwsza pomoc
emocjonalna (2007).
Pełnił służbę
w strukturach
psychologicznych
i prasowych resortu
obrony narodowej.

Podobieństwo funkcjonowania w wojsku i w środowisku cywilnym osób kierujących swoimi podwładnymi daje szansę aplikacji w armii wartościowych rozwiązań cywilnych. Na podstawie koncepcji rozwijanych w celu doskonalenia umiejętności menedżerów stworzono model kompetencji społecznych związanych z pełnieniem funkcji dowódczej.

Model ten obejmuje zachowania związane z kompetencjami określonymi jako: przywództwo, komunikowanie się, współpraca, wpływ i negocjowanie oraz postępowanie w sytuacjach trudnych. Trafność modelu została potwierdzona empirycznie. Żołnierze proszeni w trakcie wywiadów grupowych o podanie swoich skojarzeń związanych z kompetencjami społecznymi dowódcy wskazywali na zachowania ujmowane w przyjętym modelu. Ponadto na bazie aplikowanej koncepcji opracowano kwestionariusz i wykorzystano go w badaniu próby kadry dowódczej Sił Zbrojnych RP liczącej 780 żołnierzy.

Wynik badania potwierdził zapotrzebowanie dowódców na poszczególne kompetencje oraz ich składowe (obejmowane przez nie zachowania). Istotną korzyścią transferu modelu jest uzyskanie dla każdej kompetencji społecznej jej profilu. Dzięki temu można uwzględnić nie tylko ogólny poziom kompetencji, lecz także ewentualne różnicowanie stopnia rozwinięcia poszczególnych jej składowych. Takie uszczegółowienie ma znaczenie, na przykład, dla działań ukierunkowanych na rozwój określonej kompetencji dowódcy.

SŁOWA KLUCZOWE

kompetencje społeczne, przywództwo, komunikowanie się, dowódca, menedżer

Powszechnie przyjmuje się, że tak zwany czynnik ludzki ma zasadnicze znaczenie dla pomyślnego wykonywania zadań organizacji (instytucji, firmy itp.). Pracodawcom zależy więc na wysokim poziomie kwalifikacji i kompetencji swoich pracowników. Uwagę zwracają zwłaszcza na osoby kierujące pracą, ponieważ od ich posta-

wy zależy między innymi dbałość o rozwój podwładnych. Ponadto rezultat wykonania zadania zależy od właściwej organizacji pracy zespołu oraz zmotywowania poszczególnych jego członków¹.

Nie inaczej jest w przypadku wykonywania zadań w wojsku. Dlatego dąży się do wysokiego poziomu przygotowania zawodowego dowódców, i to nie tylko pod względem ich wiedzy ogólnowojskowej i specjalistycznej związanej z zajmowanym stanowiskiem służbowym, lecz także umiejętności dowódczych. O ile bez trudności czy kontrowersji określa się pierwszą grupę wymagań, o tyle pewnym problemem staje się skonkretyzowanie cech dowódczych ściśle związanych z procesem dowodzenia, czyli kierowania podwładnymi². Ustalenie zakresu tych umiejętności i związanych z nimi potrzeb żołnierzy daje szansę na podjęcie komplementarnych oddziaływań rozwojowych.

Również w przypadku menedżerów różni się te dwa wymiary umiejętności. Już twórcą klasycznej teorii zarządzania Henry Fayol wskazał, że kierownikowi są potrzebne kompetencje techniczne, koncepcyjne i społeczne³. Przez umiejętności społeczne rozumiał zdolność do współpracy z innymi ludźmi, rozumienia ich i motywowania zarówno indywidualnie, jak i grupowo.

Kompetencje społeczne są wysoko cenione zarówno przez teoretyków, jak i praktyków zarządzania. Znaczną wagę przywiązuje się do ich definiowania i diagnozy, a także rozwijania tych kompetencji u kadry menedżerskiej. Z literatury przedmiotu oraz ofert firm szkoleniowych wynika, że gruntowniejsze analizy są przeprowadzane na płaszczyźnie cywilnej niż wojskowej. Czy jest więc możliwe skorzystanie z tego dorobku w wojsku?

W artykule omówiono model kompetencji społecznych dowódców opracowany na potrzeby jednego z projektów badawczych Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej (WCEO) na podstawie rozwiązań stosowanych w odniesieniu do menedżerów. Ukazano także możliwości praktycznej aplikacji tego modelu oraz wyniki badań empirycznych potwierdzające trafność dokonanego transferu koncepcji.

Obszar podobieństw

Zdaniem Henry'ego Fayola, jednym z wyznaczników efektywnego funkcjonowania organizacji są relacje hierarchiczne występujące w tych grupach. Nie można jednak mówić o istnieniu jednego typu czy jednej formy tych relacji⁴. W odniesieniu do kierujących podwładnymi używa się określeń: kierownik, menedżer, lider, dowódca bądź przywódca. Specjaliści

¹ J.A.F. Stoner, R.E. Freeman, D.R. Gilbert, *Kierowanie*, Warszawa 2001, s. 27.

² Pkt 11 *Regulaminu ogólnego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej* stanowi: *Podwładnym jest żołnierz lub osoba nie będąca żołnierzem, który na mocy prawa został podporządkowany przełożonemu pod względem organizacyjnym lub specjalistycznym, jeśli wynika to z dokumentów kompetencyjnych. Z tego tytułu jest on zobowiązany do wykonywania rozkazów, poleceń i wytycznych przełożonego*, Decyzja Nr 445/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 30 grudnia 2013 r. w sprawie wprowadzenia do użytku *Regulaminu ogólnego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*.

³ J.A.F. Stoner, R.E. Freeman, D.R. Gilbert, *Kierowanie*, op.cit. s. 33.

⁴ W. Piotrowski, *Organizacje i zarządzanie – kierunki, koncepcje, punkty widzenia*, w: *Zarządzanie. Teoria i praktyka*, A.K. Koźmiński, W. Piotrowski (red.), Warszawa 2013, s. 645.

zwracają uwagę, że pojęcia te nie są tożsame. Choć analizy są prowadzone od lat, problem specyfiki i odrębności tych pojęć jest wciąż aktualny na gruncie badawczym zarówno w Polsce⁵, jak i na świecie⁶.

Ci sami badacze wskazują także na podobieństwa omawianych pojęć. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że istnieje duża zbieżność cech, doświadczeń i funkcji osób kierujących podwładnymi. Dlatego wymienione pojęcia są spontanicznie kojarzone i łączone ze sobą, a nawet stosowane zamiennie. Cechą wspólną jest to, że podejmowane przez menedżerów czy też dowódców działania ukierunkowują zachowania innych osób na przybliżenie ich do uzyskania stanu pożądanego. O tym zaś, którego z wymienionych określeń się używa, zazwyczaj decyduje rodzaj dominujących zadań czy zachowań przełożonego lub też obszar działalności.

Z perspektywy nauk o zarządzaniu należy przyjąć, że dowodzenie jest szczególną formą kierowania ludźmi w ramach organizacji. W analizach procesu kierowania podkreśla się aspekt osobistej więzi między przełożonym a podwładnym. Został on uwypuklony również w definicjach dowodzenia⁷. Przy opracowywaniu modelu kompetencji społecznych dowódców skorzystano z bogatego dorobku środowisk biznesowych, ponieważ wiele zadań i funkcji menedżerów oraz dowódców jest tożsamych lub podobnych. Można spodziewać się więc, że tożsamych lub podobnych będzie także wiele czynności oraz cech i umiejętności warunkujących efektywne lub lepsze wywiązywanie się z obowiązków osoby kierującej podwładnymi.

Transfer modelu

W literaturze naukowej kompetencje społeczne są opisywane jako *umiejętność nawiązywania i utrzymywania satysfakcjonujących relacji interpersonalnych, zaspokajających potrzeby aprobaty, akceptacji, przynależności oraz realizowanie własnych celów dzięki wywieraniu wpływu na innych*⁸. Nie ma jednak jednego zestawu powszechnie obowiązujących definicji kompetencji. Badacze oraz praktycy zajmujący się dziedziną zarządzania stosują różne klasyfikacje w zależności, na przykład, od tego, jakiej grupy społecznej lub zawodowej ma dotyczyć analiza⁹. Podkreślają bowiem związek kompetencji z określonym zada-

⁵ J. Sztumski, *Autorytet i prestiż dowódcy*. „Kwartalnik Bellona” 2014 nr 2, s. 167–175.

⁶ W.B. Howieson, H. Kahn.: *Leadership, Management and Command: The Officer's trinity*, wersja html pliku, dostępny w Internecie: http://www.raf.mod.uk/pmdair/rafcms/mediafiles/225F3A4A_5056_A318_A8F33369F4C3B15F.doc [dostęp: 12.09.2014].

⁷ J. Kręciński, *Miejsce dowodzenia w teorii zarządzania*, w: *Podstawy dowodzenia*, J. Kręciński, J. Wolejszo (red.), Warszawa 2007, s. 14.

⁸ A. Matczak, K. Martowska, *Profil kompetencji społecznych*, Warszawa 2003, s. 6.

⁹ Vide: D. Goleman, *Inteligencja społeczna*, Warszawa 2007; M. Armstrong, *Możesz być jeszcze lepszym menadżerem*, Warszawa 2001; D. Wiszejko-Wierzbicka, *Kompetencje społeczne – rozpoznanie i rozwój*, wersja html pliku, dostępny w Internecie: <http://projektmłodzież.pl/wp-content/plugins/download-monitor/download.php?id=5> [dostęp: 6.02.2014]; K.A. Knopp, *Kompetencje społeczne – pomiar i aplikacja praktyczna*, wersja html pliku, dostępny w Internecie: http://www.ore.edu.pl/strona-ore/index.php?option=com_phocadownload&view=category&download=1852:kompetencje-spoeczne-pomiar-i-aplikacja-praktyczna&id=172:poradnie-psychologiczno-pedagogiczne-a-zmiany-w-systemie-edukacji&Itemid=1084 [dostęp: 7.02.2014].

niem lub działalnością zawodową. W teorii zarządzania wyróżnia się różnego rodzaju kompetencje związane z funkcjonowaniem zawodowym. Ogólnie przez pojęcie kompetencji należy rozumieć pewne cechy, które przejawiają się w określonych zachowaniach zawodowych¹⁰.

Niejednorodność kompetencji społecznych jest widoczna chociażby w propozycji wyróżnienia wśród nich kompetencji psychologicznych. Przy takiej kategoryzacji kompetencje społeczne dotyczą wiedzy, umiejętności i postaw, które wyrażają się w kontaktach interpersonalnych. Przykładami kompetencji społecznych są więc komunikowanie się, negocjowanie, kierowanie innymi, motywowanie czy współpraca w zespole. Kompetencje psychologiczne mają obejmować sferę funkcjonowania intrapsychicznego człowieka związaną z jego działalnością interpersonalną, na przykład inteligencję emocjonalną, samoświadomość czy radzenie sobie ze stresem¹¹.

Do rozwinięcia klasyfikacji i modeli kompetencji społecznych istotnie przyczyniły się studia nad efektywnością menedżerów. Nie doprowadziły one co prawda do wskazania jednej przewodniej koncepcji, ale stosowane klasyfikacje i modele kompetencji społecznych zazwyczaj obejmują takie same lub podobne zachowania. Na określenie w zasadzie pokrywających się zakresowo i definicyjnie kompetencji też jest używane różne nazewnictwo. Co ważne, często są wskazywane składowe kompetencje, czyli obejmowane przez nie zachowania. Daje to możliwość opisanie profilu – wnikliwej analizy sposobu i poziomu przejawiania się kompetencji.

Kompetencje społeczne są istotne również w środowisku wojska. Zwłaszcza dowódcy powinni wykorzystywać i rozwijać umiejętności pozwalające jak najbardziej efektywnie kierować powierzonym im zespołem żołnierzy w trakcie wykonywania zadań w okresie wojny i pokoju¹². Dlatego na podstawie modeli stosowanych w biznesie podjęto próbę wygenerowania grupy kompetencji społecznych, które powinni mieć dowódcy jako osoby kierujące podwładnymi. Przyjęto, że powinny to być następujące kompetencje: przywództwo, komunikowanie się, współpraca, wpływ i negocjowanie oraz postępowanie w sytuacjach trudnych. Tego typu główne aspekty interpersonalne pełnienia funkcji kierowniczej są wymieniane w podręcznikach kierowania i zarządzania. Składowe kompetencje również wybrano na podstawie wzorców biznesowych, jednak ze względu na zakres zadań żołnierzy wykluczono składowe typowe dla biznesu. W wyniku dostosowania do warunków wojskowych rozwiązania właściwego dla menedżerów uzyskano model zawierający pięć wymienionych kompetencji oraz 46 konstytuujących je składowych. Wszystkie zostały wymienione w dalszej części artykułu przy prezentacji profili zapotrzebowania na poszczególne kompetencje, ponieważ stopień szczegółowości modelu utrzymano przy opracowywaniu kwestionariusza ankiety.

Omawianą płaszczyznę funkcjonowania polskich dowódców w sposób pogłębiony przebadano podczas realizacji projektu naukowego *Kompetencje społeczne kadry dowódczej*

¹⁰ A. Wojtczuk-Turek, *Metody wspierania rozwoju kompetencji społecznych menedżerów w wymiarze organizacji*, w: *Tendencje rozwojowe zarządzania zasobami ludzkimi*. W. Harasim (red.), Warszawa 2006.

¹¹ Ibidem.

¹² Konieczność rozwijania kompetencji społecznych jest wskazywana również w dokumentach resortowych.

WP w kontekście realizacji zadań służbowych, który został włączony do planu zamierzeń Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej na 2014 rok¹³.

Metody badań empirycznych

Przyjęty model kompetencji społecznych dowódcy wykorzystano przy konstruowaniu kwestionariusza ankiety. Wyszczególniono w nim 13 zachowań związanych z kompetencją przywództwo, 8 – z kompetencją współpraca, 7 – z kompetencją komunikowanie się, 10 – z kompetencją wpływ i negocjowanie oraz 8 – z kompetencją postępowanie w sytuacjach trudnych. Respondent oceniał znaczenie tych 46 zachowań (aspektów kompetencji) przy wykonywaniu zadań służbowych na jego szczeblu dowodzenia. Przy każdym zachowaniu miał do wyboru jedną z trzech odpowiedzi: „Nie jest to potrzebne”, „Jest to czasami potrzebne” lub „Jest to bardzo często potrzebne”.

Żołnierze zajmujący stanowiska dowódcze różnego szczebla wypełniali kwestionariusze w trakcie badań terenowych, które w ich macierzystych jednostkach wojskowych przeprowadzało Wojskowe Biuro Badań Społecznych WCEO. Próbę badawczą dobrano w taki sposób, by była ona reprezentatywna dla populacji kadry dowódczej Wojska Polskiego (w badaniach wzięli udział żołnierze z 94 jednostek i instytucji wojskowych, uwzględniono strukturę organizacyjną resortu obrony narodowej oraz częstość występowania stanowisk dowódczych w różnych komponentach sił zbrojnych). Badania przeprowadzono w marcu i kwietniu 2014 roku. Ogółem pozyskano 780 prawidłowo wypełnionych kwestionariuszy ankiet¹⁴. Dzięki badaniu metodą ilościową przy użyciu techniki anonimowej ankiety audytoryjnej uzyskano profile zapotrzebowania dowódców na poszczególne kompetencje społeczne.

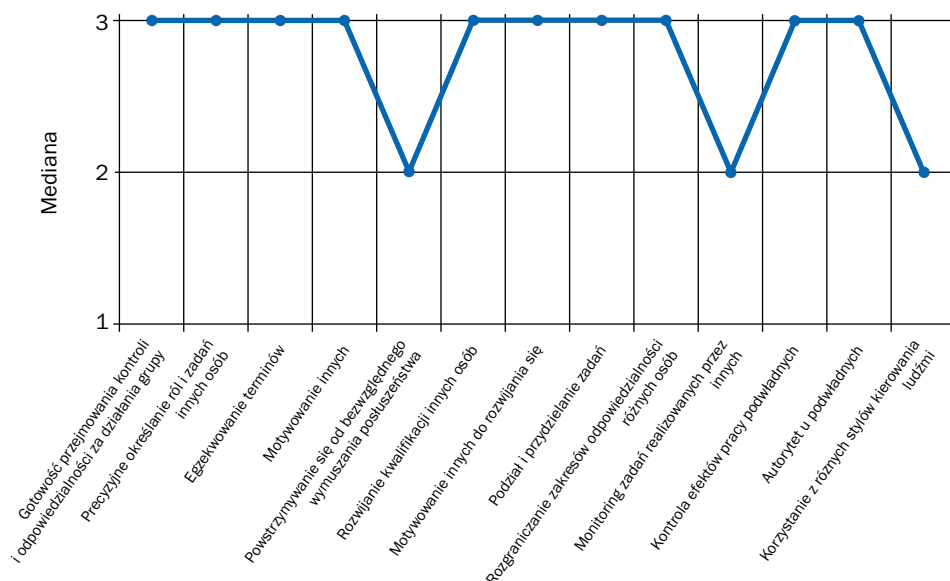
Przeprowadzono również badanie metodą jakościową z użyciem techniki wywiadu grupowego (Focus Group Interview – FGI). W maju 2014 roku przeprowadzono dwa wywiady grupowe, jeden z siedmioma wyróżniającymi się dowódcami¹⁵, drugi z dziesięcioma podchorążymi ostatniego roku szkoły oficerskiej. Uczestników wywiadów poproszono o podanie, jakie kompetencje społeczne determinują efektywne funkcjonowanie dowódcy. W obu dyskusjach grupowych uczestniczyło po dwóch moderatorów. W trakcie wywiadów dążono do poznania swobodnych skojarzeń żołnierzy, nie informowano ich o przyjętej klasyfikacji składowych kompetencji. W wypowiedziach żołnierze wskazywali na wiele zachowań, które zostały ujęte w aplikowanym modelu kompetencji społecznych i ich komponentów.

¹³ W tym samym roku Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej w ramach kontynuacji badań problematyki kompetencji społecznych w pragmatyce służbowej zorganizowało konferencję nt. *Kompetencje społeczne w dowodzeniu i kierowaniu Siłami Zbrojnymi RP*.

¹⁴ Niemożliwe jest ustalenie dokładnej liczebności populacji dowódców ze względu na okresowe zmiany stanów osobowych oraz wymogi ochrony informacji niejawnych. Ogólna liczebność żołnierzy zawodowych wynosi jednak ok. 100 tys. Dla tak licznej populacji błąd pomiaru przy próbie badawczej liczącej 780 osób wynosi ok. 3,5%. Biorąc pod uwagę, że dowódcy stanowią część populacji ogólnej żołnierzy, można przyjąć, że błąd pomiaru w opisywanym badaniu nie przekroczył 3,5%.

¹⁵ W wywiadzie tym wzięli udział żołnierze, którzy wraz ze swoimi podwładnymi otrzymali w ostatnich trzech latach wyróżnienie Przewodzący Pododdział Wojsk Lądowych, Przewodzący Pododdział Sił Powietrznych lub Przewodzący Oddział Wojska Polskiego (w ostatnich latach nie wskazywano Przewodzącego Pododdziału Marynarki Wojennej, dlatego ten rodzaj sił zbrojnych reprezentował dowódca oddziału).

Model kompetencji...



Wykres 1. Profil znaczenia kompetencji przywództwo dla pełnienia funkcji dowódczej (mediany ukazują, jak przeciętnie dowódcy ocenili znaczenie każdego aspektu kompetencji)

Wartości na skali median:

1 – nie jest to potrzebne, 2 – jest to czasami potrzebne, 3 – jest to bardzo często potrzebne

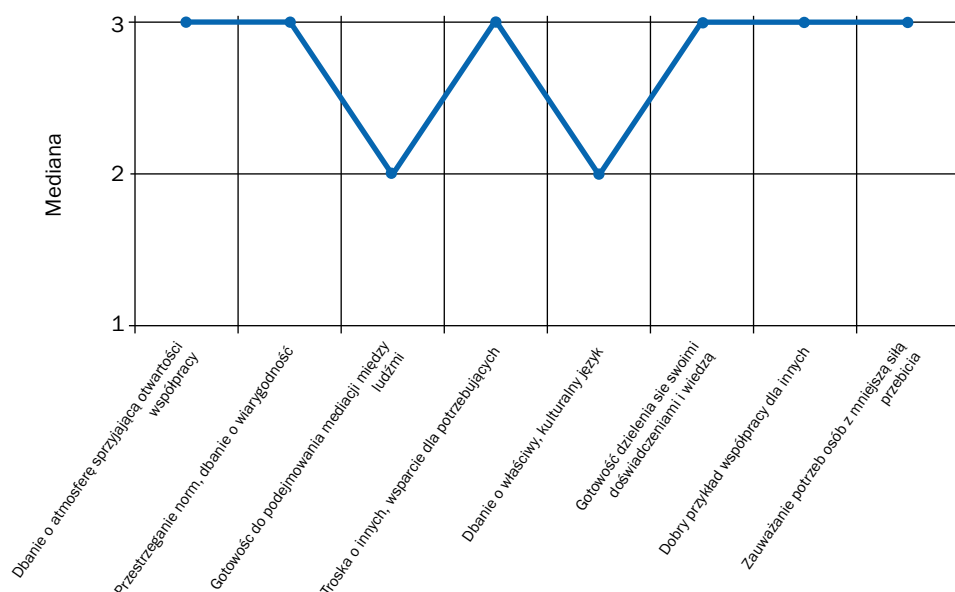
Badania przeprowadzone z wykorzystaniem obu metod, ilościowej i jakościowej, pozwoliły praktycznie zweryfikować model kompetencji społecznych dowódcy oparty na koncepcjach z powodzeniem stosowanych w odniesieniu do menedżerów.

Wyniki aplikacji modelu

W celu ustalenia pożądanego u dowódców profilu kompetencji *przywództwo* poproszono respondentów o określenie, w jakim stopniu każde zachowanie spośród 13 zachowań obejmowanych przez tę kompetencję jest im przydatne do wykonywania zadań służbowych na ich szczeblu dowodzenia. Aby ustalić przeciętną dla wszystkich respondentów ocenę znaczenia danego zachowania, wyliczono medianę (Me)¹⁶ z ocen przyznawanych mu przez wszystkich respondentów. Uzyskany w ten sposób profil ogólny dla dowódców pokazano na wykresie 1. Przedstawia on składowe kompetencji *przywództwo* oraz ilustruje, jak przeciętnie badani oceniali znaczenie każdej składowej. Ankietowani uważają, że do pełnienia funk-

¹⁶ Mediana – miara tendencji centralnej, najbardziej reprezentatywna dla porządkowej skali pomiaru, ale może też być stosowana dla skali przedziałowej (ilorazowej). Jest to wynik, w stosunku do którego 50% osób miało wynik niższy (lub równy), a 50% osób wynik wyższy (lub równy).

Edukacja



Wykres 2. Profil znaczenia kompetencji *współpraca* dla sprawowania funkcji dowódczej

Wartości na skali median:

1 – nie jest to potrzebne, 2 – jest to czasami potrzebne, 3 – jest to bardzo często potrzebne

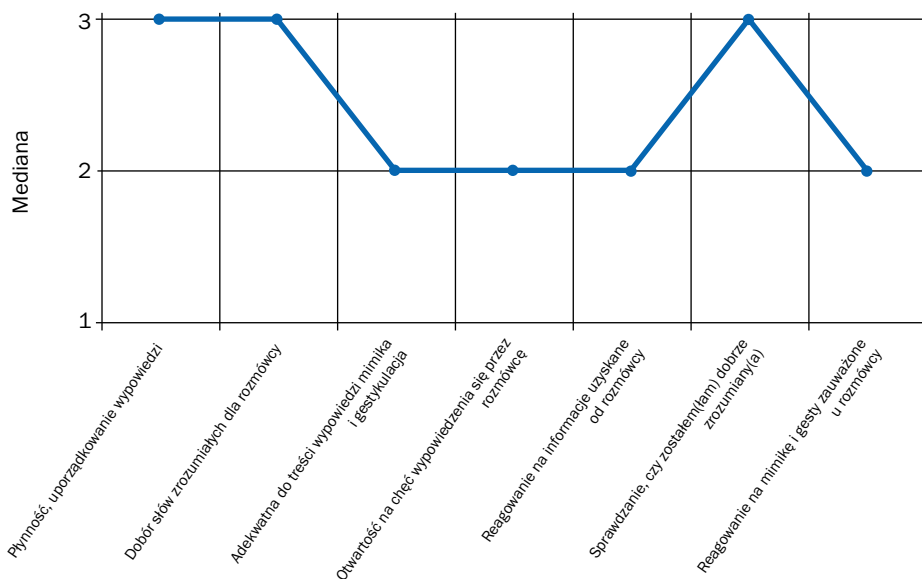
cji dowódczej jest potrzebne każde zachowanie obejmowane przez tę kompetencję: większość zachowań bardzo często, pozostałe zachowania czasami.

Wykazano¹⁷ też zależność zapotrzebowania na niektóre aspekty tej kompetencji od szereblu dowodzenia. Profile kompetencji *przywództwo* uzyskane dla dowódców drużyn i dowódców szereblu wyższego niż kompania różnią się od profilu ogólnego dla dowódców. Na szereblu drużyny mniejsze znaczenie jest przypisywane wymiarom gotowość przejmowania kontroli i odpowiedzialności za działania grupy ($Me=2,5$) oraz rozgraniczanie zakresów odpowiedzialności różnych osób ($Me=2$), a na szereblu wyższym niż kompania – wymiarowi rozgraniczanie zakresów odpowiedzialności różnych osób ($Me=2$).

Respondenci potwierdzili, że na stanowiskach dowódczych znaczenie mają wszystkie aspekty kompetencji *współpraca* (wykres 2), większość jest potrzebna bardzo często. Również w tym przypadku na szereblu dowodzenia drużyną i wyższym niż kompania profil różni się od ogólnego dla dowódców. Na tych szereblach bardzo często występuje zapotrzebowanie na gotowość do prowadzenia mediacji ($Me=3$).

¹⁷ Do sprawdzenia istotności statystycznej różnic międzygrupowych w średnich arytmetycznych, średnich rangach lub medianach więcej niż dwóch grup wykorzystywano nieparametryczny test H Kruskala-Wallisa. Standardowo za satysfakcjonujący przyjęto poziom istotności $p < 0,05$. Ponieważ wielkość wyliczonej statystyki H nie wnosi istotnych dodatkowych informacji, nie zostały podane wartości tych statystyk.

Model kompetencji...



Wykres 3. Profil znaczenia kompetencji *komunikowanie się* dla sprawowania funkcji dowódczej

Wartości na skali median:

1 – nie jest to potrzebne, 2 – jest to czasami potrzebne, 3 – jest to bardzo często potrzebne

W przypadku kompetencji *komunikowanie się* większość związanych z nią zachowań jest czasami potrzebna dowódcy (wykres 3). Stwierdzono zależność profilu tej kompetencji od szereblu dowodzenia. Dowódcy drużyn mniejsze znaczenie przypisują płynności i uporządkowaniu wypowiedzi ($Me=2$). Dla wyższych szerebli dowodzenia należy przyjąć, że jest im to bardzo często potrzebne.

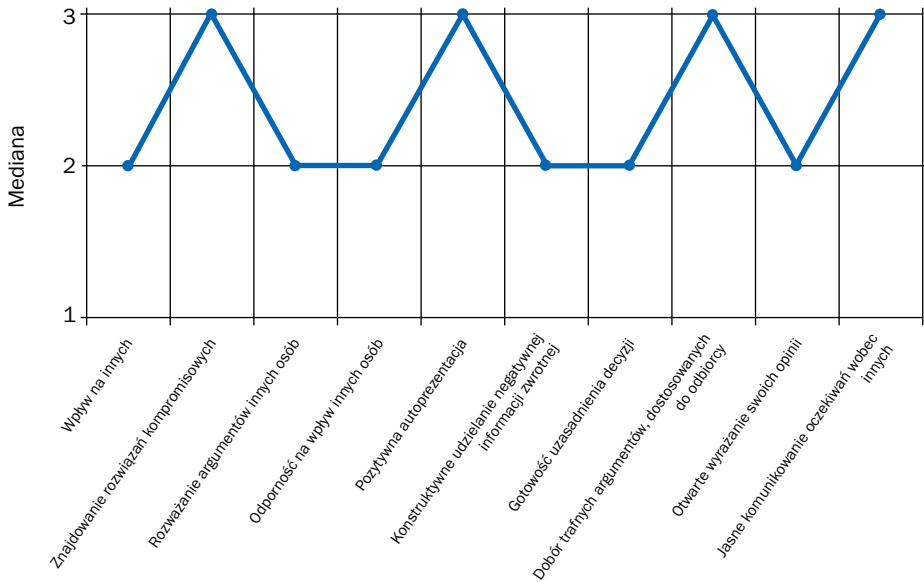
Dowódcy potwierdzili również znaczenie wszystkich analizowanych aspektów kompetencji *wpływ i negocjowanie* (wykres 4). Odstępstwa od ogólnego profilu tej kompetencji dla dowódców występują na szereblu dowodzenia drużyną – mniejsze znaczenie jest przypisywane doborowi trafnych argumentów ($Me=2$).

Na stanowiskach dowódczych występuje zapotrzebowanie na wszystkie zachowania ujęte w kompetencji *postępowanie w sytuacjach trudnych*, jedynie jednemu nie przyznano maksymalnej oceny znaczenia (wykres 5).

Podjęto się też ustalenia konfiguracji pięciu analizowanych kompetencji społecznych pożądanej dla wykonania zadań na stanowisku dowódczym. Wskaźnik znaczenia każdej kompetencji ustalono jako medianę z ocen znaczenia poszczególnych jej komponentów (obejmowanych przez nią zachowań).

W przypadku kompetencji *przywództwo* indywidualny wskaźnik dla żołnierza ustalono więc jako medianę z 13 odpowiedzi respondenta dotyczących zachowań obejmowanych przez tę kompetencję. W analogiczny sposób wskaźnik ten obliczono dla pozostałych czterech kompetencji społecznych.

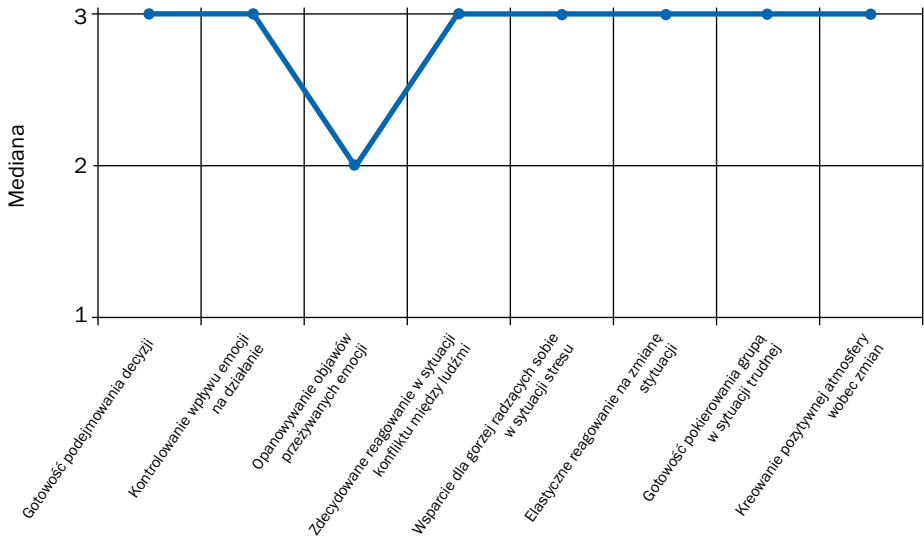
Edukacja



Wykres 4. Profil znaczenia kompetencji *wpływ i negocjowanie* dla sprawowania funkcji dowódczej

Wartości na skali median:

1 – nie jest to potrzebne, 2 – jest to czasami potrzebne, 3 – jest to bardzo często potrzebne

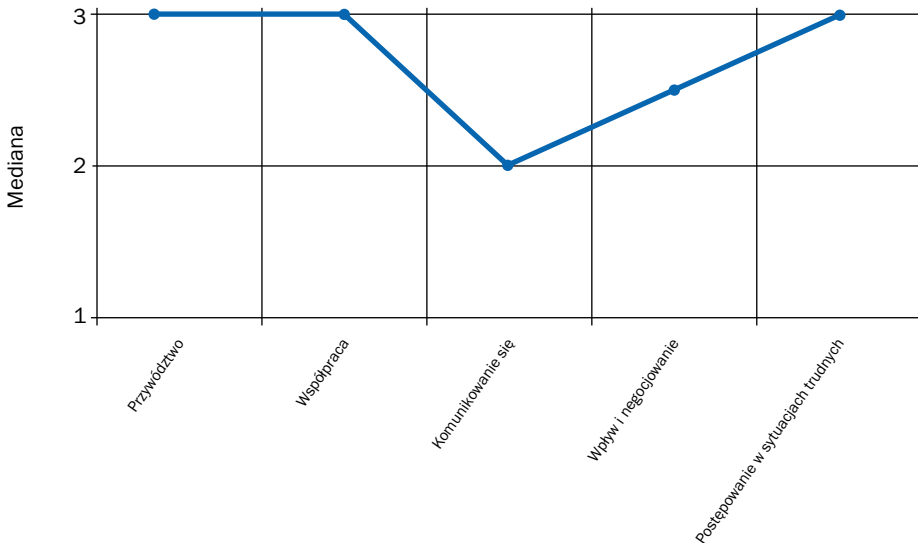


Wykres 5. Profil znaczenia kompetencji *postępowanie w sytuacjach trudnych* dla sprawowania funkcji dowódczej

Wartości na skali median:

1 – nie jest to potrzebne, 2 – jest to czasami potrzebne, 3 – jest to bardzo często potrzebne

Model kompetencji...



Wykres 6. Pożądany profil kompetencji społecznych dowódców

Wartości na skali median:

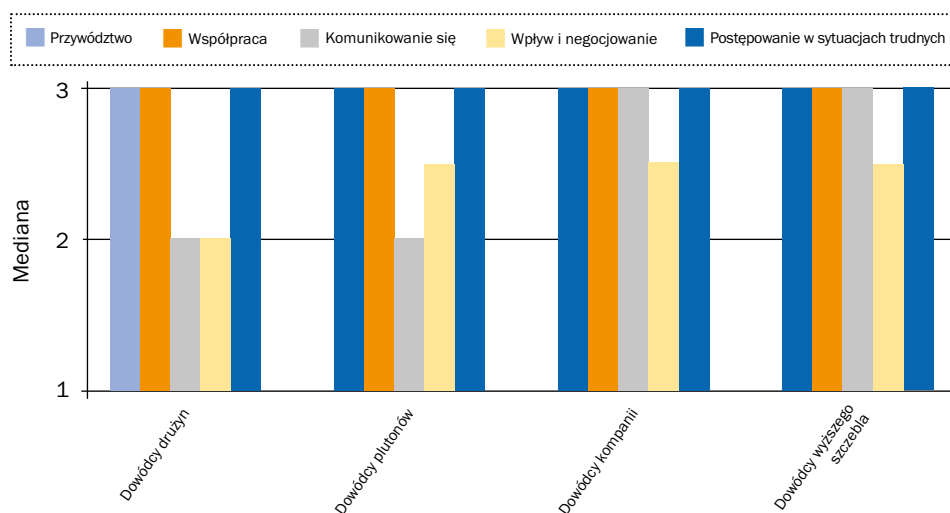
1 – nie jest to potrzebne, 2 – jest to czasami potrzebne, 3 – jest to bardzo często potrzebne

Konfiguracja profilu wskazuje, że z pełnieniem funkcji dowódcy związane jest zróżnicowane zapotrzebowanie na poszczególne analizowane kompetencje społeczne. W przekonaniu respondentów do pełnienia funkcji na stanowiskach dowódczych bardzo często są potrzebne takie kompetencje, jak przywództwo oraz współpraca i postępowanie w sytuacjach trudnych. Mniejsze znaczenie ma kompetencja wpływ i negocjowanie (potrzeba wykorzystywania jej jest określana jako większa niż czasami, ale mniejsza niż bardzo często). Najmniejsze znaczenie ma kompetencja komunikowanie się, która na stanowisku dowódczym jest czasami potrzebna (wykres 6).

Również w tym przypadku ujawniono zależność stopnia znaczenia kompetencji od szczebla dowodzenia. Pełnienie funkcji dowódcy drużyny w mniejszym stopniu wiąże się z wykorzystywaniem kompetencji wpływ i negocjowanie, a dowódcy kompanii i wyższego szczebla w większym stopniu potrzebują kompetencji komunikowanie się (wykres 7).

Ocena modelu

Model kompetencji społecznych stosowany w odniesieniu do menedżerów został dostosowany do specyfiki funkcjonowania dowódców oraz wykorzystany do skonstruowania kwestionariusza ankiety mającego na celu zdiagnozowanie tych kompetencji w środowisku wojskowym. Założono adekwatność takiego transferu modelu. Założenie to wynikało z przedstawionych wcześniej zależności i podobieństw funkcjonowania osób kierujących pracą swoich podwładnych. Po praktycznym zastosowaniu modelu można przyjąć trafność idei zastosowania wobec dowódców modelu kompetencji społecznych spopularyzowanego



Wykres 7. Pożądany profil kompetencji społecznych na różnych szczeblach dowodzenia

Wartości na skali median:

1 – nie jest to potrzebne, 2 – jest to czasami potrzebne, 3 – jest to bardzo często potrzebne

w środowisku biznesowym. Z badań ankietowych wynika, że analizowane kompetencje społeczne są potrzebne na stanowiskach dowódczych. Potwierdzono przydatność każdego aspektu kompetencji.

Jednocześnie ujawniło się zróżnicowanie zapotrzebowania na poszczególne kompetencje oraz ich składowe. Jest to spójne z oczekiwaniami. W czasie pełnienia określonej funkcji jedne zachowania są częstsze, a inne rzadsze. Za argument potwierdzający trafność modelu, należy więc uznać także to, że zapotrzebowanie na kompetencje jest różnicowane w zależności od szczebla dowodzenia.

Wyniki badań wyraźnie wskazują na specyfikę funkcjonowania dowódcy. Charakterystyka profilu *przywództwo* wydaje się związana z funkcjonującą w wojsku zasadą bezwzględne-go respektowania rozkazów. Zapewne dlatego środowisko to przywiązuje umiarkowaną wagę do powstrzymywania się od wymuszania posłuszeństwa. Pewne potwierdzenie zasadności takiego wniosku stanowi to, że aż co czwarty dowódca otwarcie zadeklarował bardzo częstą konieczność bezwzględnego wymuszania posłuszeństwa podwładnych, a ponad połowa stwierdziła, że jest to czasami potrzebne (zanegował taką potrzebę co piąty).

Podobnie należy spojrzeć na profil kompetencji *postępowanie w sytuacjach trudnych*. Wśród wszystkich jej wymiarów najrzadziej dowódcy zwracają uwagę na opanowywanie objawów przeżywanych emocji. W wywiadach grupowych również żołnierze wyrażali przekonanie, że niekiedy wręcz pożądane jest okazanie umiarkowanego wzburzenia w celu wpły-nięcia na podwładnego.

Badanie jakościowe pozwoliło uzyskać dodatkowe informacje potwierdzające trafność idei zastosowania w odniesieniu do dowódców modelu kompetencji społecznych spopularyzo-

wanego w środowisku biznesowym. Zasadne było przyjęcie wieloaspektowego charakteru poszczególnych kompetencji. Respondenci wskazywali bowiem na wiele zachowań, które zostały ujęte w aplikowanym modelu kompetencji społecznych i ich komponentów.

Jeśli chodzi o kompetencje *przywództwo*, to w obu wywiadach akcentowano znaczenie korzystania z różnych stylów kierowania ludźmi, podziału zadań, precyzyjnego określania ról podwładnych, motywowania innych osób i rozwijania ich kwalifikacji. Wyróżniający się dowódcy dodatkowo zwracali uwagę na kwestie autorytetu, gotowości do przejmowania kontroli nad działaniami grupy oraz monitoringu realizowanych zadań.

Zbieżność wypowiedzi dotyczyła także aspektów kompetencji *współpraca*. Obejmowała dbałość o atmosferę współpracy, dawanie osobistego dobrego przykładu oraz gotowość do podejmowania mediacji między ludźmi. Wyróżniający się dowódcy akcentowali również dbałość o kulturę języka, gotowość do dzielenia się swoją wiedzą oraz udzielanie wsparcia potrzebującym, natomiast podchorążowie – przestrzeganie ustalonych norm i wiarygodność.

W wypadku kompetencji *komunikowanie się* obie grupy akcentowały dbałość o dobór słów zrozumiałych dla rozmówcy. Dobrzy dowódcy zwracali uwagę także na kwestię zyskania pewności, że zostało się dobrze zrozumianym, a także na umożliwienie rozmówcy wypowiedzenia się i reagowanie na uzyskane od niego informacje. Podchorążowie mówili zaś o znaczeniu komunikacji niewerbalnej.

Jeśli chodzi o kompetencję *wpływ i negocjowanie*, to obie grupy podkreślały kwestie wpływu na innych, gotowości do uzasadnienia decyzji, odporności na wpływ rozmówców oraz rozważania ich argumentów. Dowódcy podkreślali też znaczenie doboru trafnych argumentów, a podchorążowie – jasnego komunikowania wymagań wobec innych.

W trakcie wywiadów ujawniły się znaczne zbieżności opinii dotyczących sfery kompetencji *postępowanie w sytuacjach trudnych*. Dotyczyły one: gotowości do podejmowania decyzji, kontrolowania wpływu emocji na działanie i opanowywania ich objawów oraz zdecydowanego reagowania w sytuacji konfliktu między ludźmi. Wyróżniający się dowódcy spontanicznie wskazywali na wspieranie osób, które gorzej radzą sobie w sytuacji stresu.

Wskazywanie w niesugerowanych wypowiedziach na zachowania ujmowane w aplikowanym modelu kompetencji społecznych to potwierdzenie trafności transferu modelu. Nie wszystkie aspekty kompetencji zostały ujęte w tych wypowiedziach, ale trzeba pamiętać, że w wywiadach przedstawiano spontaniczne skojarzenia, a osoba badana z dużym prawdopodobieństwem może (w ograniczonym przecież czasie badania) nie zwrócić uwagi na wszystkie strony zagadnienia, nie wyczerpie wszystkich możliwości.

Zakończenie

Koncepcję zastosowania wobec dowódców spopularyzowanego w środowisku biznesowym modelu kompetencji społecznych udało się zweryfikować za pomocą dwóch metod. Po pierwsze, na podstawie aplikowanej koncepcji stworzono kwestionariusz, w którym populacja dowódców potwierdziła, że z pełnieniem ich funkcji jest związane korzystanie z wszystkich ujmowanych w koncepcji zachowań. Wykazano też, że istnieje specyfika zapotrzebowania żołnierzy na kompetencje społeczne, dodatkowo determinowana szeregiem

dowodzenia. Po drugie, żołnierze proszeni o podanie swoich skojarzeń na temat kompetencji społecznych dowódcy nawiązywali do zachowań ujętych w tym modelu.

Uzyskanie szczegółowego modelu kompetencji społecznych dowódcy daje możliwości rozwijania tych kompetencji. Znany jest bowiem profil wymagań, czyli profil oczekiwany, pożądaný u skutecznego dowódcy. Aplikowany model może stanowić bazę do stworzenia metody diagnozowania stanu rzeczywistego kompetencji społecznych dowódcy.

Tego typu metodę udało się stworzyć. W czasie badania każdy respondent oceniał, w jakiej mierze charakteryzują go zachowania wchodzące w skład poszczególnych kompetencji. Oceny te wykorzystano do ustalenia przeciętnych profili kompetencji społecznych kadry dowódczej Sił Zbrojnych RP. Również w tym przypadku uzyskano zróżnicowanie wyników, i to zarówno między poszczególnymi osobami, jak i różnymi szczeblami dowodzenia¹⁸.

Widoczne ograniczenie omawianej metody oceny poziomu kompetencji społecznych to brak weryfikacji statystycznej wartości wskaźników psychometrycznych kwestionariusza. Ale nie służy on do diagnozy indywidualnej, lecz do zbadania zjawiska społecznego, a więc w obecnym kształcie stanowi wystarczające narzędzie badawcze. Niemniej jednak zasadne wydaje się rozwinięcie omawianej koncepcji i kwestionariusza w celu uzyskania narzędzia do diagnozy indywidualnej poziomu kompetencji społecznych. Dzięki takiej szybkiej ocenie (najbardziej rzetelna metoda Assessment Centre jest dużo bardziej czasochłonna i zdecydowanie droższa) można przygotować lepszy program rozwoju kompetencji społecznych konkretnego żołnierza – ukierunkowany precyzyjnie na jego indywidualne potrzeby.

Podsumowując, stwierdzono silne zarówno teoretyczne, jak i empiryczne przesłanki do uznania trafności aplikowanego modelu. Stanowi to wartościowe rozwinięcie dotychczasowych rozważań na temat roli kompetencji społecznych w wojsku. Dzięki zaprezentowanemu podejściu można lepiej ukierunkować oddziaływania szkoleniowe w zakresie kompetencji społecznych. ■

¹⁸ G. Predel, *Korzystanie z kompetencji społecznych przez kadrę dowódczą Sił Zbrojnych RP*, w: *Kompetencje społeczne w kierowaniu i dowodzeniu Siłami Zbrojnymi RP. Teoria i praktyka*, A. Skrabacz, J. Gutowski (red.), Warszawa 2015, s. 156–168.

Strategia kreowania infrastruktury teleinformatycznej systemów dowodzenia SZRP i zarządzania kryzysowego

Cz. II. Koncepcja rozwiązań docelowych

Autorzy kontynuują problematykę identyfikacji wymagań i ograniczeń techniczno-technologicznych systemów klasy C4IS (cz. I w numerze 2/2015). W państwach NATO dostosowuje się struktury kierowania do nowych realiów techniczno-organizacyjnych. Rozwój Internetu i szeroko pojmowanych narzędzi teleinformatyki pozwala na zwiększenie mobilności i wzmocnienie potencjału systemów dzięki usprawnieniu procesów informacyjno-decyzyjnych.

Autorzy koncentrują uwagę na możliwości standaryzacji rozwiązań techniczno-technologicznych z uwzględnieniem zwłaszcza unifikacji funkcji bazowych w systemach komputerowego wspomagania dowodzenia i zarządzania kryzysowego. Unifikacja funkcji bazowych, w tym usług gromadzenia danych oraz wymiany dokumentów i zobrazowania sytuacji operacyjno-taktycznej, stanowi ważną przesłankę zapewniania interoperacyjności systemów dowodzenia i zarządzania kryzysowego. Autorzy zakładają, że w projektowaniu i implementowaniu infrastruktury techniczno-technologicznej tej klasy systemów należy uwzględniać nie tylko determinanty wewnętrzne, lecz także wykorzystanie usług w chmurze obliczeniowej oraz warunki wynikające z otoczenia.

SŁOWA KLUCZOWE

bazy danych, dokumenty, zobrazowanie, infrastruktura teleinformatyczna, interoperacyjność



mgr
WOJCIECH
ZASKÓRSKI



płk w st. spocz.
prof. dr hab. inż.
PIOTR
ZASKÓRSKI

Rozwiązania techniczno-technologiczne umożliwiające spełnianie funkcji informacyjno-decyzyjnych (CIS) z uwzględnieniem interoperacyjności w rozproszonym, wielonarodowym środowisku powinny

być ukierunkowane na polepszenie komunikacji i współpracy między wszystkimi zainteresowanymi stronami. Pozwoli to osiągnąć wspólne cele i założenia. Dowódcy i zarządzający oraz inżynierowie i naukowcy potwierdzają, że w przedsięwzięciach typu CWIX jest możliwe zapewnienie synergii drogą kooperacji wielu komponentów sojusznicznych. Dlatego warto przeanalizować zarówno możliwości standaryzacji wielu platform, jak i opracowania standardów zapewniających ich współpracę w kontekście potrzeb NATO i ONZ, a obecnie także UE. Ważne jest przy tym eliminowanie techniczno-technologicznych problemów CIS związanych ze spełnianiem kryterium interoperacyjności w różnym wymiarze (nie tylko operacyjnym) oraz zmniejszaniem ryzyka utraty zasobów informacyjnych podczas realnego działania, w tym wskutek awarii systemu. Należy skoncentrować się więc na konkretnych problemach dowodzenia i kontroli w kontekście sieci (FMN¹) i cyberbezpieczeństwa przy wykorzystaniu rozwiązań NATO i narodowych konfiguracji zasobów teleinformatycznych.

Transformacja istniejących systemów wymaga podejścia perspektywicznego i uwzględnienia potrzeb operacyjnych architektury technicznej w celu spełnienia kryteriów kompatybilności i interoperacyjności. Identyfikacja mocnych i słabych stron wymaga badania interoperacyjności na potrzeby opracowania strategii rozwoju bazy techniczno-technologicznej oraz weryfikacji celów i możliwości systemów C4ISR. Walidacja interoperacyjności w sieci wymaga oceny i weryfikacji interoperacyjności systemów NATO i rozwiązań narodowych. Ponadto kryterium cyberbezpieczeństwa implikuje potrzebę walidacji i weryfikacji wiedzy o narzędziach teleinformatycznych, w tym o usługach w tak zwanej chmurze obliczeniowej z uwzględnieniem zwłaszcza oceny ryzyka związanego z wymianą informacji między domenami i realizacją funkcji C3 umożliwiających współpracę systemów cywilnych i wojskowych (systemów dowodzenia i zarządzania kryzysowego).

Docelowo system teleinformatyczny Sił Zbrojnych RP zintegrowany z systemami reagowania kryzysowego i z otoczeniem (NATO, ONZ, UE) powinien opierać się na stabilnych sieciach, skonfigurowanych i koordynowanych centralnie na poziomie NATO, oraz narodowych centrach w porozumieniu z siłami sojusznikami. Każda sieć powinna mieć swoją domenę klasyfikacji. Ogólna architektura sieci powinna umożliwiać każdemu uprawnionemu abonentowi jednej sieci połączenie z innym użytkownikiem w tym samym środowisku, aby umożliwić sukcesywne przekazywanie informacji. Głównym założeniem powinna być kontrola ruchu na niejawnych segmentach sieci, które wymagają kryptograficznego zabezpieczenia i ewentualnego izolowania „enklaw” działania zarządzanych z poziomu całej zintegrowanej sieci w celu wzmocnienia systemów na poziomie C2. Wspólny, wyższy poziom dostępu/klasyfikacji w sieci telekomunikacyjnej wymaga więc dedykowanej wymiany informacji (IEG) z systemami na niższym poziomie klasyfikacji. Niesklasyfikowane sieci mogą być podłączone do Internetu z chronionych rozszerzeń Wi-Fi, co pozwoli użytkownikom na przeprowadzenie jawnych interakcji, przeznaczonych głównie dla mobilnych elementów infrastruktury technicznej. Cała infrastruktura techniczno-technologiczna powinna więc być funkcjonalna i użyteczna z punktu widzenia: usług sieciowych i zarządzania CIS; zarządzania polem walki; integrowania wspólnych działań i operacji; integrowania obrazu działań komponentów lądowych, powietrznych i morskich z wykorzystaniem danych geoprzestrzennych; logistyki

¹ Federated Mission Networking.

i medycyny; obrony powietrznej i przeciwrakietowej, wymiany informacji wywiadowczej, obserwacji i rozpoznania oraz innych działań informacyjnych; akcji ratunkowych w czasie klęsk żywiołowych (pożarów, powodzi itp.) oraz działań antyterrorystycznych.

W ramowej koncepcji kreowania infrastruktury teleinformatycznej SZRP należy przede wszystkim uwzględnić model iteracyjnego tworzenia szybkich aplikacji BRITE 2.1². Inicjatywa ta wynika z konieczności szybkiego polepszenia dostępu do aktualnych zasobów informacyjnych NATO przy użyciu istniejących komponentów/systemów i z uwzględnieniem większej otwartości oraz współpracy w ramach wspólnego działania (dostęp do wspólnych repozytoriów danych). System NATO Cyber może być platformą ochrony i dostępu do wspólnych danych. Zapewnienie interoperacyjności różnych rozwiązań narodowych jest w dużej mierze uwarunkowane narzędziami C2 IOTA³, które mogą umożliwić ujednolicenie usług i aplikacji stanowiących wsparcie C2 oraz weryfikację i walidację zasobów informacyjnych wraz ze specyfikacją wymiany informacji na podstawie STANAG NATO. Są to przede wszystkim usługi monitorowania i oceny jakości połączeń (Service Management and Control Quality – SMACQ), a także analizatory *online* dla danych sieciowych szczebla taktycznego (Online Analyser for Networked Tactical data – OANT) oraz serwis informacyjny w czasie rzeczywistym (NIRIS). Dzięki SMACQ jest zapewniony serwis internetowy, co umożliwia monitorowanie wymiany danych i ocenę danych przekazywanych w różnych formatach komunikatów w celu zagwarantowania interoperacyjności. W tym zakresie prowadzone są intensywne prace w Finlandii i Danii.

Dla zapewnienia interoperacyjności podstawowe znaczenie mają C2 OPS X-COIIIS⁴ i strategia wizualizacji danych jako spójna platforma udostępniania danych za pomocą taktycznych łączy danych. Łączy te stanowią pomost integrujący tradycyjny TDL Link 16 z siecią C2 za pomocą komunikatów XML. Dostęp do rozległej sieci typu Cloud Computing na poziomie wszystkich usług typu IaaS stworzyć może spójne środowisko wirtualne. Na serwerze wirtualnym jest możliwe utworzenie kilku centrów danych. Wymiana danych powinna zapewniać użytkownikowi końcowemu poufność powszechnych formatów dokumentów w sposób spójny i kompatybilny. Dlatego należy eksponować usługi typu NMBS⁵, które mogą wspierać etykietowanie poufności obiektów informacyjnych za pomocą jednolitych mechanizmów. Bezpieczeństwo danych w CIS jest uregulowane dyrektywą dotyczącą zarządzania informacją (np. standard dla dokumentów biurowych).

Przeniesienie usług do chmury obliczeniowej oraz ochrona własnych zasobów wymagają bieżącego monitorowania i badania skuteczności przeciwdziałania cyberatakami. Dotyczy to zarówno poziomu odmowy usługi za pośrednictwem standardowych narzędzi, jak i specjalizowanego cyberataku⁶ przy jednoczesnym dążeniu do koordynowania działań i wypełniania określonej misji. Ważne jest założenie korzystania z różnych sieci i usług FMN, w tym czatu, e-maila, SharePoint, telefonu oraz przeglądanie stron internetowych, ale z wyłącze-

² Baseline for Rapid Iterative Transformational Experimentation 2.1 (BRITE 2.1).

³ C2 Enabling Interoperability Test & Assessment Tools Suite.

⁴ C2 Operational Cross-Community of Interest Information Sharing.

⁵ NATO Metadane Binding Service.

⁶ Cyber defense insider attack vignette (cyber vignette).

niem VTC. Badanie skuteczności przeciwdziałania cyberatakowi w sieci FMN może być podstawą do oceny reagowania na zagrożenia dla informacji poufnych. Ponadto dopuszcza się stosowanie narzędzi klasy *open source*.

Zdolność do zapewnienia obsługi przetwarzania wielu rodzajów i źródeł informacji FaaS⁷ ma na celu integrację nowych sensorów (urządzeń) w systemach C2 z zapewnieniem automatycznego przetwarzania w czasie rzeczywistym dużej objętości danych, które wymagają odpowiedniej kontroli dostępu. FaaS może w tym przypadku wspierać dynamiczną konfigurację dostępnych i autoryzowanych źródeł informacji zarówno od indywidualnego klienta, jak i wspólnych danych. Dotyczy to zarówno usług Web Security (autoryzacja), jak i SAML 2.0⁸ oraz WMS⁹. Każde współdziałanie wymaga wcześniejszej standaryzacji procesu gromadzenia i wymiany informacji oraz zapewnienia ich interoperacyjności i weryfikacji FFT¹⁰.

Jednym z ważnych standardów jest nowa wersja STANAG 5527/ADatP-36 z możliwością przejścia od NFFI do nowego standardu. Platformą do tego procesu może być C2 IOTA z pakietem narzędzi, które obejmują usługi informacyjne w czasie rzeczywistym (NIRIS) z monitorowaniem sieci wymiany informacji (C2 TMAP) oraz analizą obciążenia sieci w trybie *on-line* TDLs (OANT) i jakości usług (SMACQ), przy czym OANT i SMACQ zapewniają możliwość monitorowania przepływu informacji oraz oceny jakości danych i ich zgodności na szczeblu taktycznym i operacyjnym. Standardy te mogą być stosowane także do współdziałania i wymiany danych z cywilnymi systemami reagowania kryzysowego. W międzynarodowym wymiarze dość intensywne działania sprzyjające zapewnieniu interoperacyjności informacyjnej prowadzą Niemcy, Czechy, Polska, Francja, Włochy, USA i Finlandia oraz Rumunia.

Ramowa koncepcja systemu zintegrowanego

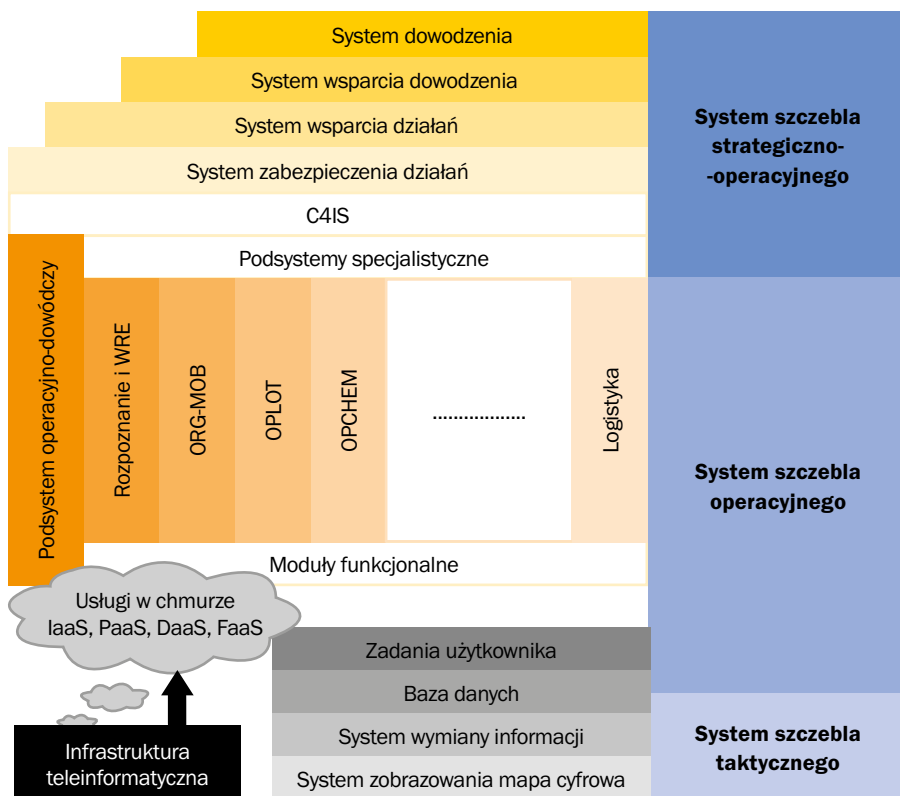
Zautomatyzowane systemy dowodzenia (C4IS) jako przedmiot projektowania i wdrażania są z natury złożonymi systemami działania i wymagają odpowiedniej, przeznaczonej dla nich infrastruktury technicznej oraz technologicznej, spełniającej wymagania interoperacyjności. Elementy tego systemu powinny być zintegrowane w obszarze dowodzenia, wsparcia dowodzenia oraz wsparcia i zabezpieczenia działań (rys. 1). W systemach tych występują podsystemy ogólnowojskowe (bazowe) i specjalistyczne (dziedzinowe). Narodowe systemy łączności i informatyki powinny zapewniać bezpieczeństwo zasobów informacyjnych i interoperacyjność techniczną oraz informacyjno-technologiczną w zakresie przetwarzania, gromadzenia i dystrybucji informacji (dokumentów) we współdziałaniu z innymi systemami narodowymi i NATO. Powinny zatem bazować na technologiach ustandaryzowanych. Standardy te to przede wszystkim standardy wymiany dokumentów (ADatP-3), standardy bazy danych (model danych ATCCIS, replikacja danych ARM) oraz standardy zobrazowania geograficznego (VPF, CADRG, model terenu, np. DTED).

⁷ Fusion as a Service.

⁸ Security Assertion Markup Language 2.0 (SAML 2.0)

⁹ Web Map Service.

¹⁰ Friendly Force Tracking (NATO).

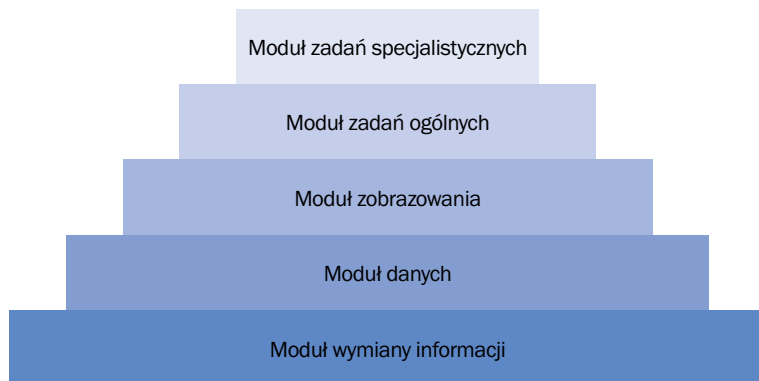


Rys. 1. Ogólny model integracji systemów klasy C4IS

Źródło: Opracowanie własne autorów

Jądem zintegrowanych systemów C4IS powinny być jednolite moduły wymiany informacji, bazy danych i zobrazowania geograficznego (rys. 2). Każdy podsystem korzysta z modułu wymiany informacji w określonej infrastrukturze teleinformatycznej własnej lub w chmurze obliczeniowej, z jednolitym oprogramowaniem specjalistycznym do obsługi dokumentów, komunikatów oraz mechanizmami replikacji danych (ARM) w zależności od statusu poufności informacji.

Moduł danych przeznaczony jest do utrzymywania bazy danych o wojskach własnych, przeciwnika i sąsiadów, o terenie, obiektach OPT, o normach, standardach i parametrach sprzętu, a także map numerycznych (w postaci rastrowej oraz wektorowej) oraz numerycznego modelu terenu. Zasadniczym elementem jest baza danych o wojskach (lub zasobach reagowania kryzysowego) według ustalonego modelu danych. Koncepcja danych opiera się na obiektowym modelu danych. Logika proponowanego modelu bazuje na pojęciach szablonu, obiektu i relacji. W metodyce obiektowej szablon jest odpowiednikiem klasy. Służy do stworzenia modelu wzorca wszelkich rzeczywistych obiektów. Relacje określają natomiast różne powiązania między szablonami. Obiekty są rzeczywistymi wystąpieniami szablonów.



Rys. 2 Struktura warstwowa podsystemów zintegrowanych

Źródło: Opracowanie własne autorów

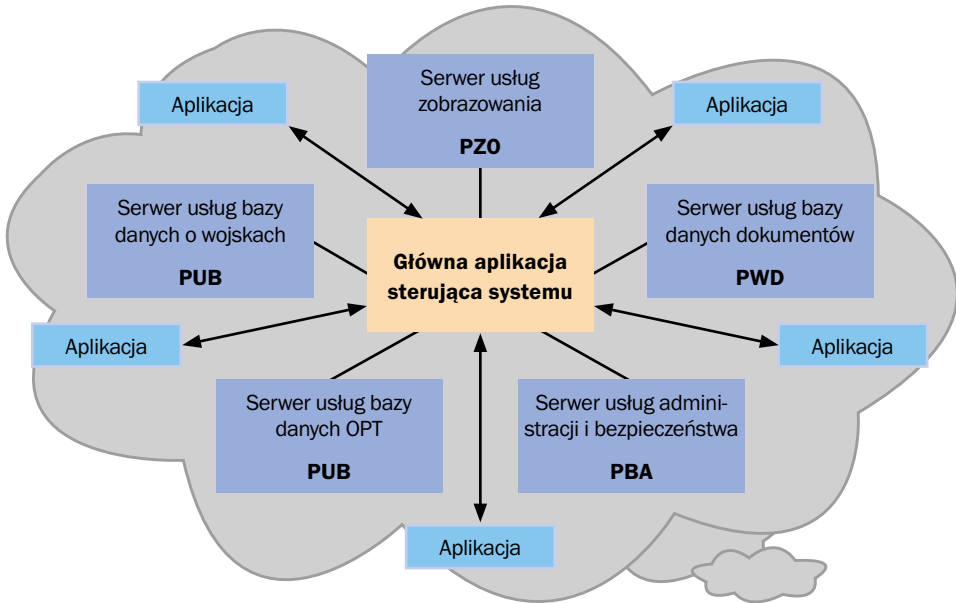
Każdy obiekt jest oznakowany metryką zawierającą podstawowe informacje o obiekcie, w tym datę utworzenia, okres ważności oraz datę i autora ostatniej modyfikacji (ważne dla bezpieczeństwa, spójności i kompletności danych).

Moduł zobrazowania powinien zapewnić pełny interfejs obsługi danych geograficznych, map numerycznych oraz obsługę sytuacji operacyjno-taktycznej wojsk. W module tym zobrazowuje się sytuację operacyjno-taktyczną wojsk na podkładzie map numerycznych, co pozwala na spełnianie wszelkich funkcji związanych z prezentacją graficzną sytuacji operacyjno-taktycznej wojsk i na operowanie jej elementami. Moduł zadań ogólnych stanowi zestaw elementów uniwersalnych niezbędnych w każdym podsystemie dziedzinowym. Moduły zadań specjalistycznych powinny być zbiorem zadań wykonywanych wyłącznie dla danego podsystemu.

Tworzony system zobrazowania w rozwiązaniach narodowych powinien umożliwiać działanie na mapie cyfrowej oraz spełnianie funkcji związanych ze „szkicowaniem” (rysowaniem) sytuacji operacyjno-taktycznej wojsk i manipulowanie jej elementami. Wymaga to jednolitych, umownych znaków taktycznych do wykorzystania na numerycznych mapach podkładowych. Zobrazowanie umożliwia zatem zarządzanie danymi geoprzestrzennymi (umieszczonymi w przestrzeni geograficznej), które są niezbędne dowódcom do pracy. Wykonywanie wymienionych operacji jest możliwe tylko na obrazach graficznych w formacie wektorowym¹¹. Format ten pozwala na wyodrębnienie obiektów graficznych wraz z określonymi atrybutami. Moduł analiz geograficznych umożliwia realizację analiz przestrzennych niezbędnych w procesie dowodzenia i jest jednym z warunków zapewnienia interoperacyjności w zakresie wymiany danych geograficznych i sytuacyjnych w czasie dowodzenia i zarządzania (reagowania) kryzysowego.

Jednym z ważnych elementów integracji rozwiązań dziedzinowych i narodowych jest dążenie do utrzymywania i wymiany aktualnych danych. Newralgicznym komponentem

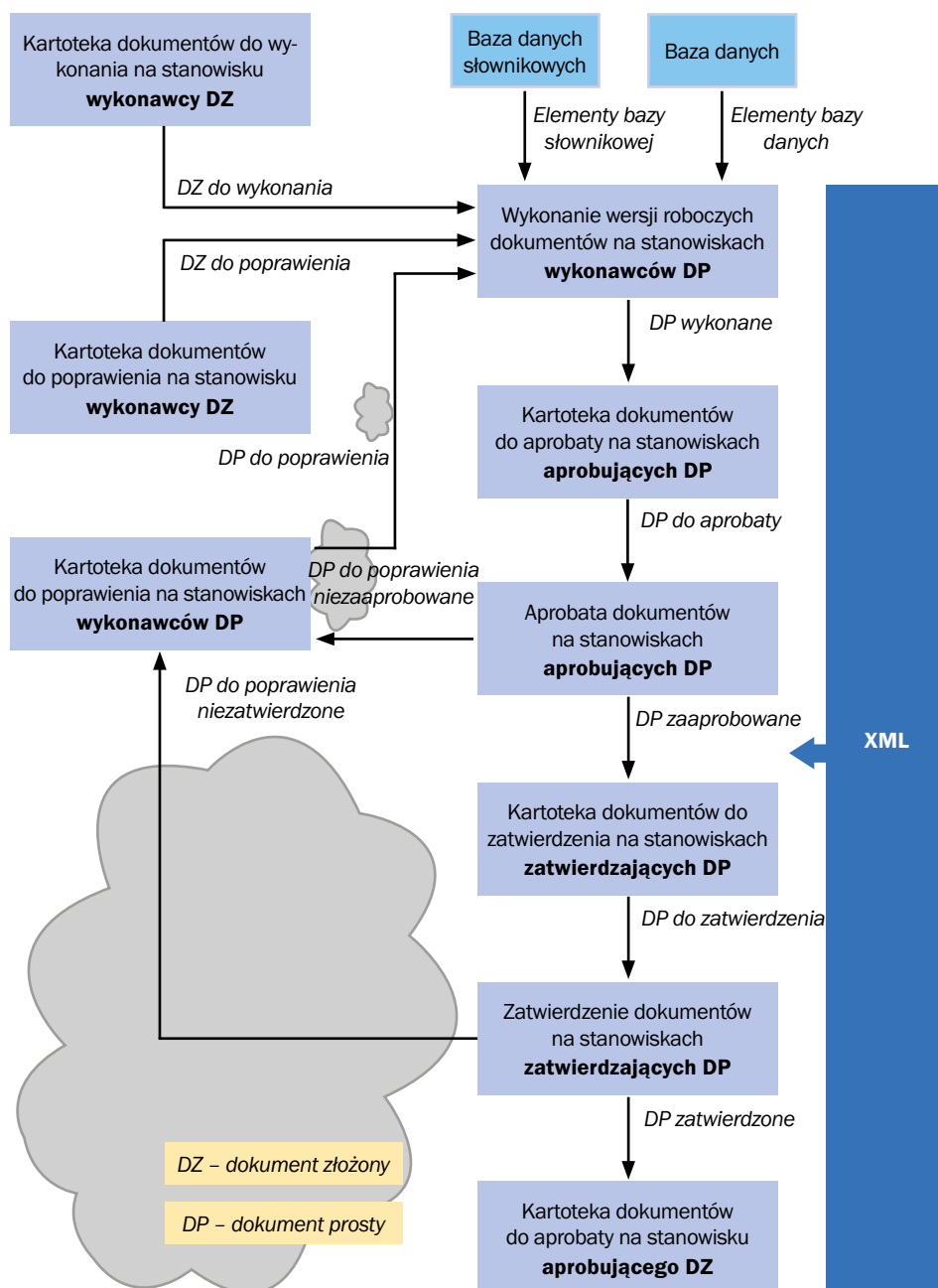
¹¹ Wizualizacja danych geograficznych może odbywać się na mapach wektorowych w skalach 1:1000 000, 1:250 000 i 1:50 000, mapach rastrowych w skalach: 1:250 000, 1:50 000, 1:25 000, na numerycznym modelu terenu, a także bazach danych o terenie dołączonych do mapy wektorowej oraz zdjęciach lotniczych i satelitarnych.



Rys. 3. Ogólna konfiguracja technologii zintegrowanego systemu C4IS

Źródło: Opracowanie własne autorów

jest więc model replikacji danych i automatycznego udostępniania („rozchodzenia się”) zmian w zasobach informacyjnych systemu. Standardy i mechanizmy replikacji danych wzmacniają poziom interoperacyjności. Zadaniem tych mechanizmów w modelu narodowym jest ciągle aktualizowanie danych oraz przesyłanie ich w relacji przełożony–podwładny niezależnie od fizycznego miejsca ich dyslokacji. Dynamika zmian współczesnego pola walki wymusza szybkie (w czasie rzeczywistym) przetwarzanie i przekazywanie informacji oraz bezpieczną dystrybucję dokumentów dowodzenia dla wszystkich szczebli dowodzenia. Model wymiany dokumentów powinien być dostosowany do modelu rozproszonego i umożliwiać dostęp do serwera baz dokumentów w architekturze klient–serwer. Zaproponowana struktura elementów przetwarzania dokumentów związana z zastosowaniem serwerów dokumentów na poszczególnych szczeblach dowodzenia może być strukturą sieciową, z możliwością redefiniowania struktury hierarchicznej na podstawie praw dostępu. Zastosowanie serwerów baz dokumentów na każdym szczeblu dowodzenia powoduje, że główny przepływ dokumentów będzie odbywał się jedynie między dwoma sąsiadującymi szczeblami i nie będzie przenosił się na całą sieć telekomunikacyjną. Serwery odpowiedzialne za przesyłanie dokumentów powinny funkcjonować w taki sposób, że w razie nieudanej próby przesłania dokumentu do adresata będą podejmowały następne próby automatycznie, z określoną w harmonogramie częstotliwością (parametr konfigurowalny), i będą informowały nadawcę o nieudanych próbach. Wprowadzenie do systemów klasy C4IS (rys. 3) możliwości tworzenia, przesyłania, zobrazowania i archiwizowania dokumentów elektronicznych pozwala zwiększyć efektywność pracy osób funkcyjnych



Rys. 4. Proces tworzenia dokumentu w trybie pracy grupowej

Źródło: Opracowanie własne autorów

sztabów wszystkich szczebli. Konieczne jest jednak ujednolicenie form dokumentów (korzystanie z jednej bazy wzorów) i zapewnienie pracy grupowej na wspólnym dokumencie. Podstawowymi operacjami technologicznymi tego procesu jest inicjowanie procesu tworzenia dokumentu zgodnie z ustalonymi procedurami autoryzacji w formatach XML (rys. 4) z wykorzystaniem usług klasy CC.

Proces tworzenia dokumentu powinien być dzięki platformie XML bezpośrednio związany z aktualizacją i replikacją baz danych oraz wspomagać współpracę wykonawcy dokumentu z bazą danych o wojskach (lub zasobach systemu zarządzania kryzysowego) w celu wypracowania decyzji, która może być podstawą do opracowania dokumentu końcowego (decyzyjnego). Przydatne mogą być programowe rozwiązania rynkowe typu *open-source*. Ze względu na zapewnienie interoperacyjności ważne jest posiłkowanie się standardem AdatP-3 opisującym format, jaki powinna mieć wiadomość, w tym FORMETS (Message Text Formatting System – STANAG 5500).

Obsługę informatyczną każdego z modułów powinny realizować specjalizowane pakiety zadań instalowane na poszczególnych stanowiskach roboczych, z uwzględnieniem usług klasy CC. Klamrą integrującą pracę pakietów będzie moduł wymiany informacji oraz moduł danych. Rodzaj pakietów zależy od potrzeb i funkcji użytkownika pracującego na danym stanowisku. Założono uniwersalność każdego stanowiska roboczego pod względem informatycznym, to znaczy osoba funkcyjna może pracować na dowolnym stanowisku pracy, a jej parametry pracy, ustawienia, uruchamiane zadania będą automatycznie skonfigurowane. Dlatego zintegrowany zautomatyzowany system dowodzenia (C4ISR) powinien składać się z takich zasadniczych modułów programowych, jak:

- główna aplikacja sterująca (GAS) – umożliwia komunikację między procesami w systemie oraz zapewnia zasadniczy interfejs systemu;
- pakiet wymiany dokumentów (PWD) – zestaw programów do obróbki dokumentów (edytor komunikatów taki jak w standardzie AdatP-3, edytor dokumentów dowodzenia, system wymiany dokumentów między stanowiskami dowodzenia, poczta elektroniczna);
- pakiet usług bazy danych (PUB) – zestaw programów do obsługi bazy danych o wojskach (zasobach operacyjnych);
- pakiet zobrazowania operacyjnego (PZO) – zestaw programów do obsługi zobrazowania sytuacji wojsk na szczeblu operacyjnym oraz operacyjno-strategicznym na mapie cyfrowej;
- pakiet zobrazowania taktycznego (PZT) – zestaw programów do obsługi zobrazowania sytuacji wojsk na szczeblu taktycznym oraz zobrazowania danych geograficznych;
- pakiet aplikacji specjalistycznych (PAS) – może być zestawem programów wykonujących zadania podsystemów specjalistycznych;
- pakiet bezpieczeństwa i administracji (PBA) – może być zestawem narzędzi (komercyjnych, systemowych i specjalistycznych) do zarządzania systemem.

Poszczególne moduły w modelu zintegrowanym powinny być wykonywane w formie niezależnych aplikacji, które będą powoływane na żądanie przez aplikację sterującą. Takie wykonanie modułów umożliwia uzyskanie systemu wieloprotocowego. Ponadto zwiększa niezawodność systemu i może zapewnić jego interoperacyjność wewnętrzną i zewnętrzną. Oprogramowanie głównej aplikacji sterującej systemem ma za zadanie przysłonić użytkow-

nikowi strukturę wieloprosesową. Aplikacja główna udostępnia operatorowi interfejs do poszczególnych zadań systemu. Interfejs aplikacji głównej powinien być w pełni konfigurowalny w zależności od użytkownika, charakteru stanowiska i osoby funkcyjnej (jak na rys. 3). Poszczególni użytkownicy powinni pracować na jednolitej platformie techniczno-technologicznej, z możliwością elastycznej konfiguracji fizycznych (w tym mobilnych) miejsc pracy.

Kierunki rozwoju z uwzględnieniem strategii benchmarkingu

Kompleksowe badania przydatności rozwiązań narodowych zmierzają do uzyskania odpowiedzi na następujące pytania:

- W jakim stopniu obecne organizacje i systemy teleinformatyczne klasy C4IS spełniają określone wymagania strukturalne, funkcjonalne i rozwojowe?

- Jakie cechy tych systemów decydują o ich efektywności, bezpieczeństwie i interoperacyjności?

O powodzeniu przedsięwzięć związanych z syntezą struktur i procesów oraz doskonaleniem systemów istniejących i projektowaniem systemów docelowych w znacznym stopniu przesądza wybór kryteriów i metod oceny. W ocenie systemów klasy C4IS jako czynnika wzmacniającego potencjał wojsk należy więc uwzględnić:

- sposób wykorzystania potencjału bojowego w rozumieniu funkcji efektywności systemu dowodzenia,

- sposób zapewniania bezpieczeństwa wymiany informacji,

- możliwość współdziałania z systemami bazowymi i innymi rozwiązaniami dziedziny, w tym spójność i kompletność zasobów informacyjnych oraz ich adaptacyjność i rozwojowość/elastyczność.

Podstawowym wskaźnikiem przydatności systemu dowodzenia klasy C4IS jest ich operatywność, wyrażana długością czasu zużywanego na zebranie i opracowanie informacji, podjęcie decyzji i doprowadzenie zadań do wykonawców w stosunku do czasu normatywnego (pożądanego, wymaganego). Stosunek między czasem dysponowanym a czasem niezbędnym jest faktyczną miarą praktycznej użyteczności systemu, w tym również systemów reagowania kryzysowego. Docelowy model powinien więc umożliwiać zwiększenie zdolności systemu dowodzenia do wykonania zadań bojowych w nakazanym terminie przy najmniejszym nakładzie sił i środków oraz racjonalne lub optymalne wykonanie postawionych zadań w nakazanym czasie z zachowaniem zdolności bojowej.

Duże znaczenie dla rozpatrywanych systemów mają więc kryteria:

- operacyjne – związane z organizacją oraz przebiegiem działania i wyrażające stopień osiągnięcia zamierzonych celów lub zaspokojenia określonych potrzeb;

- ekonomiczne – związane z wielkością (wartością) rezultatów (korzyści) oraz nakładów i wyrażające stopień opłacalności inwestycji;

- informacyjne – związane z organizacją systemu i przebiegiem procesów informacyjnych, które uwzględniają wpływ systemu sterowania na działanie;

- techniczne – związane ze sprawnością elementów systemu, a w szczególności środków technicznych i wyrażające, najogólniej, wpływ techniki na działanie;

– eksploatacyjne – związane z funkcjonowaniem elementów i środków działania oraz wyrażające ich wpływ na zdolność systemu do sprawnego funkcjonowania w określonym czasie.

Kryteria informacyjne określają tak zwaną informacyjność lub efektywność informacyjną, która jest cechą systemową, wyrażającą stopień uporządkowania systemu wynikający z oddziaływań sterowalnych w systemie. Kryteria techniczne charakteryzują sprawność systemu jako całości i jego elementów oraz struktur, w tym niezawodność, gotowość i żywotność. Kryteria eksploatacyjne są często stosowane jako kryteria oceny efektywności eksploatacji systemu. Koszty eksploatacji stanowią funkcję niezawodności systemu, jego bezpieczeństwa, gotowości technicznej do współdziałania oraz żywotności. Globalnym kryterium staje się jakość usług informacyjnych i zapewnienie interoperacyjności. Jakość systemów klasy C4IS jest globalną oceną wyrażającą stopień spełnienia wymagań w stosunku do przydatności, poprawności działania, użyteczności i opłacalności. Czynniki jakościowe są związane zwłaszcza z wykorzystaniem metod i narzędzi informatycznych ukierunkowanych na wzmacnianie potencjału intelektualnego dowódców i sztabów w ujęciu sojuszniczym. Prezentowany model powinien więc spełniać wymienione kryteria.

W dalszym rozwoju systemów klasy C4IS oraz ich infrastruktury techniczno-technologicznej powinno dominować kryterium jakości usług, z uwzględnieniem wykorzystania dostępnych narzędzi zarówno specjalizowanych, jak i komercyjnych (w tym tworzenie własnej chmury) oraz zasobów sieci powszechnej typu Internet. Dostęp do takich zasobów powinien być jednak monitorowany z zastosowaniem mechanizmów bezpieczeństwa, przede wszystkim w celu zdobywania przewagi w zakresie zdolności do:

- ciągłej obserwacji i monitorowania sytuacji bieżącej oraz nadejścia identyfikacji sytuacji w powiązaniu z oceną zagrożeń realizacji podjętych decyzji;

- wyprzedzania przeciwnika w obiegu i przetwarzaniu informacji;

- podejmowania decyzji i planowania działań szybciej niż czyni to przeciwnik;

- zapewnienia własnemu systemowi dowodzenia odporności na rozpoznanie, obezwładnianie środkami konwencjonalnymi i destrukcyjne oddziaływanie w cyberprzestrzeni.

Rozwojowy model systemów C4IS powinien integrować funkcjonalnie zasadnicze procesy w fazie:

- decyzyjnej cyklu dowodzenia (grupa *command*), dotyczącej oceny sytuacji, opracowania zamiaru i podjęcia decyzji, planowania i opracowywania dokumentów;

- kontrolnej cyklu dowodzenia, obejmującej pozyskiwanie informacji o stanie i działaniu jednostek podległych oraz kontrolę wykonawstwa postawionych zadań (grupa *control*) dotyczącą zwłaszcza zbierania i analizy meldunków na kierunkach, syntezy sytuacji wojsk własnych, kontroli zgodności działań z postawionymi zadaniami oraz opracowywania dokumentów sprawozdawczych;

- pozyskiwania informacji o przeciwniku (grupa *intelligence*), obejmującej zbieranie informacji źródłowych o przeciwniku, filtrację i uogólnianie informacji źródłowych, syntezę sytuacji i ocenę przeciwnika oraz opracowywanie wszelkich dokumentów rozpoznawczych dla zainteresowanych osób funkcyjnych zgodnie z ich potrzebami i kompetencjami;

- zapewniania infrastruktury telekomunikacyjnej/teleinformatycznej systemu dowodzenia i kierowania (grupa *communication*), dotyczącej przesyłania strumieni danych, przystoso-

wania protokołów, ochrony przed włamaniem informacyjnym i ucieczką informacji oraz ochrony przed środkami walki elektronicznej i cyberatakami.

Pod względem operacyjno-funkcyjnym systemy klasy C4IS jako systemy dowodzenia i kierowania środkami walki wymagają odpowiedniego środowiska techniczno-technologicznego. Aby usprawnić proces dowodzenia, są uruchamiane dość kosztowne programy badawczo-rozwojowe o dużym stopniu ryzyka. W dziedzinie automatyzacji rezerwa możliwości, jaką dają współczesne, zaawansowane technologie, jest duża. Dlatego znaczne rezultaty użytkowe można uzyskać przy wykorzystaniu zasobów ogólnie dostępnych, ale opatrzonych odpowiednimi zabezpieczeniami. Jednym z zabezpieczeń ciągłości działania może być narodowa baza techniczno-technologiczna standaryzowana zgodnie z wymaganiami NATO. Automatyzacja dowodzenia i kierowania środkami walki umożliwia wprowadzenie jakościowo nowych czynników potencjału pochodzących z krajowego zaplecza badawczo-rozwojowego. Czynniki jakościowe są bowiem związane z metodami i narzędziami informatycznymi ukierunkowanymi na wzmacnianie potencjału intelektualnego dowódców i sztabów skłających i działających w większości na terenie Polski.

Współczesne systemy C4IS powinny być budowane szczeblami dowodzenia (nie preferuje się rozwiązań pionowych) przy zachowaniu standardów w zakresie formatów danych i ich wymiany. Pod względem funkcjonalnym ich rozwój powinien się więc koncentrować na:

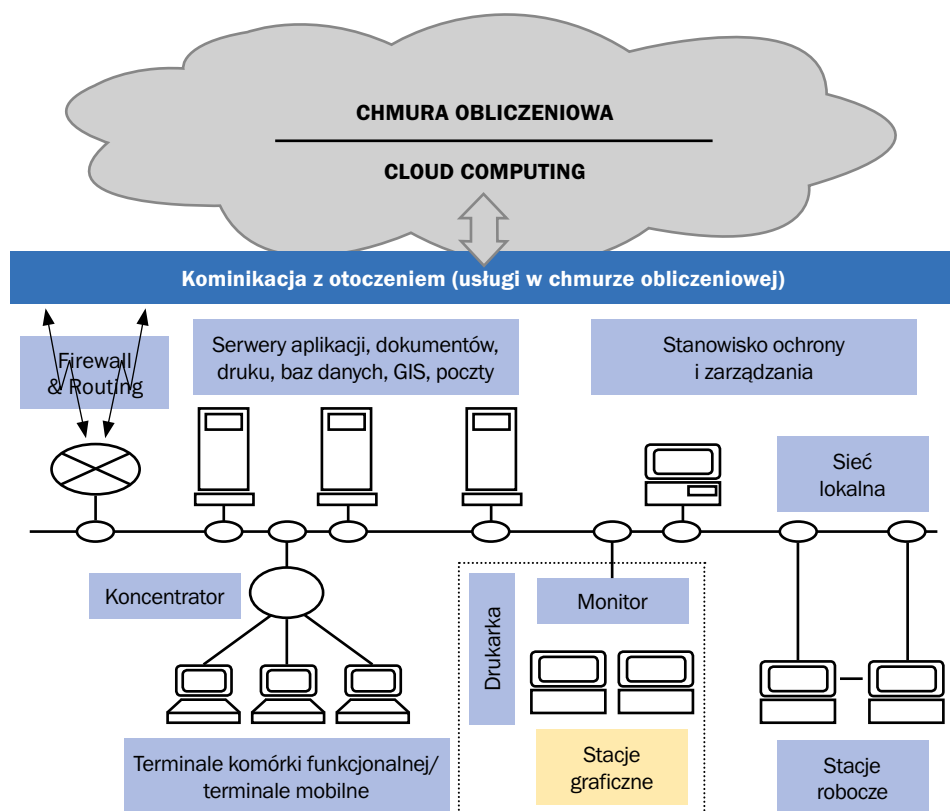
- rozszerzeniu interoperacyjnych usług przesyłania wiadomości;
- monitorowaniu sytuacji (powietrznej, morskiej, hydrometeorologicznej, komunikacyjnej, przemieszczania wojsk, systemów łączności) w wymiarze międzynarodowym;
- integracji informacji z rozpoznania i kierowaniu systemami rakietowymi;
- bazodanowych systemach ewidencji zasobów obronnych.

Docelowy model powinien obejmować zintegrowaną, wielopoziomową, sieciowo-hierarchiczną i sieciocentryczną strukturę organizacyjną oraz strukturę funkcjonalną systemu. Użytkownicy systemu (komórki organizacyjne i osoby funkcyjne) danego szczebla organizacyjnego powinni wykorzystywać usługi lokalnych i rozległych sieci komputerowych na każdym stanowisku dowodzenia z możliwością dostępu do usług klasy CC. Do głównych czynników, które będą decydować o poziomie interoperacyjności narodowych rozwiązań należą:

- baza danych o wojskach z zachowaniem standardu modelu danych i mechanizmów replikacji;
- system wymiany dokumentów z zachowaniem przyjętych standardów;
- oprogramowanie użytkowe przeznaczone do bezpośredniego wspomagania pracy osób funkcyjnych;
- graficzne zobrazowanie działań przeznaczone do poglądowego planowania działań oraz prowadzenia map roboczych i wykorzystania podkładowych map komputerowych w jednolitym standardzie.

Generalną strategią rozwoju infrastruktury teleinformatycznej w systemach klasy C4IS powinna być architektura systemów otwartych, która zapewni możliwość rozbudowy technicznej i programowej, przenośność, zgodność (kompatybilność) oraz interoperacyjność.

W docelowej architekturze należałoby przyjąć, że poziom instytucjonalny (poziom stanowiska dowodzenia) będzie tworzyła magistrała międzysieciowa z osadzonymi na niej serwe-



Rys. 5. Moduł architektoniczny docelowej infrastruktury teleinformatycznej stanowisk dowodzenia w zintegrowanym C4IS

Źródło: Opracowanie własne autorów

rami (rys. 5). Zapewniłoby to integrację informacyjną i umożliwiło tworzenie zasobów informacyjnych na serwerach dołączonych do magistrali międzysieciowej wspólnych dla wszystkich sieci lokalnych szczebla niższego, z możliwością komunikacji i wykorzystania usług chmury obliczeniowej. Jest to więc problem usprawniania systemu dowodzenia i systemów reagowania kryzysowego w ścisłej łączności z otoczeniem, a także z uwzględnieniem wymagań NATO oraz tendencji ogólnościatowych.

Zakończenie

W wielu państwach świata, zwłaszcza zaś w państwach NATO, dostosowuje się struktury kierowania do nowych realiów politycznych, technicznych i organizacyjnych. Z ostatnich kryzysów wynika, że współczesne działania antykryzysowe nie mogą być skutecznie prowadzone bez rozbudowanego wsparcia informacyjnego i teleinformatycznego.

Rozwój Internetu i szeroko pojmowanych narzędzi teleinformatyki powoduje, że przesuwają się kierunki kształtowania potencjałów bojowych. Potencjały te są wzmacniane w wyniku automatyzacji systemów uzbrojenia, systemów kierowania środkami walki i systemów kierowania sytuacjami kryzysowymi. Integralnym czynnikiem automatyzacji w tych obszarach jest informatyzacja procesów informacyjnych (zbierania, syntezy, uogólniania i innych form przetwarzania) z wykorzystaniem metod i środków informatyki.

Systemy kierowania klasy C4IS ewoluują wraz z rozwojem bazy techniczno-technologicznej informatyki. Ujednolicane są reguły działania w wyniku wprowadzania standardów telekomunikacyjnych i teleinformatycznych. Standardy te są stosowane w wielu armiach i państwach. Stanowią więc pewien uniwersalny klucz do zapewniania interoperacyjności rozwiązań narodowych. Benchmarking staje się strategią wymuszającą standaryzację rozwiązań przez podobieństwo bazy techniczno-technologicznej oraz sposobów realizacji zadań i osiągania wyznaczonych celów.

Obszar dowodzenia stanowi szerokie spektrum problemowe i zadaniowe. Dlatego należy koncentrować się na głównych elementach gwarantujących polepszenie jakości procesu dowodzenia. Na tle innych analizowanych systemów w polskich rozwiązaniach jest widoczne kompleksowe ujęcie problemu komputerowego wspomagania dowodzenia lub automatyzacji wybranych, sformalizowanych funkcji z wykorzystaniem polskich produktów i wyników prac badawczo-rozwojowych. ■

W pierwszej części artykułu błędnie podaliśmy tytuł tabeli zamieszczonej na s. 201–205. Powinno być: Zestawienie porównawcze wybranych rozwiązań narodowych. Serdecznie przepraszamy autorów i czytelników.

mgr Wojciech Zaskórski

Szef działu rozwiązań innowacyjnych w Samsung-Polska. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i studiów podyplomowych na University of Oxford oraz Stockholm School of Economics & Fuqua School of Business (Duke University).

płk w st. spocz. prof. dr hab. inż. Piotr Zaskórski

Profesor Wojskowej Akademii Technicznej i Warszawskiej Wyższej Szkoły Informatyki. Autor ponad 300 prac naukowych z dziedziny modelowania, projektowania i implementacji systemów informatycznych wspomagających zarządzanie i dowodzenie. Wyróżniony wpisem do Honorowej Księgi Wojska Polskiego.

Poległym na USS „Maine”

Pod koniec XIX wieku stosunki między Waszyngtonem a Madrytem osiągnęły stan krytyczny. Amerykanie popierali bowiem powstańców kubańskich, którzy walczyli o wyzwolenie kraju spod władzy Hiszpanii. Mimo że oficjalnie Stany Zjednoczone zachowały neutralność w konflikcie kubańskim, to osoby prywatne dostarczały siłom powstańczym broni, amunicji i medykamentów, w Nowym Jorku zaś działał emigracyjny rząd (junta) kubański. Tylko w latach 1895–1897 z portów wschodniego wybrzeża USA wyruszyło 97 wypraw z zaopatrzeniem dla Kubańczyków. Akcję wspierania powstańców potęgowały doniesienia prasowe o popełnianych przez Hiszpanów okrucieństwach. Opinię publiczną bulwersowały zwłaszcza informacje o tragicznych warunkach panujących w tak zwanych miasteczkach wojskowych (*reconcentrados*), zorganizowanych przez generała Valeriana Veylera (1838–1930). Do połowy 1898 roku w tych swoistych obozach koncentracyjnych zmarło blisko 400 tys. osób, czyli około 25% ludności wyspy.

Amerykanie byli traktowani przez administrację hiszpańską z nieskrywaną wrogością. William McKinley (1843–1901), nowo wybrany prezydent, uznał, że jego rodacy osiadli na Kubie mogą być w niebezpieczeństwie. W celu ich ochrony administracja amerykańska skierowała do Hawany pancernik „Maine”.

Okręt ten wraz z bliźniaczym „Texasem” został zamówiony w 1866 roku (budżet na ten cel zatwierdzono 3 sierpnia tegoż roku) w ramach pierwszego po wojnie secesyjnej programu wzmocnienia marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych. Obie jednostki, początkowo klasyfikowane jako krążowniki pancerne, później zaś jako pancerniki drugiej klasy, wydatnie wzmocniły zdemobilizowaną po zakończeniu wojny secesyjnej US Navy, wówczas zajmującą dopiero 20 miejsce na liście potęg morskich. W amerykańskim programie zbrojeń morskich nowe okręty przewidywano przede wszystkim jako przeciwwagę dla budowanych w tym czasie brazylijskich pancerników „Riachwelo” i „Aquidaban”. Stępka pod „Maine” została położona 17 października 1888 roku w stoczni New York Navy Yard. Z powodu licznych zmian w pierwotnym projekcie (zrezygnowano między innymi z pomocnicze-



kmr por. rez.
prof. dr hab.
**KRZYSZTOF
KUBIAK**

Profesor Wydziału
Zarządzania
i Administracji
Uniwersytetu
Jana Kochanowskiego
w Kielcach.
Absolwent Akademii
Marynarki Wojennej
w Gdyni i Uniwersytetu
Gdańskiego.
Przez wiele lat był
związany z wyższym
szkolnictwem
wojskowym.

go napędu żaglowego; początkowo zakładano, że okręty będą wyposażone w trzy maszty: na fokmaszcie i grotmaszcie miano stawiać żagle rejowe, a na bezanmaszcie – żagiel gafłowy) budowa obu okrętów przeciągała się i w przypadku „Maine” trwała aż 6 lat i 11 miesięcy. Pancernik oficjalnie wszedł do służby 17 października 1895 roku.

Artylerię główną USS „Maine” tworzyły cztery armaty kalibru 254 mm (o długości lufy 30 kalibrów) umieszczone w dwóch wieżach. Wieże były usytuowane diagonalnie (po przekątnych śródkręcia) na niewielkich sponsorach poza obrysem kadłuba. Rozwiązanie to teoretycznie umożliwiało prowadzenie ognia z dział artylerii głównej nie tylko na burty, lecz także w kierunku dziobu i rufy. W rzeczywistości strzelanie w dziobowych i rufowych kątach kursowych powodowało uszkodzenia nadbudówek, podobnie jak strzelanie ponad pokładem na przeciwną burzę („Maine” i „Texas” to ostatnie amerykańskie okręty z tak rozmieszczoną główną artylerią). Wieże, obracane hydraulicznie, były opancerzone płytami stalowymi o grubości 203 mm. Artylerię średnią okrętu tworzyło sześć armat kalibru 152 mm (o długości lufy 30 kalibrów). Dwie zostały umieszczone w opancerzonej pokładowce na śródkręciu, a pozostałe cztery – parami – w pancernych kazamatach na dziobie i rufie. Artylerię lekką tworzyło siedem armat sześciofuntowych kalibru 57 mm i osiem jednofuntowych armat szybkostrzelnych kalibru 37 mm. Uzbrojenie uzupełniały cztery wyrzutnie torped kalibru 457 mm (według innych publikacji – 355 mm) umieszczone powyżej linii wodnej oraz dziobowy taran.

Opancerzenie obejmowało burtowy pas pancerny o długości 54,86 m, szerokości 2,13 m (z tego 0,91 m ponad linią wodną) i grubości 178–305 mm, dziobową gródź pancerną o grubości 152 mm oraz pancerz pokładowy o grubości 51–76 mm. Pancerzem o grubości 76 mm była osłonięta maszyna sterowa.

Instalacja napędowa pancernika składała się z kotłowni (8 kotłów) i maszynowni, w której były zainstalowane dwie maszyny parowe potrójnego rozprężania o mocy 9300 KM. Poruszały one dwie śruby, które pozwalały na osiągnięcie prędkości maksymalnej (w próbach) 16,5 węzła. Normalny zapas węgla wynosił 896 ton, a maksymalny – 910 ton. Załoga liczyła 354 (374) oficerów, podoficerów i marynarzy.

We flocie amerykańskiej USS „Maine” był uważany za pechowy okręt. Podczas budowy wybuchł na nim pożar, w czasie eksploatacji wszedł na mieliznę, później w sztormie zginęło trzech członków jego załogi, ponadto uderzył w nabrzeże portu nowojorskiego. Przesądnym marynarzom to wystarczyło.

„Maine” wszedł do portu w Hawanie 25 stycznia 1898 roku. Rzucił kotwicę w odsoniętym miejscu, z którego łatwo było prowadzić obserwację. Ponieważ jego wizyta wywołała falę nastrojów antyamerykańskich wśród kubańskich lojalistów, załoga praktycznie nie opuszczała jednostki, w nocy wokół okrętu zaś manewrowała szalupa obsadzona uzbrojoną załogą (swoista brandwachta). Mimo podjętych środków ostrożności 15 lutego około godziny 21.40 kadłubem „Maine” targnęły dwie eksplozje. Pierwszy wybuch, słabszy, zaniepokoił załogę (między innymi na pokład wyszedł ze swojej kabiny usytuowanej na śródkręciu dowódca okrętu, komandor Charles Dwight Sigsbee¹) i krótko potem drugi, potężny, który prze-

¹ Wielce uzdolniony oficer, a także hydrograf i oceanograf. Urodził się w 1845 r. w Alabany (stan Nowy Jork). W 1862 r. wstąpił do marynarki jako kandydat na oficera. W wojnie secesyjnej walczył we flocie Unii, między innymi na pokładzie



KRZYSZTOF KUBIAK

Cmentarz wojskowy w Arlington i monument poświęcony poległym na pokładzie USS „Maine” w Hawanie

sądził o losie okrętu. W ciągu kilku chwil dziobową część pancernika ogarnęły płomienie – eksplodowała rozmieszczona przy działach amunicja małego kalibru. Po kilku minutach „Maine” pograżył się w płytkich wodach basenu portowego. Mimo błyskawicznie podjętej akcji ratunkowej, w której uczestniczyły łodzie portowe oraz szalupy z innych statków, zginęło 266 z 354 znajdujących się na pokładzie członków załogi. Tak wysokie straty w ludziach były następstwem tego, że pomieszczenia marynarskie znajdowały się w dziobowej części kadłuba, czyli tam, gdzie nastąpiły tajemnicze eksplozje.

Specjalna komisja amerykańska, która zbadała przyczyny zagłady pancernika, orzekła, że, eksplozje spowodowała mina. Według specjalistów, jej wybuch spowodował eksplozję dziobowej komory amunicyjnej artylerii średniego kalibru. Dowodem na potwierdzenie takiej opinii miał być kształt wyrwanej w trakcie eksplozji części dennej poszycia wraz z odcin-

korwet „Monongahela”, „Wyoming” i „Shenandoah”. W latach 1863–1869 pełnił służbę w Akademii Marynarki Wojennej w Annapolis, a następnie w Biurze Hydrograficznym. W latach 1885–1886 dowodził korwetą „Kearsarge”, która operowała na wodach europejskich. W 1897 r. objął pancernik „Maine”. Gdy jednostka zatонуła w Hawanie, sąd morski oczyścił go z odpowiedzialności za to wydarzenie. Tym samym mógł objąć dowodzenie krążownikiem pomocniczym „St. Paul”, Na jego pokładzie wziął udział w drugiej bitwie pod San Juan (22 czerwca 1898 r.). Później dowodził pancernikiem „Texas”, a w latach 1900–1903 kierował wywiadem morskim. Następnie dowodził zespołami amerykańskimi na południowym i północnym Atlantyku. Dowodził krążownikiem „Brooklyn” podczas wizyty we Francji i transportu do Stanów Zjednoczonych szczątków Johna Paula Jonesa, amerykańskiego bohatera morskiego (o szkocko-francuskich korzeniach) doby wojny o niepodległość. Ze służby odszedł w 1907 r. jako dwugwiazdkowy admirał. Zmarł w 1923 r. Jego imię nadano niszczycielowi typu Fletcher pozostającemu w służbie w latach 1943–1975, a także głębi w Zatoce Meksykańskiej.

kiem stępki. Przypominała ona odwróconą literę „V”. Przyczyną takiego ukształtowania szczątków mógł być – w opinii amerykańskich ekspertów – tylko silny wybuch pod stojącą na kotwicy jednostką.

W 1898 roku przyczyny eksplozji nie zostały jednak ostatecznie wyjaśnione. Ustalenia komisji amerykańskiej były kwestionowane. Działający równolegle zespół ekspertów hiszpańskich wskazał na samozapłon wysokokalorycznego węgla bitumicznego (przyjęto go na pokład pod koniec 1897 roku w bazie Newport News). Było to bardzo prawdopodobne, ponieważ zasobnie (bunkry) węglowe przylegały bezpośrednio do magazynu amunicji 152 mm, oba pomieszczenia zaś były oddzielone od siebie jedynie cienką grodzią. Waszyngton odrzucił jednak ustalenia Hiszpanów, mimo że ich stanowisko poparła większość specjalistów europejskich.

Wobec odrzucenia przez Madryt amerykańskiej oferty usług dobrej woli w konflikcie kubańskim i wzmagania się nastrojów antyhiszpańskich – zwłaszcza po zatonięciu USS „Maine” i werdykcie komisji – podgrzewanych przez wielkonakładową prasę sensacyjną 20 kwietnia 1898 roku Kongres Stanów Zjednoczonych wypowiedział Hiszpanii wojnę.

Do zagłady USS „Maine” powrócono w 1910 roku. Wówczas to Kongres przyznał kwotę 650 000 dolarów na wznowienie badań wraku leżącego w hawańskim porcie. Szczątki „Maine” otoczono wodoszczelną konstrukcją kesonową, z której następnie wypompowano wodę. Rozwiązanie to umożliwiło szczegółowe oględziny wraku. Okazało się, że rzeczywiste zniszczenia są większe niż wynikało to z przedstawionych w 1898 roku wycinkowych raportów nurków. Specjalna komisja utrzymała w mocy wcześniejsze ustalenia, choć za główną przyczynę zatonięcia okrętu uznano eksplozję wewnętrzną (komory amunicyjne) zainicjowaną przez eksplozję zewnętrzną (mina).

W 1975 roku po raz kolejny – i dotychczas ostatni – powrócono do kwestii zatonięcia USS „Maine” Emerytowany admirał Hyman Rickover² (1900–1986) z dwoma specjalistami okrętowcami ponownie gruntownie przeanalizował cały zebrany materiał, w tym wiele fotografii wykonanych w 1911 roku. Na podstawie między innymi komputerowej analizy wytrzymałości konstrukcji okrętu i symulacji różnych wariantów eksplozji doszedł do wniosku, że powodem zatonięcia pancernika był wybuch wewnętrzny. Najbardziej prawdopodobna hipoteza zakłada, że w bunkrze A-16 doszło do samozapłonu wysokoenergetycznego węgla bitumicznego. Wzrost temperatury doprowadził z kolei do eksplozji w sąsiadującej z bunkrem komorze amunicyjnej A-14-M. Prawdopodobnie najpierw eksplodowała amunicja zespolona (ładunek miotający łącznie z pociskiem) kalibru 57 mm, w której rolę materiału miotającego pełnił podatny na wzbudzenie proch bezdymny. To z kolei wywołało wybuch ładunków miotających amunicji 254 i 152 mm, które tworzył proch dymny (czarny), i pozostałych dziobowych komór amunicyjnych mieszczących łącznie około 13 ton prochu.

² Urodzony w Makowie Mazowieckim, ale wychowany w Stanach Zjednoczonych syn żydowskich imigrantów z Polski. Według jednego z biografów nazwisko Rickover nie jest rzeczywistym nazwiskiem rodzowym, lecz przybrane zostało przez rodzinę na potrzeby emigracji od miejscowości Ryki. Rickover, który pozostawał w czynnej służbie sześć dekad uważany jest za ojca amerykańskiej marynarki „nuklearnej”. Opracowane przez niego procedury, czy szerzej – filozofia podejścia do konstruowania okrętów, kontroli jakości i kwalifikacji załóg, nadal są w pełni realizowane.

Odształcenia stępki, tak mocno akcentowane w werdykcie opracowanym przez pierwszą komisję amerykańską, mogły powstać nie tyle od wybuchu miny, co na skutek oddziaływania na kadłub odbitej od dna fali uderzeniowej powstałej po wewnętrznej eksplozji. Wniosek taki zdają się potwierdzać analizy uszkodzeń innych okrętów rozerwanych w następstwie wewnętrznych wybuchów, zwłaszcza zaś francuskiego pancernika „Liberté”, który w 1911 roku zatonął na płytkiej wodzie w wyniku eksplozji komór amunicyjnych.

Choć od tragicznego końca USS „Maine” upłynął ponad wiek, przyczyna eksplozji, w wyniku której pancernik poszedł na dno, nadal pozostaje przedmiotem badań i dyskusji. W literaturze można znaleźć rozmaite teorie obciążające winą za wysadzenie okrętu bądź Hiszpanów, bądź kubańskich lojalistów (jest to najmniej prawdopodobne, ponieważ Madryt oraz zwolennicy pozostania Kuby przy koronie nic by nie zyskali w razie takiego rozwoju wypadków), bądź amerykańskich ekspansjonistów (jest to również hipoteza z grupy teorii spiskowych). Obecnie zdaje się dominować pogląd o wewnętrznej eksplozji jako przyczynie zagłady okrętu. Szczegóły wydarzeń, które rozegrały się w hawańskim porcie, nadal pozostają jednak tajemnicą.

USS „Maine” zapisał się w dziejach jako okręt, którego zatonięcie stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny. W tradycji amerykańskiej jest on przypominany na równi z takimi symbolicznymi wydarzeniami, jak obrona fortu Alamo, ostrzelanie fortu Sumter, zatopienie „Lusitanii” czy atak północnowietnamskich ścigaczy torpedowych na niszczyciel „Maddox”.

Pod koniec 1899 roku z wraku wydobyto szczątki poległych marynarzy i uroczyscie złożono na cmentarzu wojskowym w Arlington. Pierwszy pomnik tworzyły dwa brązowe hiszpańskie moździerzce zdobyte przez Amerykanów na Filipinach oraz kotwica z USS „Texas”. W 1912 roku, przed wyholowaniem szczątków i zatopieniem ich w morzu, z wraku pozyskano kolumnę głównego masztu i inne elementy wyposażenia. Rozpisano też konkurs na nowy pomnik. Wybrano projekt uznanego architekta Nathana C. Wyetha, przedstawiający rotundę, a na niej maszt przywieziony z Hawany. W pobliżu znajduje się kotwica oraz hiszpańskie moździerzce, w brązowych drzwiach do monumentu osadzono szczątki okrętowego dzwonu.

Monument USS „Maine” odegrał pewną symboliczną rolę również w polskiej historii. Od czerwca 1941 do 1992 roku w jego bezpośredniej bliskości spoczywały doczesne szczątki zmarłego w Nowym Jorku Ignacego Jana Paderewskiego. ■

Sprawozdanie z konferencji *Współczesne bezpieczeństwo ekologiczne*



mgr
**IRENA
ŻUKOWSKA**

Doktorantka
w Instytucie Nauk
Społecznych
i Bezpieczeństwa UPH
w Siedlcach.
Zainteresowania
naukowe i badawcze
koncentruje na
problematyce działań
wojennych w Iraku.
Autorka publikacji
związanych tematycznie
z zagadnieniami
szeroko pojętego
bezpieczeństwa.

Na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach odbyła się 1–2 czerwca 2015 roku kolejna, już szósta*, konferencja naukowa poświęcona problematyce bezpieczeństwa, tym razem ekologicznego. Inicjatorem i głównym organizatorem tych cyklicznych spotkań jest prof. nadzw. dr hab. Mariusz Kubiak, kierownik Zakładu Bezpieczeństwa Państwa i Reagowania Kryzysowego Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa (INSiB) Wydziału Humanistycznego siedleckiej uczelni. W tym roku w skład komitetu organizacyjnego konferencji weszli również: dr Beata Gałek, zastępca dyrektora INSiB, dr Marlena Drygiel, dr Małgorzata Lipińska-Rzeszutek oraz dr Mariusz Cizek.

Współcześnie problem bezpieczeństwa ekologicznego budzi duże zainteresowanie. Świadczy o tym, między innymi, bogactwo tematów zgłoszonych na konferencję oraz liczne w niej uczestnictwo ośrodków naukowych. Głównym założeniem konferencji była wielopłaszczyznowa wymiana wiedzy, doświadczeń oraz koncepcji z dziedziny bezpieczeństwa. W spotkaniu wzięło udział 56 osób z różnych ośrodków z kraju i z zagranicy. Do wystąpienia zgłoszono 28 referatów.

Konferencję zainaugurowali: rektor UPH prof. nadzw. dr hab. Tamara Zacharuk, dziekan Wydziału Humanistycznego prof. nadzw. dr hab. Stanisław Jaczyński oraz dyrektor INSiB prof. nadzw. dr hab. Mirosław Minkina. Licznie przybyłym gościom życzyli owocnych obrad oraz przyjemnego pobytu w naszym mieście.

W gronie gości i prelegentów byli: prof. zw. dr hab. Barbara Anna Markiewicz (Uniwersytet Warszawski), prof. nadzw. dr hab. Robert Borkowski (Krakowska Akademia im. A. Frycza Modrzewskiego),

* Dotychczas konferencje były poświęcone następującej tematyce: *Współczesne bezpieczeństwo. Zagrożenia, wyzwania, paradygmaty* (2010), *Współczesne bezpieczeństwo. Wymiary polityczny i militarny* (2011), *Współczesne bezpieczeństwo. Wymiary społeczny i jednostkowy* (2012), *Współczesne bezpieczeństwo kulturowe i kultura bezpieczeństwa* (2013) i *Współczesne bezpieczeństwo informacyjne* (2014).



Obrady konferencji. Prezentację przedstawia prof. nadzw. dr hab. Robert Borkowski

Antanas Makštutis (The General Jonas Žemaitis Military Academy of Lithuania), prof. nadzw. dr hab. Andrzej Łukasik (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), prof. nadzw. dr hab. Elżbieta Połusznna (Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych w Dęblinie) i dr Jacek Połuszny, prof. nadzw. dr hab. Marek Leszczyński (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), prof. zw. dr hab. Ryszard Wróblewski (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), ks. dr Mirosław Twardowski (Uniwersytet Rzeszowski), dr Marek Gąska (Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie), dr Krzysztof Księżopolski (Wyższa Szkoła Administracyjno-Społeczna w Warszawie), dr inż. Agnieszka Smarzewska i mgr inż. Ewelina Melaniuk (Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej), dr Paweł Szmitkowski (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), płk dr Józef Zieliński (redaktor prowadzący „Kwartalnika Bellona”), inż. Justyna Kupidura i inż. Agnieszka Mróz (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie), mgr Monika Szmitkowska (kierownik Sekcji Ochrony Środowiska 23 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim), mgr Diana Mańko i mgr Diana Rymuszka (doktorantki, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), mgr inż. Milena Kosiorek (doktorantka, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) oraz mgr Olga Niewiada, mgr Irena Żukowska, mgr Krystian Kiszka, mgr Mariusz Wódka, mgr inż. Marek Tomasiak (doktoranci, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach).

Po uroczystym otwarciu konferencji przybyłych gości powitał gospodarz prof. nadzw. dr hab. Mariusz Kubiak i tym samym rozpoczął obrady plenarne. W ich trakcie wygłoszono cztery referaty. Pierwsza wystąpiła prof. zw. dr hab. Barbara Anna Markiewicz. Jej wy-

kład *Piractwo biologiczne a kwestia bezpieczeństwa narodowego* wzbudził duże zainteresowanie. Następnie referat wygłosił prof. zw. dr hab. Ryszard Wróblewski. Mówca przybliżył zebranym problemy ekologiczne w naukach o bezpieczeństwie. Kolejny prelegent, prof. nadzw. dr hab. Robert Borkowski, przedstawił prezentację na temat *Teoretyczno-metodologiczne aspekty rozważań nad bezpieczeństwem ekologicznym*. Sesję plenarną zakończyło wystąpienie dr. Krzysztofa Książepolskiego, który przedstawił referat *W kierunku bezpieczeństwa i dobrobytu w polityce ochrony klimatu. Perspektywa dla Polski i Unii Europejskiej*.

W kolejnej sesji wygłoszono następujące referaty: prof. dr hab. Antanas Makšutis *The strategy of national security in Lithuania*, prof. nadzw. dr hab. Andrzej Łukasik *Mechanika kwantowa a ekologia*, ks. dr Mirosław Twardowski *Krótko o pragmatyzmie środowiskowym* oraz płk dr Józef Zieliński *Rys historyczny i dzień dzisiejszy „Bellony”*. W sesji poobiedniej wystąpili: inż. Justyna Kupidura i inż. Agnieszka Mróz *Kompleksowe zarządzanie jakością w aspekcie zrównoważonego rozwoju na przykładzie przedsiębiorstwa z Gliwic*, prof. nadzw. dr hab. Elżbieta Połusznna (współautor dr Jacek Posuszny) *Od ekologicznego sabotażu do zielonej rewolucji. Studium rozwoju studium asymetrycznego*, dr Marek Gąska *Działania zbrojne a zagadnienie ochrony środowiska w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych* oraz dr inż. Agnieszka Smarzewska (współautor mgr inż. Ewelina Melaniuk) *Bezpieczeństwo rozwoju zrównoważonego w ujęciu wskaźnikowym*. Sesję popołudniową i zarazem pierwszy dzień konferencji zakończyła ożywiona dyskusja. Zadano wiele interesujących pytań oraz podjęto kontrowersyjne kwestie dotyczące obszaru ekologii, etyki i bezpieczeństwa.

W drugim dniu konferencji uczestnicy wysłuchali następujących referatów: prof. nadzw. dr hab. Marka Leszczyńskiego *Ekonomia rozwoju wobec nierówności społecznych*, dr. Pawła Szmitkowskiego *Działanie systemu zarządzania kryzysowego w likwidacji klęsk żywiołowych i katastrof*, mgr Moniki Szmitkowskiej *Odpowiedzialność prawna przedsiębiorstw w zakresie bezpieczeństwa ekologicznego*, mgr Diany Mańki *Wszechobecne surfaktanty zagrożeniem dla bezpieczeństwa ekologicznego?* mgr Diany Rymuszki *Biosurfaktanty jako alternatywa dla słabo biodegradowalnych surfaktantów syntetycznych* oraz mgr inż. Mileny Kosiorek *Sposoby ograniczania szkodliwego wpływu spalania węgla na środowisko*.

W sesji popołudniowej wystąpili doktoranci naszego Uniwersytetu i były to ostatnie prezentacje. Wywiązała się żywa dyskusja, podczas której podsumowano całą konferencję. W konkluzji stwierdzono, że poruszone kwestie obejmują zaledwie wycinek problematyki, to zaś oznacza, że w dziedzinie bezpieczeństwa ekologicznego jest jeszcze wiele obszarów do zbadania i praktycznego działania. W opinii uczestników konferencja była udana zarówno pod względem organizacyjnym, jak i naukowym.

Satysfakcję z przebiegu i rezultatów konferencji wyraził prof. nadzw. dr hab. Mariusz Kubiak. Stwierdził, że w czasach, gdy w dyskursie publicznym wciąż dominują zagadnienia klasycznych, przedmiotowych wymiarów bezpieczeństwa – politycznego, militarnego i ekonomicznego, nie można ignorować problematyki bezpieczeństwa ekologicznego. Jest ona niezbędnym elementem wszystkich pozostałych rodzajów bezpieczeństwa, zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych, fundamentem trwałości oraz jakości wszelkiego życia. Jednocześnie zapewnił, że w ciągu kilku miesięcy zostanie przygotowana monografia zawierająca wystąpienia uczestników konferencji. ■

Powiązania literackie Polski i Azji Centralnej: literatura polska w przekładach na łamach uzbeckiego czasopisma „Jahon Adabiyoti”

Po rozpadzie ZSRR Uzbekistan, podobnie jak inne były republiki radzieckie Azji Centralnej¹, które uzyskały niepodległość, obrał swój kurs polityczny. Niepodległość nowo powstałych państw pozwoliła otworzyć nowe karty historii we wzajemnych stosunkach z państwami europejskimi, w tym także z Polską. Polska w warunkach stosunków międzypaństwowych zaczęła zwracać uwagę na sferę polityczną i gospodarczą tych państw. Z czasem współpraca między państwami rozszerzyła się i rozprzestrzeniła na inne sfery. Nie pominięto w niej także dziedzictwa literackiego; środowiska twórcze tych państw stopniowo zaczęły nawiązywać kontakty kulturalno-literackie. W 2008 roku ukazała się książka wybitnego kazachskiego poety Olżasa Sulejmenowa *Gliniana księga*². W 2013 roku wydawnictwo Brand Book opublikowało w Kazachstanie prozatorskie dzieło poety Abaja *Słowa*³.

Książkę tę przełożył znany turkolog dr Henryk Jankowski. W 2013 roku dr Janusz Krzyżowski przełożył wiersze liryczne wielkich uzbeckich poetów Aliszera Nawoi i Zahir ad-Dina Muhammada Babura, które zostały wydane w języku polskim. Z okazji 22-lecia niepodległości



dr
**BAHTIYAR
GENJEMURATOW**

Karakalpacki
Uniwersytet Państwowy
im. Berdaqa
(Uzbekistan).

¹ W 1992 r. prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew na szczycie państw regionu zaproponował odejście od określenia Azja Środkowa i Kazachstan na korzyść określenia Azja Centralna, które miało obejmować wszystkie państwa Azji Środkowej i Kazachstan.

² O. Sulejmenow, *Gliniana księga*, tłum. Jan Stachurski, Warszawa 2008.

³ A. Kunanbajuly, *Słowa*, Ałmaty 2013.

Uzbekistanu w Polsce ukazały się tomiki wierszy Nawoi⁴ i Babura⁵ Pierwsze wydania tych książek na prośbę tłumacza Janusza Krzyżowskiego są obecnie przechowywane w Bibliotece Narodowej Uzbekistanu im. Aliszera Nawoi.

Utwory Nawoi i tomik wierszy znajdują się w katalogu polskiej Biblioteki Narodowej. Wraz z uzyskaniem niepodległości naród uzbecki stał się świadkiem krachu panującej ideologii komunistycznej; zyskał szerokie możliwości swobodnego rozwoju myśli społecznej, zaczęła się odradzać kultura narodowa. W przekładach na język uzbecki coraz częściej znajdują swoje miejsce skarby literatury światowej. W 1997 roku w Taszkencie powstało literackie czasopismo społeczno-publicystyczne „Jahon Adabiyoti” (literatura światowa). Od chwili powstania na łamach czasopisma publikowano przekłady unikatowych dzieł literatury światowej w języku uzbeckim. Numer czasopisma z listopada 2013 roku był całkowicie poświęcony Polsce (11 listopada Polska obchodzi Narodowe Święto Niepodległości). Numer ten nosi tytuł *Pisarze – patrioci narodu*. Na łamach czasopisma po raz pierwszy ukazały się przetłumaczone na język uzbecki wiersze wielkiego poety i działacza politycznego, ojca polskiego romantyzmu Adama Mickiewicza, poety tułacza i obywatela świata Cypriana Kamila Norwida, opowiadania i wiersze laureatów Nagrody Nobla: pisarza Henryka Sienkiewicza i poetki Wisławy Szymborskiej, a także utwory liryczne Anny Świrszczyńskiej, Tadeusza Różewicza, Mirona Białoszewskiego, Andrzeja Bursy i Edwarda Stachury. Na okładce wydania znalazły się obrazy polskich malarzy: sławnego portrecisty XIX wieku Władysława Bakałowicza, mistrza wybitnych płócien poświęconych tematom historycznym i patriotycznym Jana Matejki oraz malarza marynisty, autora pejzaży i scen rodzajowych Mirosława Szeiba.

Obecnie współpraca kulturalno-literacka narodu polskiego i uzbeckiego rozwija się i prezentuje coraz wyższy poziom komunikacji międzykulturowej. Środowiska twórcze Uzbekistanu z zapałem działają w tej sferze, w tym zajmują się przekładami literatury. Przekład poezji wymaga od tłumacza dużej wiedzy ogólnej: powinien on dobrze znać wszystkie najważniejsze utwory interesującego go poety lub pisarza, rozumieć znaczenie jego twórczości na tle epoki i mieć wiedzę o ogólnym kontekście kulturowym. Celem tłumacza jest jak najwierniejsze oddanie artystycznego przesłania utworu czytelnikowi nieznającemu języka oryginału. Przekład polega na artystycznym, twórczym odzwierciedleniu oryginału. Uzbecy poeci tłumacze Husniddin Szaripow, Aigul Suyundukowa, Amir Faizullo, Guzal Begim i Rustam Musurmon przełożyli na język uzbecki niektóre utwory Mickiewicza, Norwida, Sienkiewicza, Szymborskiej, Świrszczyńskiej, Różewicza, Białoszewskiego, Bursy i Stachury. Ponieważ nie znali języka polskiego, korzystali z przekładów rosyjskich. Moim zdaniem, środowisko czytelnicze Polski odnosi się z głębokim zrozumieniem do działalności translatorskiej uzbeckiego środowiska literackiego. Znany teoretyk przekładu Maksym Rylski wskazywał na niemożność dokładnego odzwierciedlenia oryginału w przekładzie. *Nie ma przekładu bez ofiar – stwierdził. – Aby przybliżyć przekład do oryginału, należy czasem od niego odejść*⁶. Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie wśród uzbeckich mistrzów słowa pojawiają się tłumacze, którzy będą władać językiem polskim. Mimo wszelkich trudności

⁴ A. Nawoi, *Gazele*, przekł. Janusz Krzyżowski, Warszawa 2013.

⁵ Babur, *Poezje zebrane*, przekł. Janusz Krzyżowski, Kraków 2013.

⁶ M.F. Rylski, *Poeziâ A. Mickeviča*, M.F. Rylski, Moskva 1956.



tym poetom-tłumaczom udało się w jakimś stopniu przekazać poetycką indywidualność i wyrazistość wybitnych artystów słowa, charakter świata duchowego polskiego narodu i stylu tworzenia autorów. Dla przykładu, obrazowe sformułowania, romantyczny patos i poetycki sens w takich wierszach, jak *Pieśń filaretów* i *Żeglarz* Adama Mickiewicza w przekładzie H. Szaripowa zostały przekazane w pełni. Równie pozytywnie można ocenić przekłady O. Suyundukowej, która przetłumaczyła na język uzbecki wiersze Norwida *Burza*, *Trzy strofki* oraz *Liryka i druk*.

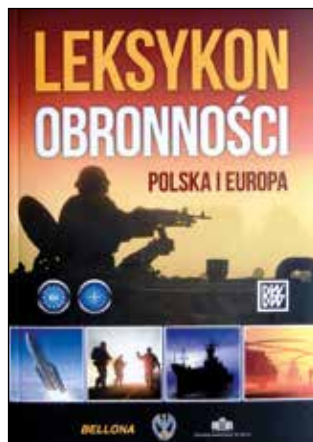
Uzbecki język literacki ma bogatą tradycję poetycką. Uzbeccy tłumacze dążyli do przekazania poetyckiej idei wierszy i zachowania wyrazistych środków stylistycznych i udało im się to. Starali się przekazać też niektóre charakterystyczne cechy stylu autorskiego: emocjonalność, obrazowość, językowe środki artystycznego wyrazu, i w pewnym stopniu zakończyło się to sukcesem.

Amir Faizullo przetłumaczył na język uzbecki opowiadania Henryka Sienkiewicza: *Jamioł* i *Janko Muzykant*. Utwory te należą do najwybitniejszych dzieł swoich czasów i przedstawiają tragizm życia polskiego ludu. Przekład, zwłaszcza w literaturze pięknej, nigdy nie jest dokładną kopią oryginału. W przekładzie poetyckim główną zasadą jest właściwe przekazanie treści. Amir Faizullo przekazał uzbeckiemu czytelnikowi podstawowe przesłanie artystyczne. W opowiadaniu *Jamioł* Sienkiewicz przedstawia wstrząsający los biednej i osieroconej wiejskiej dziewczynki, a w opowiadaniu *Janko Muzykant* opisuje, jak ludzkie dążenia i nadzieje przepadają w głębokich wsiach. W tłumaczeniu tekstu wierszowanego ważne jest zachowanie jego metrum i układu rymów, jednak nie zawsze jest to możliwe. Takie

prawidłowości budowy wiersza i przekładu nie dotyczą wiersza wolnego. W takim utworze nie trzeba starannie dobierać rymów ani zachowywać długości każdej strofy. Tłumacz powinien jednak cechować się ogromną wewnętrzną swobodą, by ze zwykłych słów zdołał stworzyć delikatną poetycką tkaninę, wypełnioną znaczeniami, uczuciami i osobistymi przeżyciami. Guzal Begim, tłumaczka *Monologu dla Kasandry* i *Tortur* Wisławy Szymborskiej, oraz Rustam Musurmon, tłumacz *Czarnych słów* Anny Świrszczyńskiej, *Śmiechu* Tadeusza Różewicza, *O obrotach rzeczy* i *Mojej niewyczerpanej ody do radości* Mirona Białoszewskiego, *Hamleta* Andrzeja Bursy czy utworów Edwarda Stachury, w swoich przekładach wymienionych utworów wybrali wiersz wolny. Przekład artystyczny wiersza wolnego jest jednak znacznie trudniejszy niż zwykłego wiersza, ponieważ w tym pierwszym nie ma zwykłego układu budowy wiersza. Teoretycy literatury XX/XXI wieku twierdzą, że do pisania lub tłumaczenia prawdziwie obrazowych i pełnych uczucia wierszy wolnych zdolni są jedynie ludzie obdarzeni talentem poetyckim. Przekład artystyczny w pełni staje się częścią rodzimej literatury tłumacza, wzbogacając ją w sferze ideowo-tematycznej i gatunkowo-stylistycznej, staje się jedną z nieodłącznych części narodowego procesu literackiego.

W dobie globalizacji elity twórcze różnych państw odczuwają potrzebę dialogu i wzajemnych kontaktów. Ta tendencja pojawia się także w stosunkach między Polską a Uzbekistanem. Nie powinna nas dzielić odległość wynikająca z miejsc, w których mieszkamy, głównym celem literatury jest wszakże jednoczenie ludzi w imię wyższych wartości człowieczeństwa. Literatura jest fundamentem każdej kultury, a harmonijny, systemowy rozwój człowieka nie jest możliwy bez fundamentu. Przekład poetycki tworzy warunki do poruszania ważnych kwestii rozwoju procesu literacko-artystycznego i powiązań literackich w Polsce i Uzbekistanie.

Czasopismo „Jahon Adabiyoti” zostało założone w Taszkencie w latach niepodległości i z całą pewnością można stwierdzić, że redakcja dokłada wszelkich starań, aby stało się ono jedną z trybun światowej myśli kulturalnej, platformą do spotkań przedstawicieli różnych kultur przez różnorodność do jedności. ■



O obronności państwa

Recenzja książki *Leksykon obronności. Polska i Europa*,
Michał Huzarski, Jarosław Wołęjszo (red.),
Bellona–Fundacja „Centrum Europejskie Natolin”,
Warszawa 2014

W 2014 roku nakładem wydawnictwa Bellona i Fundacji „Centrum Europejskie Natolin” ukazał się *Leksykon obronności. Polska i Europa* pod redakcją naukową dwóch znanych pracowników naukowych Akademii Obrony Narodowej, nauczyciela i ucznia, profesorów Michała Huzarskiego i Jarosława Wołęjszy. Zespół autorski *Leksykonu...* liczy 52 osoby. Są to pracownicy naukowcy Akademii Obrony Narodowej i Akademii Marynarki Wojennej. Opracowanie ma 247 stron i zawiera: 621 haseł, dwa krótkie wstępy – od wydawców i autorski kierownika zespołu, 11 rozdziałów poświęconych działom wiedzy o obronności oraz indeks rzeczowy.

Leksykon... powstał we współpracy z wydawnictwem Bellona – jak zaznaczono we wstępie – jako element projektu Biblioteki Wiedzy Wojskowej. Publikacja jest przejrzysta, choć autorzy pominęli niektóre dość istotne terminy. Co prawda we wstępie zaznaczyli, że liczą na uwagi, komentarze i propozycje zmian lub uzupełnień do ewentualnego kolejnego wydania. Niemniej jednak pewne hasła zostały pominięte, moim zdaniem, ze szkodą dla opracowania. Każdy wybór ma charakter subiektywny, ale autorzy nie poinformowali, jakim kryterium kierowali się w doborze pojęć. Całość haseł jest podzielona na grupy problemowo-specjalistyczne przedstawione w układzie alfabetycznym. W intencji autorów, *Leksykon...* ma pomóc w zrozumieniu i interpretacji dokumentów normatywnych dotyczących *Strategii obronności Rzeczypospolitej Polskiej*

(wyd. 2009) oraz *Białej księgi bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* (wyd. 2013), ponieważ definiuje wiele haseł określonych mało znanych. Zawiera istotne pojęcia wyjaśniająco-interpretacyjne, co ma pomóc w popularyzowaniu zamierzeń podejmowanych w celu umocnienia obronności państwa oraz służyć wzbogacaniu teorii obronności.

Można się domyslać, że jednym z motywów opracowania publikacji była decyzja Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 8 sierpnia 2011 roku o nowym podziale dyscyplin naukowych i utworzeniu nowej dyscypliny – nauk o obronności (dotychczasowych nauk wojskowych) oraz potrzeba rozwoju tej dyscypliny. Nie sposób nie zapytać, czy nauki o obronności będą rozwijane w uczelniach cywilnych czy tylko wojskowych. Wydaje się, że nauki o obronności stanowią specyficzną dziedzinę i wymagają specjalistycznej wiedzy oraz doświadczenia wojskowego. Czy w związku z tym osoba spoza środowiska wojskowego będzie w stanie poznać i zrozumieć cały mechanizm sztuki wojennej choćby na podstawie treści zawartych w *Leksykonie*...? Raczej nie wystarczy znajomość treści haseł, potrzebna jest wiedza, którą zdobywa się latami. Dlatego *Leksykon*... jest skierowany głównie do środowiska wojskowego oraz osób odpowiednio przygotowanych lub przeszkolonych pod względem wojskowym, zaangażowanych w system bezpieczeństwa narodowego. Prowadzenie w uczelniach cywilnych kierunku studiów bezpieczeństwo narodowe nie wymaga tak szerokiej wiedzy, jaką daje *Leksykon*... Publikacja może być materiałem uzupełniającym, ale tylko w części. Dla wielu osób niemających przygotowania wojskowego, a działających w systemie bezpieczeństwa narodowego na pograniczu bezpieczeństwa militarnego, będzie to jednak swoiste kompendium terminów, którymi mogą się posługiwać w ramach współdziałania z elementami wojskowymi. Nie muszą przy tym zrozumieć całego złożonego mechanizmu sztuki wojennej. Oczywiście nie należy domagać się od autorów *Leksykonu*... przygotowania nowego kompendium lub opracowania leksykalnego poświęconego zagadnieniom bezpieczeństwa państwa czy bezpieczeństwa militarnego. Takie opracowania już powstały, choć autorzy wkraczają w sferę bezpieczeństwa, a powinni skupić się na problematyce obronności.

Zapewne podobne idee przyświecały zespołowi autorskiemu złożonemu z pracowników naukowych Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej oraz Wydziału Dowodzenia i Operacji Morskich Akademii Marynarki Wojennej. Dobrze, że autorzy dostrzegają potrzebę rozszerzenia i rozwinięcia tej problematyki. Niemniej jednak w *Leksykonie*... pominięto wiele haseł. Niektóre weszły już do obiegu nie tylko medialnego, lecz są także używane w opracowaniach innych komórek związanych z bezpieczeństwem militarnym. Umieszczenie ich w nowym katalogu znacznie podniosłoby wartość wydanej pozycji i wpłynęło na jej aktualność.

W *Leksykonie*... pominięto między innymi hasło działania asymetryczne. Każdy rodzaj działań taktycznych wymaga swoich haseł, a nie ogólnikowego ujęcia (s. 21). Nie omówiono zasad walki, które są podstawą sztuki wojennej. Autorzy nie uwzględnili takich pojęć, jak awangarda i ariergarda, choć są hasła dotyczące marszu, przesunięcia, przegrupowania wojsk. Brak nowych pojęć, takich jak wojna hybrydowa, wojna informacyjna czy wojna cybernetyczna. Przedstawione zostały pojęcia „brygada radiotechniczna” i „brygada raketowa obrony powietrznej”, a pominięte określenia brygad: kawalerii pancernej, zmechanizowanych, powietrznodesantowych, szturmowych. To one są podstawą sił zbrojnych. Część to samodzielne związki taktyczne, inne wchodzi w skład związku taktycznego – dywizji, która zresztą też nie doczekała się swojego hasła. Dlaczego autorzy zamieścili bardzo skromne hasło „decyzja dowódcy” (s. 45), a szeroko omówili hasło „decyzja w siłach powietrznych” (s. 109). Czym się różni pojęcie „decyzja” używa-

ne w wojskach lądowych od takiegoż pojęcia stosowanego w siłach powietrznych? Może ona zawierać różne specjalistyczne elementy, ale jest to ten sam akt woli dowódcy. Podobnie przedstawiono desant morski, ale pominięto desant powietrzny, śmigłowcowy oraz taktyczny. Czyżby ich nie było? Brak w wykazie działań pozornych, maskujących, obrony przeciwpancernej, przeciwdesantowej. W Siłach Zbrojnych RP działają takie struktury, jak Dowództwo Operacyjne RSZ, Dowództwo Generalne RSZ, ale widocznie w systemie obronności czy bezpieczeństwa ich nie ma! Kto więc dowodzi siłami zbrojnymi? Na s. 31 pojawia się hasło „prawa wojny”, ale brakuje informacji, jakie są te prawa. Pominięto również prawa walki zbrojnej. Autorzy wyjaśnili, co to jest system obrony powietrznej i przeciwlotniczej, ale nie zdefiniowali, co to jest system obrony (np. brygady zmechanizowanej). Przedstawiono pojęcie struktury obrony, ale nie podano haseł dotyczących rejonów, pozycji obrony, opóźniania, pozycji pośrednich, ryglowych, rejonu stanowisk ogniowych artylerii, rubieży ogniowych i odvodu przeciwpancernego. Zrezygnowano z hasła opóźnianie, istotnej formy działań bojowych.

Autorzy zamieścili cały dział dotyczący polemologii, ale zgubili wiele innych haseł. Czy polemologia jest aż tak istotna w *Leksykonie...*, podczas gdy do Marynarki Wojennej odnosi się zaledwie 21 haseł. W tym przypadku zachwiane zostały proporcje. Dobrze opracowano zespoły pojęć z dziedziny lotnictwa i obrony powietrznej, ale nie można tego powiedzieć o problemach ogólnych sił zbrojnych. Wyjaśnienia wymaga również kwestia tytułu. Dlaczego autorzy użyli podtytułu *Polska i Europa*? Zarówno z treści, jak i ze wstępu nie wynika, że w publikacji są omawiane problemy i hasła szczebla europejskiego. Chodziło o podkreślenie ważności treści haseł? Jest to tajemnica autorów. Wydaje się, że bez tego podtytułu ranga i znaczenie *Leksykonu...* nie zostałyby pomniejszone. Szkoda że nie ma odniesienia do terminów anglojęzycznych, co ułatwiłoby czytanie dokumentów i opracowań wydawanych przez NATO czy UE. Odniesienie takie mogłoby uzasadnić odwołanie się w tytule do Europy.

Reasumując, mimo wspomnianych uwag pod adresem zespołu autorskiego i *Leksykonu...* czytelnicy otrzymali do rąk nowe opracowanie dotyczące problematyki obronnej państwa i sił zbrojnych. Jest to kolejna po *Słowniku terminów z zakresu bezpieczeństwa* tego typu publikacja przygotowana w Akademii Obrony Narodowej. Zawiera wiele wartościowych haseł niezbędnych do poszerzenia wiedzy o obronności, niekoniecznie Polski i Europy. Należy w pełni zgodzić się z prof. dr. hab. Leopoldem Ciborowskim, który zwrócił uwagę na szerokie rozpowszechnienie haseł i treści zawartych w *Leksykonie...* w środowisku odpowiedzialnym za kształtowanie skutecznego systemu obrony państwa. Niewątpliwie publikacja ma charakter nowatorski, ale nie jest w pełni opracowaniem analitycznym. Proponuję, żeby autorzy w kolejnym wydaniu rozważyli możliwość uzupełnienia haseł, które nie znalazły się w tym wydaniu. Może zespół podjąłby się opracowania nowego leksykonu wiedzy wojskowej, bo ten z 1979 roku już się mocno zdezaktualizował.

Leksykon... wydany przez Bellonę – Bibliotekę Wiedzy Wojskowej nawiązuje do słynnej serii BWW wydawanej od lat sześćdziesiątych do osiemdziesiątych ubiegłego wieku, w której ukazało się wiele opracowań naukowych z dziedziny sztuki wojennej i historii sztuki wojennej. Gdyby ta seria została wznowiona, nauki o obronności zyskałyby na popularności, a osoby związane z bezpieczeństwem i obronnością otrzymałyby cenne źródło wiedzy.

plk dypl. w st. spocz. dr hab. Zygmunt Matuszak, prof. UJK

Security and Defense

MajGen (Ret) Bogusław Pacek, Prof.

The Structure of the Polish Armed Forces' Personnel and Social Background

New threats to world security were the reason for the European governments, including Polish, to have highly trained professional armed forces. The author indicates that army professionalization results in obligations towards the society, such as creating social defense background for the Republic of Poland. In effect of such changes, the Polish Ministry of National Defense established National Reserve Forces (NSR) to have reserve soldiers, who can combine their civil work with military obligations. It is particularly important in the aspect of enforcing strategic resistance to potential aggression and applying local initiatives of citizens concentrated in various pro-defense organizations.

The author emphasizes that the increase of the number of trained reserve soldiers for the defense needs of Poland lies in the interest of not only the armed forces, but of entire Polish society. It will contribute to both effective and rational complementation of the armed forces' personnel, and to increasing social awareness on security and defense issues. It will also enable the participation of volunteer formation in defense system.

New possibilities of using citizen potential and pro-defense non-governmental organizations will allow for enforcing combat capability of operational forces and creating elements of territorial component of new type, as well as for enforcing social background of the armed forces.

Col Marek Wrzosek, Prof.

Three Dimensions of Hybrid War in Ukraine

The author explains the idea of hybrid war, its conditions and distinguishing factors. The armed conflict between the Russian Federation and Ukraine is an example of military activities below the war level. The course of conflict allowed to specify features identifying a hybrid war. General assumptions for new methods of armed warfare conduct were presented on the basis of selected elements of hybrid activities.

The author proves that a hybrid warfare is a sort of asymmetrical conflict run in three dimensions: indirect dimension of armed warfare; psychological one implemented in own state; and propagandist one on international arena. As for the conflict in Ukraine, all signs of hybrid war can be seen. Experience shows that in new armed (hybrid) conflicts, the laws of war have changed. It is no more about defeating the enemy's army, concentrating forces and resources, or about mass attacks, but rather about the increased role of non-military resources used to reach political and strategic goals.

Capt. (N) (Res) Józef Zawadzki, Prof. in Eng.

The New Strategy of International Terrorism – Islamic State

The author describes the organizational and task transformation of international terrorism. He discusses its new strategy on the basis of the activities of terrorists from the Islamic State in Syria and Iraq. The Islamists use weak structures of these states, and attempt to impose their own state system on these territories. Contemporary fallen states, according to the author, are the source of radicalism, being as well the basis of contemporary international terrorism. The ranking of fallen states proves how serious the problem is.

The article also discusses mechanisms and scenario for building "a terrorists' state", and extreme rules of its functioning. In order to conduct effective combat activities, terrorists need good management, a territory where they can operate, financial resources, and many determined and ruthless warriors.

Summary

The author features the prognosis for the growth of international terrorism, and points to passive and little decisive response of western states. He also writes about the goals of new strategy of terrorism which became real in a self-appointed caliphate created on the territory of Syria and Iraq. In conclusion, he emphasizes that strong security structure, capable of defense and maintaining state's integrity and sovereignty, is essential.

Col Mirosław Banasik, PhD

NATO in the Light of Newport Summit Resolutions

Dynamic changes in international security environment force to undertake activities, which take the specificity of new threats into account. The North-Atlantic Alliance at the summit in Wales, being a response to military activities of the Russian Federation and Islamic State, initiated actions to guarantee security to its allies, and to implement adaptation activities to achieve capabilities which meet new challenges and threats. The Alliance considered collective defense as priority, and made a decision on creating very high-readiness joint task force (VJTF) and new defense capabilities.

Crisis situation in Ukraine made NATO not only increase readiness to collective defense activity, but also verify its own defense mechanisms as well as rapid response to threats. New hybrid activities, which are aggression below the level of open war, make it difficult for political decision-makers in NATO to identify an actual aggressor. In the context of Crimea operation which was not an armed attack but an operationalized new form of war, the question is whether the Alliance had been prepared to these kind of activities.

In the authors opinion, at present there are no mechanisms of counteracting hybrid threats, and current system of crisis management is not conducive to fast decision-making and decisive response to real threats. Deep pragmatic changes in NATO crisis management system are thus well-grounded.

Andrzej Ciupiński, PhD

The Role of Western European Union in Shaping European Security and Defense Identity

The Western European Union (WEU) was established in 1954, but for thirty years it remained in dormancy. It was reactivated in 1984, and epitomized the drive for the growth of the European strategic economy. During 1991-1999, it was identified with the European Security and Defense Identity (ESDI). According to the Maastricht Treaty resolutions, the European Union could use military capabilities of WEU. At the time, the European defense was characterized by the Eurocorps, which was subordinate to NATO within defense activities based on Article 5 of the Treaty of Washington, and to WEU within the conduct of humanitarian and peace keeping missions. The Mediterranean states created specialized land (EUROFOR) and naval (EUROMARFOR) forces.

The result of activities run by the Western European Union was quite modest. On December 4, 1998, there was the French-British summit in Saint Malo, where Jacques Chirac and Tony Blair agreed on declaration on European defense. They declared that the European Union would take over the WEU resources and capabilities. It was officially carried out at the conference in Marseille, France in November 2000. In spite of that, a modified Brussels Treaty, which was the basis for WEU's activity, expired as late as in June 2011.

Marta Busłowicz, MA

Anti-Terrorist System – Trend or Necessity?

Terrorism is today considered one of the greatest threats both to global and regional security. It is still evolving, and significantly exceeds the frames of traditionally defined conflicts and crisis situations. Every state should own appropriate forces and resources to respond to terrorist attack.

Asymmetrical and multi-aspect features of terrorism make it difficult to counteract, and thus such actions should be considered at many levels of state activity. The author indicates the necessity to enforce Polish anti-terrorist system, and estimates the probability of terrorist threat in Poland as well as existing legal solutions to counteract it. She also features the concept of system solutions for ensuring state security.

Art of War

Col (Ret) Lech Wyszczelski, Prof.

War Visions after the Collapse of Bipolar System of Political-Military World. Part I

After the collapse at the break of 1980s and 1990s of the old world social-political system, the new theories on war conduct appeared. The Americans are among the leaders in inventing new theories. Their authors often refer to elements already known in the art of war, and present them in a new theoretical form.

The article discusses three theories: of civilization waves; information warfare; and “new wars”.

LtCol Andrzej Wszendyrówny, PhD

The First Course of the General Staff War School vs. Building State Security

The author discusses the issue of the development of Polish military education in the background of rebuilding Polish state after regaining independence in 1918, and the lack of commander staff, particularly officers prepared for staff work, including the work in the General Staff. He discusses the role and significance of the French Military Mission in forming the Polish Army. He also writes about the established on June 15, 1919 in Warsaw first higher-education military school – the General Staff War School.

The author presents and analyzes the so-called French period in functioning of the school (1918-1928), where it exploited French didactic experience, French military thought, and hired French professors. Then he writes about problems the school faced, such as: the lack of Polish military (and school) doctrine, even school books, statutes or instructions; French method of teaching Polish officers based on learning example cases from history of wars; diversity of officer corps comprised of the staff of three former occupant armies and several volunteer formations trained using methods of French and former occupant armies.

Despite all these difficulties, the first course of the General Staff War School was completed by many of officers, who later by means of their achievements added to the history of the Polish Army.

Experience

Karol Lewandowski, MA

State Competences in Civilian Control over the Armed Forces of the Polish People's Republic

The article presents the powers of state bodies in civilian control over the armed forces in the period of the Polish People's Republic. The analysis – outlining the conflict over competence on the management of the army between the prime minister and the commander-in-chief – essentially comprises a period of declining activity of military authorities in London, from the appointment of General Tadeusz Bór-Komorowski to the post of the Commander-in-Chief to the demobilization of the Polish Armed Forces in the West.

Summary

The author explains the origins of the formation of Polish units in the Soviet Union, closely dependent on the authorities in Moscow, and indicates to formal subordination of the military authorities in the areas occupied by the Red Army. He discusses the period of constitutional provisorium of 1944-1952 in the Polish People's Republic, the competence of national authorities within military and defense policy imposed by the Constitution of the Polish People's Republic (1952), and the functioning of the communist country until 1989, with particular emphasis on the activities of the National Defense Committee. He further outlines an ongoing process (since 1944) of army ideologization and steps taken to make soldiers – especially officers – dependent on party politics, and of attempts taken to include senior officers of the Polish People's Army in the circle of party nomenclature.

Paweł Borek, PhD

Anti-State Activity of the Communist Party of Poland in the Polish Army – Example of Threat to the Second Republic of Poland's Internal Security

The activity of communists in the interwar period was one of the most serious crimes against Polish state and its security. Polish communists treated the Second Republic of Poland as their enemy: it was a bourgeois creature towards which they have no obligations. They considered the Soviet Union as their fatherland, and hence they did not have moral issues to be intelligence agents for the Russians. They were valuable source of information for the Russian services.

An important element of the Polish communists' activity in the period of 1918-1938 was the anti-state campaigning of the Communist Party of Poland (KPP) in the army. KPP tried to agitate the army indirectly and via all kinds of propagandist publications (brochures, leaflets etc.). The military activity of KPP was dangerous for activists, since Polish authorities were very firm in acting against communist agitation among soldiers. The members of KPP military units were sentenced to heavy imprisonment or even death.

The author discusses the Communist Party of Poland's activity in the Polish Army in the interwar period. He features the organization, character, goals and methods of anti-state communist activity of KPP military units. He also presents the results of counteracting the communist spy network in the army, and points to difficulties party activists had among soldiers because of both military counter-intelligence activity and a serious respect the army had in the Polish society.

LtCol Krzysztof Nowacki, PhD

Military Academy of Land Forces in Wrocław – Then and Now

General Tadeusz Kościuszko Military Academy of Land Forces (WSOWL) in Wrocław educates officers for all branches of the Polish Armed Forces, however mainly for the land forces. Since 2002, it has been the only officer school of this type in the Polish Armed Forces. The Academy inherits tradition of officer schools of the period of WWII, as well as of the Infantry Officer Cadet School, which during 1815-1830 trained infantry officers (their officer cadets in 1830 launched the November Uprising). In 2014, WSOWL by decision of Polish defense minister officially took over the tradition of the Infantry Officer Cadet School in Komorów (1917-1939).

In the units of the Polish Army created during World War II on the territory of the Soviet Union more officers were needed, therefore the commanders at lower levels had to be trained for new tasks in a short period of time. They were trained in the schools being predecessors of the Wrocław school during the war and afterwards. In total, there were ten such schools.

The next changes followed with modernization and development of the Polish Armed Forces. In 1967, the Academy started the process of educating officers at the high-education level. From the beginning, it has combined theory with practice, and played a service role towards the army.

Education

Maj Grzegorz Predel, MA

The Model of Social Competences of Managers – Chance to Improve Social Competence of Commanders

The fact that the functioning of people who manage their subordinates is similar in the army and in the civil world is a chance to apply such valuable civil solutions in the army. The model of social competences related to commander function has been based on the concepts developed for the need to improve managers' skills.

The model covers behavior related to competences defined as: leadership, communication, cooperation, influence and negotiation, and how to behave in difficult situations. The model works well; soldiers, who had been asked during group interviews to give their connotations about social competences of a commander, often related to behaviors in the adopted model. Moreover, on the basis of the applied concept, the questionnaire was developed and used in the research on a sample number of commanders of the Polish Armed Forces (780 soldiers).

The research result confirmed the commanders need specific competences and their elements (behaviors). The essential benefit of transferring this model to the army is the profile of each of social competences. This allows for taking into account not only general level of a competence, but also potential diversification of the development level of its specific elements. Such detailed approach is important in the case of, for example, activities aimed at the improvement of a commander's specific competence.

Technology and Logistics

Wojciech Zaskórski, MA; Col (Ret) Piotr Zaskórski, Prof. in Eng.

The Strategy of Creating IT and Communication Infrastructure for Command Systems of the Polish Armed Forces and Crisis Management. Part II. Target Solutions Concept

The authors continue the issue of identification of requirements and technical and technological limitations of the C4IS-class systems (Part I in KB 2/2015). In NATO states, the control structure is adjusted to new technical and organizational conditions. The development of the Internet and widely understood IT and communication tools allows for increasing mobility and enforcing systems' potential by improving the information and decision processes.

The authors concentrate on the possibility to standardize technical and technological solutions including unification of base functions in the systems of computer command and crisis management support. The unification of base functions, including the services of collecting data, file exchange and operational and tactical situation mapping, is a serious reason for ensuring interoperability of command and crisis management systems. The authors assume that in designing and implementing technical and technological infrastructure of the C4IS-class systems not only internal determinants, but also the use of services in the calculation cloud, as well as surrounding conditions should be considered.

Wskazówki redakcyjno-techniczne dotyczące przygotowania prac do opublikowania w „Kwartalniku Bellona”

1. Przygotowanie tekstu

Edytor MS Word, czcionka Times New Roman 12 pkt (przypisy – 10 pkt), odstęp między wierszami – 1,5, marginesy normalne (górny, dolny, lewy, prawy – 2,5 cm). Objętość artykułu – do 18 stron (40 000 znaków ze spacjami to około 1 arkusz wydawniczy). Artykuł powinien zawierać streszczenie w języku polskim i angielskim (maksymalnie 1200 znaków) oraz pięć słów kluczowych.

Do pracy należy dołączyć:

– pismo, w którym autor zwraca się do redakcji o wydrukowanie artykułu w czasopiśmie (jest to formalna zgoda autora na publikację pracy), podaje swój dokładny adres, zatrudnienie, numer telefonu, adres e-mailowy oraz składa podpis z podaniem tytułu naukowego i stanowiska. Należy dołączyć zdjęcie legitymacyjne (żołnierze zawodowi – w mundurze, z aktualnym stopniem wojskowym) – patrz: pkt 3.

– pisemne oświadczenie, że artykuł dotychczas nie był ogłoszony drukiem i nie został złożony w innej redakcji. W przypadku wykorzystywania rysunków wcześniej opublikowanych lub pochodzących od innych autorów należy dołączyć pisemną zgodę autorów i wydawnictwa na ich wykorzystanie.

Wojskowy Instytut Wydawniczy zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek, skracania lub uzupełniania artykułów bez naruszenia zasadniczych myśli autora, do wprowadzania własnych tytułów oraz zamieszczania publikacji, w języku polskim i angielskim, na stronie internetowej Instytutu.

2. Sporządzanie przypisów

– poszczególne elementy opisu oddzielamy przecinkami;

– nazwę autora podajemy w formie: inicjał imienia z kropką (w wypadku kilku inicjałów imion zapisujemy je bez spacji, np. D.M.), spacja, nazwisko. Pomijamy tytuły naukowe i zawodowe. Jeśli autorów jest dwóch lub trzech, podajemy ich nazwiska,

oddzielając je przecinkami. Jeśli autorów jest więcej niż trzech, to podajemy nazwisko pierwszego i zamieszczamy dopisek *et al.* (*et alli* – i inni)

– tytuł pracy zapisujemy pismem pochyłym;

– stosujemy skróty łacińskie: *op.cit.* (dzieło cytowane), *vide* (zobacz), *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż), *eidem* (ci sami), *passim* (w różnych miejscach);

– oznaczamy brak: roku wydania – [s.a.] – *sine anno*, miejsca wydania – [s.l.] – *sine loco*, miejsca i roku wydania – [s.a.e.l.] – *sine anno et loco*.

Przykłady:

K. Ficoń, *Międzynarodowe standardy zarządzania ryzykiem*, „Kwartalnik Bellona” 2013 nr 3, s. 31–50.

Idem, *Ryzyko etapowe w zarządzaniu kryzysowym*, „Kwartalnik Bellona” 2015 nr 1, s. 11–30.

B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa 2010, s. 12.

Ibidem, s. 16.

A. Polak, *Bibliografia teorii sztuki wojennej w latach 1945–1989*, Warszawa 2009, s. 119.

B. Balcerowicz, *Siły zbrojne...*, *op.cit.*, s. 13.

Źródła do dziejów powstań śląskich, t. 1. *Październik 1918–styczeń 1920*, cz. I, H. Zieliński (oprac.), Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 178.

A. Olejko, *Karpacka wojna trzech cesarzy. Z działań wojennych I wojny światowej na lądzie i w powietrzu*, Rzeszów [s.a.], s. 36.

Opis wydawnictw zwartych

– podajemy kolejno: inicjał(y) imienia (imion), nazwisko, tytuł zapisany kursywą (przy tłumaczeniach podajemy nazwisko tłumacza poprzedzone skrótem tłum.), miejsce i rok wydania, numer strony, np.:

R.A. Heinlein, *Kawaleria kosmosu*, Amber, Warszawa 1994, s. 54.

Opis wydawnictwa zbiorowego

podajemy: tytuł publikacji, inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko redaktora z oznaczeniem: red. w nawiasie, miejsce i rok wydania, stronę, np.: *Ekonomia a wojna. Studia i szkice*, M. Franz (red.), Toruń 2011, s. 9.

Opis artykułu w wydawnictwie zbiorowym

podajemy: inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, przyimek w z dwukropkiem, tytuł wydawnictwa zapisany pismem pochyłym, inicjał imienia i nazwisko redaktora, skrót red. w nawiasie, miejsce i rok wydania, stronę, np.:

I. Clark, *Globalizacja i ład pozimnowojenny*, w: *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, J. Baylis, S. Smith (red.), Kraków 2008, s. 912–913.

Opis czasopisma i gazet

podajemy: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, nazwę czasopisma w cudzysłowie (polski cudzysłów ma postać: „...”), bezpośrednio po niej (bez rozdzielania przecinkiem) rok wydania, tom, zeszyt lub numer i stronę. W wypadku gazet codziennych podajemy nazwę gazety w cudzysłowie i dalej, bez przecinka, dzień, miesiąc i rok wydania, np.:

W.S. Lind, *Understanding the fourth generation war*, „Military Review” 2004 No. 10, s. 12–16.

Ł. Kamieński, *Nieuświadomiona percepcja, czyli neurobiologia na usługach amerykańskiej armii*, „Kwartalnik Bellona” 2014 nr 3, s. 196–206.

A. Słojewska, *Dwa tygodnie na porozumienie z Grecją*, „Rzeczpospolita” 15.05.2015.

Opis dokumentów elektronicznych

podajemy: inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, w nawiasie prostokątnym typ nośnika i wersję, następnie miejsce i rok wydania. W przypadku dokumentów na stronach WWW podajemy adres sieciowy oraz datę dostępu w nawiasie kwadratowym, np.:

W. Kopaliński, *Wielki multimedialny słownik Władysława Kopalińskiego* [CD-ROM, wersja 1.00.00], Warszawa 2000.

L. Sly, *Al-Qaeda force captures Fallujah amid rise in violence in Iraq*, „The Washington Post” [online], 3.01.2014. Dostępny w Internecie: http://www.washingtonpost.com/world/al-qaeda-force-captures-fallujah-amid-rise-in-violence-in-iraq/2014/01/03/8abaeb2a-74aa-11e3-8def-a33011492df2_story.html [dostęp: 9.01.2015].

Cytowanie archiwaliów

podajemy: nazwę instytucji przechowującej dany dokument, jej skrót lub akronim z określeniem siedziby (miejscowości), nazwę jednostki archiwalnej (zespołu akt) lub tematykę opisywanej jednostki, sygnaturę lub inne oznaczenie identyfikacji dokumentu, liczbę i numer strony (karty), np.:

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie Malskiego z akcji „Łom”, k. 8–9.

3. Tabele, rysunki i fotografie

– materiał graficzny (fotografie, mapy) należy dostarczać jako osobne pliki, zapisane w formacie JPG lub TIF (w rozdzielczości nie mniejszej niż 300 dpi). Warunkiem umieszczenia ich w wydaniu jest posiadanie przez autora artykułu zgody na ich wykorzystanie (dotyczy to również materiałów ze stron internetowych; nie wystarczy podanie daty dostępu). W danym artykule rysunki i fotografie powinny mieć numerację ciągłą;

– określenie „Tabela” z numerem zapisanym liczbą arabską i tytułem umieszczamy nad tabelą. Pod tabelą należy wskazać źródło;

– przypisy do tabeli zamieszczamy pod tabelą (nie w tekście głównym). Jako odsyłacze używamy gwiazdek, a w przypadku większej liczby odsyłaczy – małych liter;

– określenie „Rys.” umieszczamy pod rysunkiem. Każdy rysunek powinien mieć numer i tytuł. Pod rysunkiem podajemy źródło;

– rysunki powinny być przygotowane w pliku edytowalnym w formacie AI, EPS lub PDF.

Wszelkie zmiany od ww. zasad należy uzgadniać z redaktorem prowadzącym. Zastrzegamy sobie prawo do redakcyjnego opracowania tekstów.



wiiw
WOJSKOWY INSTYTUT
WYDAWNICZY

